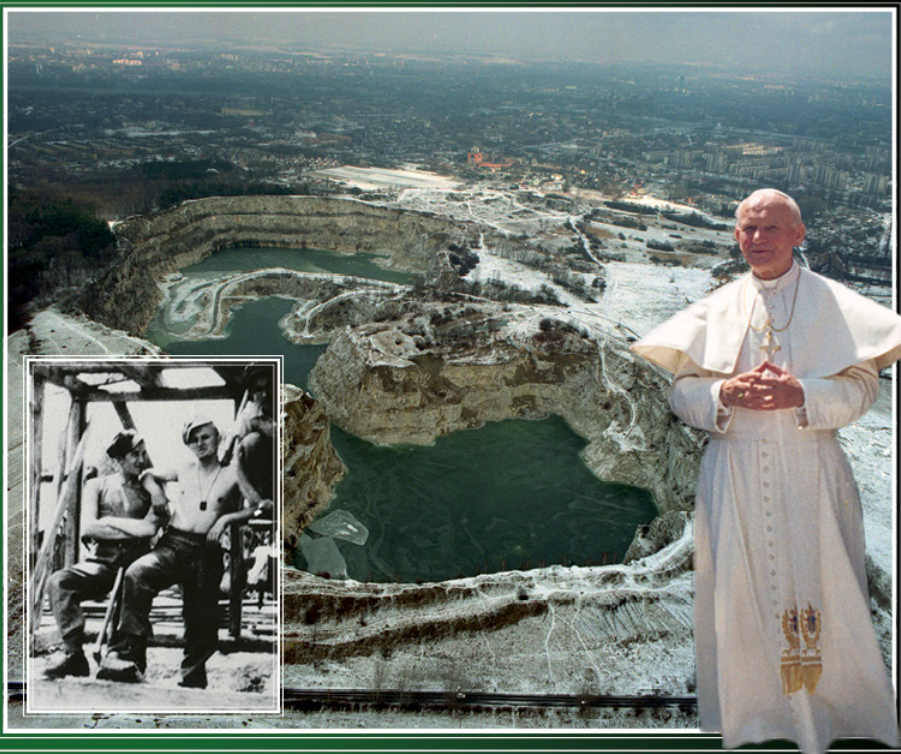




Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego



Poczet Gwarków Śląskich

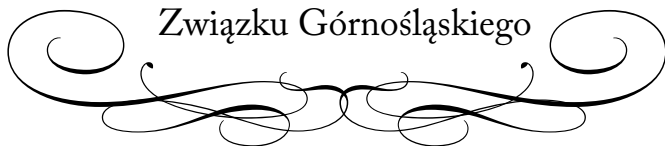


*Polski górnik
został świętym*

27 kwietnia 2014

GWAREK Karol Wojtyła

Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego



Poczet Gwarków Śląskich
Wydanie specjalne

*Polski górnik
został świętym*

27 kwietnia 2014

GWAREK
Karol Wojtyła

Copyright © Stowarzyszenie Bractwo Gwarków and Authors
Katowice 2016

ISBN: 978-83-938710-4-9

Kolegium redakcyjne:

prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański – przewodniczący

mgr Mirosław Skibski – koordynator projektu

mgr inż. Jerzy Mańka

Bogusław Szyguła

Redakcja językowa i korekta: Gabriela Niemiec

Skład: LIBRON

Okładka: LIBRON

Na okładce wykorzystano fotografie:

1. Przerwa w pracy junaków (ze zbiorów archiwalnych Kurii Metropolitalnej w Krakowie).
2. Kamieniołom na Zakrzówku, w którym jako górnik pracował Karol Wojtyła (zdjęcie z okresu likwidacji kamieniołomu, ok. 60 ha, lata 90. XX w.; fot. A. Ostrega).
3. Fragment fot. A. Mari, 18.05.1991, „L'Osservatore Romano”.

Wydawca:

Stowarzyszenie Bractwo Gwarków

ul. Kilińskiego 15, 40-060 Katowice

tel. 519 318 856

e-mail: gwarek@gwarkowie.pl

www.gwarkowie.pl

*Wyszedł z Wadowic, przeszedł przez Kraków,
doszedł na wzgórze Watykanu i z tego tytułu
był nazywany Ojcem Świętym. Dzisiaj doszedł
znacznie wyżej. Od dziś jego adres to nie
Franciszkańska 3 ani Watykan.
Jego adres brzmi: Niebo.*

Kardynał Stanisław Nagy

Pracę niniejszą poświęcamy pamięci górników, którzy zginęli na stanowisku pracy w kraju i za granicą, a byli wszyscy otoczeni miłością, szacunkiem i uznaniem przez Ojca Świętego Jana Pawła II

Spis treści

<i>Słowo wstępne</i>	9
Abp Wiktor Skworc	
<i>Wprowadzenie</i>	II
Bronisław Barchański	
<i>Rozdział 1</i>	
Bronisław Barchański	
<i>Symbioza Ojca Świętego Jana Pawła II ze społecznością górnictw Matopolski</i>	15
1.1. Praca Karola Wojtyły w kamieniołomie na Zakrzówku	15
1.2. Wybrane przykłady kontaktów Ojca Świętego Jana Pawła II z zagranicznymi środowiskami górników	28
1.3. Ojciec Święty Jan Paweł II ponownie w „Solvayu”	37
1.4. Obopólne przyjacielskie stosunki Karola Wojtyły jako biskupa, kardynała i papieża ze środowiskiem akademickim AGH	44
1.4.1. Wprowadzenie	44
1.4.2. Pierwsze kontakty pracowników naukowych i studentów AGH z Ojcem Świętym Janem Pawłem II	49
1.4.3. Kolejne spotkania społeczności akademickiej AGH z Ojcem Świętym Janem Pawłem II	52
1.4.4. Doktorat Honoris Causa AGH dla Ojca Świętego Jana Pawła II	67
1.4.5. Żałobne posiedzenie Senatu AGH	75
1.4.6. V Edycja Dni Jana Pawła II	85
1.5. Kontakty Ojca Świętego Jana Pawła II z Wieliczką	90
1.5.1. Ożywione kontakty Wieliczki z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w trakcie trwania Jego pontyfikatu (1978–2005)	95
1.5.2. Szacunek i uwielbienie okazywane przez wieliczian Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II po Jego odejściu do Domu Ojca	III

Rozdział 2

Bogusław Szyguła, Jerzy Mańka, Mirosław Skibski

<i>Górnosłaskie drogi Papieża Polaka</i>	137
2.1. Pielgrzymki do Piekar Śląskich	137
2.1.1. „Przychodzę z królewskiego Krakowa”	139
2.1.2. Ze Stolicy Piotrowej	157
2.2. Wizyty Ojca Świętego na Górnym Śląsku	185
2.3. Wybrane spotkania Papieża z górnikiem w Watykanie	224
2.4. Formy upamiętniania Papieża przez górników	239
2.5. Działalność Jana Pawła II w oczach górników filatelistów	246

Rozdział 3

Ks. Paweł Buchta

<i>Ewangelia pracy Jana Pawła II</i>	273
--------------------------------------	-----

Podsumowanie

Bronisław Barchański

277

Przypisy

281

Autorzy

286



Katowice, 21.02.2014

Słowo wstępne



Wszyscy z wielką radością przyjęli wiadomość o kanonizacji bł. Jana Pawła II. Z pewnością jest to wydarzenie od dawna przez nas oczekiwane. Nie wystarczy jednak sama radość. Trzeba nam także mądrości – płynącej z wiary – do właściwej oceny i przyjęcia tego, co ma się pośród nas dokonać.

Cieszę się, że przygotowania do tej uroczystości ogarnęły nie tylko środowiska kościelne, lecz także wiele warstw społecznych i zawodowych, wśród nich również środowiska ludzi pracy, a zwłaszcza górników.

Z ogromną uwagą przyjąłem propozycję Bractwa Gwarków Związku Górnośląskiego, aby uczcić Karola Wojtyłę i włączyć Go w „Poczet Gwarków Śląskich” oraz uczynić Go jednocześnie główną postacią kolejnego numeru zeszytów wydawanych przez Bractwo Gwarków.

Dziękuję inicjatorom i autorom publikacji, która przybliżyła nam ściśle związki Jana Pawła II z górnikiem i pracą górniczą. Niech przesłanie Papieża Polaka, zwłaszcza wielokrotnie wygłaszane ze Śląskiej Ambony w Piekarach Śląskich, a zwieńczone „Ewangelią Pracy” w Katowicach w 1983 roku, będzie dla wszystkich motywacją i zachętą do intensywnych przygotowań do kanonizacji Papieża.



+ Wiktor Skworc
ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

BRONISŁAW BARCHAŃSKI

Wprowadzenie



DEO GRATIAS – BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI

Jestem wdzięczny Panu Bogu, że moja rodzina i ja osobiście mieliśmy szczęście dorastać, kształcić się i rozwijać do pełnienia różnych funkcji w życiu w dobie Genialnego Człowieka – biskupa, kardynała, Ojca Świętego Jana Pawła II Wielkiego – największego z rodu Polaków. Mój podziw i uwielbienie dla Ojca Świętego Jana Pawła II rozwijały się przez kilkadziesiąt lat i trwają do dnia dzisiejszego. Wszystko zaczęło się od szacunku i uznania, jakim moi Rodzice otaczali śp. księcia kardynała Stefana Sapiechę, który w mojej rodzinie był ukazywany jako prawy i niezłomny Polak – patriota przed II wojną światową, w jej trakcie i po niej. W chwili nominacji ks. Karola Wojtyły na biskupa Mama powiedziała mi: „To będzie Wielki Biskup”. Od tego wydarzenia pielgrzymowałem z Rodzicami do miejsc kultu maryjnego, gdzie swoje nauki głosił biskup Wojtyła: do Kalwarii Zebrzydowskiej i Piekar Śląskich. Zainteresowanie nauczaniem biskupa Wojtyły wzmogło się w trakcie moich studiów w Akademii Górniczo-Hutniczej. Jako górnik w trzecim pokoleniu starałem się (i czynię to do dnia dzisiejszego) uczestniczyć w pielgrzymkach mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich, gdzie biskup krakowski Karol Wojtyła osobiście bądź później jako papież Jan Paweł II w swoich naukach otaczał opieką górniczą brać. Pięknym przykładem solidarności Ojca Świętego Jana Pawła II było Jego przesłanie do uczestników dorocznej męskiej pielgrzymki do Piekar Śląskich w dniu 25 maja 1993 roku:

Piekarskiej Pani zawierzam Wasze Kopalnie, fabryki i warsztaty pracy, gdzie w pocie czoła, w osobistym wysiłku i trudzie zdobywacie środki na

utrzymanie Waszych rodzin. W Jej Matczyne ręce składam przyszłość Waszej pracy i związane z tym niepokoje i lęki. Proszę Stwórcę, aby nikomu w Polsce nie zabrakło pracy.

Wszystkim życzę: Szczęść Boże!

Watykan, 25 maja 1993 roku¹

Z licznych nauk i prośb kierowanych przez Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków szczególne dla środowiska akademickiego, w tym także górniczego, były Jego dwie wypowiedzi:

*[...] Jest jednak oczywiste, że dziś problem polega nie tylko na tym, by dostarczyć człowiekowi odpowiednią ilość dóbr, ale także by zaspokoić **zapotrzebowanie na jakość**: jakość towarów produkowanych i konsumowanych; jakość usług, z których się korzysta; jakość środowiska naturalnego i życia w ogóle².*

oraz:

Aby środowiska akademickie starwały się sumieniem narodu [...] Uczelnie akademickie są także miejscem formacji młodego pokolenia inteligencji polskiej. Jest to niezwykle odpowiedzialna służba dla narodu i jego przyszłości. Mam na myśli nie tylko wykształcenie w wąskim zakresie naukowej specjalizacji, lecz także wychowanie do pełni ludzkiej osobowości. Nakłada to na profesorów i wszystkich pracowników dydaktycznych szczególną odpowiedzialność i zobowiązanie, aby dzielić się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale także bogactwem swego człowieczeństwa. Wśród młodzieży studenckiej istnieje wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy na profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami.

Na tym tle widać wyraźnie, jak doniosta jest rola szkół akademickich. To w znacznej mierze na nich spoczywa odpowiedzialność za życie duchowe i intelektualne narodu. Polska znajduje się dzisiaj na bardzo ważnym wirażu dziejów. Decydują się losy narodu, ich przyszły kształt, a także ich ciągłość. W tym ważnym procesie nie może braknąć twórczego wkładu polskich uczonych, profesorów, a także studiującej młodzieży. Nie może braknąć ich twórczego zaangażowania i wierności prawdzie. Wiemy jak wiele to czasem kosztuje [...]³.

Dwa powyższe przemyślenia – prośby Ojca Świętego Jana Pawła II staram się między innymi przekazywać moim studentom, doktorantom i współpracownikom, studiującym i pracującym w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Będąc z żoną na pielgrzymce AGH z okazji beatyfikacji Jana Pawła II, powziąłem przekonanie o konieczności szczególnego uczczenia Jego pamięci. Ostateczna decyzja zapadła po ogłoszeniu przez Papieża Franciszka nadchodzącej kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Postanowiłem napisać przyczynek do głębszego poznania więzi, jakie łączyły Papieża Jana Pawła II w całym Jego młodzięcym i dorosłym życiu ze społecznością górniczą. Mój pomysł z zadowoleniem został przyjęty przez Bractwo Gwarków w Katowicach oraz uzyskał akceptację arcybiskupa metropolity katowickiego ks. dr. Wiktora Skworca.

Pozostaję ze staropolskim górniczym pozdrowieniem – Szczęść Boże.

Kraków, styczeń 2014

BRONISŁAW BARCHAŃSKI

Rozdział 1

Symbioza Ojca Świętego Jana Pawła II ze społecznością górniczą Małopolski

I. I. PRACA KAROLA WOJTYŁY W KAMIENIOŁOMIE NA ZAKRZÓWKU

Po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża zacząłem dokładnie zajmować się życiorysem Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem Jego związków z szeroko pojętym górnictwem. Poniżej przedstawię kilka opisów przedstawiających pracę młodego Wojtyły w czasie okupacji niemieckiej w Krakowie.

Wspomnienie prof. Jana Kusia:

Egzamin dojrzałości Karol Wojtyła zdawał pisemny z łaciny, greki i języka polskiego. Zdawszy te przedmioty na bardzo dobrze, został dopuszczony do egzaminu ustnego z języka niemieckiego, tak że maturę zdał w dniu 14 maja 1938 roku. Wszystkie oceny bardzo dobre widnieją na Jego świadectwie maturalnym. W dniu 27 maja stanęliśmy do poboru, bowiem wszyscy, którzy zdali maturę, według nowej ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej podlegali obowiązkowi odbycia służby wojskowej i służby w Junackich Hufcach Pracy. Komisja uznała, z wyjątkiem trzech kolegów, wszystkich zdolnych do służby wojskowej kat. „A”, w tym i Karola Wojtyłę. Od 19 VI–17 VII 1938 roku odbywałem służbę w JHP w 7. batalionie 11. kompanii, a Lolek w 9. kompanii. Był tam razem z Tomkiem Romańskim i Wiktorem

Kąskiem. Budowaliśmy drogę z Zubrzycy Górnej na Krowiarki. Mieszkaliśmy w barakach na Ochłypowie¹.

Przerwę w pracy junaka (Karol Wojtyła ze szkaplerzem na szyi) uwieńczono na fot. 1.

We wrześniu 1938 roku Karol Wojtyła zapisał się na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Drugiego roku studiów już nie mógł rozpocząć, gdyż 1 września 1939 roku rozpoczęła się ponura noc okupacji niemieckiej.

We wrześniu 1940 roku dwudziestoletni Karol Wojtyła, student II roku polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (zamkniętego przez Niemców w listopadzie 1939 roku), musiał podjąć pracę zarobkową, która według zasad narzuconych przez władze niemieckie była warunkiem pobytu w okupowanym Krakowie. Dnia 26 października 1939 roku gubernator dr Hans Frank wydał rozporządzenie o „nałożeniu publicznego obowiązku pracy”, który z dniem 12 grudnia 1939 roku został zamieniony na „przymus pracy”.

Opis I – fragment książki Mieczysława Malińskiego

Rok 1940

ROBOTNIK

Ale z czegoś trzeba żyć, trzeba mieć kartki żywnościowe. Trzeba gdzieś jeszcze pracować, bo Arbeitsamt zaczął już działalność i gorliwie wysyła na roboty do Niemiec wszystkich nie zatrudnionych. Znowu włącza się Babcia Szkocka – zna przecież, jednego takiego, który mógłby tu doradzić: pan Kulakowski, będący na początku jeszcze okupacji dyrektorem fabryki Solvay. Po rozmaitych debatach zatrudnia on Karola w najbardziej dogodnym miejscu, w pracy fizycznej – najpierw w kamieniołomie Batki [fot. 2 i 3], potem, po prawie roku, przy kolejce linowej dowożącej kamień do fabryki, a wreszcie przy czyszczeniu wody dostarczanej do kotłów. Karol ubrany w ciemnogranatowy ferszalung, z torbą przewieszoną przez ramię, w drewniakach na*

* O drewniakach wspominał również Ojciec Święty Jan Paweł II w trakcie odprawiania mszy świętej w Łagiewnikach w sierpniu 2002 roku. Cytuję z pamięci Ojca Świętego: „Kto by pomyślał, że syn polskiej ziemi, który w drewniakach w latach okupacji przemierzał drogę z Zakrzówka do Łagiewnik, przybędzie po latach do Łagiewnik jako Papież”.

nogach idzie codziennie do pracy. Jest to ciężka praca, która wymaga dużego wysiłku fizycznego, z tym, że można znaleźć chwile oddechu, wykorzystywane przez Karola bardzo skrupulatnie. Gdy dowiedzie taczkami określoną ilość materiałów służących do wytrącania z wody części mineralnych, może siąść i pod kottlem przy lampce czytać swoje książki².

Opis II – fragment książki André Frossarda

Odtąd jest już całkiem sam w kraju okupowanym, a nawet w latach 1939–1941 podwójnie okupowanym, przez Niemców i przez Rosjan:

„Byłem wówczas robotnikiem, pracowałem w kamieniołomie, tzw. «wapienniku», który dostarczał materiału do wielkiej fabryki sody w dzielnicy Krakowa, która nosiła nazwę Borek Fałęcki. W parę miesięcy po śmierci ojca przeszedłem z kamieniołomu do pracy w samej fabryce na tzw. oczyszczalnię wody przeznaczoną dla kotłowni. Do pracy fizycznej zostałem poniekąd zmuszony okolicznościami. Uniwersytet Jagielloński, na którym rozpocząłem studia w jesieni 1938 r., po zakończeniu szkoły średniej w moim rodzinnym mieście Wadowicach, został zamknięty przez okupanta, profesoriwie – wśród nich wielu ludzi wiekowych i wybitnie zasłużonych dla nauki – wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Studiowałem na Wydziale Filozoficznym filologię polską zgodnie z zamiłowaniem wyniesionymi z okresu szkoły średniej. Studia zostały przerwane na początku drugiego roku, wkrótce też zacząłem pracować w kamieniołomie razem z kilku moimi kolegami ze studiów.

Jeśli ów jeden rok normalnych przedwojennych studiów, jeden rok uczestniczenia w życiu społeczności najstarszego w Polsce uniwersytetu, wywarł niewątpliwie wielki wpływ na całą moją młodą osobowość – to nie obawiam się powiedzieć z całym przekonaniem, że kolejne cztery lata pracy fizycznej, okres uczestniczenia w wielkiej społeczności robotniczej, stały się dla mnie szczególnym darem Opatrzności. Nauczyłem się cenić ten okres i związane z nim doświadczenie bardzo wysoko. Nieraz mówiłem, że warte ono może więcej od doktoratu (choć dla nauki i stopni naukowych żywią wielki szacunek)³.

Opis III – fragment książki Mieczysława Malińskiego

Ale ktoś tu przesadził. Praca, w którą zostali wciągnięci Karol z paroma kolegami, niewątpliwie przekraczała ich fizyczne możliwości. Bo to była praca

w kamieniołomie należącym do tej firmy – praca górnika odkrywkowego i to wykonywana bardzo prymitywnie. Wysadzano skalę wapienną ładunkami dynamitu, z kolei większe bloki rozbijano kilofami i młotami na mniejsze, ładowano na wagoniki kolejki wąskotorowej i tak transportowano do fabryki, gdzie przerabiano wapień na sodę.

Karol tę pracę zaczął w połowie listopada 1940 roku. Praca trwała od godziny 8 do 16. Nie bardzo miał czym dojeżdżać. Przeważnie szedł pieszo, choć potrzebował na to całej godziny. Czasem go podprowadzałem. Opisywał mi tę robotę. Byłem lekko przerażony i niepewny, czy wytrzyma. Rzeczywiście przychodził z pracy bardzo zmęczony. Jeszcze dobrze, gdy była przyjazna pogoda. Akurat listopad był piękny. Ale gdy przyjdzie deszcz lub mróz, to będzie kłeska. A robota musi być wykonana.

Na razie przeznaczyli go do prac przy kolejce. Było to podsypywanie torów, układanie nowych, plantowanie pod tory: ścinanie pagórków, zasypywanie dołów. Po paru miesiącach przeszedł do ładowania kamienia na wózki. Ale i z tym sobie dawał radę. Najgorsze były mrozy. Zima z 1940 na 1941 okazała się tak samo surowa jak poprzednia. Ratoowało go to, że był po prostu silny, dobrze zbudowany, wysportowany.

Stało się coś, co mnie zaskoczyło. On potraktował tę pracę jako nowe doświadczenie życiowe, które miało go nie zniszczyć, ale ubogacić. Poza tym miał dodatkową satysfakcję, że zarabia na siebie – a płace były stosunkowo wysokie – i że otrzymuje deputaty w naturze, co było jeszcze ważniejsze niż pieniądze⁴.

Opis IV – fragment książki Mieczysława Malińskiego

Kamieniołom

Podczas okupacji trzeba pracować w jakimś zakładzie ważnym dla Niemiec. Odpowiednie zaświadczenie może uratować w razie zatrzymania na ulicy. Nalega na to babcia Szkocka. Wynajduje człowieka – dyrektora fabryki „Solway”, Henryka Kulakowskiego – który zatrudnia Karola i paru jego kolegów, między innymi Julka Kydryńskiego i Wojtka Żukrowskiego, w kamieniołomie Batki.

Karol zaczyna pracę w połowie listopada 1940 r. Pracuje od 8 do 16. Nie bardzo ma czym dojeżdżać z ulicy Tynieckiej, przeważnie idzie więc pieszo. Potrzebuje na to całej godziny. Zajmuje się eksploatacją kamieniołomu. Pracuje w grupie, która wysadza dynamitem ściany skalne, rozbija je na drobne kawałki, ładuje do wagoników i transportuje do zakładu.

Karol nie traktuje swojej ciężkiej pracy jak jakiegoś przekleństwa dla „pięknoducha” zajmującego się „sprawami wyższymi”. Jest to dla niego kolejne doświadczenie życiowe. Poza tym ma dodatkową satysfakcję, że zarabia na siebie – a płace są stosunkowo wysokie – i że otrzymuje deputaty w naturze, które są jeszcze ważniejsze niż pieniądze. Może nawet dzielić się nimi z ludźmi potrzebującymi pomocy⁵.

Opis V – fragmenty książki Juliusza Kydryńskiego

Wspomnienie Tadeusza Kudlińskiego:

W tym czasie także i Wojtyła podjął pracę robotnika w kamieniołomach zakładów chemicznych Solwaya w Borku Fałęckim. Stąd jego wielka popularność (już jako metropolity krakowskiego) wśród tamtejszej ludności robotniczej. Byłem jej naocznym świadkiem podczas obrzędu bierzmowania w tamtejszym kościele⁶.

Wspomnienie Tadeusza Kwiatkowskiego:

Karol był młodym, postawnym mężczyzną. Podjął się ciężkiej pracy fizycznej w kamieniołomach, aby mieć zapewnioną dobrą Arbeitskarte, która chroniła przed łapankami na ulicach i wywózką do Niemiec na roboty. Niemcy potrzebowali robotników i taka karta była stosunkowo bezpiecznym dokumentem, choć nie gwarantowała w pełni uniknięcia represji na Polakach. Nigdy nie słyszałem, aby Karol kiedykolwiek skarżył się na swą pracę, narzekał na zmęczenie i wzdychał za jakimś innym zajęciem. Wrosł w środowisko robotników, cieszył się ich sympatią i wzrastającym coraz bardziej poważaniem. Był człowiekiem szybko zjednującym sobie zaufanie u ludzi, bezkonfliktowym, aż zanadto wyrozumiałym, co nas czasem denerwowało⁷.

Wspomnienie Juliusza Kydryńskiego:

W warunkach okupacyjnych biegło ono [życie] nurtem podwójnym: jawnym i tajnym, konspiracyjnym. Nurt jawny był uciążliwy, niemniej dla nas nowy, więc interesujący; byliśmy robotnikami w kamieniołomie, należącym do fabryki Solway (dzisiejszych Zakładów Sodowych) w Borku Fałęckim; ale kamieniołom znajdował się w Zakrzówku, za Dębnikami. Zajęcie to chroniło przed wywózką na roboty do Rzeszy. Praca wcale nie była pozorowana: w najcięższe zimy wojenne, gdy mróz dochodził do 30 stopni, rozbijaliśmy młotami

wapienne złomy i ładowaliśmy tę tłuczkę widłami na wózki wąskotorowej kolejki, dowożące je do fabryki. Praca trwała od 8 rano do 4 po południu. Po dwóch (mniej więcej) latach pracy w kamieniołomie przeniesiono nas do samej fabryki, na dział tzw. oczyszczalni wody, gdzie praca była nie mniej ciężka, za to przynajmniej nie marzliśmy tak okropnie. Z dzisiejszej perspektywy te lata zdają się latami bezcennych doświadczeń: obydwaj mamy pełne prawo twierdzić, że poznaliśmy naprawdę „klasę robotniczą”, zżyliśmy się z nią – do dzisiaj trwają ponawiające się wówczas znajomości i przyjaźnie⁸.

Wspomnienie Stanisława Urbańczyka:

2 XI 1939 Wojtyła zapisał się na II rok studiów, w sobotę 4 listopada był pewnie na nabożeństwie inauguracyjnym, a 6 XI po południu lub następnego dnia dowiedział się o aresztowaniu profesorów; byli wśród nich prawie wszyscy jego nauczyciele: Chrzanowski, Nitsch, Lehr-Splawiński, Kotackowski, Matecki, Milewski, Kamykowski, Urbańczyk. Ocalał Wyka i Spytkowski. Wojtyła i niektórzy koledzy poszli do pracy w kamieniołomie, inni do obozów jenieckich, inni gdziekolwiek na skromne posadki – byle przetrwać szczęśliwie do końca, bliskiego jak wszyscy myśleli⁹.

Opis VI – fragmenty książki Papieża Jana Pawła II

WYBUCH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Ale teraz wróćmy do 1 września 1939 roku. Wybuch wojny zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu. Wprawdzie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego usiłowali rozpocząć nowy rok akademicki, ale zajęcia trwały tylko do 6 listopada 1939 roku. W tym dniu władze niemieckie zwołały wszystkich profesorów na zebranie, które zakończyło się wywiezieniem tych czcigodnych ludzi nauki do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Na tym urywa się w moim życiu okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w czasie której starałem się najpierw dużo czytać i pisać. Właśnie w tym okresie powstały moje pierwsze młodzieńcze utwory literackie. Aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią roku 1940 zacząłem pracę jako robotnik fizyczny w kamieniołomie, związanym z fabryką chemiczną Solvay. Kamieniołom znajdował się na Zakrzówku, około pół godziny drogi od mojego domu na Dębnikach. Chodziłem więc codziennie do pracy w tym kamieniołomie [fot. 4], o którym później napisałem utwór poetycki. Kiedy po latach odczytuję go, w kontekście tamtego szczególnego doświadczenia wydaje mi się on pełen ekspresji:



Fot. 1. Przerwa w pracy junaków (ze zbiorów archiwalnych Kurii Metropolitalnej w Krakowie)



Fot. 2. Kamieniołom na Zakrzówku, w którym jako górnik pracował Karol Wojtyła (zdjęcie z okresu likwidacji kamieniołomu, ok. 60 ha, lata 90. XX w.; fot. A. Ostrega)



Fot. 3. Zdjęcie z lat pracy Karola Wojtyły (ze zbiorów archiwalnych Kurii Metropolitarnej w Krakowie)



Fot. 4. Ściana kamieniołomu w Zakrzówku z lat 40. XX w.
(ze zbiorów prywatnych R. Pody)

*Sluchaj, kiedy stuk młotów miarowy i tak bardzo swój
przenoszę wewnątrz ludzi, by badać siłę uderzeń –
sluchaj, prąd elektryczny kamienistą rozcina rzekę –
a we mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu,
że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz człowieka...*

(Kamieniołom: I. Tworzywo, 1)*

*Byłem wówczas świadkiem, jak przy wybuchu kamienie zabiły robotnika
i to zrobiło na mnie bardzo głębokie wrażenie:*

*Wzięli ciało, szli milczącym szeregiem.
Trud jeszcze zstępował od niego i jakaś krzywda...*

(Kamieniołom: IV [Pamięci towarzysza pracy]. 2, 3)

Odpowiedzialni za kamieniołom, którzy byli Polakami, starali się nas studentów ochraniać od najcięższych prac. Tak więc, na przykład, przydzielono mnie do pomocy tak zwanemu strzałowemu. Nazywał się on Franciszek Łabuś. Wspominam go dlatego, że nieraz tak się do mnie odzywał: „Karolu, wy to byście poszli na księdza. Dobrze byście śpiewali, bo macie ładny głos i byłoby wam dobrze...”. Mówił to z całą poczciwością, dając wyraz dość rozpowszechnionym w społeczeństwie poglądom na temat stanu kapłańskiego. Te słowa starego robotnika zachowały się w mojej pamięci¹⁰.

Opis VII – Świadectwo Ojca Świętego Jana Pawła II o wpływie pracy fizycznej na Jego powołanie kapłańskie

Przemawiając 9 maja 1968 roku podczas nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Borku Fałęckim w Krakowie, w kościele położonym w pobliżu zakładów „Solway”, w których podczas okupacji pracował jako robotnik, kardynał Karol Wojtyła mówił między innymi o tym, czym stało się dlań dzieło św. Ludwika Marii Grignion de Montfort:

„Ta wielka fabryka – chemia – to był także mój warsztat pracy w ciągu czterech lat okupacji. W ciągu tych okupacyjnych lat tutaj ukształtowało się

* *Kamieniołom* – „jeden z najgłośniejszych utworów Papieża” (Miesięcznik „Znak” 1957, nr 6).

moje powołanie kapłańskie. *Naprzód powołanie moje kształtowało się w kamieniołomie, a później już ostatecznie, tu, w fabryce sody, w zasięgu tego kościoła. Mówię «tego», a mam na myśli «tamten» [...] Był to stary drewniany kościółek, właściwie barak [...] Zawsze, kiedy przejeżdżam obok tej fabryki, zwłaszcza obok kottowni w tej fabryce, przypomina mi się ta moja droga życiowa i decydujące momenty mojego życia. Wówczas staje mi przed oczyma mała książeczka w niebieskiej okładce. Jako robotnik Solwayu brałem ją ze sobą wraz z kromką chleba na popołudniową lub nocną zmianę (na rannej trudniej było czytać). Na zmianie popołudniowej często tę książeczkę czytałem. Nosila tytuł «Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny», autorem był błogosławiony wówczas, a później wyniesiony na ołtarze jako święty, Ludwik Maria Grignon de Montfort [...] Tak bardzo ją czytałem, że cała była poplamiona sodą, i na okładkach, i w środku. Pamiętam dobrze te plamy sody, bo są one ważnym elementem całego mojego życia wewnętrzznego [...] Z tej książeczki nauczyłem się, co to właściwie jest nabożeństwo do Matki Bożej. Miałem to nabożeństwo i jako dziecko, i jako student gimnazjum czy na uniwersytecie, ale jaka jest treść i głębia tego nabożeństwa – tego mnie nauczyła ta książeczka, czytana właśnie tu»¹¹.*

Opis VIII – fragmenty książki Józefa Szczyпки

[...] Zrazu Wojtyła był gońcem w restauracji wuja Kuczmierczyka. Ale ta praca nie zapewniała mu Ausweissu. Musiał pójść gdzie indziej. Przez długie lata, od października 1940 do sierpnia 1944 roku, pracował jako robotnik w znanych krakowskich zakładach chemicznych „Solway” w Borku Fałęckim.

[...] Produkcja zakładów była im potrzebna. Uznali ją za kriegswichtig*. Zatrudnionym tu ludziom nie tylko dawano to Ausweissy, zwolnienia z wyjazdów na roboty przymusowe do Rzeszy czy także cenne przepustki nocne. Otrzymywali oni również dodatkowe przydziały wiktuałów objętych „kartkową” reglamentacją.

[...] Niedawnego studenta postano najpierw do kamieniołomu zakładowego, położonego wśród pól między Borkiem a ówczesną wsią Zakrzówek. Było to niedaleko od Dębnik. Eksplozje w kamieniołomie, którymi rozwalano skały wapienne, raz po raz wystawiały na próbę dębnickie okna,

* kriegswichtig (niem.) – ważne dla celów wojennych

chociaż i stary Kraków nastuchał się ich głuchych, konwulsyjnych odgłosów. „Nie przerażajcie się! Jak dotąd nie łupię kamienia – pocieszał Wojtyła Kotlarczyka i jego żonę – kładę tylko tory kolejki, która kursuje między kamieniołomem a fabryką «Solway» w Borku Fałęckim. [...] Zarabiam bardzo dobrze (stosunkowo oczywiście), najcenniejsze są deputaty robotnicze. Zresztą tak jak ja pracuje większość moich kolegów. I robi to nam znakomicie”.

[...] Spośród kolegów znaleźli się wtedy w kamieniołomie Kydryński i Żukrowski. Ale w „Solwayu” pracowało jeszcze sporo innych inteligentów, których wojna wyrzuciła z siodła, pozabawiając dotychczasowych źródeł utrzymania. W koncernie otrzymał zajęcie znakomity historyk, członek Polskiej Akademii Umiejętności i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław Czapliński. Tutaj również zatrudniło się wielu młodych ludzi, których nazwiska stały się znane po latach: Tadeusz Żmudziński – pianista, Władysław Ogrodziński – pisarz i dyrektor muzeum olsztyńskiego, czy Edward Goerlich – profesor Akademii Górniczo-Hutniczej. Jeśli nie znali się na tajemnikach chemii bądź przybywali nie ze świata techniki, zazwyczaj czekały na nich miotły, wiadra, łopaty i kilofy. Pracowali fizycznie. Ich towarzyszami stawali się prości robotnicy, którzy z pobłażliwym uśmiechem uczyli ich nowej pracy, a czasem jeszcze swoich zwyczajów, powiedzonek i „sposobów na życie”. Na Zakrzówku, gdzie było najgorzej, pracowano łupiąc, nakładając i wożąc kruszywo albo ustawiając nowe tory w szarej, skalistej niecce kamieniołomu [...].

„Karolek – napisał po latach Żukrowski – niczym się od reszty kamieniarzy nie różnił: przepecony kapelusz z postrzępioną wstążką, kurtka z rozepchanymi kieszeniami, w ręku blaszanka na kawę, słodzoną sacharyną, polatane portki nabite pyłem wapiennym, na skorupę zeszczywniałe od bryzgów oliwy”.

[...] Z tym barwnym opisem współbrzmia relacja Kydryńskiego: „Pracowało się oczywiście pod gołym niebem – wspominał – ale na dnie wapiennej kotliny, więc można było wytrzymać. Zresztą w zimie staraliśmy się – razem z Wojtkiem i Karolem – co pewien czas wpadać bodaj na chwilę do niewielkiego baraczkę, ogrzewanego żelaznym piecykiem; było to schronienie, w którym w ciągu «dniówki» pozwalano nam w zasadzie spędzić nie więcej niż kwadrans, przeznaczony na zjedzenie śniadania. Naturalnie nikt tych śniadań robotniczych nie dawał: sami przynosiliśmy sobie z domu pajdy czarnego chleba z przydziałową marmoladą i czarną, «ersatzowi» kawę

w blaszanych manierkach. Karwę tę podgrzewało się na owym żelaznym piecyku” [...].

Kierownikiem kamieniołomu był Polak Krauze, życzliwie nastawiony do studentów. Ale praca była ciężka. W ciągu dnia jeden robotnik musiał naładować kamieniami wagon średniej wielkości [...].

„My oczywiście, zwłaszcza w początkach naszej tutaj pracy – pisze dalej Kydryński – nie byliśmy w stanie wykonać nawet najzwyczajszej, dniówkowej normy. Toteż używano nas do prac pomocniczych, które zresztą także wcale nie były lekkie. Polegały przeważnie na wywożeniu taczkami ziemi spod wydobytego kamienia i oczyszczaniu w ten sposób roboczych stanowisk, czasem na wypompowywaniu wody, podbiegającej pod pokład. Przy pomocy – rzecz jasna – ręcznej, archaicznej pompy. Wtedy poznawaliśmy dokładnie zmęczenie, jakiego musieli doznawać dawni żeglarze, wypompowując całymi godzinami – i w ten sam sposób – wodę z tonących statków [...].

Po kilku miesiącach przydzielono jednak także i nas «do kamienia». Po treningu przy łopacie i przy pompie młot kamieniarski już nas nie przerażał. Z młotem tym jednak należało umieć się obchodzić. Wkrótce też nauczyliśmy się manewrować nim odpowiednio, to znaczy uderzać w «czoło» głazu (a należało też właściwie ocenić umiejscowienie owego «czoła») i uderzyć tak, żeby odpryski nie poraniły twarzy ani oczu. No i żeby kamień – bez względu na jego wielkość, nieraz imponującą – poddał się, a więc rozpadł na drobniejsze kawały po możliwie najmniejszej ilości uderzeń. Później trzeba było jeszcze wielkimi widłami (których kolce były zakończone kulką) ładować tę wapienną drobnicę na podstawione wózki” [...].

Z czasem Karol Wojtyła został hamulcowym na kolejce, to znowu uczyniono go pomocnikiem strzałowego, Franciszka Łabusia.

[...] „Sylwetkę wąsatego, zgarbionego dziadka – pisze o nim Kydryński – kuśtykającego po urwistych zboczach ze skrzynką, pełną podłużnych ładunków amonitu w jednej, a z długą tyczką, przy pomocy której utykał owe ładunki w wydrążonych pneumatycznym świdrem otworach w skale, w drugiej ręce – tę sylwetkę znali wszyscy, była nieodłącznym uzupełnieniem kamieniołomowego krajobrazu. Otóż Karol – decyzją kierownictwa – został owemu Łabusiovi przydany do pomocy. Od tej chwili podział pracy pomiędzy nimi ustalił się w ten sposób, że Karol wyřęczał «szefa» w utykaniu ładunków i zakładaniu lontów; Łabusz czuwał jedynie nad tymi czynnościami, następnie zaś osobiście owe lonty zapalał. Obydwaj odbiegali potem na bezpieczną odległość, cała

zaś załoga na dnie kotliny też kryła się w upatrzonych miejscach. Za chwilę potężny wybuch odrywał od skały głazy, z bukiem toczące się w dół. I znów – po opadnięciu pyłu – rozlegał się rytmiczny loskot młotów” [...].

Kulawy strzałowy z politowaniem patrzył na swego pomocnika. Czyż ten młodzik o białych, delikatnych dłoniach urodził się do kilofa, skrzynki z amonitem czy choćby nawijania drutu? Powiedział kiedyś Wojtyła: „Lepiej tobie zostać księdzem”. Ujrzał na jego twarzy skąpy uśmiech, co zresztą go nie zdziwiło: ów kształcony chłopak był zawsze trochę inny, niezwyyczajny...

[...] On sam narzekał, że go ręce bolą. Nie czynił tego często, lecz w rzadkich chwilach zwierzzenia, kiedy jakby nie mógł uporać się z sobą, z własną, przytłaczającą słabością. Praca tym bardziej dawała się we znaki, że poszczególne zmiany nieraz łączono i wtedy trzeba było robić po kilkanaście godzin. Sami zresztą Niemcy uważali zatrudnionych w „Solwayu” za *Schwerarbeiter**. Robotnicy otrzymywali prócz zwykłych, comiesięcznych przydziałów „kartkowych” w postaci papierosów, litra wódki, marmolady, paru kilogramów czarnego chleba i jakiegoś ochłapu mięsa – specjalny dodatek żywnościowy, był on znikomy i rzecz jasna, nie łagodził niedostatków, zwłaszcza głodu, który nieodmiennie towarzyszył okupacyjnemu życiu i wciskał się również między szarą, źle opłacaną załogę „Solwayu”¹².

Przedstawione powyżej świadectwa wykazują niezbicie, że młody Karol Wojtyła jako górnik – robotnik pracował około czterech lat w kamieniołomie „Solwayu”. Być może to doświadczenie życiowe było powodem, że w latach późniejszych jako biskup i kardynał bardzo często spotykał się z górnikami w kopalniach na terenie Jego diecezji (Jaworzno, Libiąż, Oświęcim), a także na dorocznych męskich pielgrzymkach do Piekar Śląskich, gdzie przybywały rzesze górników Śląska i Zagłębia. Kontaktów tych nie zerwał po wybo-

* *Schwerarbeiter* (niem.) – ciężko pracujących. Oprócz bardzo wyczerpującej „regulaminowej” pracy fizycznej Karol Wojtyła pracował niekiedy dwie dniówki pod rząd. Idąc piechotą ulicą Zakopiańską (po dwóch dniówkach), został 29 lutego 1944 roku potrącony przez ciężarówkę. Uratowała go nieznana kobieta, która wyskoczyła z tramwaju i uchroniła go przed rozjechaniem przez inne samochody. Obrażenia były poważne (dwa tygodnie pobytu w szpitalu).

rze na Stolicę Piotrową – wtedy także spotykał się między innymi z wielotysięcznymi grupami górników.

I.2. WYBRANE PRZYKŁADY KONTAKTÓW OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II Z ZAGRANICZNYMI ŚRODOWISKAMI GÓRNIKÓW

Problem trudu górniczego nie był obcy młodemu Karolowi Wojtyłe. Jego dwie wizyty (wycieczki) w Kopalni Soli w Wieliczce, wspólne pobieranie nauki z synem biednego górnika Bojesia w szkole w Wadowicach oraz własne doświadczenia z pracy w kamieniołomie dały Mu bardzo dobry obraz ogromu problemów, z jakimi muszą się na co dzień uporać nie tylko górnicy, lecz także całe społeczeństwo.

Kontakty z zagranicznym górnictwem Karol Wojtyła nawiązał już w trakcie pobytu na studiach w Rzymie. W 1948 roku, w ramach podróży studyjnej po niektórych krajach Europy Zachodniej, „odwiedził Belgię, gdzie [...] w górniczym rejonie Charleroi zajął się przez cały miesiąc pracą duszpasterską wśród polskich górników i ich rodzin”¹³. W latach późniejszych już jako Ojciec Święty kilkakrotnie spotykał się w trakcie swoich pielgrzymek z górnikami.

Poniżej zostanie przedstawionych kilka z nich.

I. Wizyta w kopalni Montepani w Iglesias na Sardynii.

Ojciec Święty w hełmie górniczym zjeżdża do kopalni na poziom 370 metrów pod ziemią w dniu 18 października 1985 roku w siódmą rocznicę konklawe, na którym został wybrany na papieża (fot. 5).

II. Spotkanie z górnikami w Zagłębiu Ruhry.

Spotkanie z górnikami na terenie kopalni Prosper-Haniel (2 maja 1987 roku) miało szczególny charakter. Kopalnia ta znajduje się na terenie Zagłębia Ruhry, dokąd w ciągu około stu lat wyemigrowało za chlebem około 500 tysięcy Polaków. Ich potomkowie nadal zamieszkują w tym rejonie. Witającym Ojca Świętego Jana Pawła II był burmistrz miasta Bottrop – Ernst Wilczok¹⁴. W trakcie pobytu u górników Ojciec Święty wygłosił przemówienie, którego fragmenty umieszczono na następujących stronach.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE ŚWIATEM PRACY
NA TERENIE KOPALNI PROSPER-HANIEL:
STRUKTURY, ODPOWIEDZIALNOŚĆ OSOBISTA, SOLIDARNOŚĆ

[...] Bracia i Siostry, Panie i Panowie pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne, gospodarcze i państwowe, drodzy ludzie pracy!

Tutaj, na terenie kopalni, mając przed sobą wieżę szybu wyciągowego, kieruję do was z głębi serca górnicze pozdrowienie: „Szczęść Boże!“. Świat pracy jest mi bliski od młodych lat. Sam jako robotnik wśród robotników doświadczyłem nie tylko solidarności i wzajemnego zaufania ludzi pracy, ale również trudu i uciążliwości pracy fizycznej. Dlatego chętnie przyjąłem zaproszenie na spotkanie z wami właśnie w miejscu pracy, podczas moich odwiedzin w diecezji Essen. Kościół działa wśród świata i dlatego nie może nie dostrzegać rzeczywistości życia tych, którzy pracują. Chrystus, nasz Pan, stał się człowiekiem, przeto Kościół musi zawsze być blisko człowieka i nieustannie troszczyć się o jego dobro.

Kościół w Zagłębiu Ruhry zawsze był świadom tego obowiązku. Wraz z powstaniem największego w Europie okręgu przemysłowego nastąpił tu bujny wzrost i rozwój życia kościelnego, o czym świadczy zakładanie licznych parafii, powstawanie bardzo wielu instytucji społecznych i charytatywnych, a nade wszystko wielkie ożywienie ruchu społeczno-politycznego katolików w związkach i zrzeszeniach. Również bardzo doniosłym wyrazem naturalnej więzi pomiędzy Kościołem a rzeczywistością społeczną w Zagłębiu Ruhry było utworzenie przez mego poprzednika Piusa XII diecezji Essen [...].

W Kościele nie ma cudzoziemców. „Domownicy Boga” żyją wszyscy pod jednym dachem. Ta oczywista samoświadomość Kościoła stanowi potężne źródło siły integracyjnej, która tu, w Zagłębiu Ruhry – prawdziwym tygłku narodów – zaznaczyła się szczególnie w różnych fazach industrializacji. Witalną siłą Zagłębia Ruhry jest solidarność.

Jestem przekonany, że ta siła dojdzie do głosu również w obecnej, trudnej dla Zagłębia Ruhry sytuacji. Rozwój spraw w przemyśle metalurgicznym i węglowym głęboko mnie niepokoi. Są miejsca, gdzie pojawia się groźba masowego bezrobocia i można się obawiać zaburzeń spokoju społecznego. Przewidywany od dawna kryzys strukturalny w Zagłębiu Ruhry poważnie dotyka niektóre miasta. Kryzys ten wymaga od kierujących życiem politycz-

nym i gospodarczym niezwłocznego wypracowania wspólnie ze związkami zawodowymi konstruktywnych, skutecznych społecznie i sprawiedliwych rozwiązań oraz wprowadzenia ich w życie. W mojej homilii wygłoszonej w Moguncji w 1980 roku wskazywałem już problem przemian strukturalnych i ich skutki dla robotników; powiedziałem wówczas: „W centrum wszystkich rozwiązań o świecie pracy i gospodarce musi zawsze stać człowiek. Przy całej wymaganej obiektywnej sprawiedliwości czynnikiem decydującym musi pozostać godność człowieka, nie tylko samego robotnika, ale także jego rodziny, nie tylko dzisiejszych, ale i przyszłych pokoleń [...]. Przegrupowania strukturalne mogą się po wnikliwej analizie okazać rzeczą konieczną – im poważniej potraktuje się tę sprawę, tym lepiej – nie można jednak dopuścić, by jedynymi ofiarami takiej sytuacji byli robotnicy, którzy poprzez lata całe dawali z siebie to, co najlepsze! Pozostańcie więc solidarni i pomagajcie sobie nawzajem znaleźć ponownie sensowne zajęcie” [...].

Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednym zjawisku, które zawsze znamięnowało życie przemysłowego okręgu Rubry; otwarcie się wobec kultury i nauki. W ostatnich dziesięcioleciach powstały w Zagłębiu Rubry cztery uniwersytety. Również Kościół w wieloraki sposób uczestniczył w otwieraniu nowych możliwości kulturowych, poprzez akademie katolickie, dzieła oświatowe, ośrodki katolickiej formacji do życia rodzinnego, pracę wychowawczą katolickich organizacji i inne instytucje wychowawcze dla młodzieży. Skoro, jako chrześcijanie, poważnie traktujemy całego człowieka, to musimy kłaść szczególny nacisk na to, ażeby człowiek, żyjący w świecie zdominowanym przez technikę, kulturował wartości kulturalne niezwiązane z korzyścią ekonomiczną ani z pomnażaniem materialnego dobrobytu. Jednocześnie społeczeństwo w większym stopniu określone przez kulturę będzie mogło rozwinąć w pełni swe ludzkie możliwości wówczas, gdy uzna ustalony przez Boga porządek za podstawę i pełnię swojego życia i fundament swojej kultury [...].

Solidarność – z pewnością nie jest to słowo obce ludności Zagłębia Rubry. Odpowiedzialność jednych za drugich i odpowiedzialność przed Bogiem stanowi konkretną rzeczywistość, którą nadal powszechnie się tutaj żyje i akceptuje. Jej świadkami są, pośród wielu innych, sekretarz związku zawodowego z Duisburga, Geotfried Könzgen, zmarły w obozie koncentracyjnym Mauthausen, górnik Nikolaus Gross, przywódca związkowy i redaktor, stracony w Berlinie Plötzensee. Żyli oni pewnością wiary, że Chrystus, światło świata, jest mocniejszy niż wszelkie ciemności, usiłujące ciągle od nowa zagrozić życiu.

Stara, dobrze znana w tym okręgu pieśń górnicza mówi: „a On ma jeszcze światło błyszczące wśród nocy”. Podtrzymujcie mocno w sercach i dłoniach światło życia, światło wiary! Wtedy nie będziecie musieli lękać się o jutro.

*Niech Bóg was błogosławi! Szczęść Boże!*¹⁵

Pobyt Ojca Świętego Jana Pawła II w Zagłębiu Ruhry uwieczniono na zdjęciach (fot. 6 i 7).

III. Spotkanie z górnikami w Oruro w Boliwii.

W trakcie pobytu w Boliwii Ojciec Święty spotkał się między innymi z górnikami (fot. 8). Poniżej fragmenty przemówienia Ojca Świętego z dnia 11 maja 1988 roku.

Oruro, 11 maja 1988 r.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z ROLNIKAMI I GÓRNIKAMI: *NADZIEJA I SOLIDARNOŚĆ*

[...] Ogromnie się raduję z tego, że jestem z wami tutaj, w Oruro, by dać świadectwo wspólnej wierze w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Niech zawsze żyje On w waszych sercach, w waszych rodzinach, w waszej codziennej pracy.

Serdecznie witam wszystkich bez wyjątku obecnych, szczególnie pasterza tej diecezji biskupa Juliusza Sandovalę, jak też wszystkich towarzyszących nam tutaj braci w biskupstwie oraz kapłanów, zakonników i zakonnice. Jest wśród was również wielu rolników, górników, robotników i mieszkańców ubogich dzielnic.

Patrzę z podziwem na ten ogromny tłum, który zebrał się tu, aby powitać papieża i powiedzieć mu o swoim życiu, troskach i nadziejach na lepsze jutro. Wiem, że aby tutaj przybyć, wielu z was, całe rodziny wiejskie, musiało pokonać duże odległości, znosząc wyrzeczenia i trudy związane z surową przyrodą płaskowyżu. Wy, górnicy, nosicie na sobie ślady pracy w głębokich sztolniach, skąd wydobywacie kruszec, który przez długie wieki był głównym źródłem bogactwa waszego kraju. Przybywacie również z Potosi i innych okolic płaskowyżu; na waszych twarzach widoczne jest piętno samotności, trudów i wyrzeczeń nieodłącznych od twardego życia, które nauczyło

was obywać się nawet bez tego, co najkonieczniejsze, i zabartowało was do znoszenia cierpień, nauczyło opierać się zmęczeniu i mieć nadzieję pośród wszystkich przeciwności.

Kiedy spoglądam na was, rolnicy, górnicy, robotnicy, moje serce składa dziękczynienie Bogu Ojcu za dar wiary, który jako wielki skarb, potrafili przechować wasi przodkowie i który wy staracie się wcielać w swoje życie oraz przekazywać waszym dzieciom. Cisną mi się na usta słowa Jezusa: „Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25). Ta modlitwa Pana szczególnie echem rozbrzmiewa dziś w Oruro, ponieważ ludziom prostego serca Bóg zechciał objawić bogactwo swojego królestwa [...].

Sztolnie górnicze, niegdyś źródło narodowego bogactwa, zwłaszcza Oruro i Potosi, dziś stały się niemymi świadkami ofiary niezliczonych istnień ludzkich, które zginęły tutaj w milczeniu, nie doczekawszy się być może nawet stosownego i zasłużonego uznania ze strony tych którzy z tej ofiary skorzystali.

Wiem również, że istnieje wielka dysproporcja pomiędzy waszymi zarobkami i ciągle rosnącymi kosztami utrzymania, co sprawia, że zadanie zapewnienia waszym rodzinom godnych warunków bytu staje się coraz trudniejsze [...].

Drodzy Bracia z miast i wsi, z kopalń i fabryk, robotnicy; mieszkańcy ubogich dzielnic, widząc was tutaj zebranych tak licznie, którzy przybyliście tutaj, idąc za głosem naszej wspólnej wiary, aby spotkać się z następcą Apostoła Piotra, odczuwam spontaniczne pragnienie zaapelowania do was o solidarność, o braterstwo bez granic. Ożywiona przez wiarę świadomość, że wszyscy jesteście dziećmi tego samego Boga, odkupionymi przez krew Jezusa Chrystusa, niech was pobudzi do solidarnego stwarzania warunków niezbędnych do przekształcania tego społeczeństwa i całej Boliwii w środowisko bardziej braterskie i życzliwe. Zasadą tej szlachetnej walki o sprawiedliwość nigdy nie powinno być powstawanie przeciwko sobie braci, lecz zawsze muszą ją inspirować i kierować nią ewangeliczne nakazy współpracy i dialogu, z wykluczeniem jakiegokolwiek formy przemocy. Bądźcie przekonani, że przemoc i nienawiść to zasiew niebezpieczny, z którego może wyrosnąć tylko nowa przemoc i nienawiść.

Ta właśnie solidarność, do której jako pasterz Kościoła powszechnego was zachęcam, zakorzeniona jest nie w wątpliwych i przejściowych ideologiach, lecz w odwiecznej prawdzie Dobrej Nowiny, którą przyniósł nam Jezus [...].



Fot. 5. Zjazd Ojca Świętego Jana Pawła II do kopalni na Sardynii
(ze zbiorów prywatnych B. Szyguły)



Fot. 6. Spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z górnikami kopalni
Heinrich-Robert – rozmowa z dyrektorem H. Kettelerem
i kardynałem F. Hengsbachem (ze zbiorów prywatnych autora)



Fot. 7. Spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z górnikami kopalni Heinrich-Robert – rozmowa z rodzinami (ze zbiorów prywatnych autora)



Fot. 8. Spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z górnikami Boliwii (reprodukcja z: *Świat olśniony pontyfikatem. Fotokronika*, Biały Kruk, Kraków 2007)

Kończąc, zwróćmy swój wzrok ku Maryi, ucieczce grzeszników, pocieszycielce strapionych. To Jej polecają swoje troski wierni z Oruro, z płaskowyżu i z całej Boliwii.

Pracujący w kopalniach ustawicznie zwracają się do Matki Boskiej Górników, ponieważ w Niej widzą uosobienie wszystkich swoich nadziei. Robotnik i rolnik szukają Jej matczynej opieki. Niechaj Ona, która cierpiała ubóstwo, która musiała uciekać przed prześladowaniem, wspomaga was w nadziei [...].

Zanim skończę, pozwólcie mi pożegnać się z wami w waszym języku.

Keczua: Señornicbej kankunábuan bácbun y paytaj bendeciycucbun tocu y familiry quicbejta jallpayquicbejta uybuasniyquicbejta y j' oyapil-lankaynicbejta.

(Niech Pan będzie z wami i błogosławi wasze rodziny, pola, bydło i pracę w kopalni).

Ajmara: Nayajj cbuymajjaruj apastuwa munat jilatanaka, cullakanaka.

(Drodzy Bracia i Siostry, noszę was wszystkich w moim sercu. Życzę wam szczęścia)¹⁶.

IV. Spotkanie z górnikiem w Zacatecas w Meksyku.

W trakcie pielgrzymki do Meksyku Ojciec Święty Jan Paweł II spotkał się między innymi z górnikiem z Zacatecas. Poniżej fragmenty przemówienia Ojca Świętego z dnia 12 maja 1990 roku.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. DLA ROLNIKÓW, GÓRNIKÓW I EMIGRANTÓW: PRZYMIJCIE EWANGELIĘ PRACY

[...] Syn Boży, wykonując przez większą część swego życia, dzień po dniu, pracę fizyczną, ukazuje wyraźnie wielką godność ludzkiej pracy. Można powiedzieć, że jest to poniekąd pierwsza ewangelia, którą Chrystus głosi [...].

Papież pragnie zwrócić się dziś w szczególny sposób do ludzi pracy: do chłopów, górników, do wszystkich tych, którzy poprzez swoją aktywność zawodową współtworzą podstawy życia społecznego stanu Zacatecas i którzy codziennym trudem przyczyniają się do budowania Republiki Meksyku [...].

W epoce takiej jak nasza, która jest naznaczona olbrzymim dynamizmem ludzkiej pracy, Kościół odczuwa pilną potrzebę głoszenia słowa Bożego

go, Ewangelii, w sposób szczególnie ludziom pracy – i właśnie na temat pracy. Czasy, w których żyjemy, głośno wołają o „ewangelię pracy”.

Kościół, będąc wrażliwy na znaki czasu, nie przestał głosić ewangelicznego orędzia o pracy i o problemach z nią związanych. Dlatego właśnie pa-
pież pragnie zachęcić dziś wszystkich do przyjęcia z radością słowa Bożego, ewangelii pracy, do odkrycia w Chrystusie, Synu Bożym, cieleśli, wzoru wa-
szego życia chrześcijan i ludzi pracy [...].

Gdy widzę was tutaj – chłopów, górników, ludzi pracy, moje serce skła-
da dziękczynienie Bogu Ojcu za dar wiary, który jako wielki skarb potrafili
przechować wami przodkowie i który wy staracie się wcielać w swoje życie oraz
przekazywać waszym dzieciom. Przychodzą mi na myśl i dźwięczą w sercu
słowa Jezusa: „Wystawiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rze-
czy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25). Ta
modlitwa Pana szczególnie echem rozbrzmiewa dziś w Zacatecas, ponieważ
ludziom prostego serca Bóg zechciał objawić bogactwo swojego królestwa [...].

Wy górnicy, nosicie na sobie znamię twardej pracy w kopalniach, w któ-
rych wydobywacie minerały stanowiące od wieków źródło bogactwa Meksy-
ku. Wasze twarze mówią o samotności o zmęczeniu i o wyrzeczeniach, jakie
niesie wasze surowe życie, które ukształtowało w was hart ducha, zdolność
przeciwstawiania się znużeniu, cierpieniu i przeciwnościom.

Znam trudne problemy waszej obecnej sytuacji i pragnę was zapewnić,
że Kościół jako troskliwa Matka wszystkich, popiera wasze godziwe dążenia.
Jak napisałem już w mojej encyklice o pracy ludzkiej, „Kościół jest w tej spra-
wie żywo zaangażowany, uważa bowiem za swoje posłannictwo, za swoją
służbę, za sprawdzian wierności wobec Chrystusa – być «Kościółem ubogich»”.

Wy sami, umiłowani ludzie pracy, bądźcie niestrudżonymi twórcami
integralnego rozwoju, który nosi znamię waszego człowieczeństwa i chrze-
ścijańskiej wizji życia. Szukajcie zawsze oparcia w waszej wierze w Boga
i we własnej uczciwości, w zbiorowym wysiłku i w odpowiednich formach
organizacyjnych, aby bronić waszych praw.

Wartości i postawy chłopia i górnika, jako naturalna mądrość ludzi pozostających w bliskim kontakcie z przyrodą, zdolność do okazywania wdzięczności i dzielenia się z innymi, prostota obyczajów, ludowa pobożność, przede wszystkim szczerze przywiązanie do Matki Bożej, miłość rodziny i transcendentne podejście do życia – wszystko to stanowi skarb, który musicie zachowywać, aby owocował dla dobra całej wspólnoty narodowej.

Szczególnie na przestrzeni ostatniego stulecia, gdy problemy świata pracy coraz bardziej się zaostrzyły, Kościół w swych wypowiedziach wielokrotnie potępiał niesprawiedliwe poniżenie, jakiemu często poddawani są ludzie pracy, a także głosił godność i wartość wszelkiej ludzkiej pracy. Kościół, również gdy mówi o pracy ludzkiej, nie przestaje głosić słowa Bożego [...].

[...] Tymi słowami Kościół wielbi codziennie Boga w liturgii eucharystycznej, ofiarowując Mu chleb i wino, owoc ziemi, owoc winnego krzewu i pracy rąk ludzkich. W ten sposób Kościół oddaje Bogu każdego dnia ludzką pracę, pracę fizyczną i umysłową, aby Pan przyjął ją wraz z odkupieńczą ofiarą – boską pracą swego Syna, Jezusa Chrystusa. Praca ludzka, dopełniająca stwórcze dzieło Boga i zjednoczona z ofiarą Chrystusa, zostaje przezeń przekształcona w źródło życia wiecznego [...].

Zgátecas, 12 maja 1990 r.¹⁷

1.3. OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II PONOWNIE W „SOLVAYU”

Pracę Karola Wojtyły w kamieniołomie „Solvayu” upamiętniono poprzez ufundowanie trzech płyt pamiątkowych: na gmachu Centrum Sztuki przy ulicy Zakopiańskiej (dawna siedziba K.Z.S. „Solvay”) umieszczono pamiątkowy tryptyk (fot. 9 i 10), a na terenie kamieniołomu – dwie tablice. Ze względu na zamknięcie kamieniołomu oraz jego częściową likwidację i zalanie wodą jedną tablicę umieszczono w części nadwodnej (fot. 11), drugą zaś w części podwodnej umieścili pletwonurkowie (fot. 12).

Pamiętna wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II na terenie byłego „Solvayu” – Krakowskich Zakładów Sodowych (7 czerwca 1997 r.)

Zakłady chemiczne pod nazwą „Solvay” rozpoczęły produkcję na terenie Borku Fałęckiego w styczniu 1909 roku. Z uwagi na bardzo ważną rolę, jaką pełniły dla gospodarki niemieckiej, okupanci nie przerwali produkcji sody w trakcie II wojny światowej. W przedstawionych już wyżej materiałach wspomnieniowych wykazano, że Karol Wojtyła w latach 1940–1944 pracował jako robotnik w ka-

mieniołomie należącym do fabryki. W roku 1951 zakłady „Solvay” zmieniły swą nazwę na „Krakowskie Zakłady Sodowe”. Z dniem 1 października 1989 roku KZS postawiono w stan likwidacji.

W trakcie przygotowań pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w 1997 roku rozpatrywano możliwość odwiedzenia przez Ojca Świętego terenów byłych zakładów „Solvay”. Z relacji, jakie przekazał mi wychowanek AGH, mgr inż. Ryszard Poda (absolwent dwóch fakultetów – mechanik i górnik), który jako Dyrektor Strefy Inwestycyjnej Kraków Południe był współodpowiedzialny za przygotowanie lądowiska helikopterowego dla Ojca Świętego Jana Pawła II, wiadomo, że pomysł ten, dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu osób i urzędów, udało się pomyślnie zrealizować.

I tak 7 czerwca 1997 roku na terenach byłych zakładów „Solvay”¹⁸ miało miejsce wydarzenie o doniosłym znaczeniu historycznym i zarazem symbolicznym. Ojciec Święty powrócił na kilka chwil do jednego z miejsc, gdzie pracował jako robotnik w czasie okupacji niemieckiej. W trakcie rozmowy z Ryszardem Podą, a także wędrując po terenach byłego „Solvayu” Papież nie ukrywał wzruszenia (fot. 13). Niewykluczone, że przypomniał sobie bolesne wydarzenie sprokurowane przez komunistyczne władze polskie dotyczące „reakcji pracowników Solvayu” na list polskich biskupów skierowany do biskupów niemieckich w 1965 roku. Prowokacja ta została opisana w pracy Józefa Szczypki:

*Wykorzystanie robotniczego rodowodu Karola Wojtyły
przez władze PRL*

CIERNŃ – i to najdotkliwszy – pojawił się pod koniec Soboru Watykańskiego II. Była nim sprawa listu-orędzia biskupów polskich, datowanego 18 listopada 1965 roku i wysłanego w kilka dni później do biskupów niemieckich z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski, które przypadało w następnym roku. Dokument ten był pełen odwołań do historii stosunków polsko-niemieckich. Wskazywał na wspólny kult świętej Jadwigi Śląskiej i jeszcze inne przejawy chrześcijańskiego postępowania dwu narodów. Ale odstaniał też „drugą stronę medalu”: ciężące na tych stosunkach wielowiekowe waśnie i konflikty, wreszcie drugą wojnę światową i cierpienia narodu polskiego w obliczu prześladowań niemieckich.



Fot. 9. Tablice upamiętniające pracę Karola Wojtyły w kamieniołomie „Solvay” (fot. A. Wiktor)



Fot. 10. Tablica pamiątkowa poświęcona Papieżowi Janowi Pawłowi II umieszczona na budynku b. zakładów „Solvay” w Borku Fałęckim (16.11.1982; fot. A. Wiktor)



Fot. 11. Tablica upamiętniająca pracę Karola Wojtyły w kamieniołomie na Zakrzówku (górną część kamieniołomu; fot. A. Ostrega)



Fot. 12. Tablica upamiętniająca pracę Karola Wojtyły w kamieniołomie na Zakrzówku (w zalanej obecnie części kamieniołomu; fot. J. Madejski, z archiwum Centrum Nurkowego Kraken)

A jednak ten długi i wyważony dokument biskupi wnet dostał się w tryby polityki. Stał się przedmiotem niezliczonych polemik prasowych, a także oficjalnych enuncjacji rządowych. Nie przebierano w słowach. Kampania była długa, ostra, bolesna. Krytycy, rozszczepiając na czworo każde zdanie Orędzia, nie pojmowali języka teologicznego.

Krytyka od najmniej spodziewanej strony dotknęła również Karola Wojtyłę: na dwa dni przed wigilią Bożego Narodzenia 1965 roku prasa krakowska opublikowała „List otwarty pracowników Zakładów Sodowych w Krakowie do arcybiskupa Karola Wojtyły”.

„Pracownicy Zakładów Sodowych w Krakowie – czytamy w Liście – zostali wstrząśnięci do głębi treścią Orędzia biskupów polskich wystosowanego do biskupów niemieckich. Tragiczne dzieje naszego narodu w okresie okupacji hitlerowskiej znane są Jego Ekscelencji, który jako robotnik Zakładów «Solway» przeżywał w naszym środowisku okres okupacji i odczuwał jej tragiczne skutki. Dlatego też z wielkim oburzeniem, a także zdumieniem przyjęliśmy do wiadomości informację o udziale księdza arcybiskupa w przedwstępnych rozmowach z biskupami niemieckimi oraz jego udziale w redagowaniu i sygnowaniu Orędzia, w którym wypowiedziano się po sobie pańsku w sprawie żywotnych interesów naszego narodu. Biskupom polskim nikt nie udzielił mandatu do zajmowania stanowiska w sprawach oczywistych dla ogółu obywateli, a należących do kompetencji innych czynników. Powinno być bowiem wiadomo także biskupom, że do wypowiedzania się w imieniu narodu polskiego jedynie upoważniony jest rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie pytamy, czy Jego Ekscelencja zapomniał o Oświęcimiu, w którym między innymi ginęli tysiącami kapłani polscy z rąk oprawców niemieckich, czy Jego Ekscelencja zapomniał wysiedlone dzieci z Zamościa i koszmarne warunki tego wysiedlenia, jak również inne bestialskie sposoby biologicznego wyniszczenia. Tego zapomnieć nie można. Dlatego stwierdzamy, że obraża nasze poczucie narodowe samowola w redagowaniu Orędzia, w którym jest między innymi mowa o rzekomej winie Polaków wobec Niemców. [...] Znając Jego Ekscelencję jako pracownika naszego zakładu z okresu okupacji hitlerowskiej, musimy wyrazić głębokie rozczarowanie, jakie w nas wywołał ksiądz Arcybiskup swym nieobywatelskim postępkami [...]”.

Z ludźmi „Solwayu” arcybiskup nadal miał różnorakie kontakty. Wy różniał swoich dawnych towarzyszy pracy. Spotykał się z nimi niemal corocznie, i to właśnie w okresie Bożonarodzeniowym, zapraszając ich do siebie na oplatek. Bywało, że chrzczył im dzieci, udzielał ślubów albo odprawiał

w ich intencji Msze Św. Bywało, że w kazaniach czy przy innych okazjach zwierzał się z sentymentów łączących go z kamieniołomem i zatogą. Czy rzeczywiście teraz pracownicy „Solwayu”, ludzie, z których wielu znał i cenił osobście, mogli tak napisać? Mogli zarzucić mu obrazę uczuć narodowych albo wyrokować, jakoby popełnił „nieobywatelski postępek”?

Może więc List powstał niekoniecznie wśród Solwayowskiej zatogi? Ten okres dramatycznego sporu obfitował w mniej lub więcej ukryte reżyserie. Być może uruchomiono je teraz, zwłaszcza że istniał pewien szczególny powód niechęci do arcybiskupa krakowskiego. Nie wszystko da się dzisiaj w pełni wyjaśnić.

Na List otwarty pracowników Zakładów Sodowych metropolita postanowił odpowiedzieć. Uczynił to 24 grudnia 1965 roku, w Wigilię Bożego Narodzenia, czyli dzień po ogłoszeniu Listu otwartego. Jego odpowiedź zamieściła ta sama prasa krakowska dopiero w trzy tygodnie po napisaniu go i na dodatek opatrzone go nieprzychylnymi komentarzami. „Dziennik Polski”, który list opublikował dopiero 13 stycznia 1966 roku, poświęcił kilka gęstych szpalt na jego negatywny rozbiór krytyczny, zaznaczając już na początku, że w „Solwayu” przyjęto odpowiedź arcybiskupa „ze zdumieniem i rozczarowaniem”.

Co odpisał metropolita swym dawnym towarzyszom pracy?

„Otrzymałem w dniu 22 grudnia Wasz list, którego tekst już przedtem był mi znany, został bowiem jako list otwarty opublikowany na łamach prasy krakowskiej. W pierwszych zdaniach tego listu przypominacie mi okres okupacji niemieckiej, kiedy byłem podobnie jak Wy robotnikiem w zakładach «Solway», naprzód w kamieniołomie na Zakrzówku, potem zaś przy kotłowni w Borku Fałęckim. Ten straszliwie trudny dla nas wszystkich okres stanowił dla mnie bezcenne doświadczenie życiowe właśnie dlatego, że mogłem go przeżyć jako robotnik razem z Wami i wśród Was. Cenię to sobie szczególnie i uważam za najlepszą szkołę życia oraz przygotowanie do dzisiejszych moich zadań. Czytając jednak dalsze słowa Waszego listu otwartego, stwierdziłem z bólem, że jest on nie tylko ciężkim oskarżeniem pod adresem mojej osoby, ale co więcej – pewnego rodzaju wyrokiem wydanym zaocznie. Równocześnie lektura Waszego listu przekonała mnie, że nie zapoznaliście się we właściwy sposób z faktami, odnośnie których wydajecie tak obciążający wyrok na mnie, a także na innych biskupów polskich. [...] Świadczą o tym zaraz pierwsze słowa, z których wynika, że nie sprawdziliście, jaki był mój oraz innych biskupów rzeczywisty wkład w milenijną korespondencję Episkopatu Polski z Episkopatami całego świata, ale powtarzacie ślepo, co podaje prasa niemiecka, a za nią polska [...]”¹⁹.

W dalszej części Karol Wojtyła szczegółowo analizuje treść listu i kończy słowami:

„Odpowiadam na ten list przede wszystkim jako skrzywdzony człowiek. Skrzywdzony dlatego, że oskarżono go i zniestawiono publicznie, nie starając się rzetelnie poznać faktów ani istotnych motywów. Kiedy pracowaliśmy wspólnie w latach okupacji, wówczas łączyło nas bardzo wiele – a pośród tego na pierwszym miejscu wybijało się poszanowanie człowieka, jego sumienia oraz jego osobowości i społecznej godności. Tego się od robotników w «Solvayu» dużej mierze nauczyłem – ale tej podstawowej zasady nie znajduję w Waszym liście otwartym.

Kiedy to piszę i publikuję z wielkim bólem, muszę stwierdzić, że prawo do dobrego imienia posiadam nie tylko sam, ale posiadają prawo do mojego dobrego imienia ci wszyscy, których jestem Pasterzem jako arcybiskup krakowski. I nic innego mną nie kieruje, jak tylko wzgląd na prawdę oraz na dobre obyczaje naszego życia publicznego. Mam nadzieję, że sami postaracie się o to, aby moja odpowiedź na Wasz list znalazła się na łamach naszej prasy, by ci, którzy przeczytali Wasz list, mogli także zapoznać się z moją odpowiedzią.

*Ksiądz Karol Wojtyła
arcybiskup metropolita krakowski²⁰*

List był pisany w rozżaleniu. Czy mogło być inaczej? Mimo to jednak odnosi się z szacunkiem do adresatów. Pisząc ten list, Arcybiskup jeszcze nie wiedział, że parę miesięcy później, w miłenijnym prezencie, otrzyma od parafii w Borku Fałęckim album, w którym znajdują się liczne wspomnienia pracowników „Solvayu” o studencie robotniku z Tynieckiej. W tych tekstach nie będzie żalu, goryczy czy tym bardziej oburzenia. Nie będzie jakiegokolwiek protestu. Przeciwnie – te rzeczowe, niebanalne wspomnienia niezmiennie zdają się rozgrzewać uczucie wielkiej serdeczności dla Arcypasterza, z którym kiedyś wspólnie się pracowało...

Teraz, po latach, w czasach pełnej normalizacji stosunków z państwem niemieckim, możemy powiedzieć, że to biskupi zrobili pierwszy krok na drodze do pojednania. Ale tym pierwszym zawsze się dostaje!

Dalej zamieszczone są zdjęcia ze zbiorów prywatnych Ryszarda Pody (fot. 14, 15, 16), które znalazły się także w albumie „«Solvay» – Krakowskie Zakłady Solne wczoraj i dziś” przekazanym Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II wraz z pismem Zarządu Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego (fot. 17), a także fotografia przedstawiająca list dziękczynny Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej (fot. 18).

I.4. OBOPÓLNE PRZYJACIELSKIE STOSUNKI KAROLA WOJTYŁY JAKO BISKUPA, KARDYNAŁA I PAPIEŻA ZE ŚRODOWISKIEM AKADEMICKIM AGH

I.4.1. Wprowadzenie

Blizsze kontakty z biskupem Karolem Wojtyłą udało mi się – jako studentowi górnikowi z AGH – nawiązać poprzez duszpasterstwo akademickie przy kolegiacie Świętej Anny. Wtedy to zostałem wraz z koleżankami i kolegami zachęcony do studiowania bardzo ważnego dla młodzieży dzieła biskupa Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność”.

Z tego okresu szczególnie utkwiło mi w pamięci spotkanie z biskupem Karolem Wojtyłą w kolegiacie Świętej Anny zorganizowane dla studentów Krakowa, w tym licznej grupy z AGH. Spotkanie było poświęcone listowi wysłanemu w 1965 roku przez polskich biskupów do biskupów niemieckich na temat wzajemnego przebaczenia winy. List ten wywołał furię ówczesnych władz, które brutalnie potępiły polskich biskupów. Na spotkaniu w przepelnionej kolegiacie biskup Wojtyła rozpoczął swoje wystąpienie od powitania: „Witam studentki, studentów i tych, co przybyli służbowo”. W trakcie kazania – wykładu wytłumaczył On studentom zasadność wystąpienia polskich biskupów.

Przez całe studia, a następnie asystenturę uczestniczyłem w ramach duszpasterstwa w rekolekcjach, spotkaniach opłatkowych, w trakcie których biskup, a następnie kardynał Karol Wojtyła zatrzymywał się między innymi przy grupie studentów AGH, zadając pytania o przebieg studiów górniczych i składając okolicznościowe życzenia.



Fot. 13. Ojciec Święty Jan Paweł II w rozmowie z dyrektorem R. Podą
(ze zbiorów prywatnych R. Pody)



Fot. 14. Widok ogólny na fabrykę sody przed rozpoczęciem demontażu
i wyburzeniem (1992; ze zbiorów prywatnych R. Pody)



Fot. 15. Teren „Solvayu” po zakończonym procesie likwidacji
(1996; ze zbiorów prywatnych R. Pody)



Fot. 16. Pobyt Ojca Świętego Jana Pawła II na terenach byłego „Solvayu”
(7.06.1997; ze zbiorów prywatnych R. Pody)

Wasza Świątobliwość
Najdroższy Ojcie Świty

Ostatnie lata minionego wieku naznaczone były w naszym kraju wielkimi przemianami, które sprawiły iż w Nowe Millenium wkraczamy jako naród wolny, rządzący się zasadami poszanowania godności ludzkiej, sprawiedliwości i odpowiedzialności. Polacy, mieszkańcy tej ziemi, uzyskali możliwość wyrażania swych marzeń i ambicji, możliwość decydowania o wartościach, które w sposób najbardziej podstawowy i bezpośredni, odzwierciedlają wolę życia w harmonii duchowej. To ona ma decydujący wpływ na nasz rozwój, na naszą pracę a przez to na ziemię, którą nam powierzono byśmy czynili ją sobie poddaną.

W trosce o wspólne dobro, z początkiem lat dziewięćdziesiątych, dokonaliśmy oceny tego jak wiele ze spadku minionych lat musi się zmienić; jak wiele pracy musimy wykonać by ustrzec się przed zagrożeniami, które są dziełem człowieka: zanieczyszczone powietrze, zatruta ziemia i woda, zagrożona przyroda i zdrowie ludzkie. W Krakowie problem ten był, i jest nadal, nadzwyczaj istotny i dotkliwy.

Miejszem szczególnej uwagi stał się obszar, na którym wznosiły się obiekty Krakowskich Zakładów Sodowych, popularnie nazywanych „Solvayem”. Miejsce to jest dobrze znane Waszej Świątobliwości. To tam przecież, w czasie II wojny światowej, Wasza Świątobliwość pracował, poznając trudy życia robotnika. Pracy towarzyszył wysiłek naukowy i twórczy, rozwój powołania, które wiele lat później znalazło swe ukoronowanie w Stolicy Piotrowej, w przewodnictwem cętemu Kościołowi Powszechnemu.

Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego S. A. w 1993 roku przyjęła na siebie obowiązek nie tylko likwidacji Krakowskich Zakładów Sodowych, ale również przeprowadzenia ich restrukturyzacji i rewitalizacji. W roku 1997 powitaliśmy Waszą Świątobliwość, w dniu rozpoczęcia pielgrzymki po ziemi krakowskiej, na prowizorycznym ładowisku, przygotowanym na miejscu dawnych Zakładów. Ten fakt stał się wydarzeniem, które w symboliczny i szczególny sposób podkreśliło zmiany zachodzące w naszym kraju, a także pamięć i szacunek dla naszej przeszłości.

Dzisiaj na terenach dawnego „Solvayu” powstały nowe przedsiębiorstwa, stworzono nowe miejsca pracy. W tle tego obszaru rysują się wieże Sanktuarium Bożego Miłosierdzia związanego z kultem Św. Siostry Faustyny. W ten niezwykły sposób związały się ze sobą wymiar ludzkiej pracy i wymiar ludzkiej modlitwy.

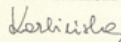
W imieniu Zarządu Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, w imieniu Dyrekcji Strefy Inwestycyjnej Kraków Południe przy MARR S. A. pragniemy przekazać Waszej Świątobliwości album „Solvay – wczoraj i dziś” – świadectwo naszej pracy i troski o pamięć przeszłości, pamiętkę obecności Waszej Świątobliwości wśród nas, przypomnienie dla przyszłych pokoleń o tym jak można tworzyć nowy obraz tej ziemi pochylając się z szacunkiem nad dorobkiem naszych poprzedników, dla lepszej przyszłości naszych następców.

Z prośbą o Boże Błogosławieństwo

Ryszard Poda


Dyrektor Strefy Inwestycyjnej
Kraków – Południe MARR S.A.

Monika Karlińska



Wiceprezes Zarządu
MARR S.A.

Robert Romanowski



Prezes Zarządu
MARR S.A.

Fot. 17. List Zarządu Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego do Ojca Świętego Jana Pawła II (ze zbiorów prywatnych R. Pody)



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 27 września 2002 r.

N. 517.710

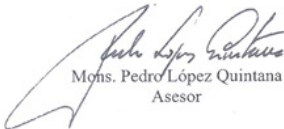
Szanowny Panie,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II – za moim pośrednictwem – serdecznie dziękuje Panu za przekazany podczas pielgrzymki do Polski dar i wyrażoną w ten sposób życzliwość.

Żegnając ojczystą ziemię, Ojciec Święty powiedział: «Życzę moim Rodakom, aby potrafili przyjąć otwartym sercem [...] orędzie miłosierdzia i aby potrafili je nieść tam, gdzie ludzie potrzebują światła nadziei. Wszelkie dobro, jakie dokonano się w tych dniach pielgrzymkowych, które stało się moim udziałem, zachowuję w sercu. Wdzięczny za wszystko, wraz z całą wspólnotą Kościoła w Polsce powtarzam wobec Jezusa Miłosiernego: „Jezu, ufam Tobie!” Niech to szczerze wyznanie przynosi ukojenie kolejnym pokoleniom w nowym tysiącleciu. Bóg bogaty w miłosierdzie niech Wam wszystkim błogosławi!» (Kraków-Balice, 19.08.2002).

Jego Świątobliwość kieruje te życzenia i błogosławieństwo w sposób szczególnie do Pana, otacza swą modlitwą Zarząd Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego oraz Dyрекcję Strefy Inwestycyjnej Kraków-Południe, wyprasząc potrzebne dla każdego łaski i dary Bożej dobroci.

Łączę wyrazy szacunku



Mons. Pedro López Quintana
Asesor

Szanowny Pan
Robert ROMANOWSKI
Prezes Zarządu Małopolskiej Agencji
Rozwoju Regionalnego
ul. Zakopiańska 58
30-418 Kraków
POLONIA

Fot. 18. List Sekretariatu Stanu do Małopolskiej Agencji
Rozwoju Regionalnego (z archiwum R. Pody)

Innym bardzo ważnym ośrodkiem duszpasterstwa akademickiego była parafia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, na terenie której znajduje się Miasteczko Studenckie AGH (zamieszkane przez 10 tysięcy studentów, doktorantów i asystentów). Według opracowania pana Adama Markowskiego, wolontariusza Kancelarii Parafii NMP z Lourdes, biskup, a następnie kardynał Karol Wojtyła w ciągu 20 lat (1958–1978) na terenie parafialnego kościoła Miasteczka Studenckiego AGH uczestniczył w różnych formach duszpasterstwa akademickiego. Były to: msze święte połączone z opłatkami (10 grudnia 1958, 15 grudnia 1959, 13 grudnia 1960, 11 grudnia 1968, 17 grudnia 1970, 16 grudnia 1971, 19 grudnia 1972, 14 grudnia 1973, 12 grudnia 1974, 14 grudnia 1975, 17 grudnia 1976), a także rekolekcje i konferencje (2–6 marca 1959, 27 października 1959, 22 listopada 1960, 17 marca 1961, 30 marca 1962, 22 marca 1963, 18 marca 1968, 17 października 1972, 15–18 kwietnia 1973, 21 marca 1974, 20 maja 1975, 27 października 1975, 14 października 1976, 21 kwietnia 1978).

Łącznie w wymienionych formach duszpasterstwa akademickiego uczestniczyło kilka tysięcy młodych ludzi, którzy zostali w wielu przypadkach uformowani w wierze katolickiej na całe dorosłe życie. Ponadto nauki późniejszego Ojca Świętego Jana Pawła II zostały multiplikowane przez absolwentów – dawnych mieszkańców Miasteczka Studenckiego AGH – nie tylko na terenie Polski, ale i za granicą (dzięki studentom obcokrajowcom).

1.4.2. Pierwsze kontakty pracowników naukowych i studentów

AGH z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

Na początku pontyfikatu Jan Paweł II, w trakcie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 8 czerwca 1979, roku spotkał się na Skałce z profesorami uczelni Krakowa oraz przedstawicielami kultury, sztuki i nauki, gdzie został przywitany przez prof. Tadeusza Ulewicza. W swojej homilii nawiązał do naszej uczelni:

Dzisiaj żyjemy w epoce ogromnego narastania zainteresowań i zapotrzebowań techniki. Kraków także stał się wielkim ośrodkiem techni-

ki już w okresie międzywojennym, z chwilą gdy tu powstała Akademia Górniczo-Hutnicza²¹.

W spotkaniu tym miałem zaszczyt uczestniczyć.

Młodzież kocha Papieża

To był wieczór, który wielu z nas zapamięta do końca życia. 8 czerwca 1979 r., podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, papież Jan Paweł II przybył na Skalkę, aby w miejscu męczeńskiej śmierci św. Stanisława spotkać się z wielotysięczną rzeszą młodzieży.

Ogrody klasztorne ojców paulinów już od rana zapępniały się rozentuzjasmowanym tłumem. Młodzi zajmowali każdy kawałek wolnej przestrzeni: na murach otaczających Skalkę, na balkonach pobliskich kamienic, a nawet na drzewach okalających plac. Czas oczekiwania wypełniała modlitwa, przeplatana śpiewem i muzyką. Nad głowami falowały transparenty z nazwami duszpasterstw akademickich i grup oazowych. Gdy nadjechał papieski orszak, kilkudziesięcioletnia rzesza oszalała z radości. Ojciec Święty udał się do kościoła, aby oddać cześć św. Stanisławowi i spotkać się z przedstawicielami świata kultury i nauki²².

Po spotkaniu z P.T. Uczonymi:

Ojciec Święty Jan Paweł II w towarzystwie kierującego w Krakowie duszpasterstwem akademickim biskupem Janem Pietraszko udał się na spotkanie z młodzieżą.

Pokonując zmęczenie po trudnym dniu, Ojciec Święty ożywił się, jakby od dawna czekał na wieczorne spotkanie. Od pierwszych chwil nawiązał z młodzieżą bezpośredni kontakt, żartował, żywo reagował na śpiew, zwłaszcza ulubionej „Barki”. W pełnych humoru słowach wspominał swoje wieloletnie związki z krakowskimi duszpasterstwami akademickimi. Spotkanie przeciągało się, lecz w końcu nadszedł moment pożegnania. Po raz kolejny zaintonowano „Barkę”, a Ojciec Święty podchwycił melodię i zaśpiewał wraz z tysiącami młodych. Gdy Jan Paweł II schodził z podium, tysiące głosów skandowało: „Młodzież kocha Papieża”, „Niech żyje Papież”, „Zostań z nami”. Wracaliśmy ze Skalki radośni, pewniejsi siebie, umocnieni i solidarni. Wiedzieliśmy, że Ojcu Świętemu to spotkanie także sprawiło wielką radość²³.

O papieskim pobycie na Skałce przypomina krzyż (fot. 19), stojący tuż obok sadzawki św. Stanisława. Co roku, w rocznicę pamiętnego wieczoru z 1979 roku, krakowscy studenci modlą się tutaj w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny. Krzyż ten w początkowym zamysle studentów miał być postawiony na terenie Miasteczka Studenckiego AGH.

Biały Marsz – odpowiedzią studentów Krakowa na brutalny zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II (13 maja 1981; wg Andrzeja Baca) (fot. 20, 21, 22)

„... Pójdziemy ulicami miasta, którymi kroczył Jan Paweł II, pójdziemy protestując przeciwko bólowi i przemocy. Pragniemy, aby wymowa otaczającej nas ciszy była wyraźna. Chcemy dostrzec i zwalczyć zło zalewające świat, zanim zniszczy jego najcenniejsze wartości [...]. Zjednoczymy się na Rynku Krakowskim z całym społeczeństwem pragnącym zwycięstwa cywilizacji miłości, pokoju i dobra...” – to słowa z Rezolucji Białego Marszu studentów Krakowa zorganizowanego na wieść o zamachu na życie Ojca Świętego.

W maju trwały wśród studentów przygotowania do Juwenaliów '81. Zapowiadały się one jako impreza wesola, pomysłowa i co bardzo ważne, również bezalkoholowa. Powstał Studencki Społeczny Komitet Juwenaliowy (SSKJ) złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji studenckich i Duszpasterstwa Akademickiego; planowano zorganizować „Marsz Ludzi Wolnych” z Błón do Rynku Głównego. Każdemu uczestnikowi gwarantowano prawo głoszenia swoich racji, ale przy jednoczesnym przestrzeganiu zasady „Nie krzywdzę innych”...

Tragedia na placu Św. Piotra drastycznie przerwała ten okres przygotowań. Zamach na życie Ojca Świętego Jana Pawła II wstrząsnął całym światem, poruszył sumienia ludzi różnych wyznań, światopoglądów na Wschodzie i Zachodzie, Północy i Południu. Szczególnie tragedię tę odczuli Polacy i krakowianie, wśród których Jan Paweł II tyle lat przebywał. Ten ból potęgowała jeszcze bardziej ciężka choroba Ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Już w godzinę po zamachu odwołano Juwenalia.

„...Kula zamachowca mierzona w Pierwszego Obywatela Świata trafiła w nas wszystkich. Ze smutkiem, powagą i oburzeniem zadajemy sobie pytanie, dlaczego ofiarą padł człowiek, który jest symbolem miłosierdzia, człowieczeństwa i miłości... Na wieść o zbrodniczym zamachu, postanawiamy odwołać Juwenalia

lia '81, gdyż nie stać nas na beztróską i wesołą zabawę w obliczu tego wydarzenia...” – czytamy w deklaracji podpisanej przez SSKJ, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP) i Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS).

W skierowanym do Ojca Świętego telegramie czytamy m.in.:

„... Życzymy Ci, Ojczy Świąty, szybkiego powrotu do zdrowia. W niedzielę pójdziemy w Białym Marszu – Marszu Pokoju, kończąc go w południe modlitwą na Anioł Pański...”.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się na Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) w budynku B4 spotkanie przedstawicieli organizacji studenckich, na którym w toku długiej dyskusji wybrano BIAŁY MARSZ i Mszę Św. jako najwłaściwszą formę protestu. Zarządził się Komitet Organizacyjny [...]”⁴.

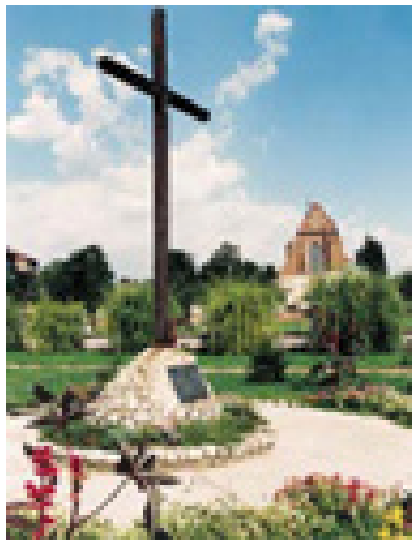
Razem ze studentami AGH oraz moją rodziną uczestniczyłem w opisanym Białym Marszu.

1.4.3. Kolejne spotkania społeczności akademickiej AGH z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

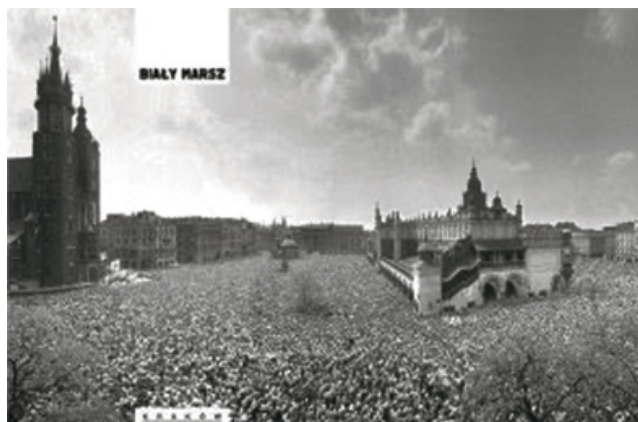
Pragnę przypomnieć – pisze Hieronim Sieński w „Biuletynie AGH” – kilka faktów, świadczących o kontaktach Akademii z Ojcem Świętym w Watykanie. A były one zarówno instytucjonalne i prywatne.

W maju 1991 roku prof. Stanisław Mitkowski – jako prorektor AGH i jednocześnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” – i dr Julian Kwiek, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych AGH, uczestniczyli w pielgrzymce Małopolskiej Solidarności do Rzymu. Dnia 29 maja wzięli udział we mszy św. w prywatnej kaplicy Ojca Świętego, a następnie zostali przyjęci na prywatnej audyencji. Wręczyli Mu wtedy, przekazany przez Rektora AGH prof. Jana Janowskiego, medal wybity z okazji 70-lecia uczelni. Gdy następnego dnia zwiedzali ekspozycję pamiątek wręczanych przez Polaków Papieżowi, zobaczyli tam już wcześniej wręczone podobne medale, w kilku wersjach kolorystycznych [fot. 23]. Świadczyło to o tym, że przedstawiciele AGH już wcześniej bywali w Watykanie.*

* W ramach współpracy AGH z przemysłem zorganizowałem wspólną pielgrzymkę (21.07.1990) studentów górników AGH oraz górników z najstarszej polskiej kopalni węgla kamiennego „Murcki”. Zob. fot. 24.



Fot. 19. Krzyż papieski na Skałce (zbiory archiwalne Ojców Paulinów na Skałce)



Fot. 20. Biały Marsz (reprodukcja z: *30 lat temu...* – „*Biały Marsz*”, portal Franciszkańska 3, <http://www.franciszkanska3.pl/30-lat-temu--BIALY-MARSZ,a,9873>, dostęp: 14.05.2011)



Fot. 21. Biały Marsz – Rynek Główny w Krakowie
(fot. T. Balkhed, zbiory archiwalne Kurii Metropolitarnej w Krakowie)



Fot. 22. Uczestnicy Białego Marszu – Rynek Główny w Krakowie
(fot. A. Bujak, zbiory archiwalne Kurii Metropolitarnej w Krakowie)



Fot. 23. Zbiór medali pamiątkowych poświęconych Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II znajdujący się w Muzeum Historii AGH, fundacja dr. inż. J. Jarominka (fot. Z. Sulima)



Fot. 24. Audycja w Auli Pawła VI studentów górników AGH i górników z kopalni „Murcki”: krótka rozmowa organizatora pielgrzymki górnika B. Barchańskiego z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, obok najmłodsza uczestniczka pielgrzymki – sześciolatnia córka Barbara (21.07.1990; ze zbiorów prywatnych autora)



Fot. 25. Wizyta delegacji AGH w Castel Gandolfo
(25.09.1994; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 26. Spotkanie Ojca Świętego z delegacją AGH, od lewej: rektor
prof. M. Handke, prorektor prof. S. Mitkowski, prorektor prof. J. Frydrych
(ze zbiorów Muzeum Historii AGH)

Drugim ważnym wydarzeniem była I Pielgrzymka – w okresie 17–28 września 1994 roku – delegacji Senatu AGH do Rzymu z okazji 75-lecia Uczelni. Uczestniczyło w niej około 50 osób, pod przewodnictwem Rektora AGH prof. Mirosława Handke. Pierwsze spotkanie z Ojcem Świętym odbyło się 21 września, podczas śródowej audiencji generalnej. Papież przechodząc obok uczelnianej grupy zatrzymał się na chwilę i wymienił słowa powitania z rektorem i stojącymi najbliższymi członkami delegacji. Zaskakujące było to, że Ojciec Święty zrezygnował ze zwyczajowego streszczenia w języku polskim swojej homilii i zwrócił się do delegacji z serdecznymi słowami pozdrowienia z okazji jubileuszu AGH. Również w najbliższą niedzielę udało się spotkać z Papieżem. Tym razem w Castel Gandolfo, po mszy św. o 7.00 rano [fot. 25, 26]. Ojciec Święty podszedł do wszystkich uczestników, z każdym zamieniając kilka słów.

Kolejnym ważnym wydarzeniem we wzajemnych kontaktach było posiedzenie Senatu AGH w dniu 7 października 1998 roku, na którym przyjęte zostało przesłanie do Ojca Świętego, z okazji XX-lecia pontyfikatu, zawierające prośbę o uczynienie Świętej Królowej Jadwigi patronką jednoczącej się Europy oraz zaproszenie Jego Świątobliwości do odwiedzenia uczelni w roku jubileuszowym 80-lecia. Uchwała ta została przekazana papieżowi podczas audiencji prywatnej 18 listopada 1998 roku przez delegację, której przewodniczył Rektor AGH prof. Ryszard Tadeusiewicz. Zaproszenie zostało przyjęte²⁵.

Delegacja AGH uczestniczyła we mszy świętej w prywatnej kaplicy Ojca Świętego (fot. 27, 28).

Podczas kolejnej wizyty w Ojczyźnie [...] powstał pomysł złożenia daru dla Jego Świątobliwości, w postaci kielicha mszalnego, który został ufundowany przez społeczność AGH. Naczynie liturgiczne powleczone zostało trzykrotnie 24-karatowym złotem. Kielich został wręczony w czasie mszy św. na krakowskich Błoniach w dniu 15 czerwca 1999 roku, jako jeden z kilkunastu darów ołtarza [fot. 29]. Do skórzanego etui zawierającego dar, dołączono informację o następującej treści: „Kielich jest darem dla Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II od społeczności Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie w roku Jubileuszu 80-lecia uczelni”. Kielich został wręczony w czasie mszy św. na krakowskich Błoniach 15 czerwca 1999 roku przez Pawła Sulińskiego. Kielich został wykonany w pracowni brązowniczej Jerzego Batki według projektu artysty plastyka Stanisława Mrówki. Całość

prac nadzorował i złocenia wykonał Zbigniew Łopatka. Pozlacany kielich wykonano ze srebra z Zagłębia Lubńskiego. Ozdobiony jest naturalnymi kamieniami: zielonymi amazonitami i czarnymi obsydianami oraz czerwonymi syntetycznymi rubinami. Kolory te stanowią barwy Akademii Górniczo-Hutniczej. Medaliony na kielichu przedstawiają św. Jadwigę Królową, św. Barbarę, św. Franciszka i herb AGH²⁶.

W trakcie pielgrzymki 17 czerwca 1999 roku Ojciec Święty przybył przed gmach główny AGH na spotkanie z jej pracownikami i studentami, w trakcie którego poświęcił odrestaurowaną figurę św. Barbary* oraz sztandar Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” [fot. 30, 31, 32, 33, 34].

Dokładny opis wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II przedstawiono w artykule opublikowanym w „Gazecie w Krakowie”:

*O Boże, jak blisko!
Akademia Górniczo-Hutnicza*

Studenci i pracownicy Akademii Górniczo-Hutniczej zaczęli przychodzić na zieleniec przed gmachem głównym od wczesnego rana. O godz. 8.40 do sektora zerowego wkroczył senat uczelni.

Wśród profesury nie zabrakło ministra edukacji Mirosława Handke oraz prezydenta Krakowa Andrzeja Gołasia.

– Nasze spotkanie z Ojcem Świętym to największy dar dla AGH w jej jubileuszowym roku 80-lecia – głosił kapłan przez megafony. – Nie zmarnujmy tego spotkania! Bądźmy na nie otwarci każdą komórką swego organizmu.

Uczelniany chór, stojący pod wieńczącą fronton gmachu figurą patronki AGH, zaintonował pieśń o św. Barbarze. Jej monumentalną rzeźbę spowijała szarfa w kolorach akademii. Materia miała się zsunąć w czasie aktu symbolicznego poświęcenia, dokonanego przez Papieża. Na wypadek, gdyby Jan Paweł II zechciał jednak wysiąść z papamobile, przyniesiono fotel z rektorskiego gabinetu.

* Pierwszą figurę św. Barbary odsłonięto na gmachu A-0 Akademii Górniczo-Hutniczej 24 sierpnia 1939 roku. Figura ta została zniszczona przez Niemców w styczniu roku 1940.

– *Aby wypełnić czas oczekiwania – zaproponował w pewnym momencie kapłan – pomódlmy się za policjantów i służby porządkowe. – Zmówiono „Ojciec nasz” za funkcjonariuszy. Potem modlono się jeszcze za pracowników służby zdrowia i na koniec za dziennikarzy.*

– *Jest! Jedzie! O Boże, jak blisko! Widzę całą jego twarz! – zakrzyknęli nagle naukowcy. Była punktualnie 10.20.*

– *Ukochany Ojciec Święty! Pobłogosław nas i obejmij myślą społeczność Akademii Górniczo-Hutniczej – przemówił rektor Ryszard Tadeusiewicz, prosząc o poświęcenie figury. Papież, nie wysiadając z papamobile, dokonał ceremonii, święcąc ponadto sztandar uczelnianej „Solidarności”. Sztandar się pochylił, a z ramion figury św. Barbary spłynęła – jak zapowiedziano – szarfa.*

– *Bóg zapłać wszystkim uczestnikom spotkania – podziękował Jan Paweł II. – Serdecznie wspominam profesorów i studentów, których osobiście znałem i zawsze wspominam w modlitwie. Niech Pan Bóg błogosławi Akademii Górniczo-Hutniczej w jej działalności dla dobra przyszłości ojczyzny. Szczęść Boże!*²⁷

Z okazji jubileuszu 80-lecia uczelni Stowarzyszenie Wychowanków AGH zorganizowało w dniach 6–12 września 1999 roku wyjazd do Rzymu na spotkanie z Janem Pawłem II. Do udziału w spotkaniu zaproszony został również Zarząd Oddziału Poznańsko-Konińskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa.

Podczas audiencji papieskiej 8 września delegacja wręczyła Papieżowi podarunki, wśród których znajdowały się również szpady górnicze. Przyjmując prezenty, Papież poprosił, aby górnicy mimo trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli, nie dochodzili swoich racji tymi szpadami [fot. 35].

Fragment katechezy wygłoszonej przez Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 9 września 1999 roku:

Serdecznie pozdrawiam członków Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (AGH). Reprezentujecie w jakiś sposób wszystkich, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem wspierają rozwój przemysłu, szczególnie ciężkiego. Wiem, że dziś w naszym kraju bardzo po-

trzeba tej waszej postugi. Niech dobry Bóg wspomaga wasze wysiłki, jakie podejmujecie dla wspólnego dobra. Z serca wam błogostawię!

*Pochwalony Jezus Chrystus!*²⁸

Druga Pielgrzymka AGH do Rzymu odbyła się w dniach 14–28 września 1997 roku, a we wrześniu 1999 roku, z okazji 80-lecia Uczelni – III Pielgrzymka pracowników AGH²⁹. Z okazji jubileuszu AGH Ojciec Święty Jan Paweł II przesłał list gratulacyjny (fot. 36). Termin pielgrzymki – połowa września 1999 roku – został ustalony w listopadzie poprzedniego roku, kiedy to w Watykanie Ojciec Święty przyjął delegację AGH z Rektorem AGH prof. R. Tadeusiewiczem na czele. Pielgrzymka, która miała być elementem obchodów jubileuszu 80-lecia uczelni, stała się również wyrazem podziękowania Janowi Pawłowi II za chwilę, jakie nam ofiarował. 13 września. Pielgrzymi dotarli do Rzymu i na śródowną audiencję generalną, z grupą uroczystie odzianych w akademickie togi profesorów, udali się na Plac św. Piotra.

Trzeba dodać, że wszystko było starannie zorganizowane i przygotowane.

Po wygłoszeniu katechezy do wiernych, na koniec Papież zwrócił się do przedstawicieli AGH: „Serdecznie witam profesorów, pracowników i władze Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wasza uczelnia wraz z innymi szkołami wyższymi Krakowa tworzy wielkie środowisko akademickie miasta, z którym nadal czuję się bardzo związany. Chętnie też wracam pamięcią do naszego krótkiego spotkania przed gmachem AGH podczas ostatniej mojej pielgrzymki do Ojczyzny i cieszę się, że do takiego spotkania doszło. Wiem, że bardzo o nie zabiegaliście. Było ono potrzebne. Dziś pragnę wam podziękować za waszą życzliwość. Na osiemdziesięciolecie istnienia Akademii życzę, aby była zawsze żywym centrum rozwoju myśli technicznej i kształcenia kompetentnych kadr. Niech wasza patronka św. Barbara, wyprasza wam potrzebne łaski. Z serca błogostawię”. Pątnicy odpowiedzieli trzykrotnym Szczęść Boże. Po zakończeniu audiencji udało się spotkać osobiście z Papieżem, ale zostały wpuszczone tylko osoby w togach. Jeszcze w sobotę, 18 września, pielgrzymi mieli możliwość spotkania z Ojcem Świętym. Wtedy też przekazali album przedstawiający historię figury św. Barbary na gmachu AGH i dokumentujący jej poświęcenie przez papieża w czerwcu 1999 roku. Wówczas też zaistniała możliwość wykonania wspólnych zdjęć.



Fot. 27. Prywatna kaplica Ojca Świętego
(ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 28. Delegacja AGH u Ojca Świętego – biblioteka, od lewej: kapelan pielgrzymki AGH ks. dr A. Strzodka, P. Suliński, rektor R. Tadeusiewicz, prorektor prof. S. Mitkowski (ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 29. Pan P. Suliński (trzeci z lewej) wręcza na Błoniach w Krakowie dar ołtarza od społeczności AGH Kraków (15.06.1999; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 30. Oczekiwanie na Ojca Świętego Jana Pawła II przed gmachem A-0 AGH; drugi z lewej – inicjator ponownego posadowienia figury św. Barbary na gmachu, górnik prof. K. Czopek (17.06.1999; fot. Z. Sulima)



Fot. 31. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęca figurę św. Barbary umieszczoną na gmachu A-0 i udziela błogosławieństwa społeczności akademickiej (17.06.1999; fot. Z. Sulima)



Fot. 32. Figura św. Barbary poświęcona przez Ojca Świętego Jana Pawła II (17.06.1999; fot. Z. Sulima)



Fot. 33. Sztandar NSZZ „Solidarność” poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. Z. Sulima)



Fot. 34. Ojciec Święty Jan Paweł II wygłasza krótkie przemówienie do społeczności akademickiej zgromadzonej przed gmachem A-0 AGH (17.06.1999; fot. Z. Sulima)



Fot. 35. Przedstawiciele Stowarzyszenia Wychowanków AGH
(od prawej: J. Lepiarz, Z. Kasztelewicz, B. Zawacki) wręczają upominki górnicze
Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II
(8.09.1999; ze zbiorów prywatnych prof. Z. Kasztelewicza)



Z okazji Jubileuszu 80-lecia
Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w
Krakowie przesyłam całej Społeczności tej Uczelni
serdeczne gratulacje i najlepsze pozdrowienia.
Wyrażam równocześnie moje szczerze uznanie dla
działalności dydaktycznej i naukowej Akademii, tak
bardzo zasłużonej dla Polski i Miasta Krakowa.
Na dalsze lata służby Narodowi z serca błogosławie!
Watykan, 21 stycznia 1999 roku



Jan Paweł II

Fot. 36. List Ojca Świętego Jana Pawła II przesłany z okazji 80-lecia AGH

Powyższa pielgrzymka nie była pierwszym ani ostatnim tego roku spotkaniem środowiska AGH z Ojcem Świętym. W sierpniu przebywała w Rzymie grupa pracowników uczelni, a jej powitanie przez Papieża w czasie audiencji generalnej odnotował dziennik *L'Osservatore Romano* z dnia 26.08.1999.

[...] w dniu 16 października wśród pielgrzymów Archidiecezji Krakowskiej, którzy udali się do Watykanu, aby podziękować za czerwcowe odwiedziny, znaleźli się przedstawiciele AGH w osobach profesorów: Rektora AGH prof. R. Tadeusiewicza, Janusza Kowala i Stanisława Mitkowskiego.

Okazywana wielokrotnie życzliwość i sympatia Ojca Świętego dla AGH osmieliła władze do zwrócenia się w 1999 roku z zapytaniem: „Czy Jego Świątobliwość przyjąłby doktorat *Honoris Causa* naszej uczelni?” Po uzyskaniu aprobaty, uruchomiono procedurę nadania doktoratu. Senat AGH 2 lutego 2000 roku, przez aklamację, nadał Janowi Pawłowi II tytuł doktora *Honoris Causa* AGH w uznaniu ogromnych zasług w dziele głoszenia miłości i ładu moralnego we wszystkich dziedzinach ludzkiej egzystencji, a szczególnie w budowaniu etycznych fundamentów rozwoju techniki i technologii³⁰.

1.4.4. Doktorat *Honoris Causa* AGH dla Ojca Świętego Jana Pawła II

Ważnym elementem tradycji Akademii Górniczo-Hutniczej jest honorowanie osób szczególnie zasłużonym dla nauki i techniki lub dla uczelni. Takim wyróżnieniem jest Doktorat *Honoris Causa* (łac. dla zaszczytu) – honorowy tytuł naukowy nadawany przez uczelnie osobom szczególnie zasłużonym dla nauki i kultury. Nadawany jest zazwyczaj osobom o wysokim statusie społecznym i naukowym. Tytuł Doktora *Honoris Causa* AGH nadawany jest wybitnym uczonym, twórcom oraz innym osobom związanym z akademią. Po raz pierwszy tytuł ten nadano w 1923 roku i do chwili obecnej nadano ich 102. Jednakże siedemdziesiąty ósmy z kolei – nadany w 2000 roku – jest wyjątkowy, został on przyznany Papieżowi Janowi Pawłowi II, osobie, która z racji pełnionego urzędu z reguły nie przyjmuje świeckich godności. Robiąc ten wyjątek, Ojciec Święty zaszczycił nie tylko naszą uczelnię, ale także podkreślił znaczenie nauk technicznych w królestwie nauki. Wyjątko-

wa była też uroczystość nadania tytułu, chyba po raz pierwszy odbywająca się w Watykanie. [...]

Delegacja Senatu liczyła 33 osoby, a w grupie pielgrzymkowej było ok. 250 osób. Sama uroczystość odbyła się 3 kwietnia 2000 roku w Sali Konsystorskiej i miała charakter uroczystego posiedzenia Senatu AGH. W trakcie posiedzenia senatu AGH Rektor prof. R. Tadeusiewicz wygłosił laudację³¹.

Laudacja związana z nadaniem Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

Przypadł mi w udziale zaszczyt przygotowania laudacji związanej z nadaniem Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej. Zadanie laudatora, czyli tego, kto ma podnosić i wysławiać osiągnięcia Doktora Honorowego, jest w tym przypadku łatwe i trudne zarazem. Łatwe, gdyż ogromne, powszechnie znane, trudne do przecenienia zasługi i dokonania Ojca Świętego stwarzają niepowtarzalną możliwość oparcia laudacji na bardzo silnej argumentacji. Równocześnie jednak właśnie ta ogromna liczba zasług Ojca Świętego i nieprzeliczona mnogość argumentacji przemawiającej za nadaniem Mu tego tytułu stwarzają trudność wyboru tych argumentów, które zostaną tu explicite wymienione, z pozostawieniem na uboczu tych wszystkich, znacznie liczniejszych zasług i dokonań, które mieliśmy także w pamięci i w sercu, przyjmując w Senacie AGH długotrwałą owacją na stojąco zgodny wniosek wszystkich wydziałów o nadanie Najwybitniejszemu z Polaków tej naszej najwyższej akademickiej godności.

Będąc zmuszonym do dokonania wyboru, chciałbym skupić się w tej laudacji na tych okolicznościach i tych argumentach, które przemawiają za nadaniem Ojcu Świętemu tytułu Doktora Honorowego właśnie uczelni technicznej. Przyznając Mu tę godność, mieliśmy bowiem na względzie nie tylko dziejową misję Papieża, który jako Pielgrzym Pokoju przemierza wzdłuż i wszerz ziemski glob, niosąc ludziom różnych społeczeństw i różnych kultur Dobrą Nowinę, Posałanie Miłości i tę niezachwianą Mądrość, opartą na fundamencie Wiary, której współczesny świat tak bardzo potrzebuje.

Na naszą decyzję wpłynął fakt, że nauka Ojca Świętego jest dla nas, właśnie tu, na uczelni technicznej, nieustannie potrzebną wskazówką,

punktem odniesienia i pomocą w naszych codziennych trudach. Ze względu na doniosłe i dalekosiężne konsekwencje cywilizacyjne odkryć dokonywanych na gruncie nauk technicznych – właśnie technikom taka wskazówka i punkt odniesienia są potrzebne, gdyż bez takiej „busoli moralnej” łatwo jest zagubić właściwy kierunek i zamiast zmierzać do rozwoju techniki służącej człowiekowi – zaplątać się w meandrach techniki, która człowieka poniża albo zagraża jego bytowi.

Z nauki Ojca Świętego, którą odczytujemy z uwagą i z miłością, wynika wniosek, że iluzją jest nasze przekonanie o tym, iż tworząc nowe systemy techniczne i nowe metody wytwarzania, możemy koncentrować się wyłącznie na tym, jakie jest ich intencjonalne użycie, nie troszcząc się wcale o możliwe kierunki nadużycia. To na nas nakłada dodatkowe obowiązki, gdyż w momencie tworzenia nowego systemu technicznego tylko jego wynalazca może zdawać sobie sprawę, jaki w nim tkwi potencjał nie tylko dobra, ale także i zła. Dlatego każdy z nas, w każdej chwili swojej pracy badawczej powinien mieć w uszach słowa Ojca Świętego:

„Osiągniecie wasz cel, jeśli będziecie w pełni przekonani, że nauka i technologia znajdują swoje uzasadnienie w służbie człowiekowi i ludzkości, a nauki ściśle muszą znaleźć powiązanie z dziedzinami nauki otwartymi na wartości duchowe”.

Jeśli w ten sposób mądrość Papieża będzie nam stale towarzyszyła w naszych pracach inżynierskich – technika przyniesie nam wszystkim mniej niepożądanych niespodzianek i będzie naprawdę tym, czym chcemy, aby była: motorem napędowym na długiej i krótej drodze, którą ludzkość podąża ku celom, nakreślonym przed wiekami nieomylną ręką Boga.

Dlatego pragnąc, aby Ojciec Święty poprzez swoją refleksję i poprzez swoje wskazania etyczne był stale obecny we wszystkich dziełach inżynierskich, powstających w Akademii Górniczo-Hutniczej – postanowiliśmy Jego, Inżyniera Świata, obdarzyć godnością Doktora Honorowego naszej Uczelni³².

Po laudacji, wygłoszonej przez Rektora AGH prof. Ryszarda Tadeusiewicza, nastąpiło wręczenie dyplomu doktora honorowego podpisanego przez rektora i dziekanów wszystkich wydziałów AGH [fot. 37]. Na lewe ramię Ojca Świętego Rektor AGH nałożył epitogium – szarfę w barwach uczelni z herbem i gronostajami, stanowiące zewnętrzny symbol Doktora Honoris Causa naszej uczelni [fot. 38]. Wręczono również spiszową plakietkę, spe-

cialnie wykonaną na tę uroczystość przez pracowników Wydziału Odlewnictwa AGH [fot. 39]. Jej bogata symbolika przedstawia na awersie w tle otwartych drzwi widoczną postać Ojca Świętego. Napis na awersie i wizerkach ogłasza: „Nadanie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie AD 2000”. W górnej części plakietki znajdują się herby – papieski i akademii [fot. 40]. Na rewersie została upamiętniona wizyta Papieża w AGH. W dolnej lewej części widoczny jest fronton gmachu głównego AGH z figurą św. Barbary [fot. 41]³³.

Na zakończenie części oficjalnej uroczystości Ojciec Święty wygłosił przemówienie:

Jan Paweł II

KU POZNANIU NIESKOŃCZONEGO

Serdecznie witam wszystkich państwa. Cieszę się, że mogę gościć tak zacne grono ludzi nauki z Panem Ministrem Edukacji na czele. Panu Rektorowi dziękuję za życzliwe słowa skierowane pod moim adresem. Pozdrawiam panów Prorektorów, Dziekanów i wszystkich przybyłych tu Profesorów, członków Senatu Akademii Górniczo-Hutniczej.

Wysłuchaliśmy laudacji, za którą dziękuję panu profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi. Z pewnością moje zasługi na polu nauki i techniki nie są tak imponujące, jak wynikałoby to z przemówienia pana Profesora. Niemniej prawdą jest, że zawsze towarzyszyło mi to przeświadczenie, że bliższe memu sercu nauki humanistyczne, jak filozofia, teologia, historia, literatura, nie opisałyby w pełni tej złożonej istoty, jaką jest człowiek, ani nie oddałyby rzeczywistości, w jakiej istnieje i jaką sam tworzy, bez odwołania się do nauk przyrodniczych i technicznych. Dlatego też od samego początku moich kontaktów z ośrodkami akademickimi Krakowa starałem się w miarę możliwości poszerzać zakres moich zainteresowań o te właśnie dziedziny. Pomagało mi w tym wielu życzliwych i ciepłych ludzi – studentów, wykładowców i profesorów – którzy nawet stworzyli swego rodzaju środowisko podejmujące pogłębioną refleksję nad człowiekiem w szerokim kontekście naukowych osiągnięć współczesnej fizyki, chemii, biologii czy techniki. Te kontakty nie urwały się, gdy zostałem powołany na stolicę Piotrową. Co jakiś czas spotykamy się w Castel Gandolfo.



Fot. 37. Rektor AGH prof. R. Tadeusiewicz wręcza Ojcu Świątemu Janowi Pawłowi II dyplom doktora honorowego (3.04.2000; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 38. Rektor AGH prof. R. Tadeusiewicz nakłada na lewe ramię Ojca Świątego Jana Pawła II epitogium (3.04.2000; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 39. Rektor AGH prof. R. Tadeusiewicz wręcza Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II spiszową plakietkę (3.04.2000; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 40. Awers plakietki wręczonej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II
(3.04.2000; fot. Z. Sulima)



Fot. 41. Rewers plakietki wręczonej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II
(3.04.2000; fot. Z. Sulima)

Kiedy przysłuchuję się wówczas referatom i dyskusjom tych uczonych, budzi się we mnie swego rodzaju zachwyt nad mądrością Stwórcy, który wpisał we wszechświat różnorakie prawa natury stanowiące podstawę jego stabilności i równocześnie nieustannego rozwoju. Z drugiej strony takie spotkanie z naukami ścisłymi, śledzenie ich osiągnięć oraz nowych perspektyw i wyzwania, pozwala dostrzec jak człowiek otwarty jest na nieskończoność. Wydaje się, że właśnie na terenie nauk przyrodniczych najbardziej jasno widać, w jaki sposób rozwój technik badawczych i aparatu metodologicznego stwarza coraz to nowe możliwości poznania, coraz to nowe możliwości pokonywania ograniczeń rozumu.

To spostrzeżenie niejako prowokuje do oddawania chwały Stwórcy, który nie tylko pozostawił ślad swej nieskończoności w świecie, ale również – uczyniwszy człowieka na obraz i podobieństwo swoje – sprawił, że przez rozumne poznawanie świata może on coraz bardziej wnikać w tę nieskończoność, aż do spotkania z samym Nieskończonym. „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest [...], gdyż Bóg [...] to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” – jak pisze św. Paweł (por. Rz 1,19–20). W tym sensie nauki ścisłe służą ludziom nie tylko jako źródło rozwoju techniki i nieustannego polepszania warunków życia na ziemi. Mogą one stać się również nośnikiem prawdy o Bogu, narzędziem Jego objawiania się człowiekowi.

Dziękując całej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie za życzliwość, której wyrazem jest nadanie mi tytułu honorowego doktora tej uczelni, pragnę życzyć wszystkim profesorom i studentom, aby coraz dogłębsze poznawanie świata było równocześnie radosnym zbliżaniem się do dobroci i mądrości Boga. Modłę się, aby osiągnięcia naukowe pracowników Akademii rozstrzalały w świecie jej imię i służyły rozwojowi przemysłu i całej gospodarki w naszej Ojczyźnie.

Wszystkim tu obecnym i całej wspólnocie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z serca błogosławie³⁴.

Po przemówieniu Papieża nastąpiło zamknięcie oficjalnej części ceremonii i zaistniała możliwość osobistego spotkania z Ojcem Świętym [fot. 42, 43]³⁵. Podczas tej uroczystości akademia otrzymała od Papieża niezwykle dar – Jego portret wykonany techniką majolikową

(widoczny na fot. 55). Obraz ten obecnie zawieszony jest przed aulą w pawilonie A-0.

W środę 5 kwietnia 2000 roku w audiencji generalnej na placu św. Piotra uczestniczyła liczna grupa pielgrzymów z AGH (fot. 44), która owacyjnie witała Ojca Świętego Jana Pawła II. Szczególnie ważną rolę odegrała 50-osobowa grupa najlepszych studentów AGH, którzy wraz ze swoim prorektorem i prodziekanami ds. kształcenia przybyli do Włoch z dziesięciodniową pielgrzymką. Przedstawiciele wręczyli Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II drewnianą rzeźbę patronki górników – św. Barbary* (fot. 45, 46). Po ceremonii wręczenia upominków Ojciec Święty serdecznie podziękował pielgrzymom (fot. 47).

Kolejne pielgrzymki: piąta pielgrzymka – 19–29 września 2004 roku; szósta pielgrzymka – 28 kwietnia–7 maja 2006 roku; pielgrzymka na beatyfikację Jana Pawła II – 1 maja 2011 roku.

1.4.5. Żałobne posiedzenie Senatu AGH

Spontanicznie, 3 kwietnia 2005 roku, w dobę po śmierci Jana Pawła II, na Miasteczku Studenckim AGH w Krakowie pojawiły się krzyże pamięci, utworzone z rozświetlonych okien czterech akademików (fot. 48). Krzyże, mające upamiętniać zmarłego Ojca Świętego, były doskonale widoczne z pobliskiej trasy E-4 i robiły niesamowite wrażenie. Jan Paweł II wielokrotnie podczas swych pielgrzymek przejeżdżał właśnie tędy, obok Miasteczka Studenckiego AGH. W oknach innych budynków miasteczka rozbłysły tysiące świateł. W ten sposób chciano zaznaczyć pamięć o Ojcu Świętym.

5 kwietnia 2005 roku zwołano Senat Żałobny AGH. Rektor uczelni, prof. R. Tadeusiewicz wygłosił pożegnanie Ojca Świętego (fot. 49), a cała społeczność oddała Mu hołd (fot. 50–56).

Treść pożegnania Ojca Świętego (z Archiwum Biura Rektora AGH):

* Fundacja prorektora AGH prof. Bronisława Barchańskiego.

Pożegnanie Ojca Świętego

Był jednym z nas.

Największy z Polaków, podziwiany i kochany przez cały świat Papież, Jan Paweł II dobrowolnie i wspaniałomyślnie obdarował nas tym, że przyjmując Doktorat Honoris Causa naszej Uczelni stał się członkiem społeczności AGH. Dlatego z dumą mówimy: Był jednym z nas – i dla każdego pracownika oraz dla każdego studenta AGH słowa te mają wyraz szczególny.

Nazwaliśmy Go „Inżynierem Świata” – a On w swojej dobroci to miano przyjął, chociaż skromnie zastrzegął w swym Wykładzie Mistrzowskim wygłoszonym po nadaniu Doktoratu, że Jego zasługi dla nauk ścisłych i technicznych nie są tak bogate, jak napisałem przed laty w mojej laudacji. Niemniej pamiętajmy, że dziękował nam za przyznaną godność akademicką, a podczas audyencji generalnej na placu Świętego Piotra kilka dni po uroczystości w Auli Klementyńskiej przed wielotysięcznym tłumem wiernych z całego świata przypominał, że społeczność AGH nadała Mu godność swego Doktora Honorowego.

On dziękował nam za tę godność, a przecież to my byliśmy w tej sprawie stroną hojnie obdarowaną!

Przez wiele lat Ojciec Święty nas nauczał. Obdarzał nas hojnie swoją mądrością i pozwalał nam z niej korzystać, nie formułując żadnych warunków ani nie stawiając żadnych specjalnych wymagań, z wyjątkiem tych, jakie kierował do wszystkich Chrześcijan na całym świecie: Wymagań godnego, uczciwego życia i stałej świadomości obecności Boga w naszym codziennym trudzie. Myśmy te nauki przyjmowali i stosowaliśmy je, jak potrafiliśmy, w naszej pracy i w naszym życiu – chociaż jako ludzie słabi nie zawsze dorastaliśmy do wymagań kreślonych przez naszego Nauczyciela.

Dzisiaj jednak nadeszła pora egzaminu.

Księga papieskiej nauki zamknęła się, tak jak wertowana przez wiatr Biblia na Jego skromnej trumnie. Ten moment widziały za pośrednictwem telewizji miliony ludzi na całym świecie, a ja jednak miałem to szczęście, że widziałem to na własne oczy, uczestnicząc w pogrzebie Jana Pawła II pod Bazyliką Piotrową. Pomyślałem wtedy, że to jest także zamknięcie księgi mądrości tego niezwykłego Człowieka.

Tej księgi nie wolno nam po prostu odłożyć na półkę pomiędzy inne przeczytane książki. Tego przekazu nie wolno zmarnować, rozpamiętując go wyłącznie w sferze wzruszeń, ale nie przenosząc go do sfery intelektu. I dlatego twierdzę, że oto nadszedł dla nas dzień egzaminu.



Fot. 42. Zbiorowe zdjęcie Ojca Świętego Jana Pawła II z członkami Senatu AGH tuż po ceremonii nadania Mu tytułu doktora Honoris Causa w Sali Konsystorskiej (3.04.2000; ze zbiorów prywatnych autora)



Fot. 43. Górnik prof. B. Barchański w krótkiej rozmowie przekazuje Ojcu Świętemu górnicze pozdrowienia „Szczęść Boże” (ze zbiorów prywatnych autora)



Fot. 44. Plac św. Piotra; przedstawiciele społeczności AGH (ok. 250 pielgrzymów) w oczekiwaniu na przybycie Ojca Świętego Jana Pawła II; Audycja Generalna (5.04.2000; fot. Z. Sulima)



Fot. 45. Audycja Generalna na placu św. Piotra, przedstawiciele Samorządu Studentów AGH – M. Borowiecka i Ł. Jura – wręczają Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II figurkę św. Barbary (5.04.2000; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 46. Figurka św. Barbary, którą studenci wręczyli Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II (5.04.2000; fot. Z. Sulima)



Fot. 47. Audycja Generalna na placu św. Piotra; Ojciec Święty Jan Paweł II pozdrawia pielgrzymów (5.04.2000; ze zbiorów Muzeum Historii AGH)



Fot. 48. Krzyże pamięci utworzone na domach studenckich Miasteczka Studenckiego AGH (3.04.2005; fot. Z. Sulima)



Fot. 49. Otwarcie Żałobnego Senatu AGH z udziałem JE biskupa Jana Szkodonia (6.04.2005; fot. Z. Sulima)



Fot. 50. Ksiądz prałat A. Waksmański rozpoczyna uroczystości żałobne przed Aulą AGH (fot. Z. Sulima)



Fot. 51. JE biskup Jan Szkołodź zapala świecę – znicz przed Aulą AGH
(fot. Z. Sulima)



Fot. 52. Społeczność akademicka AGH uczestnicząca w żałobnej uroczystości
w holu A-0 AGH (fot. Z. Sulima)



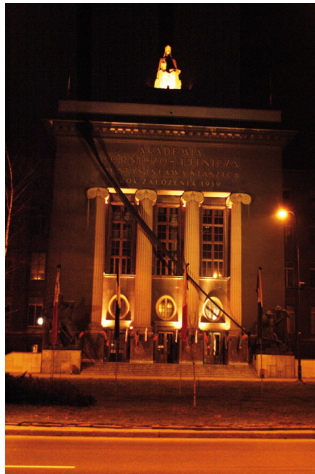
Fot. 53. Przedstawiciele młodzieży akademickiej AGH –
B. Bąk, M. Skowron i K. Sobecka – składają kwiaty i znicze przed Aulą AGH
(fot. Z. Sulima)



Fot. 54. Kolejni studenci zapalają znicze (fot. Z. Sulima)



Fot. 55. Miejsce hołdu, jaki społeczność akademicka AGH złożyła pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II w żałobnej uroczystości (6.04.2005; fot. Z. Sulima)



Fot. 56. Gmach Główny AGH pokryty kirem po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. Z. Sulima)

Teraz to my musimy wziąć tę przekazaną przez Jana Pawła II mądrość i zacząć ją praktycznie wdrażać. Musimy rozważać moralne przesłanie Ojca Świętego, prowadząc badania naukowe i rozwijając nowe technologie – bo technika zbyt głęboko ingeruje dzisiaj w życie ludzi, by jej rozwój mógł się odbywać bez moralnej refleksji. Musimy wpłatać system wartości, przekazany nam w naukach Papieża, nauczając naszych studentów, bo procesowi kształcenia musi towarzyszyć proces wychowywania – a gdzie znajdziemy lepsze wzorce wychowawcze? Musimy sami sobie odpowiadać, każdego dnia i przy każdej okazji, ile zapamiętaliśmy z nauk Papieża – Polaka.

Ta zamknięta księga na trumnie niech będzie dla nas stałym pytaniem, co z niej zdołaliśmy sobie przyswoić. Jak myśli Ojca Świętego zmieniły nasz pogląd na świat i ile z Jego nauczania potrafiliśmy zastosować w życiu, a zwłaszcza w naszej nauczycielskiej misji?

Nie wolno nam poprzestać na samych tylko wzruszeniach, chociaż mnie także ściska się serce, ilekroć przechodzę pod Jego portretem, który podarował nam w Watykanie. Papież odszedł do naszego Ojca w niebie, ale Jego myśl pozostała – i to nas zobowiązuje.

Bo przecież dla nas, na AGH, ten Papież był jednym z nas!

I jakże trudno się pogodzić z myślą, że był, a nie jest...

1.4.6. V Edycja Dni Jana Pawła II

Od 2006 roku Społeczność Akademicka AGH organizuje Dni Papieskie

7 listopada 2008 w holu pawilonu A-0 uroczyste odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą 30 rocznicy wyboru kardynała Wojtyły na Papieża. Odsłonięcia dokonali: obecny Rektor AGH prof. Antoni Tajduś oraz były Rektor AGH prof. Ryszard Tadeusiewicz. Tablicę poświęcił ksiądz prałat Andrzej Waksmański [fot. 57]. Tablicę zaprojektował i wykonał artysta rzeźbiarz Michał Bartkiewicz. Przedstawia ona postać Jana Pawła II na tle gmachu głównego AGH. Znajduje się tam też sentencja „Labore creata, labori et scientiae servio” (Z pracy powstałam, pracy i nauce służę), która jest dewizą naszej uczelni, oraz informacja o Papieżu Doktorze Honoris Causa AGH [fot. 58]. Uroczystość ta zakończyła obchody Dni Papieskich w AGH³⁶.

W pierwszych dniach listopada 2010 roku Akademia Górniczo-Hutnicza miała przyjemność koordynować i współorganizować V edycję Dni Jana Pawła II w Krakowie. Wydarzenie to od kilku lat jest ważnym elementem kultywowania pamięci o życiu i dorobku Papieża Polaka.

Idea Dni JPPII pojawiła się pięć lat temu, a pierwszą uczelnią, która zorganizowała całe przedsięwzięcie, była ówczesna Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II). Podstawowym założeniem było twórcze i jak najpełniejsze przypomnienie i rozwinięcie dorobku Karola Wojtyły – tak przez studentów, jak i pracowników małopolskich uczelni; zarówno na poziomie naukowym, jak i kulturalnym. Warto już na wstępie podkreślić, że Dni JPPII to wydarzenie nie tylko „krakowskie”. W organizację włączają się bowiem aktywnie także uczelnie z regionu: Oświęcimia, Tarnowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Krosna i Sanoka (łącznie to 19 wyższych uczelni). Można zatem śmiało powiedzieć, że wszystkie akademickie ośrodki małopolski biorą udział w przygotowaniach do Dni JPPII. Każdego roku na czele komitetu organizacyjnego, funkcjonującego pod patronatem Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, staje inna uczelnia. W ubiegłym już roku ten zaszczytny obowiązek przypadł w udziale AGH. Honorowy patronat nad Dniami objęli: Metropolita Krakowski Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski, Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara oraz Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

Zaangażować młodzież

Fundamentalną ideą przyświecającą władzom naszej uczelni podczas kilku-miesięcznych przygotowań do Dni JPPII 2010 było zaangażowanie w organizację samych studentów. Dzięki owocnej współpracy z uczelnianymi koordynatorami udało się nawiązać kontakt z przedstawicielami kilku samorządów studenckich, którzy aktywnie włączyli się zarówno w planowanie programu, jak i skuteczną jego realizację. W porównaniu do lat ubiegłych w propozycjach programu pojawiło się kilka nowości: studencka sesja naukowa (odbyła się po raz pierwszy, swoje referaty zaprezentowali studenci siedmiu uczelni), koncert klubowy (Trzecia Godzina Dnia), koncert muzyki religijnej (John Michael Talbot), spotkanie z Szymonem Hołownią, zaplanowana na końcówkę listo-

pada akcja krwiodawstwa oraz dwie ciekawe wystawy przygotowane przez Ośrodek Historii Techniki z Muzeum AGH. W połączeniu ze stałymi, corocznymi punktami (koncert symfoniczny, konkurs literacki, spektakl teatralny i sesja naukowa) złożyło się to na doprawdy bogaty i różnorodny program, który – jak okazało się podczas samych Dni Jana Pawła II – spełnił swój cel i przyciągnął liczną publiczność. Ten ostatni aspekt wydaje się być szczególnie istotny, albowiem pełne aule wykładowe czy sale koncertowe i kościoły stanowiły najlepszy dowód na to, że organizowane przez kilkanaście uczelni wydarzenia jest potrzebne i oczekiwane. Nie da się bowiem ukryć, że największym „stresem” dla organizatorów podobnych wydarzeń jest zawsze pytanie: „Czy publiczność dopisze?”. Z niekłamaną radością możemy powiedzieć, iż podczas V Dni Jana Pawła II, niemal na każdym z wydarzeń, dopisała!³⁷

Podniosłym wydarzeniem V Dni Jana Pawła II była międzynarodowa sesja naukowa zorganizowana przez AGH. Obrady odbyły się w Auli AGH – paw. A-0 (fot. 59). Po powitaniu gości przez rektora AGH prof. A. Tajdusia słowo wstępne wygłosił metropolita krakowski JE ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz. Poniżej tekst wystąpienia:

Słowo wstępne

Szanowni Państwo!

1. Piąta z kolei Edycja Dni Jana Pawła II w Krakowie świadczy o trafności inicjatywy podjętej w 2006 roku przez uczelnie reprezentowane w Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. Przyjęta formuła Dni Jana Pawła II sprzyja badaniom naukowym oraz pogłębionej refleksji nad nauczaniem naszego Rodaka, który trzydzieści dwa lata temu został Biskupem Rzymu i pasterzem całego Kościoła powszechnego. Jednocześnie formuła Dni przewiduje przybliżanie i popularyzowanie dziedzictwa Papieża, a także sprzyja wydarzeniom o charakterze kulturalnym i artystycznym.

2. Księga ziemskiego życia Jana Pawła II została zamknięta 2 kwietnia 2005 roku, po niemal dwudziestu siedmiu latach pontyfikatu. Wybór na Stolicę Piotrową oznaczał dla kardynała Karola Wojtyły wzięcie odpowiedzialności za losy Kościoła katolickiego na przelomie drugiego i trzeciego tysiąclecia nowej, Chrystusowej ery. Jednocześnie wybór dawał nowemu Papieżowi ogromne możliwości przemawiania do całego świata. Trzeba przyznać, że

korzystał obficie z tej okazji. Pozostawił nam zapis swojej myśli, refleksji i doświadczenia w postaci encyklik, konstytucji i listów apostolskich, adhortacji posynodalnych, katechez, przemówień, homilii i książek. Papież przemawiał do Kościoła i świata nie tylko słowem. Przemawiał również i dobitnie swoją osobowością, stylem życia i służby.

Zdajemy sobie sprawę, że nie można zrozumieć myśli i stylu Jana Pawła II, nie uwzględniając jego polskiej formacji intelektualnej i duchowej oraz jego polskiego doświadczenia. Papież był świadom swoich korzeni i swojej tożsamości, która kształtowała się nad Wisłą. Dlatego był otwarty na wszystkie kultury i tradycje. Dostrzegał w nich bogactwo ludzkiego ducha. W tym świetle, i biorąc pod uwagę rodowód Ojca Świętego, nie ulega wątpliwości, że Kraków w sposób szczególny predysponowany jest do studium myśli Papieża, który z Warwelskiego wzgórza przeniósł się na wzgórze Watykańskie. Możemy w jakimś sensie mówić o genius loci królewskiego Miasta Krakowa.

3. Witam serdecznie wszystkich uczestników Dni Jana Pawła II. W sposób szczególny witam prelegentów, a wśród nich Eminencję Księdza Kardynała Jean-Louis Taurana, który był jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II jako Sekretarz do Spraw Relacji z Państwami w watykańskim Sekretariacie Stanu, a następnie jako Archiwista i Bibliotekarz Świętego Kościoła Rzymskiego. Dziś Ks. Kardynał pełni funkcję Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego.

Dziękuję Akademii Górniczo-Hutniczej za czynny udział w przygotowaniu programu tegorocznych Dni. Ich tematem jest Wolność. Stanowiła ona jedno z podstawowych pojęć i spraw w nauczaniu Jana Pawła II i jego zaangażowaniu w problemy współczesnego świata. Życzę uczestnikom V Edycji Dni Jana Pawła II owocnych refleksji i duchowego ubogacenia myślą i dokonania człowieka, którego nazywaliśmy Piotrem naszych czasów.

Bardzo dziękuję.

Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz³⁸

Podsumowanie V Dni Jana Pawła II

V edycja Dni Jana Pawła II organizowana w 2010 roku przez szkoły wyższe Małopolski przyniosła wspaniałe owoce. Nadrzędnym hasłem uroczystych obchodów była – jakże umiłowana przez Papieża Polaka – Wolność. Przeżywalismy ponownie wzruszenia z czasów pielgrzymek Ojca Świętego do Polski i wielu krajów całego świata. Zgłębialismy ważne myśli z Papiejskich encyklik, przemówień, utworów literackich.

Z inspiracji dzieł Ojca Świętego powstały eseje, prezentacje, rzeźby, koncerty. Kilkanaście wydarzeń w salach wykładowych, koncertowych i kościołach zgromadziło ponad 10 tys. uczestników.

Koordinacji V edycji Dni Jana Pawła II podjęła się Akademia Górniczo-Hutnicza. Naszym celem było maksymalne zaangażowanie w obchody młodzieży akademickiej. Zorganizowaliśmy studencką sesję naukową, panel dyskusyjny z udziałem Szymona Hołowni, koncert znakomitego zespołu gospelowego Trzecia Godzina Dnia na Miasteczku Studenckim AGH i koncert Johna Michala Talbota w kościele O. Dominikanów. Studenci z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przygotowali spektakl pt. „Zniewolenie”, a studenci z Akademii Muzycznej koncert symfoniczny „Stworzenie Świata” Josepha Haydna. Studenci z Akademii Sztuk Pięknych w trakcie trwania Dni Jana Pawła II tworzyli rzeźby inspirowane nauczaniem Papieża, a konkurs literacki pod hasłem „Wolność” przyciągnął ponad 70 studentów i zrodził znakomite utwory.

Ale najważniejsze było poczucie wspólnoty z Osobą i Działaniami Jana Pawła II.

Wszystkim organizatorom i uczestnikom V edycji Dnia Jana Pawła II gorąco dziękujemy.

*Tadeusz Słomka
koordynator V Dni JPPII
Prorektor ds. Ogólnych AGH⁹*

Inne przykłady związków AGH z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

Równie wymownym dowodem związków akademii z Papieżem są wydawnictwa książkowe dr. Jana Galarowicza, poświęcone Jego nauce i działalności: „Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły” (1994) czy „Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania

Karola Wojtyły – JP II” (1996). Książka „Wysłuchując się w głos sumienia”, będąca komentarzem do encykliki Jana Pawła II „Veritatis Splendor”, wydana w 1997 roku, a zadeklowana Papieżowi, została opublikowana jako wydawnictwo specjalne AGH dla uczczenia wizyty Jana Pawła II w Krakowie w dniach 7–8 czerwca 1997 roku (fot. 60).

Geodeci AGH brali udział w 2002 roku w pracach wstępnych związanych z planem budowy Kopca Jana Pawła II w Krakowie (50 m wysokości, 110 m u podstawy), na terenie byłych zakładów „Solvay”.

Zespół Pieśni i Tańca AGH „Krakus” uczestniczył w uroczystościach związanych z otwarciem szlaków pielgrzymkowych „Śladami Jana Pawła II”.

1.5. KONTAKTY OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II Z WIELICZKĄ

Kontakty Karola Wojtyły z „elementami” górnictwa można zaobserwować już w czasach szkolnych i gimnazjalnych. Można domniemywać, że Bojeś, kolega szkolny Karola Wojtyły, syn ubogiego górnik, wspominał o pracy swojego ojca. Zapewne więcej wiedzy o górnictwie uzyskał Karol Wojtyła w czasie wycieczek do Kopalni Soli w Wieliczce – jako uczeń szkoły podstawowej (fot. 61) i uczeń gimnazjum (fot. 62).

Okres okupacji niemieckiej to poznanie trudu pracy górniczej przez Karola Wojtyłę *in situ* w kamieniołomie na Zakrzówku. Stąd można przypuszczać, że ksiądz biskup, a następnie kardynał otaczał szczególną opieką górników, w tym mieszkańców i górników Kopalni Soli „Wieliczka”. Pięknym przykładem wyrażania uwagi arcybiskupa Karola Wojtyły w stosunku do Wieliczki była Jego wypowiedź z 6 stycznia 1971 roku:

*[...] Powinniście być solą ziemi,
powinniście być światłością światła [...]
Może ta przenośnia o soli jest szczególnie
na miejscu tutaj, w Wieliczce,
w której sól jest tak stara, jak stare są dzieje naszej Ojczyzny,
a nawet i starsza jeszcze.
I wiemy dobrze, jakim ona była skarbem dla naszych przodków
i jakim skarbem pozostaje i dla naszych pokoleń⁴⁰*



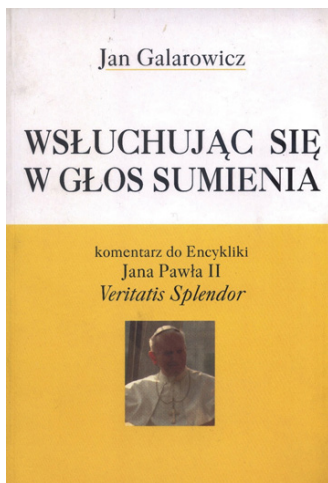
Fot. 57. Poświęcenie tablicy pamiątkowej przez prałata A. Waksmańskiego z okazji 30. rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową (7.11.2008; fot. Z. Sulima)



Fot. 58. Tablica pamiątkowa poświęcona 30. rocznicy wyboru Papieża Jana Pawła II (fot. Z. Sulima)



Fot. 59. Sesja naukowa zorganizowana w Auli AGH w ramach V edycji Dni Jana Pawła II w Krakowie; w pierwszym rzędzie Goście Honorowi: kardynałowie Jean-Luis Tauran i Stanisław Dziwisz (fot. Z. Sulima)



Fot. 60. Publikacja poświęcona Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II (fot. Z. Sulima)



Fot. 61. Uczniowie szkoły podstawowej przed szybem Daniłowicza; Karol Wojtyła – w drugim rzędzie, drugi od prawej (26.05.1930; fot. W. Gargul, zbiory Muzeum Żup Krakowskich)



Fot. 62. Uczniowie gimnazjum przed szybem Daniłowicza; Karol Wojtyła – pierwszy od lewej (29.05.1936; fot. W. Gargul, zbiory Muzeum Żup Krakowskich)



Fot. 63. Kardynał Karol Wojtyła przed wizytą w KS „Wieliczka”
(15.09.1971; archiwum parafii św. Klemensa w Wieliczce)



Fot. 64. Kardynał Franciszek Macharski podczas homilii odczytał list
Ojca Świętego do wielickich górników (4.12.1980; fot. J. Podlecki)

W trakcie wizytacji dekanatu wielickiego arcybiskup Karol Wojtyła odwiedzał również wielickie podziemia (fot. 63).

1.5.1. Ożywione kontakty Wieliczki z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w trakcie trwania Jego pontyfikatu (1978–2005)

Spośród niezliczonych indywidualnych i zbiorowych pielgrzymek – zarówno Papieża do kraju, jak i pielgrzymów do Watykanu – poniżej zostaną przedstawione najważniejsze.

Po pamiątkowym historycznym dniu (16 października 1978 roku), kiedy konklawe wybrało kardynała Karola Wojtyłę na papieża, naród polski jakby się obudził z letargu. Polacy przyjęli z entuzjazmem homilię Ojca Świętego Jana Pawła II z 22 października 1978 roku:

Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, „co kryje się we wnętrzu człowieka”. Jedynie On to wie⁴¹.

Pierwsza wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie była bardzo ważna. Zdaniem Janusza Poniewierskiego:

Polacy A.D. 1979 widzieli w Janie Pawle II „bohatera” narodowego, więcej: proroka! I tak go słuchali. Zarówno wtedy, gdy na początku wizyty prosił o nowe zesłanie Ducha Świętego: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”, jak i wtedy, gdy w Krakowie, dokonując wielkiego „bierzmowania dziejów”, mówił: „Wezwijcie Ducha Świętego... Musicie być mocni...”⁴².

Wypowiedzi te zmobilizowały społeczeństwo polskie do walki o swoje prawa. Jednym z nich było przywrócenie możliwości odprawiania uroczystych mszy świętych dla górników z okazji ich patronalnego święta – 4 grudnia – św. Barbary. Spektakularnym zwiędstwem górników wielickich było przywrócenie uroczystych mszy świętych w kaplicy **bł. Kingi**. Przebieg tej podniosłej uroczystości oraz serdeczne pozdrowienia i błogosławieństwo przekazane wielickim górnikom przez Ojca Świętego Jana Pawła II zostaną przedstawione na następnych stronach.

UROCZYSTE MSZE ŚWIĘTE W KAPLICY ŚW. KINGI

Dzisiaj, gdy Msza Święta w naturalny sposób rokrocznie jest najważniejszym elementem górniczego święta, warto przypomnieć, że nie zawsze tak było. W 1980 roku, po 24 latach przerwy ksiądz kardynał Franciszek Macharski odprawił barbórkowe nabożeństwo w kaplicy św. Kingi. Relację z tej uroczystości spisał ks. Stefan Misiniec, a opublikował „Tygodnik Powszechny” nr 50, z dnia 14.12.1980 roku.

„Barbórka” w Kopalni Soli w Wieliczce

W dzień św. Barbary, 4 grudnia 1980 roku, w podziemiach kopalni soli w Wieliczce odbyła się nieczęsta w naszych czasach uroczystość. Przystanąłem przy grupie górników, którzy wspominają ostatnią uroczystość liturgiczną o takiej treści, jak dziś. Był wtedy rok 1956. Górnicy niosą sztandar, pamiątkę tamtej uroczystości. Winda pracuje bez przerwy, zwożąc szczęśliwców, na dzisiejsze nabożeństwo przybyli tylko ci, którzy uzyskali w równouprawnionym losowaniu bilet. Nie można się było powołać na żadne znajomości ani zasługi – decydował los.

Godz. 8.05 – z windy wychodzi Ks. Kardynał Franciszek Macharski, dzisiejszy celebrans. Wita się z najbliższym otoczeniem. Uformowana już wcześniej procesja przechodzi tunelem w kierunku kaplicy. Trzeba, aby ciężka i niebezpieczna praca, wykonywana w półmroku, była oświetlona wiarą. Ten właśnie powód leży u fundamentów kilku wielickich, solnych kaplic. Do jednej z nich, pod wezwaniem bł. Kingi, zdąża procesja. Rzadko gdzie tak prawdziwie zabrzmiałym wymowa norwidowskiego czterowersza – jak tutaj i w tym dniu:

„Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało”.

Odświętnie ubrani górnicy tworzą szpaler prowadzący od wejścia kaplicy do ołtarza. W postawie ich widać słuszną dumę i radość przeżywanej chwili. Uroczysty nastrój potęguje udział górniczej orkiestry, która wykonuje hymn: „My chcemy Boga”. Przy ołtarzu wita swojego Arcypasterza delegacja gospodarzy tutejszej kopalni, prosząc go o włączenie do modlitwy mszalnej ich prośb: „aby przewodnicy po trasie turystycznej na cały świat wstawiali nie tylko pracowitość i wytrwałość, ale również pobożność naszych górników,

którzy, przez VII wieków nie szczczędząc trudu, potu, wielkich wyrzeczeń nawet ofiary życia, tworzyli wspaniałe, żywe muzea górnictwa polskiego – przepelnione perłami unikalnych kaplic, krzyży, ołtarzy i obrazów”.

Czytania mszalne ze Mszy o świętej Barbarze nabierają specjalnej wymowy: „jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? [...] Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej. Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?”

Ksiądz kardynał na początku homilii odczytuje list Ojca Świętego Jana Pawła II do górników, podkreślając, że więź papieża z górnikami zawiązana została nie od dziś [fot. 64]⁴³.

Ojciec Święty Jan Paweł II do Górników

Drodzy Górnicy

Łączę się z Wami w dniu św. Barbary, która jest Waszą umiłowaną patronką, a dzień 4 grudnia – jej święto jest także i Waszym Świętem. Polecam Bogu w tym dniu za wstawiennictwem św. Barbary Was Wszystkich. Waszą ciężką pracę, Wasze Rodziny oraz całą Umiłowaną Ojczyznę – Waszą i moją – ażeby w tej Waszej trudnej pracy rośło w niej nowe życie i umacniało się wspólne dobro Wszystkich Rodaków.

Niech Opatrzność Boża strzeże Was, gdy zjeżdżacie do kopalń, czy też stajecie przy innych stanowiskach pracy. Cieszę się, że wszędzie tam niesiecie z sobą szczególną cześć dla św. Barbary. Wszystkich Was błogosławię i pozdrawiam tym pięknym staropolskim – a zarazem górniczym pozdrowieniem – Szcześć Boże!

Jan Paweł II

Watykan, 25 listopada 1980 r.⁴⁴

Wymownymi przykładami serdecznych kontaktów Ojca Świętego Jana Pawła II z wolnym górniczym miastem Wieliczka mogą być następujące wydarzenia:

WYDARZENIE I

Citta del Vaticano, 7.12.1990 r.

*Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski
Arcybiskup Metropolita Krakowski*

Zostałem powiadomiony przez władze miejskie, że w dniu 8 grudnia b.r., w Święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, Wieliczka, królewskie, górnicze wolne miasto obchodzić będzie jubileusz 700-lecia pracy i modlitwy, wierności i walki, służby Kościołowi, Ojczyźnie i narodowi.

Słynny jest nie tylko w Polsce wielicki „Skarb Skalny” związany przez historię z osobą Błogosławionej Kingi. Na jednym z korytarzy w watykańskim pałacu czytamy „Polonia... religione, humanitate, scientia bonarum artium insignia... melle et Sali fossili abundans”.

Sięgamy w przeszłość, w historię, by lepiej móc kształtować naszą współczesność i z nową siłą podejmować dzisiejsze zadania w Kościele i Ojczyźnie, z wiarą, nadzieją i miłością. Wzorem niech będzie Sługa Boży Brat Alojzy Kosiba, który nie tak dawno temu chodził ulicami tego miasta i po całej okolicy, stając się żywym znakiem miłości Boga i bliźniego.

Łączę się duchowo w tym Jubileuszu z całym miastem i życzę, by to święto przyniosło mu, za łaską Bożą, nowe natchnienia i nowe energie. Wszystkich zaś zawierzam macierzyńskiej opiece Matki Bożej Łaskawej, Księżnej Wieliczki.

Pozdrawiam i błogosławię mieszkańców miasta, tym, którzy biorą na siebie ciężar odpowiedzialności za jego losy, tym, którzy pracują dla jego dobra.

Błogosławię wszystkim uczestnikom jubileuszowych uroczystości.

Jan Paweł II, papież⁴⁵

WYDARZENIE II

Według informacji przekazanych autorowi przez ojca Ludwika Kurrowskiego, kapelana górników wielickich, Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo pielęgnował kontakty z czasów „krakowskich” z zakonem franciszkanów reformatów z kościoła i klasztoru w Wieliczce (wybudowanego w latach 1623–1626).

W kościele tym (fot. 65) znajdują się między innymi:

- płaskorzeźba Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. 66) poświęcona 28 czerwca 1994 roku jako wyraz wdzięczności mieszkańców Wieliczki za Breve Apostolskie zezwalające na koronację papieskim diademem łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki;
- witraż przedstawiający poświęcenie Korony przez Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. 68);
- otoczony kultem wizerunek Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki (fot. 69).



Fot. 65. Zespół kościoła i klasztoru Franciszkanów Reformatorów w Wieliczce
(fot. J. Podlecki)



Fot. 66. Płaskorzeźba Ojca Świętego Jana Pawła II w kościele
Franciszkanów Reformatorów w Wieliczce (fot. J. Podlecki)



Fot. 67. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił korony Matki Bożej Łaskawej (Watykan, 26.10.1994) w obecności o. Ludwika Kurowskiego (zbiory klasztoru Franciszkanów w Wieliczce)



Fot. 68. Witraż z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w kościele Franciszkanów Reformatów w Wieliczce (fot. J. Podlecki)



Fot. 69. Otoczony kultem wizerunek Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki
(fot. J. Podlecki)



Fot. 70. Dyplom Honorowego Obywatelstwa Miasta Wieliczki nadany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w dniu 18 czerwca 1998 roku (fot. J. Podlecki)



Fot. 71. Burmistrz J. Duda wręcza Ojcu Świętemu dyplom Honorowego Obywatela Wieliczki (ze zbiorów KS „Wieliczka”)



Fot. 72. Prezes mgr inż. M. Leśny (Spółka Trasa Turystyczna KS „Wieliczka”) wręcza Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II zaproszenie do odwiedzenia kopalni (1998; fot. A. Mari)

Korony Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki zostały poświęcone przez Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 26 października 1994 roku w Watykanie (fot. 67). W 1995 roku na prośbę mieszkańców Wieliczki, jako znak wdzięczności za cztery wieki opieki nad miastem i kopalnią, metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski nałożył papieskie korony na skronie Dzieciątka Jezus i Matki Bożej Łaskawej (zob. fot. 69).

WYDARZENIE III

W dniu 18 czerwca 1998 roku Rada Krakowskiego Górniczego Miasta Wieliczki nadała Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Honorowe Obywatelstwo Miasta Wieliczki (fot. 70).

Wręczenie dyplomu Honorowego Obywatelstwa Wieliczki nastąpiło w Watykanie (fot. 71). W tym samym roku mgr inż. Marian Leśny wręczył Ojcu Świętemu zaproszenie do odwiedzenia kopalni „Wieliczka” (fot. 72). W dniu 11 listopada 1998 roku Ojciec Święty Jan Paweł II poprosił wieliczczan o modlitwę (fot. 73). Rok 1998 to również oddanie do użytku Alei Jana Pawła II, która jest pieszym traktem łączącym szyb Daniłowicza w kopalni soli z centrum Wieliczki (fot. 74). W trakcie kolejnej pielgrzymki w 1999 roku górnicy wieliczcy w dowód wdzięczności za wyniesienie ich patronki na ołtarze przekazali Ojcu Świętemu obraz św. Kingi (fot. 75).

WYDARZENIE IV

Ojciec Święty Jan Paweł II jako pasterz Kościoła rzymskiego nigdy nie był w Kopalni Soli w Wieliczce. Na pamiątkę niedoszłej wizyty w 1999 roku podjęto decyzję o wykuciu w soli Jego pomnika. Pomnik ten, zaprojektowany przez prof. Czesława Dźwigaję z krakowskiej ASP, wykuwali w soli od lipca do grudnia 1999 roku górnicy rzeźbiarze: Stanisław Anioł, Piotr Starowicz i Paweł Jangowski. Pomnik został ulokowany w kaplicy św. Kingi (fot. 76, 77, 78). Na postumencie wyryto piękną inskrypcję:

UMIŁOWANEMU OJCU ŚWIĘTEMU
JANOWI PAWŁOWI II
ZA DAR WYNIESIENIA NA OŁTARZE
NASZEJ PATRONKI BŁ. KINGI

WYDARZENIE V

W trakcie kolejnej pielgrzymki do ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II „odebrał raport” górnika z Kopalni Soli w Wieliczce (fot. 79) na krakowskich Błoniach.

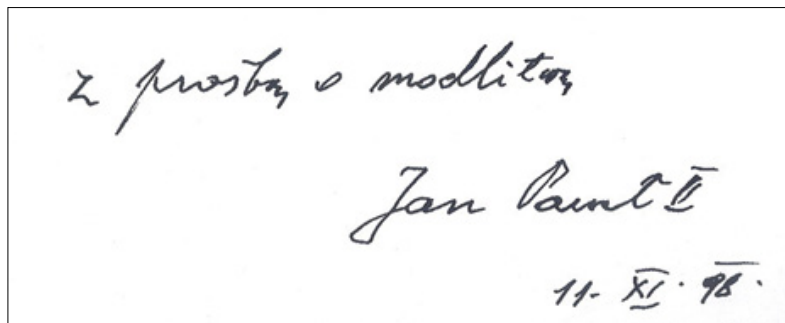
WYDARZENIE VI

(na podstawie relacji Adama Marka Panusia)

W maju 2003 roku kaplica św. Kingi w wielickiej kopalni wzbogaciła się o nowe dzieło rzeźbiarskie. Obok ołtarza stanął wzorowany na papieskim pastorałe krzyż wykonany z soli ze wszystkich polskich kopalń wydobywających sól kamienną. Stanisław Anioł, twórca krzyża, zwrócił uwagę na jego symboliczną wymowę, którą chciał przekazać wszystkim odwiedzającym kopalnię. Krzyż ten ma być wyrazem łączności wszystkich polskich górników solnych. Zawiera w sobie także przesłanie duchowe. Postać Chrystusa na krzyżu jest wykonana z soli spizowej, jednorodnej, wyrażającej doskonałość. Sam zaś krzyż jest z soli zielonych, niejednorodnych, zawierających kryształki soli różne od siebie, a mimo to połączone w jedno. Jest to wyraz naszej jedności wiary. Różni nawzajem od siebie jesteśmy złączeni w jedno, a elementem jednoczącym nas jest Chrystus.

Artysta widzi również w tym krzyżu inne przesłanie. Papież Jan Paweł II często podkreśla ewangeliczne zdanie: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,13–14). Nikt lepiej od górników nie rozumie tego zdania. Sól nadaje smaku, sprawia, że to, co było mdłe i niewyraźne, nabiera zdecydowanego smaku, jest wyraźne, jednoznaczne. Jest więc ten solny krzyż znakiem dla naszych czasów, drogowskazem naszego postępowania.

Jak podkreśla kapelan kopalni, o. Ludwik Kurowski, górnicy od wieków starali się dać świadectwo swojej wiary poprzez liczne kaplice, krzyże i inne miejsca kultu w wielickich podziemiach. Tak i dzisiaj solny krzyż staje się wyrazem naszej wiary, a jednocześnie zadaniem dla następnych pokoleń, aby ustrzegły tej wiary i umiały o niej świadczyć.



Fot. 73. Prośba Jana Pawła II o modlitwę – wpis Ojca Świętego do książki konfraterni przy Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki (*Wieliczka. Jan Paweł II*, Kopalnia Soli „Wieliczka” Trasa Turystyczna Sp. z o.o., Wydawnictwo Karpaty, Kraków–Wieliczka 2007)



Fot. 74. Aleja Jana Pawła II w Wieliczce (fot. J. Podlecki)



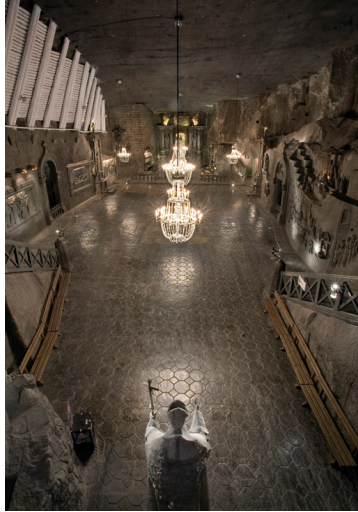
Fot. 75. Pielgrzymka wielkich górników z obrazem św. Kingi jako dziękczynienie za wyniesienie ich patronki na ołtarze (1999; fot. A. Mari)



Fot. 76. Solny pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II w kaplicy św. Kingi (fot. J. Podlecki)



Fot. 77. Warta honorowa górników przy solnym pomniku Ojca Świętego Jana Pawła II w kaplicy św. Kingi (fot. J. Podlecki)



Fot. 78. Widok ogólny kaplicy św. Kingi – posąg Ojca Świętego „błogosławi” kaplicę (fot. M. Gardulski)



Fot. 79. Wielicki górnik „składa raport” Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II na krakowskich Błoniach (ze zbiorów prywatnych)



Fot. 80. Krzyż papieski – pobłogosławiony przez Ojca Świętego
Jana Pawła II na placu św. Piotra w Watykanie
(19.05.2003; Archiwum KS „Wieliczka”)



Fot. 81. Kapelan górników wielickich o. L. Kurowski z delegacją KS „Wieliczka” po poświęceniu krzyża papieskiego (19.05.2003; Archiwum KS „Wieliczka”)



Fot. 82. Krzyż papieski w kaplicy św. Kingi (fot. R. Stachurski)

W 1999 roku wielicką kopalnię miał odwiedzić Jan Paweł II. Niestety drogi Opatrzności były inne, papież nie mógł do nas przybyć. Stąd narodził się pomysł, aby z okazji 83 urodzin papieża i 25 rocznicy pontyfikatu zawieźć do Watykanu solny krzyż.

15 maja 2003 roku delegacja kopalni wyruszyła w drogę do Rzymu. Nie było to proste zadanie, krzyż wykonany z soli waży prawie 300 kg i nielato go przetransportować. Mimo to po dwóch dniach podróży krzyż dotarł do celu. Wymownym faktem jest to, że do Wiecznego Miasta wielicka pielgrzymka wjechała przez Via Salaria, czyli starożytną drogą solną.

W niedzielne przedpołudnie 18 maja, w dzień urodzin papieża, delegacja górników uczestniczyła we Mszy Świętej Kanonizacyjnej, podczas której Jan Paweł II ogłosił świętymi czworo błogosławionych, w tym dwoje Polaków: biskupa Józefa Sebastiana Pelczara i siostrę Urszulę Ledóchowską. Poniedziałek 19 maja był dniem pielgrzymki Polaków do grobu św. Piotra. Na placu św. Piotra zgromadziły się tysiące pielgrzymów. Obok ołtarza, przed wejściem do bazyliki stanął solny krzyż [fot. 80 i 81]. Po mszy i audiencji dla Polaków nadszedł ten znaczący moment, kiedy Ojciec Święty, pozdrawiając delegację z kopalni, podjechał do wielickiego krzyża i pobłogosławił go. Krzyż ten wrócił do kaplicy św. Kingi [fot. 82]. Górnicy zaś ofiarowali papieżowi jego kopię wykonaną również z polskich soli. Ojciec Święty natomiast przekazał pozdrowienia dla rodzin, bliskich i wszystkich rodaków.

Dla górnika rzeźbiarza Stanisława Anioła wydarzenie to było wielkim wyróżnieniem, ale nie tylko dla niego – dla całych pokoleń rzeźbiarzy z wielickiej kopalni i dla wszystkich górników, którzy poprzez swoją pracę sprawili, że Kopalnia Soli „Wieliczka” jest jedynym i niepowtarzalnym tego typu miejscem na świecie⁴⁶.

1.5.2. Szacunek i uwielbienie okazywane przez wieliczian Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II po Jego odejściu do Domu Ojca

Dramatyczna wiadomość o odejściu – 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21.37 – Jana Pawła II do Domu Ojca zasmuciła wszystkich Polaków, w tym i wieliczian, którzy oddali hołd Wielkiemu Polakowi w trakcie nocnego czuwania (fot. 83). W dniu 5 kwietnia 2005 roku w Kopalni Soli „Wieliczka”, 101 metrów pod ziemią

w kaplicy św. Kingi, odprawiono uroczystą mszę świętą za duszę śp. Ojca Świętego Jana Pawła II. 13 kwietnia 2005 roku wielliccy górnicy oddali w bazylice św. Piotra w Watykanie ostatni hołd zmarłemu Papieżowi.

Po okresie głębokiej żałoby i smutku górnicy KS „Wieliczka” włączyli się intensywnie na wielu płaszczyznach do ogólnopolskiego procesu rozwoju kultu Ojca Świętego Jana Pawła II.

Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze wydarzenia, jakie w tym zakresie miały miejsce w Wieliczce.

WYDARZENIE I

Nie ukrywam, że każdy znak miłości do Ojca Świętego Jana Pawła II zawsze przyjmuję z wielkim wzruszeniem i radością. Dlatego pragnę wyrazić wdzięczność za to, że Kopalnia Soli „Wieliczka” w kwietniu 2007 r. w swoich podziemiach urządziła wystawę ukazującą „wieloletnie związki górników oraz mieszkańców ziemi wielickiej z Ojcem Świętym Janem Pawłem II”. W kopalni świadectwem tych związków jest m.in. solny pomnik Papieża w kaplicy św. Kingi i nowy chodnik noszący jego imię, a na powierzchni – Aleja Jana Pawła II łącząca szyb Danilowicza z centrum miasta. Z radością i wdzięcznością przyłączam się także do podjętej przez kopalnię inicjatywy, by utrwalić i upowszechnić kwietniową wystawę w formie albumu pt. „Wieliczka Jana Pawła II”.

W moim słowie wstępnym chciałbym najpierw przywołać wypowiedź George’a Weigela z jego książki „Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II”. Charakteryzując polski katolicyzm, tak pisze o kaplicy św. Kingi:

„Na najgłębszym poziomie kopalni, około 100 metrów pod powierzchnią ziemi, znajduje się największa z serii kaplic wyrzeźbionych w soli przez pobożnych górników – kaplica św. Kingi [...]. Spod sklepienia zwiesza się pięć wielkich solnych świeczników, a kiedy ich świece palą się, ma się wrażenie, że stoi się wewnątrz diademu rozjarzonego słońcem. Kraina wokół kopalni w Wieliczce stanowiła naturalną drogę najazdów ze wschodu i zachodu, na której napastnicy przez stulecia siali spustoszenie. Kaplica, ukryta głęboko w polskiej ziemi, ze swoimi ornamentami wyrzeźbionymi z rodzimego materiału i promieniująca światłem tam, gdzie człowiek spodziewałby się ciemności, stanowi mocne, bijące serce wielkiej duchowej kultury, której często brakowało tego, co świat uważa za siłę”.

Kaplica jest zawsze znakiem i świadectwem wiary. Ta wiara, ukryta głęboko w polskich sercach, była mocnym bijącym sercem naszej duchowej kultury, dzięki której, mimo utraty niepodległości i rozbiorów, nie utraciliśmy naszej tożsamości narodowej, przetrwaliliśmy jako naród.

Czy tych słów nie można by odnieść do Jana Pawła II, którego pamięć w wielickiej kopalni „przez pobożnych górników” została utrwalona jego solnym pomnikiem? Turystom z całego świata, wielkim i małym, zwiedzającym to miejsce, będzie on przypominał osobę dzieła wielkiego pontyfikatu Papieża z dalekiego kraju, jego „mocne, bijące serce”, serce bijące wiarą i miłością Kościoła czasu systemów totalitarnych i przelomu tysiącleci.

Solny pomnik Papieża w wielickiej kopalni spontanicznie przynosi na pamięć słowa Pana Jezusa o zadaniu Jego wyznawców: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5,14–14). W sposób heroiczny to wielkie chrześcijańskie powołanie wypełnił Ojciec Święty Jan Paweł II całym swoim życiem i nauczaniem. Sól zachowuje nasze pożywienie od zepsucia i przydaje mu smaku. Sługa Boży żył prawdą Ewangelii, głosił prawdę o człowieku, o małżeństwie i rodzinie, o ich wzniosłych powołaniach do świętości. Tej prawdy bronił w imię godności człowieka i przetrwania ludzkości. Przez swoją apostolską posługę na Stolicy Piotrowej wnosił również „smak” miłości w życie ludzkie, prowadząc każdego z nas i całą ludzkość ku budowaniu „cywilizacji miłości” i „cywilizacji życia”.

Jest moim gorącym pragnieniem i serdecznym życzeniem, aby ten album przyczynił się do utrwalenia pamięci i umocnienia miłości do Papieża Jana Pawła II, przez którego Piotrową posługę Bóg uczynił „wielkie rzeczy” Kościołowi, ludzkości i każdemu z Nas.

*Stanisław Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski⁴⁷*

WYDARZENIE II

MAGNUM SAL DLA JANA PAWŁA II

Magnum Sal – wielicka kopalnia – najstarsza europejska kopalnia soli działająca od średniowiecza, w której od wieków sens i rytm pracy związany jest z głęboką wiarą w Boga. Solne wyrobiska kryją cudowne podziemne kaplice pełne chrześcijańskich symboli. Tradycja budowania kaplic w kopalni sięga

XVI wieku, początkowo były to skromne miejsca kultu z obrazami i rzeźbami pochodzącymi z powierzchni. Z czasem zaczęły przybierać formę rozległych, kutych w soli kaplic.

Górnicy schodzący pod ziemię nadal pozdrawiają się słowami „Szczęść Boże”, które również dyktuje tradycja związana z niebezpieczną pracą. „Szczęść Boże” rozbrzmiewa nieustannie w podziemnych, wykutych w soli komorach i chodnikach.

Tym górniczym „Szczęść Boże” chcieliśmy powitać w kopalni Jana Pawła II. Aby ułatwić Ojcu Świętemu poruszanie się w podziemnych chodnikach i komorach, zlikwidowaliśmy bariery architektoniczne (schody) między szymbem Daniłowicza a kaplicą św. Kingi. Przygotowania do tej wizyty zwróciły naszą uwagę na problemy osób niepełnosprawnych. Utworzyliśmy specjalną trasę dla osób niepełnosprawnych, które mimo że poruszają się na wózkach inwalidzkich, mogą zwiedzić najcenniejsze rejony kopalni.

W 1999 r., po uroczystościach kanonizacyjnych św. Kingi w Starym Sączu oczekiwaliśmy na spotkanie z Janem Pawłem II w Wieliczce. Pragnęliśmy, aby odwiedził jedyny na świecie, podziemny kościół – kaplicę św. Kingi, którą wykuwały w bryle soli pokolenia górników. Niestety choroba Jana Pawła II uniemożliwiła tę wizytę.

Do spotkania z Ojcem Świętym dochodziło podczas licznych pielgrzymek górników do Watykanu. Szukaliśmy tam duchowego wsparcia tak w chwilach zagrożenia, radości i najgłębszego smutku. Tak było w 1995 roku, gdy kopalni i miastu zagrażało niebezpieczeństwo podziemnego wycieku w poprzeczni Mina. Tak było w 2005 roku, gdy chcieliśmy złożyć naszemu Umiłowanemu Ojcu Świętemu „Ostatnie Szczęść Boże”.

Nie tylko w pielgrzymkach odzwierciedlała się wyjątkowa więź w ich codziennej pracy i inicjatywach podejmowanych pod Jego wpływem i Jemu dedykowanych.

W latach 1999–2003 zrealizowano nowe projekty rzeźbiarskie w najcenniejszej z naszych podziemnych kaplic – kaplicy św. Kingi. Pomysłodawcą i wykonawcą tych projektów był górnik-rzeźbiarz Stanisław Anioł. Zmiany zapoczątkowało wykucie w soli pomnika Jana Pawła II, w podzięce za kanonizację św. Kingi. W miejscu zakrystii – zbudowano kaplicę Najświętszego Sakramentu. Zgodnie z założeniem, aby cały wystrój kaplicy był z soli, zastąpiono drewniany stół ołtarzowy solną mensą. Wykonano również ambonkę Słowa Bożego, tron papieski,

stalle oraz krzyż papieski. Krzyż ten poprzez różnorodne sole, z których został skonstruowany, symbolizuje wszystkie polskie kopalnie soli.

Kaplica św. Kingi będąca swoistą galerią sztuki sakralnej jest przede wszystkim świątynią. Odbywają się tutaj uroczyste Msze Święte 24 lipca, 4 grudnia, 24 grudnia, jak również od 17 lutego 2002 roku w każdą niedzielę rano. Od 1999 roku podziemnymi kaplicami opiekuje się kapelan i kustosz obiektów sakralnych w kopalni o. Ludwik Kurowski OFM.

Od 2001 roku, na stałe, w kaplicy jest obecny Najświętszy Sakrament.

Zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, nasze pokolenie górników działa na rzecz najuboższych, współtworząc i wspierając działalność Stowarzyszenia Brata Alojzego Kosiby. Pracownicy kopalni byli również pomysłodawcami i fundatorami „porcjunkuli” przy klasztorze franciszkanów – reformatów. Kopalnia wspiera też prace renowacyjne przy kościele parafialnym pw. Św. Klemensa w Wieliczce. Wszyscy czujemy się odpowiedzialni za spuściznę duchową i materialną naszych poprzedników.

Encyklika „Laborem exercens”, traktująca o pracy ludzkiej, którą Ojciec Święty ogłosił w 1981 roku, zawiera tak bliskie nam przesłanie. Rozwija temat duchowego wymiaru pracy ludzkiej w aspekcie przemian ekonomicznych i technologicznych. Zrębem naszego myślenia, naszego postępowania i wartościowania jest głoszona przez Jana Pawła II „ewangelia pracy” – Jego słowa: „Praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi. [...] Pierwszą podstawą wartości pracy jest sam człowiek – jej podmiot. [...] O ile prawdą jest, że człowiek jest suwerenny i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy”.

Pracownicy naszej kopalni mają poczucie współodpowiedzialności za to miejsce. Kopalnia bowiem to nie tylko zakład pracy, ale również spuścizna historyczna, pełna zabytków kultury duchowej i materialnej. Jesteśmy odpowiedzialni za ich zachowanie dla przyszłych pokoleń. Załoga naszej kopalni ma świadomość konieczności przeprowadzenia poważnych zmian. Zaprzestaliśmy produkcji soli, skupiając się na zabezpieczeniu zabytkowych wyrobisk i rozwijaniu turystyki. Wszystkie te trudne przekształcenia, które determinowane były zmianami ustrojowymi i ekonomicznymi, przeprowadzane były w formie ugody społecznej, w formie jak najmniej bolesnej dla pracowników. Pozytywną rolę w tym procesie odegrały związki zawodowe a w szczególności Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Z naszą „Solidarnością” łączy się również pamiątkowa tablica powstała w ociosie chodnika im. Jana Pawła II, z inicjatywy Adama Gawlika, przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Tablicę tę wykuł Stanisław Anioł w 25 rocznicę powstania „Solidarności”. Stała się ona jednocześnie podziękowaniem dla Ojca Świętego.

Wdzięczni za wezwanie Ducha Świętego. Ku odnowienia oblicza Ziemi – tej Ziemi przez Jana Pawła II, Papieża Polaka, tę tablicę poświęcają jego pamięci członkowie NSZZ „Solidarność” przy tej kopalni. AD 2005 wrzesień 10.

Dla nas górników Ojciec Święty Jan Paweł II nigdy nie odszedł. Jest wśród nas poprzez swoje przesłanie o pracy: „Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca naturę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także ponieważ bardziej «staje się człowiekiem»”.

Zbigniew Zarębski
Prezes Kopalni Soli „Wieliczka” S.A.
Wieliczka 2007⁴⁸

WYDARZENIE III

24 czerwca 2005 roku ks. biskup Józef Guzek poświęcił odrestaurowaną kaplicę św. Jana (fot. 84), w której nowym elementem stał się witraż Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. 85).

WYDARZENIE IV

Solny chodnik im. Jana Pawła II

Solny chodnik noszący imię Jana Pawła II jest fragmentem trasy zwiedzania kopalni przygotowanej dla osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Chodnik przebito tak, aby połączyć kaplicę św. Kingi z komorą Stanisława Staszica. W 2004 r. zamontowano windę panoramiczną, która połączyła te dwa miejsca.

W 25 rocznicę powstania „Solidarności”, Stanisław Anioł wykuł w chodniku im. Jana Pawła II tablicę jubileuszową, która jednocześnie stała się podziękowaniem dla Ojca Świętego [zob. fot. 86].



Fot. 83. Nocne czuwanie mieszkańców Wieliczki, w Alei Jana Pawła II zapłonęły znicze (2.04.2005; fot. R. Stachurski)



Fot. 84. Kaplica św. Jana z witrażem Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. M. Gardulski)



Fot. 85. Kaplica św. Jana – witraż Ojca Świętego Jana Pawła II (fot. J. Podlecki)



Fot. 86. Tablica wykuta w chodniku Jana Pawła II (fot. R. Stachurski)

W kolejną rocznicę śmierci Ojca Świętego przed Jego pomnikiem solnym w Kaplicy św. Kingi górnicy pełnili wartę honorową [fot. 87]⁴⁹.

WYDARZENIE V

WYSTAWA „NASZE SPOTKANIA Z OJCEM ŚWIĘTYM”

Wystawa przygotowana w wielickiej kopalni w kwietniu 2007 r. ukazuje wieloletnie związki górników oraz mieszkańców ziemi wielickiej z Janem Pawłem II. Prezentowane zdjęcia ilustrują miejsca poświęcone Janowi Pawłowi II w kopalni oraz w wielickim powiecie. Pamięć o Nim utrwalono, wznosząc solny pomnik w kaplicy św. Kingi, wykuwając nowy korytarz w wielickich podziemiach nazwany Jego imieniem oraz wyznaczając Aleję Jana Pawła II, która łączy na powierzchni szyb Daniłowicza z centrum Wieliczki.

Niedaleko od Wieliczki, w Niegowici, Karol Wojtyła po ukończeniu seminarium pracował jako wikary, wielokrotnie modlił się w niepotomickim kościele przed obrazem św. Karola Boromeusza, przemierzał parafie wielickiego dekanatu w czasie biskupich wizytacji, odwiedzał wielickie podziemia.

Poprzez zorganizowanie tej wystawy chciano również przypomnieć o pielgrzymkach, jakie odbywali górnicy oraz mieszkańcy ziemi wielickiej do Watykanu. Nigdy nie spełniło się największe pragnienie górników, aby Ojciec Święty Jan Paweł II nawiedził wielicką kopalnię⁵⁰.

WYDARZENIE VI

SŁOWO METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

Szlak pielgrzymkowy noszący znamienne nazwę „Szczęść Boże” pielęgnuje wielką tradycję górników, którzy – świadomi niebezpieczeństw pracy pod ziemią – uciekali się zawsze do Boga o pomoc oraz wzywali wstawiennictwa Świętych Patronów. Opiekunów ciężkiej pracy górniczej. Wyrazem tej wiary jest kult św. Kingi, głównej Patronki kopalni, św. Antoniego Padewskiego, św. Klemensa i św. Barbary oraz wspaniałe kaplice podziemne, przez które prowadzi ten szlak.

Szlak pielgrzymkowy „Szczęść Boże” mówi nie tylko o cudach natury, jakich w kopalni soli nie brakuje, ale także jest świadectwem głębokiej wiary ludzi, którzy przez wieki pracowali w tej kopalni i stworzyli wspaniałą kulturę górniczą opartą na wartościach chrześcijańskich. Świadectwem tej kultury są

rzeźby solne, sprzęty, jakich używali górnicy, i przedmioty świadczące o wierze i kulcie. Już w XVII wieku istniała w podziemiach kopalni kaplica św. Antoniego, a z czasem przybyły następne: kaplica św. Krzyża, kaplica św. Kingi, w której jest solny pomnik dedykowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, kaplica św. Jana, gdzie pielgrzymi mogą uczestniczyć we Mszy Świętej. Na szlaku znajduje się też ekspozycja – „Sacrum w dziedzictwie solnym”.

Kopalnia Soli w Wieliczce jest wielkim dziełem myśli górników i artystów polskich. Powinniśmy być dumni z tego dziedzictwa duchowego naszych przodków, konserwować je i pokazywać ludziom przybywającym tu z całego świata.

Wszystkim pracującym pod ziemią i zwiedzającym kopalnię soli i jej wspaniałe zabytki życzę „Szczęść Boże”!

*Stanisław Kardynał Dziwisz
Metropolita Krakowski⁵¹*

WYDARZENIE VII

GÓRNICZA RELIGIJNOŚĆ

o. Ludwik Bronisław Kurowski OFM, kapelan i kustosz obiektów sakralnych

Ojciec Święty Jan Paweł II 9 czerwca 1979 roku w Sanktuarium Krzyża w Mogile powiedział m.in. „Wspólnie pielgrzymujemy do Krzyża Pańskiego, od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka [...] Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy”. Te słowa Ojca Świętego można również odnieść do pracy wielkich górników, która trwa nieprzerwanie od niemal ośmiu wieków. Podziemny labirynt wyrobisk Kopalni Soli „Wieliczka” znaczonej jest szlakiem stawianych tu krzyży, bowiem najwięcej kaplic poświęconych było tematyce pasyjnej. W głównym ołtarzu znajdował się najczęściej drewniany wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. Kaplicom tym patronowała również Matka Boża i święci, którzy w sposób szczególny związani są z kopalniami i górnictwem – św. Kinga, św. Klemens, św. Antoni, św. Barbara. Na przestrzeni wieków (XVI–XX w.) w wielkiej kopalni soli istniało ponad 40 miejsc i obiektów sakralnych. Niekiedy prosty krzyż, innym razem w pełni wyposażona kaplica – wyrzeźbione w drewnie, wykute w soli przez utalentowanych górników po dziś dzień składają do refleksji i modlitwy. Obiekty sakralne często „wędrowały” wraz z górnika-

mi, którzy przenosili się w kolejne miejsca eksploatacji. Kaplice takie jak ta dedykowana św. Antoniemu lub św. Janowi powstawały w pobliżu szybów dziennych, przy ważnych szlakach komunikacyjnych. Każdego ranka udający się do pracy górnicy uczestniczyli w podziemnej Mszy świętej. Tych kilka najcenniejszych, bo najpiękniejszych i najstarszych kaplic zachowało się do naszych czasów. Układają się w unikatowy podziemny szlak pielgrzymkowy „Szczęść Boże” poświęcony przez J. E. Księdza Stanisława Kardynała Dziwisza 6 stycznia 2010 roku⁵².

WYDARZENIE VIII

SANKTUARIUM W GŁĘBI ZIEMI

Kajetan d'Obyrn, prezes Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” S.A.

Pierwsi turyści na szlak wyruszyli w XV wieku. Już wówczas wielicka kaplica cieszyła się sławą miejsca inspirującego i niezwykłego. Była perłą w koronie polskich władców, tym cenniejszą, że dochody ze sprzedaży wielickiej soli stanowiły aż trzecią część wpływów do królewskiej szkatuły.

Mijały wieki – ponad 700 lat ważkich zdarzeń, odkryć, wynalazków. Niemniej w odczuciu zwiedzających, niezależnie od kapryśnej mody czy aktualnie obowiązującej mapy świata, Kopalnia Soli „Wieliczka” była i wciąż pozostaje zabytkiem, który koniecznie trzeba zobaczyć. Jej uroda okazała się ponadczasowa – połączyła zachwyty renesansowych humanistów z podziwem współczesnych turystów. Licząc tylko od 1945, solne progi przekroczyło 36 milionów gości ze wszystkich zakątków Ziemi. Śmiało można zatem powiedzieć, że wielicka kopalnia to najliczniej odwiedzana kopalnia na świecie.

Jest zatem podziemna Wieliczka atrakcją turystyczną oraz bezcennym zabytkiem z Listy UNESCO, a także miejscem wypoczynku, wydarzeń kulturalnych i sportowych, uroczystych spotkań, konferencji, jest też sanktuarium. Podziemne kaplice, solne i drewniane, są wyrazem wiary, bez której górnicy nie mogliby wyruszyć w głąb ziemi – do obcego i niepojętego świata. Dziś potrafimy odpowiedzieć na wiele pytań o istotę podziemnych zjawisk, rozumiemy procesy decydujące o kształcie solnego złoża, umiemy przeciwdziałać niszczycielskim siłom natury. Wiedza nie oznacza jednak wyrzeczenia się duchowości. Racjonalizacja, informacyjna epoka tym mocniej potrzebuje refleksji, chwil wytchnienia, a to może najłatwiej odszukać w Kopalni Soli

„Wieliczka”, z dala od pośpiechu i hałasu codzienności. Podziemne kaplice to wciąż miejsca modlitwy i kultu religijnego.

Każdego roku ponad milion turystów z kraju i zagranicy wędruje podziemnymi trasami. Miejscem, które najmocniej zapada im w pamięć, jest kaplica św. Kingi. Niezależnie od narodowości, języka, wyznania dają się oczarować nie tylko blaskiem żyrandoli, ale też atmosferze miejsca świętego – stworzonego nie dla poklasku, ale z potrzeby serca.

Unikatowość Kopalni Soli zawiera się w jej historycznych i przyrodniczych walorach w jej zabytkowym charakterze, lecz obraz solnych podziemi byłby niepełny, gdyby pominąć górnicze tradycje oraz religijność. Szlak pielgrzymkowy „Szczęść Boże” prowadzi przez najcenniejsze miejsca wielickiej kopalni i został pomyślany jako wędrowka przybliżająca duchową stronę podziemi. Wierzę, że pielgrzymka w głąb ziemi może być równocześnie owocną pielgrzymką w głąb własnego serca. Serdecznie zapraszam do zabytkowej Kopalni Soli „Wieliczka”⁵³.

W kaplicy św. Kingi centralne miejsce zajmuje ołtarz (fot. 88). W 1994 roku w ołtarzu głównym umieszczono ofiarowane przez starosądeckie klaryski relikwie św. Kingi (fot. 89). W 2012 roku kardynał Stanisław Dziwisz podarował wielickim górnikom relikwie bł. Jana Pawła II. Relikwie Krwi Ojca Świętego zostały złożone w stole ołtarzowym (fot. 90).



Fot. 87. Warta honorowa górników przed pomnikiem Jana Pawła II w drugą rocznicę śmierci Ojca Świętego (fot. R. Stachurski)



Fot. 88. Widok na ołtarz główny z relikwiami św. Kingi i bł. Ojca Świętego Jana Pawła II; z lewej krzyż papieski i kaplica św. Kingi (fot. R. Stachurski)



Fot. 89. Relikwie św. Kingi umieszczone w 1994 roku w ołtarzu głównym kaplicy św. Kingi (fot. R. Stachurski)



Fot. 90. Relikwie bł. Ojca Świętego Jana Pawła II złożone przez kard. S. Dziwisza w stole ołtarzowym kaplicy św. Kingi (2011; fot. B. Krużel)

WYDARZENIE IX

Beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II

Reprezentacja wielickich górników (fot. 91) przybyła na plac św. Piotra w Watykanie (fot. 92), gdzie Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie mszy świętej ogłosił Jana Pawła II błogosławionym (fot. 93).

WIDZIALNY ZNAK CZCI

ks. pralat Jan Kobziński, kustosz Sanktuarium bł. Jana Pawła II

*SIĘGAMY W PRZESZŁOŚĆ, W HISTORIĘ, BY LEPIEJ MÓC KSZTAŁTOWAĆ
WSPÓŁCZESNOŚĆ [...]*

Jan Paweł II, Z listu na 700-lecie Wieliczki

Inicjatywa powołania papieskiego Ośrodka została podjęta w Krakowie w 2006 r. przez Metropolitę Krakowskiego Kard. Stanisława Dziwisza. Budowa rozpoczęła się jesienią 2008 r. na obszarze dawnych Zakładów Sodyowych „Solway”. 23 października 2010 r. w fundamente kościoła został wmurowany kamień węgielny, pobłogosławiony przez Papieża Benedykta XVI, a w rok później do Kościoła na „Białych Morzach” uroczystie wprowadzono relikwie bł. Jana Pawła II. Od tamtej pory wierni pielgrzymują do Sanktuarium bł. Jana Pawła II, aby modlić się przez Jego wstawiennictwo w Kościele Relikwii i w „Kościele górnym” – głównym miejscu sprawowania wszystkich Liturgii. Poświęcono go w dniu 23 czerwca 2013 r. w obecności Episkopatu Polski oraz Gości z kraju i zagranicy. Kaplica św. Kingi w Sanktuarium bł. Jana Pawła II to miejsce, które jest odbiciem twórczego ducha oraz artystycznych upodobań, ale przede wszystkim wyrazem wiary i wdzięczności wielickich górników. Kaplica wzniesiona z fundacji Kopalni Soli „Wieliczka” stanowi widzialny znak czci oraz przywiązania solnych górników do Ojca Świętego Jana Pawła II. Pod względem wystroju zachowuje ona szczegóły pierwowzoru, którym jest najpiękniejsza z podziemnych świątyń – Kaplica św. Kingi. W jej wnętrzu wyróżnia się m.in. solna rzeźba Patronki górników oraz kopie sześciu płaskorzeźb, których wykonawcami są kontynuatorzy wielowiekowej tradycji rzeźbienia w soli. Kaplica św. Kingi jest częścią solnego świata i pielgrzymiego szlaku, który wiedzie z wie-

lickiej kopalni do papieskiego Sanktuarium. Powstała jako symbol naszej wieloletniej współpracy realizowanej w oparciu o papieskie przesłanie oraz prowadzenie wspólnie podejmowanych inicjatyw służących upamiętnieniu osoby Błogosławionego Jana Pawła II i Jego śladów na rodzinnej ziemi. Dziękując za górniczą pracę pragnę wszystkim złożyć życzenia tradycyjnym wezwaniem „Szczęść Boże”⁵⁴.

WYDARZENIE X

KAPLICA ŚW. KINGI W CENTRUM JANA PAWŁA II „NIE LĘKAJCIE SIĘ”

Marian Lesny, prezes zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” Trasa Turystyczna

Wystrój tej niezwyklej kaplicy powstał w 2013 roku staraniem Zarządu Kopalni Soli „Wieliczka” oraz górników – rzeźbiarzy. Nie mogło bowiem zabraknąć w Centrum Jana Pawła II wspomnienia o św. Kindze – zgodnie z ideą Centrum, aby znalazły się w nim kaplice i wizerunki błogosławionych i świętych wyniesionych na ołtarze przez Ojca Świętego Jana Pawła II [fot. 94].

Inspiracją zatem dla powstania kaplicy poświęconej świętej Kindze w tym miejscu był fakt, że Jan Paweł II kanonizował patronkę solnych górników w Starym Sączu 16 czerwca 1999 roku.

Święta Kinga, żona Bolesława Wstydliwego, księżna krakowsko-sandomierska, patronuje nie tylko solnym górnikom, ale całej Polsce i wszystkim samorządowcom. Za jej to sprawą bowiem doprowadzono do odkrycia soli kamiennej w Polsce, co zapewniło na długie wieki dobrobyt naszej Ojczyźnie.

Najcenniejsze elementy wystroju wnętrza zostały wykonane z wielickiej soli.

Centralne miejsce w ołtarzu głównym zajmuje figura św. Kingi [fot. 95], zaprojektowana i wyrzeźbiona przez Piotra Starowicza.

Górnicy wykonali kopie sześciu płaskorzeźb, których oryginały znajdują się 101 metrów pod ziemią w kaplicy św. Kingi w wielickiej kopalni. „Rzeź Niewiniątek”, „Ucieczka do Egiptu” to dzieła Jana Banasia oraz Jacka Taląpki, „Dwumastoletni Chrystus nauczający w świątyni” oraz „Wesele w Kanie Galilejskiej” wyrzeźbił Marek Stachura wraz z Michałem Aniołem, natomiast „Ostatnia Wieczerza” i „Niewierny Tomasz” wyszły spod dłuta Piotra Starowicza i Marka Janowskiego. W pracach nad wystrojem wnętrza kaplicy udział wzięli również górnicy: Karol Kobyłko, Mirosław Sikora, Marcin Piątek⁵⁵.

Trzy z sześciu płaskorzeźb przedstawiono na fot. 96.



Fot. 91. Górnicza delegacja Kopalni Soli „Wieliczka” w drodze na beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II na placu św. Piotra (1.05.2011; fot. A. Wolańska)



Fot. 92. Pielgrzymi KS „Wieliczka” na placu św. Piotra w Watykanie – Beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II (1.05.2011; fot. T. Jachna)



Fot. 93. Beatyfikacja Ojca Św. Jana Pawła II
(1.05.2011; fot. T. Jachna)



Fot. 94. Widok ogólny na kaplicę św. Króli w Centrum Jana Pawła II
(fot. R. Stachurski)



Fot. 95. Figura św. Kingi w kaplicy św. Kingi w Centrum Jana Pawła II
(fot. R. Stachurski)



Fot. 96. Trzy z sześciu płaskorzeźb znajdujących się w kaplicy św. Kingi
w Centrum Jana Pawła II (fot. R. Stachurski)

WYDARZENIE XI

Do oddania hołdu i czci Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II na terenie Krakowa dołączyli się również górnicy węgla kamiennego z Górnego Śląska. Ich udział w poświęceniu kościoła błogosławionego Jana Pawła II został przedstawiony poniżej.

„Nie lękajcie się”

23 czerwca 2013 roku w obecności Episkopatu Polski został poświęcony kościół błogosławionego Jana Pawła II w krakowskim Centrum „Nie lękajcie się” [fot. 97].

Wydarzeniu towarzyszyły obchody 50-lecia kapłaństwa Stanisława Dziwisza, biskupa Jana Zająca i biskupa Tadeusza Rakoczego oraz 25. rocznicy sakry biskupiej kardynała Kazimierza Nycza i biskupa Jana Szkodonia. Jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich obchodził biskup Grzegorz Rys, zaś 20-lecie kapłaństwa uczcił biskup Damian Muskus OFM. Z okazji jubileuszu papież Franciszek napisał specjalny list do metropolity krakowskiego. Udzielił błogosławieństwa jubilatowi i „całej najdroższej wspólnotie krakowskiej”.

W uroczystej mszy świętej uczestniczyli także przedstawiciele środowiska górniczego [fot. 99]. Obecna była Joanna Strzelec-Łobodzińska, prezes zarządu Kompanii Węglowej, jednego z fundatorów kościoła. To dzięki dotacji Kompanii powstał główny ołtarz świątyni. Obecny był także prof. Maciej Kaliński, dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki, Marek Uszko, wiceprezes zarządu KW SA, oraz liczne poczty sztandarowe kopalń największej firmy węglowej. Joanna Strzelec-Łobodzińska, Maciej Kaliski i Bernard Bugla, dyrektor kopalni „Bolesław Śmiały”, przekazali w procesji dary liturgiczne – dwa kielichy mszalne [fot. 98]. – Radujemy się z poświęcenia kościoła błogosławionego Jana Pawła II i z tego, że kościół i Centrum tak szybko powstało – mówił kardynał Stanisław Dziwisz podczas uroczystej mszy świętej. – Tu będziemy zawsze wolni od lęku i tu będziemy się starać uwalniać ludzi od lęku i zagrożeń współczesnego świata – dodał.

Zdaniem hierarchy Centrum będzie służyło temu, aby powrócić do wielkiego dziedzictwa Jana Pawła II, które zostawił ludziom i całemu Kościołowi. Świątynia i powstające wokół niej Centrum przygotowują wiernych do kanonizacji błogosławionego papieża. – Modlimy się również dzisiaj

o dar tej kanonizacji, ufając, że nastąpi ona w niedługim czasie – mówił kardynał Dziwisz⁵⁶.

WYDARZENIE XII

Dalszy rozwój prac upamiętniających dzieło błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II na terenie Wieliczki nieustannie ma miejsce. Według informacji pozyskanej od dyrektora Muzeum Żup Krakowskich – prof. Antoniego Jodłowskiego, trwają obecnie prace w ramach projektu pt. „Komora Aleksandrowice II na potrzeby ekspozycji interaktywnej w kaplicy poświęconej Janowi Pawłowi II – etap V”.

Zasadniczymi elementami wystroju kaplicy (powierzchnia około 170 m²) będą trzy bryły solne, które mają pełnić rolę:

- mensy ołtarzowej (fot. 100),
- ozdoby prezbiterium,
- kompozycji, która każdorazowo po rozsunięciu się będzie stanowić rozświetlony krzyż (fot. 101).

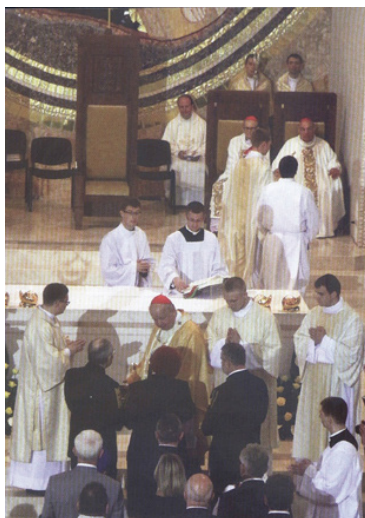
Zdaniem prof. Jodłowskiego poświęcenie kaplicy ma mieć miejsce w czwartym kwartale 2014 roku.

WYDARZENIE XIII

Na uwagę zasługuje również udział górników KS „Wieliczka” w pielgrzymce do klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu, jako podziękowanie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za kanonizację patronki kopalni – św. Kingi (fot. 102, 103, 104 i 105).



Fot. 97. Uroczystości poświęcenia kościoła bł. Jana Pawła II
(23.06.2013; fot. J. Czipionka)



Fot. 98. Delegacja górników (od lewej: prof. M. Kaliski, prezes J. Strzelec-
Łobodzińska, dyr. B. Bugła) przekazuje dar ołtarza: dwa kielichy mszalne
(fot. J. Czipionka)



Fot. 99. Poczty sztandarowe kopalń Kompanii Węglowej uczestniczących we mszy świętej (fot. J. Czypionka)



Fot. 100. Projekt wnętrza kaplicy pw. bł. Jana Pawła II wykonywanej przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w komorze Aleksandrowice na poziomie III kopalni soli (mensa oltarzowa) – wg Aleksandra Janickiego i Macieja Dziadowca



Fot. 101. Projekt wnętrza kaplicy pw. bł. Jana Pawła II wykonywanej przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w komorze Aleksandrowice na poziomie III Kopalni Soli (rozświetlony krzyż) – wg Aleksandra Janickiego i Macieja Dziadowca



Fot. 102. Przemarsz górników KS „Wieliczka” do klasztoru i kościoła Klarysek w Starym Sączu (21.07.2013; fot. T. Kordula)



Fot. 103. Kapelan górników KS „Wieliczka” o. L. Kurowski poświęca dziękczynną tablicę pamiątkową w klasztorze Klarysek w Starym Sączu (21.07.2013; fot. T. Kordula)




Fot. 104. Wotum wdzięczności górników KS „Wieliczka” – odstonięcie tablicy (21.07.2013; fot. T. Kordula)



Fot. 105. Ojciec L. Kurowski i mgr inż. M. Leśny dziękują siostrom klaryskom za pomoc w organizacji uroczystości (21.07.2013; fot. T. Kordula)

Rozdział 2



Górnośląskie drogi Papieża Polaka

BOGUSŁAW SZYGUŁA

2. I. PIELGRZYMKI DO PIEKAR ŚLĄSKICH

Fragmety homilii i przemówień do pielgrzymów o Ślązakach i górnikach wygłoszone w Piekarach Śląskich przez arcybiskupa i kardynała Karola Wojtyłę w latach 1965–1978 oraz telegramy i listy przesyłane do pielgrzymów przez Ojca Św. Jana Pawła II

Sanktuarium Piekarskie może poszczycić się nie tylko silnie rozwiniętym masowym ruchem pielgrzymkowym. Gościło ono także pojedynczych pielgrzymów, którzy zatrzymywali się przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej. Wśród nich znalazł się król Jan III Sobieski, który spiesząc na odsiecz Wiednia, umyślnie zboczył z drogi, by pomodlić się w Piekarach. W roku 1697 stanął w Piekarach król polski August II, konwertyta, który tutaj złożył wyznanie wiary katolickiej i zaprzysiągł *pacta conventa*. Nie minął również Piekar generał Stanisław Szeptycki, który w lipcu 1922 roku wprowadzał wojsko polskie na Śląsk. Po nabożeństwie przed obrazem Matki Boskiej wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa: *General broni Stanisław Szeptycki, któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie wprowadzenia wojska polskiego do prastarej dzielnicy piastowskiej, przybył na to święte miejsce, by uzyskać błogosławieństwo Matki Boskiej dla całej armii polskiej.*

To tutaj pierwszy biskup katowicki August Hlond zawierzył Śląsk w 1925 roku Matce Bożej i doprowadził do koronacji Jej wizerunku papieskimi koronami.

Wiernym pielgrzymem Matki Piekarskiej był Karol Wojtyła, który do tej duchowej stolicy Górnego Śląska pielgrzymował już jako młodzieniec i kapłan. Jako arcybiskup i kardynał Karol Wojtyła pielgrzymował corocznie od 1965 roku, by wspólnie z ludźmi pracy Górnego Śląska oddawać cześć Bogu i Maryi. Pielgrzymował osobiście lub duchowo, śląc słowo umocnienia w wierze i zapewnienie o modlitewnej pamięci. Umacniał w ludziach ciężkiej pracy poczucie własnej godności i wartości, wzywał ich, by nie dali się złamać różnym przeciwnościom.

W dniu 20 czerwca 1983 roku stanął przed obrazem piekarskim Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej jako Papież – wprawdzie tym razem nie w Piekarach Śląskich, ale w Katowicach, dokąd obraz peregrynował po majowej pielgrzymce mężczyzn. Przemawiając wtedy do ponad milionowej rzeszy wiernych, Jan Paweł II wyznał:

Przybywam dziś do sanktuarium w Piekarach, a Matka Boża ze swego sanktuarium łaskawie wychodzi mi na spotkanie¹.

Podczas gdy coraz więcej osób wydaje się lepiej wiedzieć, co Papież miał na myśli, my w rozdziale o spotkaniach Jana Pawła II ze Ślązakami chcemy przedstawić Piotra naszych czasów takiego, jakiego nie znaliśmy do końca.

Cytujemy bez zbędnych komentarzy fragmenty Jego homilii, które w sposób autentyczny zaświadczenia o osobistym dążeniu do świętości. Wybrane cytaty pokazują, jak w codziennym wysiłku podejmuje On trud miłości bliźniego, osobistą odpowiedzialność za relacje z drugim człowiekiem. Podkreślamy fragmenty homilii ukazujące, jak silnie Papież Polak czuł się związany ze swoją Ojczyzną. Wybrane zostały te części Jego wystąpień, które świadczą o autentycznej trosce o człowieka pracy i potwierdzają, jak silnie Ojciec Święty czuł się związany ze zwykłymi ludźmi – górnikiem, z którymi miał wieloletnie kontakty.

2.1.1. „Przychodzę z królewskiego Krakowa”

2 maja 1965 roku rozpoczął się IX rok Wielkiej Nowenny Milenijnej, który przebiegał pod hasłem: „Szerzyć cześć i nabożeństwo do Matki Bożej”. Biskup katowicki Herbert Bednorz postanowił dokonać rekoronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej – w 40 lat po pierwszej koronacji (przeprowadzonej w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w 1925 roku) i 20 lat po kradzieży tych koron.

Koronacja odbyła się w czasie pielgrzymki mężów i młodzieńców, w niedzielę 13 czerwca 1965 roku. Odnowienie koronacji obrazu Matki Piekarskiej zostało w całej diecezji przygotowane poprzez kilkumiesięczne nauki stanowe i odczytanie, we wszystkich parafiach diecezji w niedzielę poprzedzającą dzień koronacji, listu pasterskiego zachęcającego wszystkich mężów i młodzieńców do udziału w pielgrzymce do Piekar. W momencie koronacji, której dokonał kardynał Stefan Wyszyński, o godz. 10.30 rozdzwoniły się dzwony wszystkich kościołów i kaplic diecezji, by głosić chwałę nowo koronowanej Matki Boskiej Piekarskiej (fot. 106).



Fot. 106. Uroczystość rekoronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej dokonana w dniu 13 czerwca 1965 roku przez kardynała Stefana Wyszyńskiego w obecności arcybiskupa Karola Wojtyły (Archiwum Parafii MBP w Piekarach)

Na uroczystość rekoronacji został zaproszony metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła, który odprawił mszę świętą pontyfikalną. Po Eucharystii, zgodnie z życzeniem biskupa katowickiego, wygłosił pięciominutowe przemówienie do pielgrzymów zachęcające do zawierzenia Maryi:

[...] Przywożę pozdrowienia dla Śląska z katedry wawelskiej. Zawsze Śląsk był blisko Krakowa, a Kraków blisko Śląska. Tę jedność pragnę pogłębić i dotrzeć do jej początków. [...]

Do Ciebie się teraz zwracam, Matko Piekarska! Co się dziś dokonuje na tym miejscu, jest aktem sprawiedliwości za zniewagę, jaką Ci zadana ostatnia wojna. Chcemy Ci oddać koronę, którą już tu miałaś. Niech to będzie wynagrodzeniem i odszkodowaniem za zabranie koron. Niech to będzie za bliźnieniem ran Tobie zadanych. [...]

Matko Najświętsza! W roku 1966 obchodzimy uroczystość tysiąclecia chrześcijaństwa i bytu naszego Narodu. Składać Ci będziemy na różnych miejscach, a tutaj ze szczególnym umiłowaniem, serdeczne podziękowanie za Twoje pośrednictwo. Wynagradzać Ci będziemy za wszystko, co w przeszłości było grzesznego, i polecać Tobie naszą przyszłość. Nasze serca są pełne wiary i przynosimy je do Ciebie. Przynosimy gorące pragnienia, abys była z nami zawsze. Bądź z nami na drugie tysiąclecie, bądź z nami na całą przyszłość!

[...] Na znak wierności, o Panno Wierna, otrzymujesz złote korony, znak naszej miłości i do Ciebie przywiązania².

Arcybiskup Karol Wojtyła z dużym zadowoleniem uczestniczył również w pielgrzymce 1967 roku, co wyraził słowami skierowanymi do biskupa katowickiego:

Bardzo sobie ceniłem zaproszenie do Piekar i możliwość przemówienia do mężów. Chętnie tam jeszcze powrócę, aby uczestniczyć w modlitwach Ludu Śląskiego przed Obrazem Jego Pani³.

Z pielgrzymką tą łączyło się ważne wydarzenie w życiu arcybiskupa Wojtyły – po powrocie do Krakowa otrzymał od papieża Pawła VI nominację kardynalską. Fakt ten łączył On z Piekarami,

o czym powiedział bardzo wyraźnie w homilii wygłoszonej w roku następnym.

Powiedział wtedy między innymi:

[...] Moi Drodzy Bracia Pielgrzymi. Odczuwam najgłębiej z Wami wspólnotę pielgrzymią. Nie jest mi obca fizyczna praca. Rozumiem Was dobrze, Drodzy Bracia, którzy dla modlitwy przyszliście tutaj od Waszych warsztatów pracy z całego Śląska. Pozdrawiając Was, pozdrawiam też Śląsk: tę szczególną skarbnicę ziemi polskiej. Cała Polska stale myśli o Śląsku i stale go pozdrawia. W szczególny sposób myślimy i pozdrawiamy Śląsk z Krakowa, bo jesteście sobie bardzo bliscy: na przestrzeni bowiem tysiąclecia naszych dziejów Śląsk wyrósł niejako pod boki Krakowa; do dzisiaj trwa ta szczególna wspólnota historii, wspólnota duchowa⁴.

W homilii wyznał swą szczególną tajemnicę:

[...] Drodzy moi Bracia Pielgrzymi, przychodząc dzisiaj na Wasze zaproszenie – z wielką wdzięcznością – nie mogę się powstrzymać od tego, ażeby wyznać Wam moją szczególną tajemnicę. Myślałem, żeby o tym nie mówić; następnie doszedłem do wniosku, że trzeba o tym powiedzieć. Dać świadectwo. Pamiętacie, byłem w Piekarach w roku ubiegłym i przemawiałem na południowej nauce stanowej do mężów. Otóż stało się tak, że gdy następnego dnia wróciłem do Krakowa, znalazłem na biurku list Ojca Świętego, powołujący metropolitę krakowskiego do Kolegium Kardynałów. Powtarzam, wstyd mi się do tego przyznać, ale przecież nie mogę i milczeć, bo z pamięcią zeszłorocznego wydarzenia, łączącego się tak ściśle z Waszą pielgrzymką – z Piekarami – przybyłem tutaj także i w tym roku. Przybyłem, bo uważam Matkę Bożą Piekarską za szczególną Patronkę mojego nowego powołania. To się stało w taki dzień jak dzisiaj, w ostatnią niedzielę maja, pod Jej szczególnym patronatem. Ponieważ dobrze wiecie, że taki fakt niesie ze sobą szczególną odpowiedzialność, dlatego w tym roku przybyłem tutaj – wraz z Wami – na klęczkach. [...] ażeby Maryję Piekarską, Patronkę Śląska, błagać o stałą pomoc dla metropolity krakowskiego w jego nowym powołaniu.

Moi Drodzy Bracia. Na pewno każdy z Was, przychodząc tu w dniu dzisiejszym, przynosi ze sobą jakąś własną tajemnicę: jakąś sprawę, którą w szczególny sposób chce zaверить Matce Bożej. Oto jestem jednym z Was:

przynoszę ze sobą moją tajemnicę i moją sprawę, którą w szczególny sposób chcę zawierzyć Matce Bożej⁵.

W dalszej części homilii dziękował Ślązakom za przykład duchowego zawierzenia Maryi:

[...] Moi Drodzy Bracia Pielgrzymi, przychodzimy do Piekar: do sanktuarium Matki Bożej, Matki ziemi śląskiej. [...]

Dlatego teraz na ziemi polskiej odbywa się nawiedzenie Matki Bożej Jasnogórskiej. Diecezja katowicka była pierwszą diecezją, która wytrzymała napór bolesnego wydarzenia: tutaj po raz pierwszy nie dopuszczono podobizny Jej jasnogórskiego obrazu. Ziemia śląska to wytrzymała, potrafiła przeżyć – jako pierwsza w Polsce – nawiedzenie Matki Bożej Jasnogórskiej bez obrazu: w duchu czystej wiary i w duchu miłości, która jak gdyby silniejsza się staje, gdy brak widzialnego znaku.

Ja, moi Drodzy Bracia Ślązacy, jako biskup krakowski, diecezji, która od Was przejęła nawiedzenie bez obrazu, pragnę Wam tu, na wzgórzu piekarskim, podziękować za przykład, któryście nam dali, a który my podtrzymujemy. W tym jest nasza głęboka solidarność. Podtrzymujemy Wasz przykład i przyjmujemy wszędzie Maryję, nawiedzającą nasze parafie i kościoły – bez obrazu – bo wiemy, że Ona w taki sposób również przychodzi. Pragniemy, żeby przychodziła, żeby wszędzie nawiedzata!⁶

W roku 1971 homilia była poświęcona modlitwie o życie narodu – w obronie życia.

[...] Dzisiejsza uroczystość jest dalszym ogniwem tej wielkiej modlitwy, która wznosi się w roku bieżącym po całej ziemi polskiej. Jest to modlitwa o życie narodu. [...] to słuszne przekonanie sprowadza nas także dzisiaj tutaj, do Piekar Śląskich – również do Matki. [...]

Drodzy Bracia!

Niedawno cała Polska śledziła, z wielkim przejęciem, jak tutaj, na Śląsku ratowano życie zasypanych górników. I z wielką radością przeżywaliliśmy fakt, że jednego z nich, po całych dniach zasypania w kopalni, udało się odratować żywym. Świadczy to o tym, jak bardzo cenimy ludzkie życie.

Inny przykład. W tym roku prawdopodobnie odbędzie się beatyfikacja O. Maksymiliana Kolbego. [...] są dowody na to, że my cenimy wartość ludzkiego życia, że my bronimy ludzkiego życia. [...] O czymże świadczą ci wszyscy gotowi darować swoją krew, żeby ratować życie drugiego człowieka?

*Dlatego musimy przemyśleć same korzenie tej sprawy; i przemodlić tutaj dzisiaj tę wielką naszą, wspólną troskę o życie naszego narodu: o każde ludzkie życie, które ma taką wartość!*⁷

Następnie kardynał Wojtyła zażartował na temat podartych w czasie pieszej pielgrzymki butów:

*[...] kiedy Ksiądz Biskup Ordynariusz witał swoich współpracowników, którzy przybyli tutaj na czele pielgrzymek, to pomyślałem sobie, że na pewno myśli, czy sobie nie potargali, nie zdarli butów? Bo przecież kiedy się na pielgrzymkę idzie pieszo, to się buty dra; i być może, że nawet sobie pomyślał, że trzeba będzie za te podarte biskupie buty jakiś dodatek wyznaczyć. I może tak samo myślą też i w Waszych domach Wasze żony, że trzeba będzie dla tych swoich pielgrzymów na buty jakiś dodatek wyznaczyć. To także jest dla wspólnego dobra tej pielgrzymki*⁸.

A na koniec wszystkich pozdrowił:

Niech żyją! – tak sobie musimy powiedzieć wzajemnie: niech żyją wszyscy mężowie! Cała młodzież i wszystkie małżeństwa, i wszystkie rodziny – cała ta wspaniała rodzina Waszej śląskiej diecezji [...].

Niech żyją pełnią życia ci wszyscy, którzy tutaj pielgrzymują. I chcemy żyć taką pełnią życia.

*Będziemy więc prosić Matkę Bożą Piekarską, Waszą umiłowaną Patronkę, ażeby ta pełnia życia, którą Ona zapoczątkowała wśród ludzi, za sprawą Ducha Świętego, była udziałem nas wszystkich: z całego Śląska [...]*⁹.

Podczas pielgrzymki w 1973 roku kardynał Karol Wojtyła przywitał się z górnikami słowami:

[...] Kiedy znajdujemy się tutaj w Wielkim Zgromadzeniu Ludu Bożego Kościoła katowickiego, jest między nami Chrystus! I mówi tak samo, jak wte-

dy powiedział w *Wieczerniku* „Wy jesteście przyjaciółmi Moimi”. Wy ludzie ciężkiej pracy: Górnicy, Hutnicy, Rolnicy, Inżynierowie, inteligenci – „Wy jesteście przyjaciółmi moimi” [fot. 107]¹⁰.



Fot. 107. Kardynał Karol Wojtka podczas pielgrzymki w 1973 roku do górników: „Wy ludzie ciężkiej pracy: Górnicy, Hutnicy [...] Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)

Wtedy też szczególnie powitał Bolesława Kominka, syna górnika z Radlina, który został kardynałem:

[...] Drodzy Bracia, Drogie Siostry, którzy tutaj reprezentujecie Kościół Boży na ziemi śląskiej, Kościół katowicki. Głosimy miłość społeczną. Ale dobrze wiemy, że miłość społeczna musi być bardzo gruntownie związana ze społeczną sprawiedliwością. Świadomość tego miał i ma w szczególnej mierze lud górniczy, hutniczy, robotniczy, rolniczy, inteligentki; wszyscy mamy tego świadomość. Jako metropolita krakowski wyrażam radość z tego, że Syn Ziemi Śląskiej, metropolita wrocławski, Wasz Rodak, wszedł do grona kardynałów Kościoła świętego. Kimże jest ten śląski kapłan, który dzisiaj tu staje przy ołtarzu, jak nie dzieckiem ludu pracującego? Kimże jest ten Ślą-

zak, który jako Kardynał dzisiaj pierwszy raz przybywa do Piekar, jak nie dzieckiem ludu pracującego? Lud pracujący, robotniczy na ziemi polskiej to są ogromne rzesze ludzi wierzących, przyjaciel Chrystusa, którzy chcą mieć miłość jedni ku drugim. [...] Mają świadomość wolności religii, wolności sumienia i chcą, ażeby te zasadnicze prawa poszanowania człowieka były w całej rozciągłości stosowane. I w dziedzinie budowy kościołów, i w dziedzinie wychowania młodzieży¹¹.

Zaapelował również do władz o to, by jednakowo traktowały wszystkich: wierzących i niewierzących:

*[...] Przez wiarę budują się Kościoły. [...] Przez wiarę buduje się Kościół diecezjalny. Jakiż to dzisiaj wspaniały dzień Kościoła katowickiego przy tym ołtarzu [...] owoc żywej wiary Ludu Bożego na ziemi śląskiej: owoc do-
roczny i owoc coroczny. Z rodzin wyszli, z parafii wyszli; wyszli z zasięgu tych kopalń, tych hut, bo przecież to jest wielka wspólnota ludu pracującego!*

[...] w tej wielkiej wspólnocie wszystkich wierzących Polaków, do których powiedziano niedawno, w momencie trudnym: „Zwracamy się do wszystkich wierzących i niewierzących...”. Więc uznano, że jesteśmy, trudno zresztą nie uznać; byłoby to szaleństwem nie uznać; byłoby to szaleństwem nie widzieć, że przecież i tę dzisiejszą Polskę, która nazwała się ludową, buduje lud wierzący!

I dlatego też my [...] mamy prawo mieć więcej miejsca w tej Ojczyźnie, w której stanowimy większość. [...] Więc prosimy, żeby te prawa uwzględniano i szanowano¹².

Podczas pielgrzymki mężczyzn w Roku Świętym 1974 kardynał Wojtyła ukazał związki Krakowa ze Śląskiem i powiedział o swojej pracy górnika w podkrakowskim kamieniołomie jako darze od Boga:

Drodzy Bracia! [...] Dzisiaj tutaj przybywacie, do sanktuarium maryjnego w Piekarach; do tego miejsca świętego, do którego ściągają Ślązacy ze wszystkich stron. Przybywacie tutaj jako potężna reprezentacja świata męskiego, pielgrzymka dzisiejsza jest Wasza: pielgrzymka mężczyzn. Jestem Wam wdzięczny za to, że możecie tutaj, do Piekar przybywać razem z Wami. Jestem wdzięczny za to Waszemu Przedstawicielowi, że powitał mnie jako jednego

z Was. Że przypomniał mi lata pracy fizycznej, poprzez które Opatrzność Boża i Matka Chrystusowa przygotowywała mnie do kapłaństwa i do biskupstwa. Bardzo sobie te lata cenię, i całe moje powołanie kapłańskie, biskupie, kardynalskie widzę na przedłużeniu tego nieocenionego doświadczenia.

Droży Bracia! To, co tutaj w tej chwili mówię, jest potwierdzeniem tego, co nas łączy. Wspomniany był na początku, nieodżałowanej pamięci nasz Brat, Ślązak, kardynał Bolesław Kominek, który jeszcze zeszłego roku tutaj siedział na tym miejscu; wyszedł z ziemi śląskiej, syn górnika. Wyszedł z Uniwersytetu Jagiellońskiego, poszedł do Wrocławia. Poszedł odzyskiwać dla Polski i dla Kościoła, po stuleciach, ten nasz piastowski Wrocław [...]»¹³.

W dalszej części homilii upomniał się o wolne niedziele dla górników i prawo budowy kościołów:

[...] Pytamy: dlaczego, mimo iż niedziela jest u nas ustawowym dniem wolnym od pracy – dlaczego jest coraz więcej pracy w niedzielę? Pytamy o to! – to nas niepokoi. Bo my doskonale rozumiemy powołanie człowieka do pracy. Religia chrześcijańska jest religią, która czci ludzką pracę. Ale właśnie dlatego, że taka jest nasza wiara, właśnie dlatego mamy prawo oczekiwać, ażeby ta chrześcijańska praca większości naszego narodu, który buduje nowoczesną Polskę, była w niedzielę uszanowana!

Słyszeliśmy odpowiedź, jaką dano w sprawie budowy nowego kościoła na Osiedlu Tysiąclecia w Katowicach. Powiedziano, że to ma być osiedle socjalistyczne, więc tam kościoła nie potrzeba! Ale ja się pytam, czy kościół jest dla bloków, czy jest dla trotuarów, czy kościół jest dla strychów, czy kościół jest dla ludzi?! I my wszyscy o to pytamy, w imię prawdziwego słowa: socjalistyczny. Czy to słowo ma oznaczać poszanowanie rzeczywistych praw ludzi pracujących, czy co innego?»¹⁴

Podczas pielgrzymki w 1975 roku przypomniał o jubileuszu 50-lecia diecezji katowickiej:

[...] Przybywamy dzisiaj w pielgrzymce do Piekar Śląskich, do Matki Bożej, Pani ziemi śląskiej, ażeby z Nią razem podziękować Trójcy Przenajświętszej za wielki dar. W tym roku mija 50 lat od powstania diecezji katowickiej.

kiej i właśnie ta okoliczność sprowadza dzisiaj do Piekar Lud Boży Ziemi Śląskiej.

[...] powstanie diecezji katowickiej jest stosunkowo świeżej daty. Tym cenniejsza jest ta rocznica, pierwsze pięćdziesięciolecie.

Kościół krakowski jako prowincja kościelna, czyli metropolia, została ukonstytuowana wspólnie z diecezją katowicką przed 50-ciu laty. Składam te gratulacje, te wyrazy wspólnoty, wyrazy największej radości, w imieniu całej Metropolii Krakowskiej¹⁵.

Z wielką sympatią wspominał o tym, że syn górnika został pierwszym katowickim biskupem:

[...] Kiedy o tych korzeniach myślimy, wówczas musi nam stanąć przed oczyma pierwszy biskup śląski, którego posłał tutaj Ojciec Święty. Musi nam stanąć przed oczyma nie jeszcze jako administrator apostolski, a potem biskup. Ale musi stanąć przed oczyma naszymi jako Syn Śląskiej Ziemi, syn górnika, syn licznej, ponad 10-osobowej rodziny: August Hlond.

Przyszedł tutaj na świat, tu się urodził. Kiedy w roku 1922 została mu powierzona administracja apostolska polskiego Śląska, po odzyskaniu niepodległości, po śląskich powstaniach, wówczas przychodził tutaj jako syn tej ziemi, który znał duszę śląskiego ludu. To Jemu składała jako matemu dziecku, przy końcu tamtego stulecia, matka niemowlęce dłonie do modlitwy, a ojciec-górnik uczył Go mówić: „W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” i niemowlęce wargi Augusta powtarzały, może jeszcze po dziecięcemu, niewyraźnie, te słowa, które mówią o największej tajemnicy: o tajemnicy Boga żywego, który jest jednością w Trójcy, jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego.

I oto ojciec-górnik wpisywał w duszę swojego syna tę tajemnicę żywego Boga, słowami najprostszymi, które wszyscy znamy. I tę tajemnicę w duszy dziecka głęboko zakorzenił.

Po 40-stu latach ten sam syn górnika, August Hlond, przyszedł jako pierwszy pasterz, biskup do powstającego Kościoła katowickiego, zawsze w Imię Boga.



Fot. 108. Pielgrzymka pod hasłem „Wierni Bogu i Maryi” w 50. rocznicę ustanowienia diecezji katowickiej (Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)

To Wy, Drodzy Bracia i Siostry, ukształtowaliście nie tylko na Śląsku, ale i polskiej ziemi ten wspaniały, zwiędły zwyczaj, słowa pozdrowienia: „Szczęść Boże!”. W Imię Boga cała praca i w Imię Boga dźwigają się spod ziemi, wychodzą na jej powierzchnię te ukryte w głębi Śląska bogactwa. W Imię Boga wspinają się ku niebu kominy fabryczne, masywy gór, rosną miasta – w Imię Boga, Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Tego, którego wykreślał ojciec-górnik na czole, piersiach i ramionach swojego syna, Augusta, biskupa.

Drodzy Bracia i Siostry, diecezja katowicka ma swoją krótką jeszcze historię, ale wymowną. W tych swoich podziemiach kształtowała nie tylko skarby ziemi, przemysłu, górnictwa, ale także skarby ludzkich dusz. Rodziły się tutaj, od chwili kiedy przyszedł do Kościoła katowickiego biskup, następca Apostołów, posłany przez Piotra¹⁶.

Następnie stwierdził że, Kościół katowicki to przede wszystkim Kościół klasy robotniczej:

[...] Kościół diecezjalny katowicki to szczególna wspólnota Ludu Bożego nie tylko na naszej ojczystej ziemi [...]. Kościół Ludu Bożego na ziemi śląskiej ma swój profil szczególny – swój profil religijny i społeczny. Szczególnym znamię Waszego Kościoła jest to zespolenie modlitwy i pracy.

Dlatego też Kościół katowicki, Kościół Boży Ludu Śląskiego zgromadzone dzisiaj w Piekarach, jest szczególnym rzecznikiem dziejów klasy robotniczej – jeżeli można użyć tego wyrażenia; socjologia respektuje tę kategorię, więc jej używam. Kościół ten jest szczególnym rzecznikiem jej praw, jej potrzeb, jej interesów.

I dlatego też, kiedy się znajdujemy w Piekarach, musimy dojść do tego przekonania, że w imię klasy robotniczej, w imię jej interesów i potrzeb, nie można walczyć z religią! Nie można podejmować programu ateizacji, w imię prawdy tego śląskiego górnika, w imię prawdy tego społeczeństwa, które swoją pracą buduje tak wielkie dobro naszej Ojczyzny!

Wręcz przeciwnie: w imię klasy robotniczej na Śląsku trzeba – gdziekolwiek się to dzieje, czy tu w Piekarach, czy na innych zgromadzeniach – domagać się tego, ażeby były budowane kościoły; domagać się tego, ażeby ludzie nie stali pod gołym niebem zimą i latem, przy każdej niepogodzie; domagać się tego, ażeby była uszanowana zasada wolności religijnej; ażeby rodzice mieli całkowitą swobodę, bez żadnych nacisków, wychowywania swoich dzieci i młodzieży w tych prawdach wiary, które tutaj tyle zbudowały!

W imię prawdy o świecie robotniczym Śląska trzeba domagać się tego, ażeby żaden człowiek nie był upośledzony z powodu swoich przekonań religijnych, ażeby mu nie grożono zwolnieniem z pracy! – wszystko jedno, czy jest górnikiem, czy dyrektorem; ażeby mu nie zabraniano jawnie i publicznie wyznawać swojej religii; ażeby go nie przymuszano do pracy w niedzielę! I to, powtarzam, jest w imię interesów klasy robotniczej. Na Śląsku można i trzeba to powiedzieć i powinno to być powiedziane nie tylko tutaj, w Piekarach; powinno to być powiedziane, gdziekolwiek się w imię tej robotniczej klasy, tego świata pracy na Śląsku, zabiera głos!¹⁷

Dalej kardynał Wojtyła mówił o pierwszym biskupie, który zawie-rzył Pani Piekarskiej i doprowadził do koronacji Jej wizerunku:

Kiedy pierwszy biskup śląski, August Hlond, został przez Ojca Świętego skierowany do Katowic, ażeby na ziemi śląskiej, która znalazła się po rozbiorach w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, budować Kościół, kształtować życie diecezjalne, naprzód przybył tutaj, do Piekar, do Matki Bożej Piekarskiej, do Pani Ziemi Śląskiej. Od spotkania z nią rozpoczął swoje pasterzowanie w Katowicach. A kiedy diecezja katowicka została już ukonstytuowana, decyzją Stolicy Apostolskiej, wówczas jednym z pierwszych wydarzeń była koronacja Matki Bożej w Piekarach w roku 1925, a więc również 50 lat temu. Koronowana Pani Piekarska jest również dzisiaj Jubilatką, tak jak Wasza diecezja katowicka. Cieszymy się z obu tych złotych jubileuszów. Pierwszy biskup śląski zapoczątkował to, co czynią wszyscy Jego następcy, co czyni dzisiaj Wasz Arcypasterz, prowadząc cały Lud Boży ziemi śląskiej do stóp Matki Bożej, Patronki Waszej ziemi.

[...] pierwszy biskup katowicki, że zaczął swoje biskupstwo i pasterzowanie w nowym Kościele od tego spotkania z Maryją, które jest tylko dalszym ciągiem tego spotkania z wszystkimi Apostołami u początku, u narodzin Kościoła na całej ziemi.

Sanktuarium Wasze, miejsce Waszego pielgrzymowania jest znane w Polsce i w świecie. Ma ono swoją długą przeszłość: znajduje się na szlaku wielkiego zwycięstwa. Ta modlitwa wyjednała Polsce, na przestrzeni dziejów, zaszczytny tytuł przedmurza chrześcijaństwa.

I dlatego też do Matki Bożej Piekarskiej przychodzimy zawsze po zwycięstwo. Wiemy, że chodzi nie tyle i nie tylko, i nie przede wszystkim o zwycięstwo oręża. Chodzi o zwycięstwo ducha. I oto na 50-lecie koronacji Matki Bożej na ziemi śląskiej w Piekarach życzę Jej i Wam tego zwycięstwa! Zwycięstwo ducha, zwycięstwo wiary, zwycięstwo zdrowej moralności; moralność człowieka, moralność rodziny, moralność młodzieży, moralność społeczeństwa – to jest rzeczywista siła narodu i państwa!

I nam dzisiaj trzeba w Polsce tego przede wszystkim zwycięstwa, bo się bardzo lękamy moralnych klęsk. [...] Dlatego przychodzimy do Matki Bożej w Piekarach, prosić Ją o zwycięstwo śląskiego ducha i polskiego ducha na następne pokolenia, na następne stulecia. Wiemy, że od tego zwycięstwa zależy nasza przyszłość. [...]

Przychodzimy do Niej także jako do Matki i Królowej Pokoju. A ten pokój musi być oparty na prawach człowieka, na ich poszanowaniu! Na poszanowaniu [...] prawa do wolności, do prawdy, do sprawiedliwości, do miłości.

Kościół Ludu Bożego na ziemi śląskiej wyznaje dzisiaj, na swoje 50-lecie, te wszystkie prawa i domaga się ich zachowania w świecie i w Ojczyźnie naszej! Stoi bowiem tutaj wobec swojej Pani i Matki, która jest Królową Pokoju. A tego pokoju, którego świat dać nie może, pragnie z całej duszy dla wszystkich narodów, a nade wszystko dla wszystkich ludzi, żyjących na naszej ojczystej ziemi, a zwłaszcza na tej śląskiej Waszej ziemi¹⁸.

W 1976 roku kardynał zaapelował o rozwój apostołstwa świeckich w Polsce:

[...] To wszystko jest przeszłość. Z tej przeszłości wychodzimy w teraźniejszość. I musimy najprzód z największym zdziwieniem stwierdzić, że apostołstwo świeckich nie może normalnie działać w takich organizacjach katolików świeckich, w jakich działa na całym świecie. I to nie tylko w świecie Zachodnim, ale także w tym tzw. Trzecim Świecie – wszędzie są katolickie organizacje, nikt ich nie rozwiązuje, nikt im nie zakazuje istnieć, widocznie tam się respektuje Kartę Praw Człowieka.

Widocznie tam się respektuje zasadę wolności religijnej, u nas katolicy świeccy nie mogą się jednoczyć i zespalać dla realizacji swoich szlachetnych celów. [...] ta trudność organizacyjna nie może być dla nas ani wytłumaczeniem, ani też powodem, dla którego byśmy nie podejmowali apostołstwa świeckich. Z tego sobie zdajemy sprawę doskonale, cały Kościół w Polsce jest tego świadom, że apostołstwo świeckich w naszej Ojczyźnie powinno się realizować i faktycznie się realizuje¹⁹.

Bronił też rodziny polskiej i równych praw dla wierzących i niewierzących:

[...] na pierwszym miejscu rodzina, ten bastion Kościoła i Narodu. Bronimy się przed jej zagrożeniami, przed jej rozbijaniem, przed osłabieniem jej spoiwości, jej nierozzerwalności, jej siły rodzicielskiej i wychowawczej. Bronimy się! Doświadczenie dziejowe to mówi – a my, Polacy, Wy, Ślązacy, my jesteśmy bogaci w doświadczenia dziejowe, doświadczenia bolesne, ale owocne. Więc – brońmy rodzinę, brońmy rodzinę! Jej katolickiego charakteru, jej praw nienaruszalnych do wychowania dzieci i młodzieży w duchu wiary i przekonań rodziców [...].

O człowieka chodzi, bo człowieka trzeba szanować. Apostolstwo świętych to jest ostatecznie ten człowiek, to jest ten człowiek – czy ten Piotr, czy ten Jan, czy ten Jakub, czy ktokolwiek z Was po imieniu nazwany – ten, który [...] potrafi powiedzieć: „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi” [...].

Myśmy tutaj przyszedli do Piekar, stanęli dziesiątkami i setkami tysięcy wokół Maryi, Matki ziemi śląskiej, ażeby z Nią razem wymodlić tę godność dla człowieka, tę wielkość dla człowieka, dla człowieka współczesnego, dla Ślązaka współczesnego, dla Polaka współczesnego, że on potrafi również w naszych czasach powiedzieć każdemu i wszystkim: „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi”!

Niech nam to Matka Boża Piekarska uprosi. Niech wyprosi przez tę pielgrzymkę, przez tę naszą wspólnotę, przez tę naszą ofiarę, przez wszystkie cierpienia, niech nam to wyprosi tu razem z nami wszystkimi. To jest nasza jedność dzisiejsza z Nią. Amen²⁰.

W czasie kolejnej pielgrzymki w 1977 roku ostro wystąpił o wolne niedziele dla górników i o poszanowanie godności ludzkiej:

[...] Dlatego słusznie czynimy, [...] jeżeli domagamy się dla człowieka pracującego, dla górnika, poszanowania Dnia Pańskiego, dnia świętego, dnia wypoczynku.

Już na ten temat słyszeliśmy i już na ten temat wypowiedzieliśmy się wspólnie. Jednakże raz jeszcze powtórzę, że my wszyscy biskupi – i ja, jako metropolita krakowski, i metropolita wrocławski, i biskup częstochowski, i opolski, i kielecki – wszyscy, którzy mamy na swoim terenie górników i którzy obserwujemy te same straszliwe praktyki, gdy chodzi o eksploatację polskich sił, popieramy Biskupa katowickiego i wspólnie z nim składamy te same postulaty odnośnie poszanowania dnia świętego, dnia odpoczynku, odnośnie wolnych niedziel dla górników i innych ludzi pracy.

Składamy te same postulaty także w imię sprawiedliwości społecznej, która domaga się, ażeby w narodzie, gdzie ludzie wierzący, katolicy, stanowią tak olbrzymią większość, nie stosowano takich paradoksów, że niedziela staje się dniem pracy – i to często przymusowej albo premiuwanej – i na skutek tego przymusowej, natomiast inne dni, np. sobota, stają się dniem wolnym. Domagamy się więc w imię praw ludzkiego ducha, w imię praw człowieka, ażeby niedziela była dniem wypoczynku, ażeby człowiek mógł

odetchnąć i mógł zaczerpnąć z tego Bożego tchnienia. „Duch Pański tchnie, kędy chce”. Tchnie poprzez nasze wspaniałe góry, lasy, zagajniki, rzeki, jeziora, poprzez całą przyrodę, ale tchnie w szczególny sposób z ustanowienia Chrystusowego poprzez sakramenty naszej wiary, a zwłaszcza poprzez eucharystyczną Ofiarę. Trzeba każdemu człowiekowi, a zwłaszcza człowiekowi ciężkiej pracy, zapewnić to, czym żyje jego duch. Nie można tworzyć z człowieka jakiegoś premiowanego robota. Jest bowiem większy, aniżeli wszystkie ekonomią tylko sterowane kalkulacje.

[...] warunkiem wszelkiego pokoju jest poszanowanie praw człowieka; człowieka, nie grupy, nie klasy, nie partii – człowieka. A są to prawa do prawdy, do wolności, do sprawiedliwości, do miłości i one dopiero stanowią sprawdzian działania wszelkich grup i wszelkich klas, i wszelkich partii, i wszelkich ustrojów. Taka jest prawda o człowieku w świecie współczesnym²¹.

Wskazał także na odpowiedzialność za własne człowieczeństwo i wyjednanie daru trzeźwości:

[...] Dobrze, że dzisiaj tutaj, na wzgórzu piekarskim, wspomina się także o tym wszystkim, przez co człowiek sam może stać się niszczycielem swojej wielkości. Dobrze, że wspomina się nałóg pijaństwa. Wiemy, jak wielkie zło wyrządza w naszym społeczeństwie, w naszych warsztatach pracy, w naszych rodzinach, a wreszcie po prostu w człowieku. Bo ten człowiek, któremu Jezus Chrystus dał Ducha Świętego, musi być godny swojego człowieczeństwa. Nie może nim szargać i poniewierać. Nie może siebie samego bezcześcić, pozabawiać zdrowych zmysłów czy używania rozumu, a zwłaszcza tego, co najwięcej mówi o człowieku, poczucia odpowiedzialności. Niech nam to nasze dzisiejsze wielkie pielgrzymie zgromadzenie u stóp Matki Bożej Piekarskiej wyjedna dar trzeźwości, ażeby umysły nasze były jasne, ażeby serca nasze były przejrzyste, czyste, szczere, ażeby wola nasza była mocna, żebyśmy jako zdrowi duchowo, mocni ludzie tworzyli także zdrowy, mocny i odpowiedzialny polski Naród²².

Podziękował za ducha męstwa jednoczącego ludzi w czasie peregrinacji Maryi Jasnogórskiej:

[...] pozwólcie, że wrócę myślą, pamięcią do tej rocznicy. Jest to dziesiąta rocznica nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w diecezji katowickiej.

Nawiedzała i znów nawiedza polskie diecezje i polskie parafie Jasnogórska Pani w swoim wizerunku. Ale tutaj nie dopuszczano Jej w tym wizerunku. Tutaj zaczęła się ta peregrynacja Matki Bożej bez obrazu Matki Bożej. Myślano może, że się załamie. Ale Lud Boży Kościoła katowickiego z jego kapłanami, z jego biskupami, wytrzymał to bolesne uderzenie. I pozwaliśmy Matce Bożej nawiedzać nas duchowo, owocnie, skutecznie bez obrazu, tak samo jak w diecezjach, po których pielgrzymował Jej Jasnogórski wizerunek w swojej wiernej kopii. Trzeba to wspomnieć, trzeba za to dzisiaj w szczególny sposób podziękować Kościołowi katowickiemu, biskupom, kapłanom i całemu Ludowi Bożemu. Trzeba podziękować, bo w tym się objawił duch męstwa²³.

Następnie wskazał na ważne pozdrowienie Ślązaków „Szczęść Boże”, które przypominała mu młodzież ze Śląska – odtąd kardynał Wojtyła zawsze w ten sposób pozdrawiał Ślązaków.

Zacząłem to pozdrowienie od słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. A chcę skończyć Waszym, śląskim „Szczęść Boże”. Ale w tym celu, żeby Waszym śląskim zakończyć, opowiem Wam jeszcze małe wydarzenie, którego byłem świadkiem i uczestnikiem parę dni temu. Chodziłem sobie po lasku bielańskim. [...]

I oto słyszę dochodzące z tego lasku okrzyki. Myślę sobie: „Co to? Czy znów Tatarzy najeżdżają na Kraków?”. Okazało się, że nie Tatarzy, ale idzie młodzież szkolna. Myślę, że to mogła być klasa VIII lub któraś z pierwszych klas szkoły średniej. Chłopcy i dziewczęta. I ci chłopcy, widząc, że spaceruję tam w sutannie, mówią do mnie tak: „Szczęść Boże!”. Jak usłyszałem to „Szczęść Boże” – to sobie pomyślałem: „Już wiem, skąd ci Tatarzy przybyli”. Ale muszę Wam powiedzieć, że się tym bardzo zbudowałem i kiedyś moim krakowskim chłopcom i dziewczętom to opowiem, żeby ich zawstydzić. Wszyscy, którzy mnie mijali, Wasi synowie i córki, mówili do mnie: „Szczęść Boże!”. Dzisiaj chcę się Wam zrewanżować. Kończę to przemówienie i mówię Wam, Drodzy Pielgrzymi, Ludu Boży Kościoła katowickiego, z Waszymi kapłanami, rodzinami zakonnymi, z Waszymi biskupami, z Waszym ordynariuszem, biskupem Kościoła katowickiego, mówię Wam w Duchu Świętym, poprzez Służebnicę Pańską: SZCZĘŚĆ BOŻE!²⁴

W ostatnim roku pielgrzymowania do Piekar jako kardynał Karol Wojtyła skierował swoje zarazem ostatnie kardynalskie słowo do piekarskich pielgrzymów. Miało ono zachęcić wiernych do pogłębienia życia wewnętrznego. Pielgrzymka stała pod hasłem „Mocni w wierze”. Kardynał powiedział:

[...] Stwórca mówi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Można pomyśleć, że w tym zdaniu najważniejsza jest ziemia. Tymczasem w tym zdaniu najważniejszy jest człowiek. Stwórca mówi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, jakby przewidywał – trudno, żeby nie przewidywał Ten, który jest Mądrością i Wszechwiedzą – przewidywał więc wszystkie możliwości. A więc z tego: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” może wyrosnąć odwrotność, przy zachowaniu wszelkich pozorów. Więc nie sobie czyni człowiek ziemię poddaną, ale siebie czyni poddanym ziemi.

Trzeba więc czytać słowo Boże w jego głębokiej zawartości. Człowiek jest najważniejszy w tym zdaniu. Czytamy: „A kiedy dokonał całego dzieła stworzenia, odpoczął Bóg”. Odpoczął Bóg!¹²⁵

I jeszcze raz przypomniał o znaczeniu odpoczynku i o wolnych niedzielach dla górników:

Czy to jest dla Boga napisane? Czy Bóg ma odpoczywać? Czy Bóg się może męczyć? Czy Bóg się utrudził stwarzaniem świata? To jest także dla człowieka. Napisane jest, ażeby człowiekowi powiedzieć: odpoczął człowiek, winien odpoczywać człowiek, winien mieć prawo do odpoczywania człowiek! [...] Człowiek musi odnaleźć siebie, odbudować siebie, odzyskać siebie. Odnaleźć, odbudować, odzyskać w znaczeniu fizycznym. To, zdaje się, wszyscy rozumiemy – nawet reprezentanci poglądu marksistowskiego, materialistycznego. Jednakże człowiek musi cały siebie odnaleźć, cały siebie odbudować, cały siebie odzyskać. Bo nie jest człowiek tylko kawałkiem materii, jak węgiel czy złom, czy nawet najwspanialsza szkatuła. Jest człowiek obrazem Boga żywego.

Niedziela należy do nas! Materializm to odrzuca. Ale to jest podstawowa prawda naszej wiary. I dlatego, Drodzy Bracia i Siostry, trzeba dobrze odczytać tę tablicę, która stoi na drodze prowadzącej do piekarskiej Kalwarii, tablicę, na której dziecko na rękach ojca, w obecności matki, mówi do tego ojca: „Niedziela należy do nas!”. To małe dziecko jest prawdziwym proro-

kiem. Ono wypowiada mądrość Bożą. Nieraz tak bywa. Nieraz tak bywa, że z ust małych i „śsących” słyszymy słowa Boże, prawdę Bożą, więc trzeba posłuchać słów swoich własnych dzieci. Trzeba posłuchać słów matek i żon. Niedziela należy do nas!!!

[...] nie tylko cały Kościół w Polsce mówi. To mówią Polacy!!!

To mówią polskie dzieci, to mówi polska młodzież, to mówią żony i matki! „Niedziela należy do nas!”. Wszystko inne przekreślić. Wszystko rozpastrywać tylko pod kątem przydatności do pracy, pod kątem siły produkcyjnej. Ten, który czyni sobie ziemię poddaną, Człowiek rozwija się przez prawdę i miłość.

Człowiek więc, który jest stworzony do pracy, jest równocześnie stworzony do człowieczeństwa. I praca o tyle wchodzi w bilans postępu, o ile służy rozwojowi człowieczeństwa. Warunkiem rozwoju i człowieczeństwa jest praca, jednakże rozwija się człowieczeństwo człowieka przez prawdę i przez miłość. Kiedy więc mówimy o pracy ludzkiej, kiedy domagamy się, ażeby ta praca odpowiadała wymogom człowieczeństwa, musimy widzieć człowieka w pełnym jego wymiarze. Człowiek jest powołany do miłości. To powołanie jest nadrzędne! Nie jest praca nad miłością, ale miłość nad pracą!!!

Trzeba więc, ażeby ten człowiek, który pracuje, mógł uczynić zadość swojej miłości, mógł spełnić swoje powołanie z miłości. Jeżeli jest ojcem rodziny, to nie może go nie być w domu, bo stworzono taką organizację pracy, że to staje się powoli niemożliwe. Nie ma czasu ojciec i matka dla swoich dzieci, nie ma kiedy. Może dlatego, żeby te dzieci przejęło przedszkole, a potem szkoła zbiorcza i odebrały rodzicom. Może dlatego?²⁶

Dalej kardynał Wojtyła określił kryteria humanistyczne: prawa rodziny i człowieka:

[...] Jednakże tego przyjąć nie można, to jest przeciwko rozwojowi człowieka. To jest przeciwko prawom człowieczeństwa! Jeżeli zniszczymy warsztat życia rodzinnego, jeżeli rozbijemy nasze rodziny, nie będzie miał kto stanąć ani przy katedrach profesorskich, ani przy warsztatach fabrycznych, ani też pracować w kopalniach; nie będzie miał kto stanąć ani na roli, ani w nauce. Miłość jest przed pracą.

Człowiek jest powołany do miłości. Nie może się z tego wyłączyć. Jeżeli w życiu swoim nie podejmuje wezwania do miłości czy to jako mężczyzna –

mąż i ojciec, czy jako kobieta – matka i żona, jeżeli nie podejmuje tego wezwania do miłości, swoje życie zmarnuje!

Zapytajmy się więc, czy nie za wiele ludzkich żywotów marnuje się w naszej Ojczyźnie? Zapytajmy się, czy przypadkowo nowym pokoleniom Polaków nie grozi niebezpieczeństwo frustracji, poczucie bezsensu życia i pracy?²⁷

Przedstawił też człowieka jako obraz Boży:

Bo przecież człowiek jest obrazem Bożym [...].

Idźcie, Drodzy Bracia i Siostry, synowie Boży, z tej Piekarskiej Kalwarii i jako synowie Boży postępujcie wszędzie: w domu, w kopalni, na roli, przy warsztacie pracy, w szkole – gdziekolwiek. Jako synowie Boży postępujcie – mocni w wierze! Amen²⁸.

2.1.2. Ze Stolicy Piotrowej

Ojciec Święty Jan Paweł II do pielgrzymów w Piekarach Śląskich 1979–2005:

*Mysli moje i serce moje
raz jeszcze otwierają się ku Wam,
ludzie ciężkiej pracy,
z którymi tak wielorako związało mnie
moje osobiste życie,
a potem duszpasterskie posługiwanie²⁹.*

Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich w 1979 roku

*Drodzy Pielgrzymi,
zgrupowani u stóp Matki Bożej Piekarskiej!*

Przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i wspólnie z Wami oddaję cześć i wyrażam miłość Najświętszej Patronce Śląska, a w szczególności Patronce Waszych serc. Przez wiele lat uczestniczyłem w Waszej majowej pielgrzymce. Radowałem się Waszą wiarą, Waszą mężną postawą. Brałem udział w modlitwie setek tysięcy mężczyzn – górników, hutników, rolników, inteligentów – z całej diecezji katowickiej.

Przez szereg lat miałem szczęście jako metropolita krakowski głosić słowo Boże podczas Waszej pielgrzymki. Bardzo sobie zawsze ceniłem tę posługę. W tym roku przemawiam do Was nie żywym słowem, ale tym krótkim listem. Z niezgłębionego rozporządzenia Bożej Opatrzności przemawiam do Was ze Stolicy św. Piotra, na którą zostałem powołany w dniu 16 października 1978 roku.

Pragnę Was zapewnić, że każde doroczne spotkanie z Wami pozostaje głęboko w moim sercu i mej pamięci. Uświadamia mi ono, jakie jest miejsce środowisk pracy – zwłaszcza pracy najcięższej i połączonej z niebezpieczeństwem życia – w świecie współczesnym [...]. Dziękuję Wam, Drodzy Bracia, za tę życzliwość, jaką zawsze okazywaliście mi przy naszych spotkaniach.

Życzę, ażeby tegoroczna pielgrzymka do Piekar przyniosła Wam nowe światło dla ducha i dodała sił w tym codziennym zmaganiu się, jakim jest życie człowieka na ziemi.

Błogosławię Was, Wasze Rodziny! Wasze warsztaty pracy. Błogosławię cały Śląsk!

Błogosławię Kościół katowicki w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 8 maja 1979 roku³⁰



Fot. 109. Pielgrzymka w 1979 roku „Robotnicy Wierni Ewangelii” – symbolicznie pod herbem papieskim umieszczono logo górników (Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 25 maja 1980 roku

*Drodzy Bracia,
zgromadzeni u stóp Matki Bożej w Piekarach!*

Z radością i ze wzruszeniem kieruję dzisiaj do was te słowa. Z radością i ze wzruszeniem, bo jakżeż mógłbym się nie cieszyć, jakżeż nie być wzruszonym, skoro przez tyle lat sam bratem w tej pielgrzymce udział jako metropolita krakowski. Ta głęboka więź wiary, jaka tworzyła się wówczas między nami, więź miłości, która kierowała Wasze i moje kroki

do Piekar, miłości do Chrystusa, Jego Matki, miłości do każdego człowieka oraz więz nadziei, umacnianej w każdym takim wzajemnym spotkaniu przed obliczem Matki Bożej w Piekarach, trwa w moim sercu wciąż i jest zawsze żywa.

Dziękuję Wam za te spotkania, za wspólne modlitwy. Zachowuję pieczołowicie w oczach obraz rzesz górników, ludzki ciężkiej, nadludzkiej czasem pracy codziennej. Mam w oczach i sercu Was wszystkich zgromadzonych w Piekarach również i w tym roku. Nie zapomnę naszego ostatniego spotkania prawie rok temu w Częstochowie, u Matki i Królowej Polski. [...]

Zna też dobrze lud śląski drogę do Swej Patronki i Matki, zna drogę do Piekar. Dzisiaj drogę tę przebyliście Wy, górnicy, przyszlście do Niej, by u Jej stóp złożyć Was samych, Wasze rodziny, Waszych bliskich, Wasz trud, Waszą ciężką, niebezpieczną pracę, jej owoce, Wasze nadzieje, Waszą wiarę i miłość, ale także Wasze niepokoje, Wasze słabości i zwątpienia, Waszą terażniejszość i przyszłość. Niech przyjmie ta nasza Matka i Was, i to wszystko, co jest w Was, w Waszych sercach i co jest wokół Was. Niech Was przyjmie i odda Chrystusowi, a razem z Chrystusem niech Was odda Wam samym, Waszym rodzinom, Waszym środowiskom, Waszym kopalniom, Waszym fabrykom, Waszym zakładom pracy, Waszym parafiom, Kościołowi i zarazem naszej Ojczyźnie. I niech Was ma Maryja Piekarska w swojej Matczynej opiece! Dzisiaj w szczególny sposób całym sercem jestem z Wami i pozdrawiam Was, [...] pozdrawiam Wasze rodziny i wszystkich, których miłujecie, z którymi dzielicie codzienny trud w przemyśle czy na roli, inżynierów, techników, cały personel fabryk, kopalń i hut. Życzę Wam jak najlepszych warunków i owoców pracy. Niech Matka Boska Piekarska chroni Was od zła fizycznego i duchowego. Niech Duch Święty odnawia Wasze serca, niech odnawia oblicze ziemi, waszej ziemi, tej ziemi, której skarby wydobywacie, znacząc ją własnym potem, niech odnawia oblicze naszej ojczystej, polskiej ziemi i całej ziemi, oddanej przez Stwórcę człowiekowi. Szczęść Boże!³¹

Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 1981 rok

(orędzie przesłane z polikliniki Gemelli na taśmie magnetofonowej)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia Górnicy, zgromadzeni na dorocznej pielgrzymce u Wszech Matki w Piekarach Śląskich. Dziękuję Bogu, że mogę wypowiedzieć dzisiaj do Was krótkie słowo, słowo miłości i błogosławieństwa.

Sz szczególnie teraz, gdy nawiedzony chorobą stopniowo powracam za łaską Boga do zdrowia i sił – jest dla mnie prawdziwą pociechą przemówić do Was, zgromadzonych na pielgrzymce w Piekarach – moich Rodaków, ludzi pracy. Zgromadzonych w tej wspólnotcie, którą tak dobrze znam z własnego doświadczenia. I w sercu głęboko noszę. Wspólnie z Wami zdaję sobie sprawę z tego, jak wyjątkowa i jak ważna jest Wasza wizyta u Pani Piekarskiej w tym właśnie roku. Jest to bowiem rok, w którym – jak dobrze wiecie – zwróciły się na Polskę oczy całego świata ze względu na program odnowy, zrodzony w trudnych doświadczeniach ludzkiej pracy – pracy w przemyśle, w górnictwie, na roli, w różnych zawodach.

Ten właśnie program odnowy pragnę wspólnie z Wami, żeby tak się wyrazić, „zatwierdzić” przed Panią Piekarską. I pragnę Jej ten program wspólnie z Wami zawierzyć. Z całego serca zawierzyć, po synowsku, po polsku, po Śląsku – zawierzyć.

Czynię to zaś w roku, w którym Kościół Powszechny wspomina dziewięćdziesiątce encykliki „Rerum novarum” wielkiego papieża kwestii społecznej, Leona XIII, encykliki poświęconej sprawie robotniczej, co pozwala mi w tym roku spotykać się z przedstawicielami świata pracy z różnych narodów i kontynentów. Bóg Wam zapłać! Wam wszystkim, moim Rodakom, za pamięć, za modlitwy, za miłość, której tyle dowodów otrzymuję i którą też całym sercem odwzajemniam.

Przyjmijcie moje błogosławieństwo: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Szczęść Boże!³²

Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 1982 rok

(orędzie przesłane na taśmie magnetofonowej)

Drodzy Bracia!

Zgromadziliście się u Matki Boskiej w Piekarach w dniu Zielonych Świąt.

Pozdrawiam Was wszystkich zgromadzonych!

Pozdrawiam Wasze rodziny, Wasze środowiska, pozdrawiam cały górniczy, hutniczy, rolniczy, pracowniczy Śląsk i razem z Wami wołam, tak jak woła cały Kościół w dniu dzisiejszym: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi!

Oblicze ziemi kształtuje człowiek, kształtuje przez swoją pracę. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze polskiej ziemi, które Wy kształtujecie swoją pracą. Niech ta praca stanie się urodzajna prawdą i dobrem, bo bez prawdy i dobra nie ma życia ludzkiego w żadnym wymiarze; ani w wymiarze sumienia, ani rodziny, ani narodu.

Niech zapłatą tej Waszej ciężkiej pracy będzie wolność i pokój na całej polskiej ziemi. O to proszę wraz z Wami u stóp Matki Bożej w Piekarach, tak jak tyle razy prosiłem, przemawiając do Was w przeszłości. Tak samo proszę i dzisiaj.

A do tej modlitwy i prośby załączam błogosławieństwo dla Was zgromadzonych, dla Waszych rodzin, dla diecezji katowickiej, dla Kościoła w Polsce, dla całej wreszcie Ojczyzny. Szczęść Boże!

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty. Szczęść Boże!¹³³

List Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1984 rok

Umiłowani Bracia!

Przychodzę do Was w duchu, Mężowie, Ojcowie i Młodzieńcy, ludzie ciężkiej pracy na Śląsku, Pielgrzymi do stolicy Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach, z tym samym sercem, z jakim przybywałem tam przez lata jako arcybiskup metropolita krakowski i z jakim dane mi było stanąć wśród Was w dniu 20 czerwca ubiegłego roku. Z tego serca idzie nieustannie ku Wam Wasze chrześcijańskie pozdrowienie i życzenie: „Szczęść Boże!” [...]



Fot. 110. Górnicy z rzeźbą z węgla dla Papieża w podziękowaniu za wieloletnie pielgrzymki do Piekar (Archiwum Księgarnia św. Jacka)



Fot. 111. Górnicy podczas pielgrzymki przed sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej (Archiwum Księgarnia św. Jacka)



Fot. 112. W drodze na wzgórze piekarskie z hasłami Jana Pawła II
(Archiwum Księgarnia św. Jacka)



Fot. 113. Górnicy poczty sztandarowe w drodze na pielgrzymkę w 1980 roku
(Archiwum Księgarnia św. Jacka)

Kościół, pozostając wierny Chrystusowi, jest równocześnie wierny człowiekowi. Jest wierny zwłaszcza człowiekowi pracy. Praca bowiem, która jest – jak to wielokrotnie podkreślałem – uczestnictwem w stwórczym dziele samego Boga, która jest włączeniem się w zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa i z natury swojej jest wyrazem godności człowieka, a także wyrazem i źródłem ludzkiej solidarności, może stać się dla człowieka niewolą. Wy wiecie dobrze, jak łatwo człowiek może stać się niewolnikiem materii, systemu ekonomicznego, jak łatwo może zamienić się w niewolnika swojej własnej pracy.

Dlatego konieczne jest, zwłaszcza dzisiaj, orędzie wyzwolenia w Chrystusie, dlatego konieczna jest ewangelia pracy, którą Kościół głosi z niezłomowaną siłą.

I ludzie pracy w naszej Ojczyźnie są na tę ewangelię wrażliwi.

Pozostańcie więc wierni Waszej gigantycznej pracy. Pozostańcie wierni Chrystusowi! Przyjmijcie Jego Ewangelię! Zachowajcie głęboko w sercu całe nasze dziedzictwo wiary. Zachowajcie te wszystkie wartości, które szczególnie w ostatnich latach tak bardzo się ujawniły w sercu polskiego robotnika. Przyoblekajcie się w nowego człowieka, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Twórzcie cierpliwie i wytrwale nowy ład serca i sumienia, i ład ten wprowadzajcie w Waszą pracę.

Niech praca, która jest dziełem człowieka, przynosi na naszej ziemi chwałę Bogu i niech służy człowiekowi. Niech go ubogaca duchowo i materialnie.

Wszystkie Wasze pragnienia i słuszne dążenia czynię moim dla Was gorącym życzeniem.

Błogostawię Was, Wasze rodziny i środowiska. Błogostawię Waszą pracę. Szczęść Boże!

Watykan, 21 maja 1984 roku³⁴

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 1986 rok

W dniu dzisiejszym pragnę dać szczególny wyraz mojej duchowej więzi z Ludem pracowitego Śląska, przybywającym do sanktuarium Pani Piekarskiej.

Od lat w ostatnią niedzielę maja pielgrzymują do Piekar mężczyźni i młodzieńcy. Przychodzą oni do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w duchu pokuty i pojednania, aby u Jej stóp złożyć owoc codziennej ciężkiej pracy swoich rąk i umysłów, okupiony niekiedy wyrzeczeniami i cier-

pieniem. U Niej też szukają ochłody serca, odpoczynku i ulgi pośród spiekoty dnia, niepokoju i zagrożeń współczesnego świata.

Modłę się wraz z całym Kościołem katowickim, aby każdy pielgrzym umiał tu odczytać na nowo bogatą treść Ewangelii pracy i na niej wytrwale budował lepszy, jutrzejszy dzień.

Na ten codzienny trud z serca wszystkim błogosławię i życzę: Szczęść Boże!

Watykan, 25 maja 1986 roku³⁵

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1987 rok

Wszystkich Pielgrzymów przybywających do Piekar serdecznie witam i pozdrawiam słowami: Szczęść Boże!

Modłę się razem z całą wspólnotą piekarskich pielgrzymów, aby w Chrystusie Eucharystycznym znajdowali siłę i łaskę do podejmowania codziennego trudu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego oraz do pełnego rozwoju własnego człowieczeństwa.

W tym duchu z serca wszystkim błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 1987 roku³⁶

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1988 rok

Drodzy Bracia i Siostry!

Uczestniczę duchowo w dorocznej pielgrzymce świata pracy do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. [...] jednoczy nas z Sobą i jednoczy wzajemnie nas, ludzi, więzią doskonalszą od jakiegokolwiek zjednoczenia w porządku natury; a zjednoczonych rozsyła na cały świat, abysmy poprzez wiarę i czyny dawali świadectwo Bożej miłości [...].

Modłę się, aby w dawaniu tego świadectwa pomagała Wam zawsze Pani Piekarska.

Jej też zawierzam w tym Roku Maryjnym troski i cierpienia, radości i smutki ludzi pracy, ludzi ciężkiej pracy. Ona, Służebnica Pańska, niech przedłoży Wasze prośby i potrzeby swemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu i od wszelkich złych przygód niechaj Was broni.

Wszystkim Pielgrzymom z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 29 maja 1988 roku³⁷

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1989 rok

Szczęść Boże!

W tych słowach serdecznie witam i pozdrawiam doroczną pielgrzymkę świata pracy do sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich. Przybywacie tu, aby tym razem rozważyć temat nowej ewangelizacji w aspekcie osobistym i społecznym i prosić Boga o światło i łaski potrzebne do przezwyciężania codziennych trudności i do wytrwałego wprowadzania w życie ładu moralnego, opartego na sprawiedliwości i miłości społecznej, który winien rządzić całą dziedziczną ludzką pracę.

W duchu pielgrzymuję razem z Wami i modłę się w Waszych intencjach.

Drodzy Pielgrzymi! Proszę podjąć wysiłek zmierzający do coraz lepszego wprowadzania w codzienne życie sprawiedliwości i miłości społecznej.

Na ten mozolny trud z serca Wam błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 18 maja 1989 roku³⁸

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1990 rok

Drodzy Górnicy, Pielgrzymi!

Każdego roku idziecie do Matki Syna Bożego, która obrąta sobie szczególnie miejsce w Piekarach Śląskich, idziecie do Matki ludzi pracy i codziennego trudu.

Zachowuję w swym sercu wciąż żywy obraz tych pielgrzymek, gdy razem z Wami, z Waszymi ojcami bywałem gościem Piekarskiej Pani.

Pielgrzymka roku 1990 ma szczególne znaczenie, ponieważ odbywa się w Polsce o nowym obliczu społecznym i politycznym, gdy wszyscy potrzebują nowych światła i nowych sił.

Po latach smutnych doświadczeń wchodzi nasz kraj w nowy etap historii – etap pełen nadziei i związanych z nią nowych zadań i nowych, wielkich odpowiedzialności.

Terażniejszość Polski i jej przyszłość złożone są w Waszych sumieniach i na Waszych spracowanych ramionach. [...] Ta nowa polska sytuacja wymaga nowego ład moralnego, nowej kultury, przenikniętej Ewangelią i ideałami humanizmu. Dlatego nie wolno nam zapominać o rodzinie chrześcijańskiej, która nastawiona na rozwój osoby ludzkiej w jej wolności i godności, będzie mogła przyczynić się do wzmocnienia solidarności i braterstwa w naszym kraju.

Hasło tegorocznej pielgrzymki: „Tobie, Matko, rodzinę zawierzamy”, wyraża doskonale tę myśl i to pragnienie.

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko” – te słowa kieruję do Ciebie, Matko Boża Piekarska, Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Wspomagaj wysiłki twych dzieci w budowaniu nowej polskiej rzeczywistości, daj siłę i entuzjazm do solidarnego zwalczania przejawów obojętności i egoizmu, aby w każdej rodzinie katolickiej szanowane były Boskie prawa, by stawała się ona coraz bardziej Kościołem domowym.

Matko Boga, Tobie zawierzam ludzi pracy Śląska. Wszystkie ich troski dnia codziennego, ich trudy, lęki i nadzieje, i proszę, abys była dla nas wszystkich obroną od wszelkich złych przygód.

Wszystkim Pielgrzymom oraz ich Rodzinom z serca udzielam apostołskiego błogostawieństwa: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 1990 rok³⁹

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1991 rok

Nawiązując do moich pielgrzymek w przeszłości do Matki Bożej Piekarskiej, pragnę i w tym roku być obecny duchowo wśród braci górników i wszyst-

kich ludzi ciężkiej pracy na Śląsku. Witam Was staropolskim pozdrowieniem: Szczęść Boże!

Przychodźcie do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, aby złożyć u Jej stóp Wasz trud zarabiania na codzienny chleb, Wasze niepokoje i problemy, obawy i nadzieje, jakie niesie dzisiejsza nowa sytuacja w Polsce.

Pragnę Wam powiedzieć, że Ojczyzna roku 1991 potrzebuje, bardziej niż w jakimkolwiek innym czasie, ludzi, którzy w sposób dojrzały, dalekowzroczny i mądry potrafią zrozumieć i ocenić swoje powołanie do pracy, jej prawdziwą wartość, godność i sens.

Praca jest dobrem, dzięki któremu człowiek staje się bardziej człowiekiem, urzeczywistniając swoje osobowe powołanie, wyciska na niej znamię osoby: obrazu i podobieństwa Boga.

Dlatego trzeba każdą pracę wykonywać w duchu odpowiedzialności, aby dobrze spełniana, mogła służyć całemu społeczeństwu i poszczególnym osobom, aby łączyła, a nie dzieliła, a jej owocem był wzrost wspólnego dobra narodu.

W ostatniej encyklice „Centessimus annus” napisałem między innymi, że tylko solidarna praca może uczynić życie ludzkie bardziej godnym, rozwinąć uzdolnienia twórcze każdej poszczególniej osoby i jej zdolności do odpowiedzi na własne powołanie.

Modlę się razem z Wami do Boga o błogosławieństwo dla Waszej ciężkiej pracy i proszę Go, aby nikomu w Polsce tej pracy nie zabrakło.

W matczyne ręce Piekarskiej Pani oddaję Wasze kopalnie, fabryki i wszystkie warsztaty pracy, ufając, że będą w nich zawsze szanowane zasady sprawiedliwości i miłości społecznej.

Pielgrzymom i wszystkim Ludziom Pracy Śląska z serca udzielam apostołskiego błogosławieństwa w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 16 maja 1991 roku⁴⁰

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1992 rok

Drodzy Pielgrzymi, zgromadzeni przed obliczem Matki Bożej Piekarskiej na tradycyjnej pielgrzymce mężów katolickich i młodzieży męskiej całego Górnego Śląska!

Jako temat tegorocznej pielgrzymki wybraliście zagadnienie ewangelizacji młodego pokolenia w naszej Ojczyźnie. Przyszłość narodu i przyszłość

Kościół w tym narodzie zależy od żywotności i zdrowia jego młodej tkanki [...] aby dziedzictwo wiary, z takim trudem i za cenę tak wielu ofiar obrobione w minionych dziesięcioleciach, zostało przez nich przyjęte w sposób odpowiedzialny i poniesione dalej w trzecie tysiąclecie. Wiele zależy tutaj od postawy rodziców katolickich, ojców i matek, od autentyczności ich świadectwa i od ich zaangażowania w sprawę wiary i Kościoła.

Przede wszystkim jednak wiele zależy od Was, Droga Młodzieży – Drodzy Młodzieńcy. Ja nie przestaję powtarzać Wam, że jesteście nadzieją Kościoła i Ojczyzny.

[...] mówię do Was, Młodzi: przyjmijcie Ducha Świętego! Pozwólcie, aby Jego płomień na nowo rozpalił Wasze serca. Chrystus potrzebuje każdego z Was i liczy na każdego z Was! Nie możecie Go zawieść!

[...] wszystkim Pielgrzymom udzielam apostołskiego błogosławieństwa.

Watykan, 9 maja 1992 roku⁴¹

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1993 rok

Pragnę i w tym roku być obecny duchowo wśród Pielgrzymów zgromadzonych u stóp Pani Piekarskiej. Przesyłam moje serdeczne pozdrowienia dla wszystkich ludzi pracowitego Śląska. Przychodzicie do swej Matki, aby dziękować Jej za opiekę w Waszej ciężkiej i niejednokrotnie niebezpiecznej pracy. Przychodzicie, aby prosić Jej Syna, Jezusa Chrystusa, o łaskę wytrwałości i duchowe umocnienie w zmaganiach z codziennymi trudami, jakie związane są z ludzką pracą.

„Eucharystia sercem ewangelizacji” – oto hasło tegorocznej Waszej pielgrzymki. [...] Praca człowieka winna się rozwijać i uszlachetniać w klimacie Eucharystii.

Pielgrzymuję razem z Wami do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i włączam się we wspólną modlitwę, która w tym sanktuarium nigdy nie ustaje.

Proszę Boga, za Jej przyczyną, aby poprzez Wasz trud i wielki codzienny wysiłek umacniała się solidarność, krzepła sprawiedliwość i miłość społeczna w naszej Ojczyźnie. Aby w pracy Waszej rozwijało się i dojrzewało wszystko to, co człowiecze, co ludzkie. Aby ludzie, widząc wasze dobre czyny, chwalili Boga, który jest w niebie.

Piekarskiej Pani zawierzam Wasze kopalnie, fabryki i warsztaty pracy, gdzie w pocie czoła, w osobistym wysiłku i trudzie zdobywacie środki na utrzymanie Waszych rodzin. W Jej Matczyne ręce składam przyszłość Waszej pracy i związane z tym niepokoje i lęki. Proszę Stwórcę, aby nikomu w Polsce nie zabrakło pracy.

*[...] wszystkim Ludziom pracy Śląska z serca błogostawię.
Wszystkim życzę: Szczęść Boże!*

Watykan, 25 maja 1993 roku⁴²

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 1994 rok

Drodzy Pielgrzymi!

Gromadzicie się dzisiaj, przed Obliczem Matki Bożej Piekarskiej na tradycyjnej pielgrzymce.

W tym roku, poświęconym rodzinie, pragniecie oddać w sposób szczególnie pod opiekę Piekarskiej Pani Wasze rodziny i Wasze małżeństwa.

Szukacie u Niej wsparcia i pomocy w trudnych zadaniach rodzicielskich oraz siły do przezwyciężenia licznych niebezpieczeństw, jakie zagrażają Waszym rodzinom. Niejednokrotnie pozbawieni jesteście możliwości pracy, często poszukiwanie zarobku zmusza Was do rozłąki z rodziną czy nawet do wyjazdu poza kraj. Stąd serca Wasze przepełnia lęk i niepewność o jutro, o los dzieci, o trwałość Waszego ogniska domowego. Wiem o tych cierpieniach, noszę je głęboko w moim sercu i razem z Wami składam je dzisiaj w tym sanktuarium u stóp Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Nie pozwólm, aby rodzina w naszym kraju doznawała krzywdy, cierpiała na brak szacunku i poparcia, aby osłabiał jej spójność i trwałość brak środków potrzebnych do godnego życia i rozwoju. Rodzina jest największym skarbem Narodu. W niej rozwijają się cnoty społeczne, stanowiące o życiu i postępie samego społeczeństwa. Oczekuje ona również pomocy od państwa [...].

Znalezienie właściwych rozwiązań jest w tej dziedzinie nieodzowne – rozwiązań, które wznosząc się nawet ponad granice własnego państwa, potrafią wyjść naprzeciw tak wielu rodzinom, dla których brak pracy oznacza dramatyczny stan skrajnej nędzy.

Modlę się wraz z Wami, aby Wasza ciężka praca była źródłem błogostawieństwa, by łączyła wszystkich, a nie dzieliła.

Niech zawsze w naszym Narodzie sprawiedliwość odnosi zwycięstwo nad krzywdą, miłość nad nienawiścią, zatroskanie o dobro wspólne nad osobistymi interesami.

Matko Boska Piekarska, polecam Ci wszystkich ludzi pracy i tych, którzy mozolą się w głębi ziemi. Otocz swą Matczyną miłością ich warsztaty pracy, osłaniaj od nieszczęść, wyjednaj u swego Syna bezpieczeństwo i pomyślność!



Fot. 114. Górnicy wspólnie z hutnikami na pielgrzymce do Piekar w 1994 roku
(Archiwum „Gościa Niedzielnego”)

Piekarska Pani, polecam Ci w szczególny sposób tych moich braci i siostry, którzy nie mają pracy i cierpią z tego powodu niedostatek, biedę i upokorzenie. Weź w opiekę ich rodziny i upraszaj dla nich siłę w chwilach próby. [...]

Ludziom pracy Śląska z serca błogostawię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 25 maja 1994 roku⁴³

List Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1995 rok

Łączę się duchowo z pielgrzymami przybyłymi do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich.

Ogarniam sercem cały Kościół katowicki, który w tym roku świętuje jubileusz siedemdziesięciolecia swego istnienia. W sposób szczególny witam Ludzi Pracy ze Śląska.

Drodzy Pielgrzymi! [...] Szukacie u Niej pomocy w nieustannej walce dobra ze złem. Przynosicie Jej wszystkie swoje troski i cierpienia, jakimi znaczone jest Wasze trudne życie, ale przynosicie Jej także radości i nadzieje na lepsze jutro.

Rozumiem Was dobrze, bo nie jest mi obca praca i wszystko, co z nią jest związane. Wiem, że żyjecie w coraz większym lęku, aby jej nie utracić. Przed wieloma stoi widmo bezrobocia, upokarzającej biedy i bolesnego niedostatku. Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, przeżywa niekiedy z tego powodu wielki zawód i bolesne rozczarowanie.

Noszę w moim sercu te bolesne sprawy i chcę być w szczególny sposób obecny dzisiaj ze wszystkimi ludźmi Śląska i z całą społecznością pracy w Polsce.

[...]

Przez pracę człowiek zdobywa środki utrzymania i kształtuje siebie samego. Owocami swego codziennego trudu obdarza innych ludzi i całe społeczeństwo. Staje się poniekąd darem dla innych. Nigdy jednak nie wolno podporządkowywać pracy kapitałowi, ponieważ sprzeciwia się to porządkowi ustanowionemu przez Stwórcę. Praca jest wykonywana przez człowieka i dla człowieka, w przeciwnym razie porządek ten zostaje zachwiany albo zniszczony, dając w konsekwencji okazję do różnych form wyzysku czy niesprawiedliwości. Zwracam się tu z gorącym apelem do ludzi odpowiedzialnych za sprawiedliwość i za warunki pracy w naszym kraju. Wszystkie bogactwa stworzone są dla człowieka i nie ma bogactwa bez człowieka.

„Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest”.

Ten społeczny porządek pracy winien także służyć naszej polskiej rodzinie, stwarzając jej dogodne warunki bytowania, warunki radosnego przyjęcia życia oraz wychowania własnych dzieci. Wiemy bowiem dobrze, czym jest rodzina dla każdego społeczeństwa.

Obecny duchowo w sanktuarium Piekarskiej Pani ogarniam myślą, sercem i modlitwą wszystkich Ludzi Pracy Śląska, a także całej Polski.

Życzę Wam, abyście poprzez swój wysiłek, jaki wkładacie w pracę, rozwijali w sobie to, co najszlachetniejsze, co człowiecze, co chrześcijańskie. Abyście nie zatracili sensu pracy, którym jest służba człowiekowi i społeczeństwu, własne uświęcenie, uszlachetnienie życia rodzinnego, zacieśnianie więzi społecznej i kształtowanie dziejów narodu. Niech praca w naszym kraju stanie się okazją do postępu i sprawiedliwości oraz źródłem coraz większej miłości społecznej.

Patronka Ziemi Śląskiej, Matka Boża Piekarska, swym macierzyńskim wstawianictwem ogarnia każdego z Was i każde powołanie; Waszą pracę, Wasze warsztaty, zakłady, fabryki, kopalnie, domy i wszystkie miejsca, gdzie się trudzicie.

Maryjo! Bądź natchnieniem codziennej szarej pracy. Bądź natchnieniem nieustającego budowania. Wspomagaj w żmudnej pracy wszystkich ludzi, którzy przez swój wysiłek kształtują oblicze ziemi, naszej ojczystej ziemi.

Pielgrzymom i wszystkim Ludziom pracy Śląska i całej Polski z serca błogosławię.

Wszystkim życzę: Szczęść Boże!

Watykan, 28 maja 1995 roku⁴⁴

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1996 rok

Drodzy Pielgrzymi! Myśli moje kierują dzisiaj, tak jak to czynię corocznie, do Was, zgromadzonych na piekarskim wzgórzcu, u stóp Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Wszystkich serdecznie pozdrawiam! Pragnę z Wami trwać i zawierzyć Maryi wszystkie tajemnice, z którymi tu przychodzicie, a zwłaszcza trud codziennej pracy. A jest to praca ciężka i często niebezpieczna. W macierzyńskie dłonie Maryi składam Wasze radości i cierpienia, Wasze codzienne zmaganie się o chleb powszedni i proszę Ją, aby nie zabrakło w naszym kraju szczerzej troski o ludzi pracy, aby w duchu miłości i sprawiedliwości były rozwiązywane wszystkie sprawy społeczne, a wśród nich także niepokojący problem bezrobocia.

Ostateczną racją, na której winien opierać się każdy program rozwoju gospodarczego, jest służba człowiekowi. „Postęp ma się dokonywać przez

człowieka i dla człowieka oraz owocewać w człowieku”, jak napisałem w encyklice „Laborem exercens”.

Moi Drodzy, gromadzicie się w sanktuarium piekarskim i stajecie wokół Matki Ziemi Śląskiej. Prośmy za Jej pośrednictwem Ducha Świętego. On – Duch Prawdy i Miłości ożywia, oczyszcza i umacnia, czyniąc życie bardziej ludzkim, sprawiedliwym i solidarnym. Dzięki Niemu możemy stać się prawdziwymi świadkami godności człowieka, przyczyniając się w ten sposób do odnowy oblicza naszej ojczystej ziemi. Ludowi Bożemu Śląska z serca błogosławie i wszystkim zgromadzonym mówię po Śląsku:

Szczęść Boże!

Watykan, 26 maja 1996 roku⁴⁵



Fot. 115. Długoletni górnik ze sztandarem św. Barbary na pielgrzymce w 1996 roku (Archiwum „Gościa Niedzielnego”)

List Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1997 rok

Łączę się duchowo z pielgrzymami zgromadzonymi u stóp Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i przesyłam moje zapewnienie o modlitewnej pamięci. [...]

Potrzebne jest nam nieustanne światło Dobrej Nowiny, by zachować prawość i wrażliwość sumienia; by mieć dość siły „zło dobrem zwyciężać”. Ewangelia ukazuje prawdziwy sens pracy i wszelkiego wysiłku. Praca jest wykonywana przez człowieka i dla człowieka. Taki porządek ustanowił Stwórca. Dlatego nie można pominąć człowieka przy wprowadzaniu nowych technologii i organizacji pracy. W przeciwnym razie porządek ustanowiony przez Stwórcę zostaje zachwiany albo zniszczony. Wolność urzęduje się przez miłość. Tu znajduje się odpowiedź na wiele problemów związanych z ludzką pracą, spośród których wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa godności człowieka.

Polecam Bogu w modlitwie Waszą ciężką pracę. Niech stanie się ona okazją do rozwoju duchowego, do postępu i sprawiedliwości. Niech przez pracę umacnia się miłość społeczna. W szczególny sposób modłę się za tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy i często przeżywają ból rozczarowania i zawodu.

Matko Boża Piekarska, Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, bądź blisko swego ludu na ziemi śląskiej. Wstawiaj się u swego Syna, ażeby zadania, jakie stoją dzisiaj przed społeczeństwem w naszym kraju, i napotymane trudności nie stały się dla nikogo przyczyną zniechęcenia, ale zachętą do czynnego i odpowiedzialnego zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego.

[...] wszystkim Ludziom pracy Śląska z serca błogosławie: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 25 maja 1997 roku⁴⁶

List Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1998 rok

Drodzy Pielgrzymi! Myślą, sercem i modlitwą jestem dzisiaj w sanktuarium Maryi – Pani Ziemi Śląskiej. Pozdrawiam wszystkich Pielgrzymów, którzy przybyli na piekarskie wzgórze ze Śląska, aby oddać hołd swej Matce i Opie-

kunce, a zwłaszcza pozdrawiam Mężczyzn i Młodzieńców zgromadzonych na dorocznej pielgrzymce.

Jakże często wspominam czas, kiedy jako metropolicie krakowskiemu dane mi było sprawować Najświętszą Ofiarę i głosić słowo Boże w tym sanktuarium, które tak bardzo kochacie i tak tłumnie nawiedzacie.

Przynosicie dzisiaj Matce Bożej Piekarskiej Wasz codzienny trud i wysiłek, Waszą ciężką i niebezpieczną pracę, to, co Was raduje i niepokoi. Wszystkie sprawy Waszego życia osobistego, rodzinnego i zawodowego składacie u stóp Maryi. Pragnę złączyć się razem z Wami w tym wielkim hołdzie miłości i wiary, bo jesteście bardzo bliscy papieżowi, któremu nie była obca fizyczna praca i dlatego tak dobrze Was rozumie.

Jesteście bliscy Kościołowi Chrystusa, tak jak bliski jest Mu cały trud ludzkiego bytowania na ziemi. Ta troska Kościoła przejawia się i teraz, kiedy w Polsce dokonują się głębokie zmiany społeczne.

Jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju gospodarczego, z którym związane są decyzje niejednokrotnie bardzo drastyczne i bolesne. Dostrzegamy to zwłaszcza na Śląsku, gdzie dokonuje się restrukturyzacja górnictwa i hutnictwa.

Pragnę tu przypomnieć, że rozwój nie może być procesem automatycznym i nieograniczonym. Obok praw ekonomii winien on kierować się prawami moralnymi, które wskazują zawsze na człowieka, jako podmiot, sprawcę, a także cel całego procesu produkcji. Jest więc rzeczą ogromnej wagi, aby nie doszło do sytuacji pomieszenia, zachwiania czy wręcz odwrócenia porządku, gdy człowiek zostaje potraktowany jako narzędzie produkcji. Godziłoby to w jego godność, przeciwstawiając się zamierzeniom Boga, który stworzył człowieka na swój obraz. Trzeba zatem troszczyć się o wypracowanie takiego modelu rozwoju, który nie ogranicza się tylko do dziedziny gospodarczej, ale szanuje prawa człowieka, jego wymogi moralne, kulturowe i duchowe, płynące z porządku prawdy i dobra właściwego istocie ludzkiej. Człowiek bowiem pracując, nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonali też samego siebie. Uczy się wielu rzeczy, swoje zdolności rozwija, wychodzi z siebie i ponad siebie. Jeśli się dobrze pojmuje ten wzrost, jest on wart więcej, aniżeli zewnętrzne bogactwa, jakie można zdobyć. Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada. [...] Stąd normą aktywności ludzkiej jest to, żeby zgodnie z planem Bożym i wolą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwo-

lić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania bądź indywidualnie, bądź społecznie. Za przyczyną Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, polecam Duchowi Świętemu wszystkich ludzi pracy Śląska i całej Polski. Polecam Wasz codzienny trud, Wasze domy, szpitale, uczelnie, kopalnie, zakłady, fabryki, wszystkie środowiska pracy.

Niech panuje w nich atmosfera życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku dla pracowników i pracodawców. Niech prawo sprawiedliwości, miłości i solidarności zwycięża wszelkie formy egoizmu i niesprawiedliwości, chęć zysku oraz bezduszny materializm zapominający o godności człowieka.

Polecam zwłaszcza tych, którzy pracy nie mają albo którym zagraża widmo bezrobocia. W szczególny sposób myślę tu o ludziach młodych, którzy w sposób najbardziej bolesny przeżywają dramat braku zatrudnienia.

Moją modlitwą pragnę objąć rodziny, zwłaszcza te, które dotkliwie doświadczają skutków czasu przemian, borykając się z różnego rodzaju trudnościami. Otwórzmy się na działanie Ducha Świętego, bo tylko za Jego sprawą można w pełni poznać i zrozumieć powołanie człowieka, odkryć najgłębszy sens jego życia i uczynić cały świat bardziej ludzkim.

[...] wszystkim Ludziom pracy Śląska z serca błogosławię. Wszystkim Wam mówię w Duchu Świętym: Szczęść Boże!

Watykan, 31 maja 1998 roku⁴⁷

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 1999 rok

Jak co roku, pielgrzymuję w duchu do piekarskiego sanktuarium, gdzie przed Obliczem Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, gromadzą się mężowie i młodzieńcy.

W ten sposób niejako uprzedzam spotkania z ludźmi pracy Śląska i innych regionów Polski, jakie już wkrótce – jeśli Opatrzność Boża pozwoli – dane nam będzie przeżywać na ojczyściej ziemi. Tegoroczna pielgrzymka do Piekar Śląskich wpisuje się w ciąg przygotowań całego Kościoła do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Dlatego też jej duchowa treść koncentruje się na osobie Boga Ojca. Bóg objawia się jako Ojciec w całej historii świata. Objawienie to miało swój początek, gdy Bóg uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje i powierzył mu – jako swemu umiłowanemu dziecku – cały świat,

aby przez pracę czynił go sobie poddanym. [...] każda praca ludzka staje się niejako kontynuacją objawienia ojcowskiej miłości Boga do świata i do człowieka. Każdy, kto podejmuje wysiłek przemiany tego świata zgodnie z zamysłem Bożym, jest świadkiem Jego ojcowskiej miłości. Wiem, że ta intuicja nadprzyrodzonego wymiaru pracy głęboko zakorzeniona jest w świadomości Ludzi Pracy na Śląsku. Podejmujecie codzienny trud w duchu synowskiego oddania Bogu, z przeświadczeniem, że dzięki Jego ojcowskiemu błogosławieństwu przyniesie szczęście Wam i Waszym rodzinom. Z tym przekonaniem, pozdrawiając się nawzajem, powtarzacie od pokoleń: Szczęść Boże! Kieruję dziś to pozdrowienie do wszystkich zebranych w Piekarach, prosząc Maryję, aby roztoczyła swoją opiekę nad tymi, którzy ciężko pracują, i nad tymi, którzy usilnie poszukują zatrudnienia.

Modłę się, aby wszyscy będący w jakiegokolwiek potrzebie znaleźli pośród wierzących solidarne wsparcie w duchu braterskiej miłości.

Cieszę się, że podczas mego pobytu w Polsce będę mógł wynieść do chwały ołtarzy kapłanów związanych z Waszym robotniczym środowiskiem: księdza Józefa Czempieła z Chorzowa i księdza Emila Szramka z Katowic. Niech ci dwaj męczennicy wypraszają ludziom pracy Śląska i całej Polski wszelkie potrzebne łaski. Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 29 maja 1999 roku⁴⁸

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 2000 rok

Wraz z ludźmi pracy pielgrzymuję dziś w duchu do piekarskiego sanktuarium, przed oblicze Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Pragnę złączyć się z nimi w modlitwie i zawierzać Jej matczynej opiece codzienny trud i wszelkie problemy świata pracy w Polsce.

Jak mówiłem podczas jubileuszowego spotkania z robotnikami w Rzymie, „Rok Święty zachęca [...] do ponownego odkrycia sensu i wartości pracy. Wzywa także do rozwiązania kwestii nierówności ekonomicznych i społecznych istniejących w świecie pracy oraz do przywrócenia właściwej hierarchii wartości, tak aby pierwsze miejsce zajmowała godność pracujących mężczyzn i kobiet, ich wolność, odpowiedzialność i współuczestnictwo. Zachęca też do

uzdrawiania sytuacji niesprawiedliwości, w duchu poszanowania kultur i wzorców rozwojowych każdego narodu” (1 maja 2000).

Proszę Boga, aby również w tym wymiarze Rok Jubileuszowy przyniósł błogostawione owoce dla ludzi pracy w Polsce. Matce Bożej Piekarskiej polecam wszystkich kapłanów i wiernych archidiecezji katowickiej, która w tym roku obchodzi 75-lecie swego istnienia.

Modlitwą obejmuję cały Kościół w Polsce i wszystkich moich Rodaków.

Pielgrzymom, ich Rodzinom i wszystkim ludziom pracy w naszym kraju z serca błogostawię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 27 maja 2000 roku⁴⁹

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich, 2001 rok

*W myślach i modlitwie jednocześnie się z Pielgrzymami, którzy gromadzą się w Piekarach Śląskich, aby u stóp Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, zawierzać Bogu sprawy osobiste, rodzinne i publiczne, a szczególnie te, które dotyczą wielkiej wspólnoty ludzi pracy. [...] Jak pisałem w encyklice „*Laborum exercens*”, „w pracy [...] chrześcijanin odnajduje część Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż. W tejże samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy zawsze przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi – które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud – a nigdy bez niego. Potwierdza to, z jednej strony, nieodzowność krzyża w duchowości ludzkiej pracy, z drugiej strony jednakże odślania się w tym krzyżu–trudzie nowe dobro, które z tej pracy bierze początek. Z pracy rozumianej dogłębnie i wszechstronnie – ale nigdy bez niej”.*

Praca zatem, wpisana niejako w dzieło śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego, jest nie tylko sposobem zdobywania dóbr koniecznych do utrzymania siebie i najbliższych czy też pomnażania potencjału materialnego niezbędnego do rozwoju społeczeństwa, ale nade wszystko staje się drogą ku nowemu życiu w Chrystusie i źródłem nadziei na ostateczny udział w owocach Jego zbawczego trudu. Dlatego też niezmierną jest jej wartość w życiu człowieka. Odczuwają to zwłaszcza ci, którzy z różnych powodów nie mogą

uzyskać miejsca pracy. Ich dramat rozgrywa się nie tylko na płaszczyźnie ludzkiej troski o teraźniejszość i przyszłość własną i rodziny, ale również na płaszczyźnie duchowego zubożenia, którego najboleśniejszym przejawem jest utrata nadziei. Zagubienie duchowego wymiaru pracy boleśnie odczuwają również ci, którzy są traktowani nie jako jej sprawczy podmiot, ale jako jeden z bezimiennych elementów procesu wytwarzania. Równie dramatycznym w skutkach znakiem zatracenia poczucia wartości pracy ludzkiej jest pozbawianie pracownika prawa do godziwej zapłaty, do ochrony zdrowia, do dysponowania czasem wolnym czy swobodnego wypełniania praktyk religijnych. Wszystkie te bolesne zjawiska dotyczące świata pracy na świecie i w Polsce są mi znane i nieustannie są przedmiotem mojej modlitwy. Staram się nią obejmować każdego człowieka, którego codzienność jest związana zarówno z trudem wykonywania pracy, jak i jej poszukiwania.



Fot. 116. Na pielgrzymkę licznie przybywały poczty sztandarowe z kopalń i parafii (Archiwum „Gościa Niedzielnego”)

Nieustannie proszę Boga, aby włączył ten trud w zbawcze dzieło Syna, w którym wszyscy mamy nowe życie i nową nadzieję. Bardzo pragnę, aby nowe tysiąclecie było dla polskich rodzin szczęśliwym i dostatnim czasem „czynienia sobie ziemi poddaną”. Matce Bożej Piekarskiej zawierzam wszystkich Pielgrzymów, Ludzi Pracy w całym kraju.

Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 26 maja 2001 roku⁵⁰

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 2002 rok

Jak co roku, wędruję w myślach i modlitwie do Piekar, gdzie gromadzą się ludzie pracy ze Śląska i z innych regionów Polski. Przychodzą tam, aby przez matczyne ręce Maryi zawierzać Bogu swój trud i jego owoce. Pragnę wraz z nimi składać dziękczynienie i zanosić błagania we wszystkich intencjach, jakie noszą w sercach i w umysłach.

Mimo iż wiele zostało zrobione w Polsce dla jej ekonomicznego rozwoju, nie brak w życiu społecznym problemów, które kładą się cieniem na codzienność wielu osób i rodzin. Najbardziej bolesnym z nich jest brak pracy. Bezrobocie zaś pociąga za sobą zubożenie rodzin, brak nadziei na przyszłość i poczucie życiowej krzywdy. Proszę Boga, aby wsparł swoją łaską wysiłki wszystkich, którzy mogą i pragną w jakikolwiek sposób przyczynić się do zmiany tej sytuacji. Modłę się także, aby solidna praca była właściwie wynagradzana, a ludzki trud nigdy nie był w naszej Ojczyźnie narzędziem wyzysku. Wraz z piekarskimi Pielgrzymami zawierzam te prośby Maryi, Matce Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Chrystus objawia się na różne sposoby, ale w sposób szczególnie zechciał zostawić odbicie swego oblicza w każdym człowieku, który potrzebuje pomocy: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Dziś, w świecie, w którym ubóstwo zabija na progu bogactwa, nie może zabraknąć tej serdecznej ludzkiej solidarności, która nie jest już „przeciw”, ale jest „z” – z bezdomnym, z chorym, z samotnym, z dzieckiem i z jego rodzicami, ze zwolnionym z pracy i z młodym, który tej pracy poszukuje. Modłę się, aby ludzie pracy w Polsce potrafili poznać Chrystusa, głęboko i czynnie kochając człowieka, który jest w potrzebie.

[...] wszystkich Pielgrzymów do piekarskiego sanktuarium polecam łaskawej opiece Matki Najświętszej i z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 21 maja 2002 roku⁵¹

Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów zgrupowanych w Piekarach Śląskich, 2003 rok

Jak co roku, pielgrzymuję z ludźmi pracy do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Jednocześnie się z nimi w modlitwie, zawierając Maryji ich codzienny trud i jego owoce, a także wszelkie trudności i problemy.

Wiem, że wzrost gospodarczy naszego kraju, na jaki wskazują statystyki i sprawozdania, nie idzie w parze z polepszeniem sytuacji świata pracy. Myślę tu szczególnie o wielkim problemie bezrobocia, jakie dotyka całe regiony Polski, w tym także Śląsk.

Jak pisałem w encyklice „Laborem exercens”, bezrobocie „jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną”.

Proszę Boga, aby do tego nie doszło w naszym Kraju; aby odpowiedzialni za stan gospodarczy państwa umieli odważnie, z odpowiedzialnością i znanostwem podejmować skuteczne wysiłki, by zapobiec temu zagrożeniu. Jak już wielokrotnie mówiłem, bezrobocie rodzi niebezpieczeństwo wyzysku tych, którym udało się otrzymać pracę. Groźba jej utraty sprawia, że pracownik godzi się na zwiększenie ilości godzin pracy, na pracę w niedziele i święta, na zapłatę nieodpowiadającą rzeczywistemu wysiłkowi, a nawet na kształtowanie życia rodzinnego i planowanie narodzin dziecka według wymagań pracodawcy. Modłę się, aby w naszym kraju te zjawiska nie miały miejsca; aby były szanowane prawa ludzi pracy; aby odpowiedzialni za ten sektor życia – zwłaszcza związki zawodowe – wytrwale brali w obronę tych, którzy są pozbawiani ich praw. Równocześnie pragnę z całą mocą powiedzieć pracodawcom, zwłaszcza tym, którzy przyznają się do Chrystusa i Jego Ewangelii, że niesprawiedliwość wobec pracowników i wszelki wyzysk jest poważnym grzechem przeciw miłości bliźniego.

Nawiązując do wieloletnich, skutecznych zmaganiań, jakie miały miejsce zwłaszcza na Śląsku, proszę pracodawców i ludzi pracy: uczynicie wszystko, aby szanować dzień święty.

Niech na nowo odżyje ta świadomość, którą z taką wytrwałością krzewił niezapomniany Biskup Herbert Bednorz: „Niedziela Boża i nasza!”. Niech Dzień Pański będzie dniem radosnego nawiązywania więzi z Bogiem oraz

budowania jedności rodzin i społeczeństw. Niech owocuje pokojem i szczęściem wszystkich!

Matce Piekarskiej zawierzam archidiecezję katowicką i cały Kościół w Polsce.

Przez Jej wstawiennictwo polecam dobremu Bogu wszystkie kwestie świata pracy. Pielgrzymom, ich Rodzinom i wszystkim ludziom, którzy na co dzień podejmują trud własnych rąk, z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 23 maja 2003 roku⁵²

Ostatni list do pielgrzymów w Piekarach z 2004 roku, przesłany na ręce arcybiskupa Damiana Zimonia

Jak co roku, towarzyszę mężczyznom ze Śląska i innych regionów kraju, pielgrzymującym do Piekar, do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Pragnę Jej zawierzać wszystkie radości i smutki, osiągnięcia i problemy, wszystkie intencje, z jakimi przychodzą dziś pielgrzymi przed Jej oblicze. Duchowy wymiar waszego tegorocznego pielgrzymowania określają słowa: „Naśladować Chrystusa”. Jest to najbardziej podstawowy program, jaki tradycja chrześcijańska przekazuje z pokolenia na pokolenie, począwszy od czasów apostołskich. [...]

Dzisiaj wracam do tych myśli, aby na nowo wskazać tę drogę świętości Wam, Mężom i Młodzieńcom Śląska i całej Polski. Niech naśladowanie Chrystusa w codzienności życia czyni Was świadkami Jego miłości we współczesnym świecie.

Wiem, że nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza gdy zewnętrzne uwarunkowania przynoszą nieustannie troski o powszedni chleb, o pracę czy o dach nad głową.

Docierają do mnie wiadomości o trudnej sytuacji Śląska i tych regionów Polski, w których przemiany gospodarcze niosą ze sobą wzrost bezrobocia. Ta bolesna sytuacja prowadzi do nieustannego poczucia zagrożenia oraz w wielu przypadkach do wyczerpania. Dlatego zwracam się szczególnie do odpowiedzialnych za przestrzeganie praw pracowniczych, aby dokończyli wszelkich starań, by szacunek dla człowieka i jego pracy przeważał nad chęcią osiągnięcia jak największego zysku. Proszę pracodawców, aby szanowali pra-

wo pracownika do godziwego wynagrodzenia, do bezpieczeństwa, do opieki zdrowotnej i do odpoczynku.

Wszystkich – i pracodawców, i pracowników – wzywam do poszanowania niedzieli z jej centralnym momentem, jakim jest Msza Święta. Niech sławne na Śląsku powiedzenie: „Niedziela Boża i nasza” nie traci swojej wymowy i mocy.

Wszystkich też proszę o wzajemną solidarność i o ofiarną pomoc tym, którym jest ona konieczna. Niech nikomu nie brakuje tej wyobraźni miłosierdzia, która pozwoli wyjść naprzeciw potrzebom bezrobotnych, bezdomnych, starych i chorych, rodzin zagrożonych biedą, dzieci i młodzieży, która z powodu ubóstwa pozbawiona jest możliwości zdobywania wykształcenia odpowiadającego zdolnościom. Raz jeszcze w modlitwie zawierzam opiece Matki Najświętszej każdego z Was i Wasze rodziny. Niech Jej wstawiennictwo wyprasza wszystkim dni pełne pokoju, aby codzienne troski nie zagłuszały pragnienia naśladowania Chrystusa. Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 28 maja 2004 roku⁵³

BOGUSŁAW SZYGUŁA

2.2. WIZYTY OJCA ŚWIĘTEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Papież Jan Paweł II znał skomplikowaną historię Górnego Śląska, a przede wszystkim historię doświadczanej na wiele sposobów ludności tej ziemi, której wierność ideałom ewangelicznym i przywiązanie do Kościoła katolickiego przetrwały dzięki pielęgnacji rodzinnych tradycji, poszanowaniu pracy i języka przodków.

W czasie pierwszej wizyty apostolskiej do Ojczyzny w 1979 roku nie dane było Papieżowi odwiedzić Górnego Śląska. Władze bały się Jego oddziaływania na wielkoprzemysłową klasę robotniczą. Próby skłócenia osoby o robotniczym rodowodzie miały miejsce już wcześniej.

W dniu 4 września 1966 roku, na drodze z Olkusza do Katowic, orszak z obrazem Nawiedzenia został – nie pierwszy raz zresztą – zatrzy-

many, po czym peregrynujący po diecezjach wizerunek przymusowo odwieziono na Jasną Górę i długo nie pozwalano go stamtąd wywozić.

W tamten wrześniowy dzień zatrzymano także samochód, którym metropolita krakowski Karol Wojtyła udawał się na uroczystości milenijne do stolicy Górnego Śląska. Jakaś grupka wystrojona w ludowe przyodziewki poczęła wykrzykiwać na sposób plebejski o hańbie, jaka okryła Go za wysłanie listu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Mówił o tym metropolita na kazaniu:

Byli to ludzie świeccy: kilku mężczyzn, kilka kobiet. I ci ludzie wskazali mi na ziemię, na którą wysiadłem. Mówili i krzyczeli tak: Popatrz na tę ziemię, na którą wkraczasz [wjeżdżał na teren Górnego Śląska]. To jest ziemia, która swoje bogactwo zawdzięcza wielkiej pracy robotników, górników, wielkiej pracy naszego narodu.

I potem, zwracając się do mnie, powiedzieli mi tak: Uważaj, żebyś tej jedności narodu nie zaszkodził.

Kardynał Wojtyła im odpowiedział:

Drodzy Bracia, żaden z biskupów nie zaszkodził jedności naszego narodu. Każdy biskup na rzecz tej jedności naszego narodu w wielkim trudzie pracuje...⁵⁴

Relacja ta brzmi łagodnie. Ale dialog na drodze przejmował Go do głębi. Tym bardziej że nieraz trudno było dociec, ile w takich protestujących pikietach było zorganizowanego sprzeciwu górników, a ile autentycznej niezgody na pojednanie z narodem niedawnych okupantów.

Podczas pierwszej wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1999 roku miały miejsce wyjątkowe wydarzenia, których celem było obniżenie autorytetu Papieża na Śląsku.

W wigilię Zstąpienia Ducha Świętego samolot z Ojcem Świętym Janem Pawłem II ląduje w Warszawie. W drzwiach samolotu ukazuje się Papież – Pielgrzym. Schodzi po schodach samolotu, klęka, pochyla się i całuje ojczystą ziemię jak matkę.

W całej Polsce ten dzień jest wolny od pracy, tylko nie na Śląsku. Śląsk musiał pracować. Tak zarządził I sekretarz PZPR w Katowii-

cach Zdzisław Grudzień. Urlopy zostały zawieszono. Tylko Śląsk został potraktowany tak, jakby nie był w Polsce.

W czasie powitania Ojca Świętego na Okęciu Śląsk był pozbawiony prądu i nie mógł oglądać tej historycznej chwili na żywo w telewizji. Jakby tego było mało, aktyw partyjny w imieniu załóg kopalni, hut, fabryk, zakładów pracy, szkół i biur wysłał telegramy i listy do prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz do biskupa Herberta Bednorza, że robotnicy i mieszkańcy Śląska nie chcą u siebie Papieża.

To było obelgą. Okrutnym kłamstwem i nadużyciem.

Tak o tej sprawie mówił w ogłoszeniach parafialnych do jastrzębskich górników, 3 czerwca 1979 roku, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w Kościele NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju proboszcz Bernard Czernecki:

[...] Człowieku ciężkiej pracy! Co z tego, że partia komunistyczna ma w tytule robotnicza? Co partia z ciebie zrobiła? Nieboraka. Traktuje cię jak najtańszą siłę roboczą. Zrobiła z ciebie niewolnika. Dała ci mieszkanie i pracę, ale odebrała ci godność i sięga po twoją duszę. Nikt nie pyta ciebie o zdanie, tylko w twoim imieniu podpisuje się najhaniebniejsze telegramy i listy protestacyjne. Skompromitowano twoje dobre imię przed Polską i światem. Ojczyzna już wie, a świat się dowiaduje, że mieszkańcy Śląska nie chcą u siebie Papieża-Polaka.

Kto ma prawo tak okrutnie kłamać. Tak boleśnie ranić i zniesławiać Śląsk i jego mieszkańców, którzy jedenaście lat tak serdecznie jak nikt i entuzjastycznie witali księdza kard. Karola Wojtyłę na pielgrzymkach Ludzi Pracy w Piekarach.

Ludzie ciężkiej pracy! To w waszym imieniu wysyłano telegramy do Episkopatu. Do ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, do ks. bpa Herberta Bednorza o treści: „Nie chcemy Papieża na Śląsku”.

Nie chcesz Papieża? Naprawdę? Nie chcesz przyjąć Największego Syna Polski, który wprawia w podziw cały świat? [...] I ty, aktywista, złożyłeś swój podpis pod słowami: „Nie chcemy Papieża na Śląsku” i nie uschła ci ręka? Tymczasysz się, że ci kazano, a ty jesteś w dozorze i bałeś się, że człowiek z legitymacją będzie na ciebie patrzył złym okiem? I ze zwieszoną głową to podpisałeś. Bo jesteś nauczycielem i przyzwyczaiłeś się do dyktanda? A gdzie sumienie? „Nie chcę Papieża”. Jesteś tylko kopidółem, kopiującym własny grób. Jastrzębie to jedna, wielka, górnicza rodzina. Zwróciłem się z prośbą do kopalni, by ich au-

tobusy za opłatą przewiozły górników na spotkanie z Papieżem Robotników. Z Papieżem, którego okupant zmusił do niewolniczej pracy w kamieniołomach. Nie otrzymałem zgody, ponieważ ucierpiałaby produkcja.

Już w Starym Testamencie czytamy, że zwierzęta wół i osioł miały prawo do odpoczynku, do dni wolnych od pracy. Ty nie zasługujesz na dzień urlopu, by się spotkać z Papieżem Polakiem, bo ucierpi produkcja. [...] Twój partyjni przełożeni uznali, że jesteś niegodny oglądać przybycia Ojca Świętego do Ojczyzny nawet w telewizji, i wyłączyli prąd. [...] Ty jesteś przeznaczony do ciężkiej, niewolniczej pracy. Stoisz jak nieczłowiek w beznadziejnych kolejkach i upokorzeniach po wolną niedzielę. Po nadrobiony wolny dzień. Po przystępujący urlop. A wszystko dlatego tak jest, abyś się zmęczył, zniechęcił i przestał upominać się o własne prawa. [...]

Z chwilą przybycia Jana Pawła II do Ojczyzny jesteśmy świadkami rodzin nowego Kościoła w Polsce. Anieli grają i śpiewają. Czerwone króle witają. Bydłęta kłękają. Cuda się dzieją. Trzydzieści pięć lat czekaliśmy, aby na Placu Zwycięstwa stanął krzyż.

A pod krzyżem, obok Matki Bożej stanął Papież Polak i wołał do Pana w imieniu Narodu: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”⁵⁵.

A jednak spotkanie Jana Pawła II z wiernymi Śląska się odbyło.

Papież przez trzy dni rezydował w Częstochowie i ci, którzy nie mogli gościć Go u siebie, przybywali do Matki Boskiej Częstochowskiej, by razem z Nim się modlić. Specjalne spotkanie Ojca Świętego z Ludem Bożym Śląska miało miejsce w piątym dniu papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny, 6 czerwca 1979 roku w Częstochowie.

To było jak obłędzenie Jasnej Góry. Ślązacy przyszli z pieśnią i orkiestrami górniczymi. Chociaż tłum był niezliczony, wszędzie panowała dyscyplina, pobożność i radosna powaga. Najbardziej cieszyli Papieża górnicy w galowych mundurach i kolorowych pióropuszcach.

Biskup katowicki Herbert Bednorz przypominał związki Ojca Świętego z mieszkańcami Śląska i jego kazania głoszone na pielgrzymkach w Piekarach Śląskich. Wraz ze zgromadzonymi Ślązakami pozdrowił Papieża śląskim zwyczajem – trzykrotnym „Szczęść Boże!”.

A Papież wygłosił do Ślązaków zgromadzonych na Jasnej Górze homilię:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Witam zgromadzonych tutaj w tak wielkiej rzeszy pielgrzymów ze Śląska i z Zagłębia. Dziękuję za słowa, które skierował do mnie biskup Herbert, biskup Kościoła katowickiego. Witam go wraz z wszystkimi biskupami koncelebrującymi z Katowic, z Częstochowy, z Opola. Są to wszyscy biskupi „siedzący na węglu”. Ja też się do nich częściowo zaliczałem – ale tylko częściowo, na tyle, na ile węgiel podchodził w stronę Jaworzna, Oświęcimia i Libiąża. Niemniej byłem od wielu lat dopuszczany do tego węglowego towarzystwa, do tego węglowego kolegium biskupów, i zapraszany przez biskupa katowickiego do Piekar. [...] Pragnę wam, drodzy bracia, z całej duszy podziękować za te wszystkie lata wspólnego z wami pielgrzymowania do Matki Bożej Piekarskiej.

Dzisiaj spotykamy się na Jasnej Górze. [...] W sposób szczególny jednakże zwracam się do was, którzy dzisiaj tu przybyliście ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Bliskie mi są obie te ziemie, [...] w które Opatrzność wyposażyła waszą ziemię, a także z tymi olbrzymimi warsztatami pracy ludzkiej, które na tych ziemiach powstały na przestrzeni ostatnich stuleci.

[...] ale zwłaszcza Śląsk – pozostawały zawsze w bliskiej łączności ze stolicą św. Stanisława. Jako dawny metropolita krakowski pragnę wyrazić szczególną radość z tego naszego spotkania, które dzisiaj dochodzi do skutku u stóp Jasnej Góry. Zawsze byłem sercem bliski Kościołowi katowickiemu i temu całemu Kościołowi, który „siedzi na węglu” i mieszka wśród fabryk, hut. Temu Kościołowi, który w całokształt życia katolickiego w Polsce wnosi szczególne doświadczenia oraz szczególne wartości.

Przed wszystkim jest to doświadczenie olbrzymiej pracy. Bogactwa ziemi, zarówno te, które ukazują się na jej powierzchni (Śląsk Zielony), jak też i te, których szukać musimy pod ziemią, w głębi, stają się bogactwami człowieka tylko za cenę pracy, ludzkiej pracy. Potrzebna jest ta praca, praca wieloraka: i praca umysłu, i praca rąk, praca górników, hutników – ażeby człowiek mógł wypełnić to wspaniałe posłannictwo otrzymane od Stwórcy, [...] a przez pracę człowiek czyni ją sobie poddaną.

Praca jest też podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi. Dla człowieka posiada ona nie tylko znaczenie techniczne, ale także znaczenie etyczne. [...] Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi zarówno sam, jako niepowtarzalna

osoba, jak też we wspólnocie z drugimi, a nade wszystko w tej podstawowej ludzkiej wspólnocie, jaką jest rodzina. [...] Praca ma umożliwić to, aby ta właśnie ludzka wspólnota znalazła środki potrzebne do powstawania, do istnienia i do utrzymania. [...] Poprzez pracę dorosły mężczyzna powinien zdobyć środki potrzebne do utrzymania swojej rodziny. [...]

Myśli moje i serce moje – raz jeszcze otwierają się ku wam, ludzie ciężkiej pracy, z którymi tak wielorako związało mnie moje osobiste życie, a potem i duszpasterskie posługiwanie. Życzę wam, ażeby praca, jaką wykonujecie, nie przestała być źródłem waszej siły społecznej. Ażeby pracą tą była silna cała nasza Ojczyzna.

I dlatego jeszcze raz patrzę w stronę pracowitego Śląska, Zagłębia – w stronę wielkich pieców, w stronę kominów fabrycznych [...].

Jest to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Jedna z drugą ściśle zespolona w całej tradycji waszego ludu, którego najczęstszym pozdrowieniem są słowa: „Szczęść Boże” – jest to jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy.

Ludzie wielkiej, ciężkiej, gigantycznej pracy ze Śląska, z Zagłębia, [...] mówi to do was człowiek, któremu ogromnie leży na sercu ta olbrzymia, gigantyczna polska praca, jej owoce, jej skuteczność, jej reputacja w całym świecie. Mówi to człowiek, któremu najgłębiej leży na sercu, ażeby Polska stała się bogata i potężna przez swoją pracę. Pamiętajmy jednak słowa: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Pozostańcie wierni tym słowom. Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które uprawiały tę ziemię, które wydobywały na wierzch jej ukryte bogactwa, z Bogiem w sercu, z modlitwą na ustach. Zachowajcie to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców i praojców, waszych rodzin, waszych wspólnot! Niech stanie się na nowo „modlitwa i praca” podstawą siły w tym pokoleniu, a także w sercach waszych dzieci, wnuków i prawnuków. Mówię wam więc: „Szczęść Boże”!

I mówię to poprzez Serce tej Matki, która jeszcze bliżej waszych domów, waszych kopalń i fabryk, waszych miast i wsi obrąta sobie miejsce w Piekarach i stworzyła tam swoje duchowe, macierzyńskie, maryjne zagłębie. Zagłębie ludzkich dusz i serc, które musi odpowiadać Zagłębiu i Śląskowi fabryk, kopalń i hut. Zagłębie maryjne, polskie, zagłębie ludzkich serc. To, co mówię dzisiaj ze Szczytu Jasnogórskiego, dołączcie do tego, co tylekroć mówiłem do was jako metropolita krakowski ze szczytu wzgórze piekarskiego.

I nie myślcie, że ja się z tego szczytu wzgórze piekarskiego tak łatwo wyprowadzę. Nie myślcie! To już za mocne przyzwyczajenie, za silny nawyk! I nawet nie wiem, dlaczego miałbym się z tego nawyku wyzwolić i wyleczyć? [...] Biskup katowicki jako potentat nie tylko ducha, ale i techniki znajdzie sposoby na to, żebym ja tam co roku mógł się do Was przynajmniej krótko odezwać: albo słowem pisany, albo słowem radiowym.

Za długo byłem metropolitą krakowskim, żebym nie wiedział: „Ślązacom zawsze mało”!

Na razie niech na tym zostanie. [...]

No, i niech to na dzisiaj wystarczy. Tylko was jeszcze proszę, żebyście zawsze przez powietrze, przez te 1500 kilometrów, żebyście przez powietrze krzyknęli od Was do papieża: „Szczęść Boże!”. [...] żebyście czasem tak otworzyli ucho i posłuchali, jak papież do Was mówi: Szczęść Boże!

No i tylko tak, żebyście tak odpowiedzieli, to wystarczy⁵⁶.

Na pożegnanie powiedział:

Moi drodzy, przyjmijcie na pożegnanie to błogosławieństwo; [...] podwiozą mnie na pobliskie lądowisko helikoptera i stamtąd jeszcze raz popatrzę na to oblężenie Jasnej Góry, które tutaj trwa.

Przyjmijcie to błogosławieństwo. Udaję się do Krakowa [...]. A może się jeszcze spotkamy w tym Krakowie? Ja tylko mówię, że rozstając się z Wami sercem, sercem wszędzie zapraszam: i do Krakowa, i do Rzymu, i gdziekolwiek się zdarzy...

Więc teraz jeszcze tylko błogosławieństwo stąd, a potem już z helikoptera...⁵⁷

W czasie mszy świętej dla wiernych Śląska i Zagłębia, w procesji z darami branżę górniczą reprezentowali górnicy z Jastrzębia Zdroju – z parafii NMP Matki Kościoła. Delegację stanowili wybrani przez ks. Bernarda Czerneckiego górnicy – sztygarzy. Ojciec Święty patrzył na nich z ciekawością. Widać było, że sprawiają mu dużą radość. Przyjmował dary w milczeniu. Z nikim nie rozmawiał, ale bardzo uważnie przyglądał się każdej delegacji.

Po skończonej mszy świętej, przed odlotem do Krakowa, Ojciec Święty prosił zgromadzonych, aby pozostali na swoich miejscach, bo

z góry, z helikoptera, chce zobaczyć „oblężenie Jasnej Góry” przez Ślązaków, i zaprosił górników do Krakowa.

Górnicy zaproszenie Papieża potraktowali bardzo poważnie i 10 czerwca 1979 roku na krakowskie Błonia również pojechali. Ojcu Świętemu spodobał się szczególnie górniczy z Jastrzębia Zdroju i na Jego prośbę uczestniczyli w pontyfikalnej mszy świętej na Błoniach w Krakowie oraz znów w procesji z darami ofiarnymi reprezentowali całą górniczą brać. Ponieważ w Częstochowie Papież z delegacjami nie rozmawiał, tym razem w ich składzie znaleźli się prości, dołowi górnicy, wyjątkowo zasłużeni dla parafii NMP Królowej Kościoła – kościoła, który był w budowie, wznoszony rękami górników. W delegacji był między innymi Jasiu Czerwionka. Tak go wspomina proboszcz Bernard Czernecki:

Silny i wyjątkowo pracowity. Ale ma brzydką wadę. Wszyscy o tym wiedzą. Nawet biskup Bednorz. Jasiu mówi kuchenną łaciną, seriami. Po ludzku mówi tylko wtedy, gdy się pomyli.

Rozpoczęła się msza święta. Przyszła kolej na składanie darów ofiarnych. Górniczy podeszli do Ojca Świętego – i tu czekała niespodzianka. Ojciec Święty przygarnął do siebie Jasia i długo z nim rozmawiał. Największe obawy miał ks. proboszcz Czernecki, który po latach tak to wspomina:

Potwornie się bałem, jak Jasiu wyjdzie z więzanką do Papieża i skompromituje górników. Serce waliło mi jak młot, a myślenie trzeszczało. Nie mogłem doczekać się końca wspaniałej uroczystości. Wreszcie jest, Jasiu wraca, uśmiechnięty, radosny, niezwykle zadowolony. Rozkłada ręce i z daleka do mnie woła: „Szefie! Nie zabłądziłem, ani jeden raz. Ale szef nie wie, ile mnie to kosztowało”. Od razu pytam: „Jasiu, możesz mi powiedzieć, o czym rozmawiałeś z Papieżem?”. „Jasne, że mogą. No co ja se z Ojcem Świętym pogodoł, toch se pogodoł. Jo żech Mu pedzioł: «Ojczy Święty! Wy wiycie, jak my Was kochomy. Życie za Was domy. Wiycie, jak my Was serdecznie w Piekarach zawsze przyjmowali. I teraz bardzo my Was chcieli witać i gościć na Śląsku i zaś razem się cieszyć. Ale wiecie, kto Was nie chciał? Ten strzyżony na jeża, Ten December Palast. No ten Grudzień. I za nos wysyłał telegramy

przez swoich pachołków, że my na Śląsku Wos nie chcemy. To nie je prawda. To jest cygaństwo i my Wos za to przepraszomy».

Tak od prostego górnika Jasiu Ojciec Święty dowiedział się nagiej prawdy. Dziękujemy ci, Jasiu, uratowałeś honor górników. Jeżeli Jasiu będzie modlił się na różańcu, który otrzymał od Papieża, to w niebie otrzyma „nagrodę większą niż jednego denara”⁵⁸.

Watro dodać, że w czasie stanu wojennego Jasiu jako wyjątkowo „niegrzeczny” górnik otrzymał paszport w jedną stronę i od tego czasu mieszka w Niemczech.

Górnicy z Jastrzębia poważnie potraktowali również zaproszenie Ojca Świętego do Rzymu i dwukrotnie ze swym duszpasterzem księdzem Bernardem odwiedzili Jana Pawła II w Watykanie.

Pielgrzymka Papieża w 1983 roku

Aby łączyć, a nie dzielić, w czasie swej pielgrzymki do Polski w 1983 roku Jan Paweł II postanowił odwiedzić dzień po dniu dwie diecezje: katowicką, przynależną wówczas do metropolii krakowskiej, i opolską (Górę Świętej Anny), związaną wówczas z metropolią wrocławską.

Jakże symboliczne było to, że osiem lat później z tych dwu diecezji – bullą „Totus tubus Poloniae populus” z 25 marca 1992 roku wraz z „Dekretem o ustanowieniu i określeniu granic nowych diecezji oraz o przynależności metropolitalnej nowych diecezji” – została utworzona metropolia górnośląska. Nowo erygowana metropolia z siedzibą w Katowicach objęła większą część historycznego regionu górnośląskiego, z ukształtowaną rodzimą śląską tradycją kulturową. Wiązało się to z erygowaniem nowej diecezji gliwickiej. W skład metropolii wchodziły Opole i Gliwice jako diecezje sufragalne; a ordynariusza katowickiego księdza biskupa Damiana Zimonia podniesiono do godności arcybiskupa metropolity. Charakterystyczne jest również to, że w 1999 roku biskup Alfons Nossol, rezydujący w historycznej stolicy Górnego Śląska jako jedyny biskup diecezjalny, otrzymał godność arcybiskupa ad personam.

Skrót przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonego na lotnisku w Katowicach 20 czerwca 1983 roku:

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Drodzy Bracia i Siostry!
Z całego serca dziękuję Wam za zaproszenie do Piekar.*

Moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich, do sanktuarium Matki Bożej w diecezji katowickiej, ma swoją wieloletnią historię. Jako metropolita krakowski byłem zapraszany ze słowem Bożym na ostatnią niedzielę maja, kiedy odbywa się doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej. Pielgrzymka ta jest szczególnie wydarzeniem w życiu Kościoła nie tylko na Śląsku [...].

Na to spotkanie w Piekarach czekałem od roku 1978. Czekaniem wytrwale i z ufnością. I Wy również – czekaliście wytrwale i z ufnością. [...]

W ramach Jasnogórskiego Jubileuszu 600-lecia przybywam dziś do sanktuarium w Piekarach, a Matka Boża ze swego sanktuarium łaskawie wychodzi mi na spotkanie.

[...] pamięć dawniejszych spotkań w Piekarach mówi mi o tym, że Ślązacy i wszyscy ludzie ciężkiej pracy z tego rejonu przemysłowego nie łatwo się męczą modlitwą. [...]. Odchodzą ze swojego sanktuarium – może strudzeni – ale nie przemęczeni. Owszem, zabierają z sobą świeże siły ducha do ciężkiej, codziennej pracy.

I dlatego – dziękuję Kościołowi katowickiemu za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję Biskupowi Herbertowi, który mnie tu po wielokroć zapraszał jako metropolitę i kardynała – a kiedy postanowił, że zaprosi również jako papieża, nie spoczął, dopóki tego swojego postanowienia nie przeprowadził.

Wszystkim [...] mówię po Śląsku, w obliczu Matki Bożej z Piekar: „Szczęść Boże!”.

Niegdyś – gdy jeszcze nie było współczesnego Śląska, ale był już wizerunek Matki Bożej w Piekarach – w tę modlitwę włączył się król polski, Jan III Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia.

Dziś ja – Biskup Rzymu, a równocześnie Syn polskiego Narodu pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Śląska, który w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. I dlatego też tę modlitwę pragnę wyprowadzić z wielorakiej pracy, tak jak Wy ją na co dzień wyprowadzacie, kiedy – właśnie pośród pracy – wymieniacie to pozdrowienie: Szczęść Boże! – Szczęść Boże!



Fot. 117. Matka Boska Piekarska na lotnisku w Muchowcu
(fot. A. Ślęzak; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)



Fot. 118. Na lotnisku Muchowiec Papież serdecznie wita się z górnikiem
(Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)



Fot. 119 i 120. Przedstawiciele górników przybyli do Ojca Świętego z darami
(Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)

Tak jest. Ażeby sięgnąć do samego korzenia pracy ludzkiej – czy to będzie praca w przemyśle, czy na roli, czy to będzie trud górnik, hutnika, czy też pracownika umysłowego, czy domowe krzątanie się matki, czy trud służby zdrowia, czy chorych – aby sięgnąć do samego korzenia jakiegokolwiek ludzkiej pracy, trzeba odnieść się do Boga: Szczęść Boże!

Tym pozdrowieniem: „Szczęść Boże!” zwracamy się do człowieka, który pracuje, a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga. Odnosimy pracę ludzką naprzód do Boga Stwórcy. [...] Po tych dniach Bóg odpoczął dnia siódmego, przez co Pismo Święte nakłada również na człowieka powinność odpoczynku – oddawania Bogu dnia świętego.

Praca ludzka odniesiona jest do Boga Stwórcy. [...] Encyklikę „Laborem excercens”, którą przed dwoma laty poświęciłem pracy ludzkiej, wypadło mi opręć w znacznej mierze na analizie owych biblijnych słów, które zawierają się już w Księdze Rodzaju.

Kiedy przy pracy pozdrawiamy się wzajemnie zwrotem „Szczęść Boże”, wyrażamy w ten sposób naszą życzliwość wobec bliźniego, który pracuje – a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga-Stwórcy, do Boga-Odkupiciela. [...] Praca bowiem jest podstawowym powołaniem człowieka na tej ziemi. [...]

To wszystko – taką bogatą treść – kryją w sobie owe słowa „Szczęść Boże”, które tak często słyszy się w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku.

Do Chrystusa, do ewangelii pracy, do tajemnicy Odkupienia zbliżamy się przez Maryję. Właśnie przez Tę, która z całymi pokoleniami ludzi pracy na Śląsku związana jest w swoim sanktuarium w Piekarach. Właśnie przez tę Maryję, którą tu na Śląsku wzywacie jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Praca ludzka stoi bowiem pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeśli jednakże tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości – nienawiść.

Wzywając Maryję jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej – Wy, Drodzy Bracia i Siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski – pragniecie wyrazić, jak bardzo leży Wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy.

Cały świat śledził – i nadal śledzi – z przejęciem wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności daowało do myślenia szerokiej opinii publicznej – to fakt, że w wydarzeniach tych cho-

działo przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne.

Nikogo nie może więc dziwić, że tu, na Śląsku – w tym wielkim „zagłębiu pracy” – czci się Matkę Chrystusa jako Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

Sprawiedliwość i miłość społeczna oznacza tę pełnię ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym, a w szczególności z ustrojem pracy ludzkiej.

Praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. Wykonując jakąkolwiek pracę, ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich.

Praca jest powinnością człowieka: zarówno wobec Boga, jak też wobec ludzi, zarówno wobec własnej rodziny, jak też wobec narodu, społeczeństwa, do którego należy.

Tej powinności – czyli obowiązkowej pracy – odpowiadają też uprawnień człowieka pracy. Należy je ujmować w szerokim kontekście praw człowieka. Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnieniu praw człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa.

Na tym tle właściwej wymowy nabierają te prawa, które związane są z wykonywaną przez człowieka pracą. Nie wchodzę w szczegóły, wymieniam tylko najważniejsze. Jest to przede wszystkim prawo do sprawiedliwej zapłaty – sprawiedliwej, czyli takiej, która starczy również na utrzymanie rodziny. Jest to z kolei prawo do zabezpieczenia w razie wypadków związanych z pracą. Jest to również prawo do wypoczynku. (Przypominam, ile razy w Piekarach poruszaliśmy sprawę wolnej od pracy niedzieli).

*Ze sferą uprawnień ludzi pracy łączy się również sprawa związków zawodowych. Przytaczam dosłownie, co na ten temat napisałem w encyklicie „*Laborem exercens*”: „... nowożytnie związki zawodowe wyrosły na podstawie walki pracowników, świata pracy, a przede wszystkim robotników przemysłowych o ich słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków*

produkcji. Zadaniem ich w związku z tym pozostaje obrona bytowych interesów ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, w których dochodzą do głosu uprawnienia tych ostatnich.

Doświadczenie historyczne poucza, że organizacje tego typu są nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych. Nie znaczy to, oczywiście, że tylko pracownicy przemysłu tworzą tego rodzaju związki. Służą one zabezpieczeniu analogicznych uprawnień dla przedstawicieli każdego zawodu”.

W dalszym ciągu encyklika mówi także o obowiązkach, o sposobie i zakresie działalności związków zawodowych. W podobnym duchu wypowiedział się też w styczniu 1981 roku w czasie audiencji, udzielonej w Watykanie delegacji „Solidarności”.

Tak więc sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem. Do takiego dialogu Episkopat Polski wzywał, jak wiadomo, w tym czasie wiele razy.

Dlaczego ludzie pracy w Polsce – i zresztą wszędzie na świecie – mają prawo do takiego dialogu? Dlatego, że człowiek pracujący [...] w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem. Człowiek przez swoją pracę staje się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym współgospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć.

Zwracamy się do Maryi jako Matki Sprawiedliwości Społecznej, ażeby te podstawowe zasady ładu społecznego, od których zależy prawdziwy sens ludzkiej pracy, a wraz z nią sens bytowania człowieka, przyoblekały się w realny kształt życia społecznego na naszej ziemi. Człowiek nie jest bowiem w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przestonięty. I dlatego gorąco prosimy Matkę Sprawiedliwości Społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens, poczucie sensu. Równocześnie zaś wzywamy Maryję jako Matkę Miłości Społecznej. [...]

Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć pełnię sprawiedliwości.

Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej.

Wymiarem drugim jest rodzina. Rodzina też jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej.

Dalszym wymiarem miłości jest ojczyzna: synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom. [...]

Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli ukształtuje się ona głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach – człowiek, rodzina, ojczyzna – wówczas zdaje również egzamin w kręgu najszerszym.

Tak przeto, Drodzy Uczestnicy dzisiejszego spotkania na ziemi śląskiej, przyjmijcie w tej naszej wielkiej wspólnotcie, którą aż trudno wzrokiem ogarnąć – przyjmijcie raz jeszcze od swego rodaka i następcy Świętego Piotra ewangelię pracy – i przyjmijcie ewangelię sprawiedliwości i miłości społecznej.

Niech ona zespala Was głęboko wokół Matki Chrystusa w Jej sanktuarium w Piekarach, tak jak zespalała tutaj całe pokolenia. Niech promieniuje szeroko na życie ludzi ciężkiej pracy na Śląsku. Wspomnijmy jeszcze wszystkich zmarłych ludzi pracy, tych, którzy ulegli śmiertelnym wypadkom w kopalniach czy innych miejscach – tych, którzy niedawno zginęli w tragicznych wydarzeniach. Wszystkich.

Nas, którzy żyjemy, czeka wielki moralny wysiłek związany z ewangelią pracy: wysiłek zmierzający do wprowadzenia w życie polskie sprawiedliwości i miłości społecznej.

Pod znakiem Maryi – przy Jej pomocy!

Na ten wysiłek i trud: Szczęść Boże!⁵⁹



Fot. 121. Papież w cichej modlitwie w kaplicy Najświętszego Sakramentu w katowickiej katedrze (Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach)

Na drugi dzień, 21 czerwca 2008 roku, Jan Paweł II był na Górze Świętej Anny.

Tej pielgrzymki miało nie być, ale kiedy Papież przyjechał, miliony tłum na Górze Świętej Anny skandował: „Zostań z nami!”.

W czasie niesporów maryjnych wygłosił homilię:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Drodzy, z radością gromadzimy się tutaj pod koniec dnia, aby sprawować ofiarę wieczornej modlitwy, a także, by dokonać uroczystej koronacji Chrystusa i Jego Matki, Matki Bożej Opolskiej. Dla tych, którzy rozumieją wewnętrzny sens tego obrzędu, będzie to niejako lekcja owej ewangelicznej nauki, wedle której więksi są w królestwie niebieskim ci, co okazali się pierwsi w służbie i świadczeniu miłości. Sam nasz Pan, który

przyszedł nie po to, aby Mu służono, ale by służyć, kiedy został wywyższony ponad ziemię, wszystko pociągnął ku sobie i z drzewa krzyża zaplanował mocą miłości i dobroci.



Fot. 122. Papież wita się z pielgrzymami na Górze Świętej Anny (21.06.1983; Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Opolu)

Święta Maryja zaś, której chwałę dzisiaj głosimy, na ziemi była pokorną Służebnicą Pańską; całkowicie oddana Synowi. Pozdrawiam z całego serca wszystkich pielgrzymów zgromadzonych na Górze Świętej Anny. Przybywam tutaj, idąc szlakiem mojej pielgrzymki związanej z jubileuszem Jasnej Góry: od sześciu stuleci czcimy Maryję jako naszą Matkę i Królową w Jej Wizerunku [...]. Trzeba sięgnąć do początku owego sześćsetlecia, które w roku ubiegłym i bieżącym gromadzi nas wokół Jasnej Góry. Początek ten zaś znajduje się właśnie tutaj: na Śląsku, na Piastowskim Śląsku. I dlatego dzisiaj droga mojego pielgrzymowania prowadzi poprzez Wrocław, gdzie czciliśmy świętą Jadwigę, córkę narodu niemieckiego, a równocześnie wielką matkę polskich Piastów na przelomie XII i XIII stulecia. Z Wrocławia zaś przybywamy na Opolszczyznę, ażeby zatrzymać się na ziemi tego Piasta, z którego imieniem związana jest fundacja Jasnej Góry i darowizna Jasnogórskiego Obrazu z lat 1382–84. Jest to Władysław II, książę opolski, zwany powszechnie

„Opolczykiem”, postać znana zwłaszcza z czasów panowania Ludwika Węgierskiego, po którym – jak wiadomo – tron polski w Krakowie odziedziczyła jego córka, królowa Jadwiga. Sam Władysław z rodziny śląskich Piastów dokonał swojego żywota w Opolu, tutaj też spoczywa w podziemiach kościoła franciszkańskiego.

Na grobowcu jego czytamy następujący napis: „W roku jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry – jej Fundatorowi, Księciu opolskiemu Władysławowi II”. Nie wyczerpuje to jeszcze bezpośrednich związków ziemi opolskiej z Obrazem Jasnogórskim. W latach najazdu szwedzkiego, podczas „potopu” w 1655 roku, Śląsk Opolski otoczył swoją opieką cudowny Obraz i dał mu bezpieczne schronienie w Paulinach, miejscowości położonej w parafii Mochów koło Głogówka. W ten sposób dzisiejsza stacja na ziemi opolskiej wpisuje się w papieską pielgrzymkę jasnogórskiego jubileuszu.

Stacja ta ma miejsce na Górze Świętej Anny, w pobliżu której znajduje się Kamień Śląski, miejsce urodzenia świętego Jacka, błogosławionego Czesława i błogosławionej Bronisławy Odrowążów – postaci bardzo mi drogich i bliskich od wczesnej młodości. Święty Jacek i błogosławiona Bronisława spoczywają w Krakowie, błogosławiony Czesław jest patronem Wrocławia. Znajdujemy się więc w okolicy, która w przeszłości została jakby szczególnie nasycona znakami świętości. Moje powitanie zwraca się tutaj do obecnych pasterzy Kościoła w diecezji opolskiej – i metropolii wrocławskiej. Pozwólcie jednak, czcigodni i drodzy bracia w biskupstwie, że wspomnę naprzód o tych, którzy byli Waszymi bezpośrednimi poprzednikami. Trudno mi bowiem nie wspomnieć – gdy zbliża się srebrny jubileusz mojej sakry biskupiej – o tych, którzy w dniu 28 września 1958 roku włożyli na moją głowę swe ręce, przekazując mi w sakramencie biskupstwa Ducha Świętego i sukcesję apostołską w katedrze królewskiej na Wawelu.

Byli to zaś – wspólnie ze śp. arcybiskupem Eugeniuszem Baziakiem, metropolitą łwowskim – śp. kardynał Bolesław Kominek, od 1972 roku metropolita wrocławski, oraz śp. biskup Franciszek Jop, od 1972 roku pierwszy biskup rezydencjalny diecezji opolskiej.

Na Górze Świętej Anny ta centralna prawda dziejów zbawienia uwydatnia się w sposób szczególny: „Niewiasta”, która zrodziła Syna Bożego, znajduje się, wraz z tym Synem, w objęciach swojej własnej matki: świętej Anny – tak jak widać na tej figurze... Wyraża się to w postaci świętej Anny Samotrzejcej, która tu w centralnym sanktuarium Śląska i Opolszczyzny,

o sto lat zaledwie mlodszy od Jasnej Góry, od pięciu stuleci doznaje szczególnej czci – i otoczona jest miłością pokoleń. W postaci świętej Anny Samotrzeciej uwydatnione jest przede wszystkim macierzyństwo: Matka – i matka Matki. Syn Boży stał się człowiekiem dlatego, że Maryja stała się Jego Matką. Ona sama zaś nauczyła się być matką od swojej matki.



Fot. 123. Pielgrzymka na Górę Świętej Anny – Papież w modlitwie przed obrazem Matki Boskiej Opolskiej i św. Anny Samotrzeciej (Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Opolu)

[...] Ziemia ta bowiem wciąż potrzebuje wielorakiego pojednania, jak o tym już dziś mówiłem we Wrocławiu, nawiązując do dzieła świętej Jadwigi. Ze czcią wspominamy na Górze Świętej Anny również i tych, którzy na tej ziemi nie wabali się, w odpowiednim czasie, złożyć ofiary życia na polu walki, jak o tym świadczy znajdujący się tutaj pomnik Powstańców Śląskich. Góra Świętej Anny pamięta również o nich. Równocześnie zaś nosi ona w samym sercu sanktuarium pamięć tych wszystkich, którzy z pokolenia na pokolenie przybywali tutaj, aby „otrzymać przybrane synostwo”: synostwo Boże. Aby

żyć tym Bożym życiem, jakie za cenę ofiary Chrystusa stało się darem dla wszystkich ludzi. Ażeby na nadprzyrodzonym gruncie łaski uświęcającej budować uczciwe, szlachetne ludzkie życie: życie godne chrześcijanina, zarówno w domu rodzinnym, jak przy warsztacie pracy rolniczej czy przemysłowej, jak wreszcie w życiu całej społeczności.

„Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojczel!»” Tu, na Górę Świętej Anny, przychodziły i przychodzą całe pokolenia pielgrzymów po to, aby nauczyć się tego wołania. Aby nauczyć się modlitwy, która następnie przenika ludzkie życie – przenika i kształtuje je po Bożemu. A ta modlitwa, zespalając obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, stwarza zarazem najgłębszą więź pokoleń. Czyż w tej więzi nie przetrwało wielkie dziedzictwo Boże i ludzkie aż od czasów piastowskich: od czasów świętej Jadwigi i Władysława Opolskiego, fundatora Jasnej Góry?

Jako dzisiejszy pielgrzym na Górę Świętej Anny, a zarazem pierwszy papież, którego wydała ziemia polska, pragnę potwierdzić to dziedzictwo i umocnić je. Przetrwało ono tutaj przez tyle pokoleń. Niech trwa nadal. Niech w zasięgu promieniowania Góry Świętej Anny rozwija się to wszystko, co ma swój początek w Odkupieniu dokonany przez Jezusa Chrystusa, Syna Maryi. [...]

Na pamiątkę mej obecności na tej ziemi pragnę za chwilę dokonać koronacji czcigodnego obrazu Matki Bożej z katedry opolskiej⁶⁰

W 500-lecie istnienia wizerunku i jednocześnie po 300-letniej jego obecności w Opolu, na oczach miliona pielgrzymów ręce Papieża Polaka – Jana Pawła II ozdobiły skroń Maryi srebrno-złotą koroną. Papież w homilii wygłoszonej na Górze Świętej Anny, gdzie miał miejsce akt koronacji, ukazał piastowską genealogię kultu Pani Opolskiej.

Cudowna kopia w sanktuarium w Piekarach była po raz pierwszy koronowana w 1925 roku koronami papieskimi na wniosek pierwszego biskupa katowickiego Augusta Hlonda, a po kradzieży koron w czasie wojny – ponownie koronowana w 1965 roku w obecności biskupa Karola Wojtyły (zob. s. 139).



Fot. 124. Pielgrzymka Na Górę Świętej Anny – koronacja obrazu Matki Boskiej Opolskiej (21.06.1983; Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Opolu)

Historia cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej w Opolu

Pierwsze wzmianki o obrazie Matki Bożej Opolskiej pochodzą z 1697 roku, kiedy to został on odnaleziony w bocznym ołtarzu kościoła Matki Bożej w Piekarach Śląskich. W 1678 roku zakazano szerzenia kultu obrazu, a sam obraz schowano w zakrystii. Po buncie ludności piekarskiej obraz znowu umieszczono w ołtarzu głównym, lecz zakazano jego kultywowania.

W 1680 roku Czechy nawiedziła zaraza. Wizerunek umieszczono na kilka tygodni w kolegiacie św. Klemensa w Pradze, a następnie w uroczystej procesji przeniesiono go do katedry św. Wita. Zaraza ustąpiła. Wtedy arcybiskup praski oficjalnie orzekł, że obraz jest cudowny. Wywieziono go z powrotem do Piekar, gdzie dotarł w 1680 roku.

Udający się na odsiecz Wiednia Jan III Sobieski modlił się przed wizerunkiem Matki Bożej o zwycięstwo. Gdy Europę najechały wojska tureckie, obraz wywieziono do Opolą. Kiedy król wracał z wy-

granej bitwy, wizerunek wrócił do Piekar, by władca mógł podziękować za zwycięstwo.

W 1702 roku wizerunek ponownie wywieziono do Opolą, skąd już nigdy nie wrócił. Na początku obraz umieszczono w miejscu kopii wizerunku Jasnogórskiego – w ołtarzu głównym kościoła Trójcy Świętej. Ponieważ ludność opolska żądała dostępu do obrazu, podjęto decyzję o jego przeniesieniu do kolegiaty św. Krzyża. Od roku 1895 nastąpiło ożywienie czci obrazu.

W czasie wojny wizerunek ukryto, a po jej zakończeniu obraz ponownie został umieszczony w kościele. W dniu 17 lipca 1945 roku odbył się pierwszy powojenny odpust ku czci Matki Bożej. Miesiąc później kolegiatę podniesiono do rangi katedry.

Po wojnie ogłoszono, że obraz zostanie wywieziony do Piekar z okazji 100-lecia istnienia tamtejszego kościoła i zostanie w Piekarach na stałe. Administrator apostolski Bolesław Kominek ogłosił jednak, że w roku 1952 odbędzie się jubileusz 250-lecia pobytu obrazu w Opolu, dlatego obraz na te uroczystości musi pozostać. Na święto został zaproszony prymas Stefan Wyszyński. Z okazji jubileuszu wizerunek przeniesiono w 1952 roku do ołtarza głównego katedry w Opolu

W dniu 25 marca 1983 roku biskup ordynariusz Alfons Nossol wysłał do Papieża Jana Pawła II dokumentację dotyczącą historii kultu i cudów razem z prośbą o koronację wizerunku z okazji papieskiej pielgrzymki do Polski. Koronacja odbyła się 21 czerwca 1983 roku na Górze Świętej Anny.

Kopię pierwotnego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, którego oryginał od trzech wieków znajduje się w katedrze Krzyża Świętego w Opolu, namalowała siostra Michaela, karmelitanka bosa z Katowic. Podczas tradycyjnej pielgrzymki stanowej kobiet do Piekar 21 sierpnia 2011 roku przedstawicielki siostr zakonnych wniosły go na wzgórze kalwaryjskie. Podczas mszy świętej kardynał Franciszek Macharski dokonał uroczystego poświęcenia obrazu. Po niesporach obraz został wniesiony do bazyliki piekarskiej i nastąpił starożytny wschodni obrzęd pocałunku ikon. Towarzyszyły temu uroczyste fanfary i po tej ceremonii obraz został przekazany przedstawicielom parafii Piotra i Pawła w Katowicach. Miejsce to nie jest przypadkowe, ponieważ

upamiętnia 130. rocznicę urodzin pierwszego biskupa katowickiego Augusta Hlonda, a kościół ten był pierwszą katedrą diecezji katowickiej. Kardynał Hlond zawierzył Maryi i w 1925 roku dokonał koronacji Matki Boskiej Piekarskiej. 12 września 2011 roku w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach kopia pierwotnego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej została uroczystie koronowana przez arcybiskupa Damiana Zimonia.



Fot. 125. Ukoronowana Matka Boska Opolska
(Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Opolu)

Homilię Ojca Świętego podczas nieszporów na Górze Świętej Anny przerywały wielokrotne okrzyki i śpiewy. Za którymś razem zaśpiewano mu „Sto lat”. Kiedy tłum skończył, Papież odpowiedział w swoim stylu:

*Chodziłem na nieszpory od dziecka, później jako kapłan je odprawiałem, ale te są pierwszymi, podczas których śpiewa się sto lat. Czyżby to była nowa liturgia?*⁶¹

Na zakończenie nabożeństwa Jan Paweł II powiedział:

Jak tutaj wylądowałem i wysiadłem z helikoptera, wojewoda opolski powiedział mi tak: „No, przynajmniej jeden raz w czasie tej pielgrzymki Papież przyjeżdża na wieś, bo stale jeździ tylko po miastach, a Góra Świętej Anny to wieś”. Ja tego nie wiedziałem, ale tym lepiej. Myślę sobie, jak doszło do tego, że przyjechałem na Górę Świętej Anny?

Rozważam, wspominam, szukam w przeszłości i przypominam sobie: przyszedł do mnie raz ksiądz biskup Nossol. Zaprosiłem go na kolację po starej znajomości, a on w tej jadalni, gdzie jedliśmy kolację, czyli wieczerzę, ustawił figurkę św. Anny Samotrzeciej.

*I ta św. Anna Samotrzecia tam stoi i swoje robi – i swoje zrobiła...*⁶²

W tym momencie rozległo się wołanie: „Dziękujemy!”. Kilkakrotnie śpiewano „Sto lat”. Papież odpowiedział:

Ja również wam bardzo dziękuję. Dziękuję wam za tę piękną liturgię, liturgię nieszporów. I jeśli o coś mogę was prosić tu, w tym sanktuarium, a prosiłbym o to na wielu miejscach, to abyscie tę piękną, nieszporną liturgię dalej kultywowali tak, jak to dzisiaj sprawowaliście wspólnie z papieżem.

Teraz chciałbym jeszcze odwiedzić sanktuarium i robić, co do mnie należy, to znaczy wsiadac w helikopter i lecieć do Krakowa. Tam w Krakowie macie swoich rodaków, tam jest św. Jacek, tam jest bł. Bronisława. Chociaż w Krakowie – to i tak będę pod Górą Świętej Anny.

*Kraków pod Górą Świętej Anny!*⁶³

W 1999 roku Papież odwiedził nowo powstałe diecezje w Sosnowcu i Gliwicach.

W Sosnowcu 14 czerwca 1999 roku, 20 lat po pierwszej wizycie w Ojczyźnie, powiedział:

Świat pracy potrzebuje ludzi prawego sumienia. Świat pracy oczekuje od Kościoła postęgu sumienia. Za chwilę mamy dokonać koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Jaworzna, z Osiedla Stałego. Ten akt ma szczególną wymowę. Z jednej strony jest znakiem wiary robotniczego ludu Zagłębia.

Dzięki oddaniu Maryi, dzięki nieustannemu zawierzaniu Jej teraźniejszości i przyszłości Kościoła, ta wiara zachowała się w sercach ludzi pracy mimo wielu prób, jakie przeszła zwłaszcza na przestrzeni ostatniego półwiecza.

Z drugiej strony, ten akt koronacji jest potwierdzeniem, że wspólnota chrześcijan w Jaworznie i na całym Zagłębiu prawdziwie doświadcza tej szczególnej obecności Maryi, dzięki której ludzkie pragnienia docierają do Boga, a Boże łaski spływają na ludzi⁶⁴.

Na spotkanie w Gliwicach w dniu 15 czerwca z powodu choroby Papież nie przybył.

Trzynastodniowa wizyta w 1999 roku Ojca Świętego w Polsce była wielką radością, ale i wielkim obciążeniem. Papież odwiedzał te diecezje, w których jeszcze nie był. To była bardzo aktywna i wyczerpująca pielgrzymka. Po nabożeństwie w Sosnowcu w dniu 14 czerwca Papież zupełnie opadł z sił. Nie było mowy, żeby pojechał na krakowskie Błonia. Kiedy poinformowano o tym, że z tego powodu trzeba odwołać wszystkie plany na ten dzień, z krakowskich Błoni nikt nie wyszedł. Wszyscy zostali i modlili się o zdrowie dla Jana Pawła II. Podobnie było w Gliwicach bo tam też w końcu nie pojechalismy⁶⁵.

Dzień przerwy Papież wykorzystał, by zregenerować siły. Rano następnego dnia obudził się w świetnej formie. Byliśmy zdumieni. W dniu 16 czerwca kanonizował błogostawioną Kingę i odwiedził w Bazylice Wadowickiej Matkę Boską i na żywo rozmawiał z mieszkańcami na rynku w Wadowicach. Wieczorem prawie do 23 prowadził rozmowę z mieszkańcami Krakowa z okna na Franciszkańskiej 3.

Następny dzień miał być ostatnim dniem pielgrzymki, a program przewidywał tylko: poranna prywatna msza w katedrze oraz nawiedzenie grobu rodziców na Cmentarzu Rakowickim, pożegnanie w Balicach i odlot do Watykanu. W nocy Papież uzupełnił ten program, zdecydował, że pojedzie do Gliwic oraz do Częstochowy. W oficjalnym planie pielgrzymki nie było tym razem wizyty w Częstochowie. Jednak tuż przed powrotem do Rzymu Papież niespodziewanie zapowiedział, że uda się na Jasną Górę. „Nie mogłem tu nie przybyć” – wyjaśnił Jan Paweł II⁶⁶.

Tak więc w tym ostatnim dniu pielgrzymki niespodziewanie odwiedził Gliwicę i Jasną Górę.

Wizyta apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II w Gliwicach w 1999 roku przeszła do historii jako jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach nowej diecezji gliwickiej, a także wielkie przeżycie duchowe dla wielu osób żyjących na górnośląskiej ziemi.

Pod nieobecność chorego Papieża w dniu 15 czerwca przygotowane przemówienie odczytał arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski. Oto jego fragmenty:

[...] Stajemy z drżącym sercem i w pokorze przed wielką tajemnicą Boga, który jest miłością. Pragniemy dzisiaj tu, w Gliwicach, wyrazić Mu nasze uwielbienie i zarazem wielką wdzięczność.

Przybywam do was z radością, bo jesteście mi bliscy. Cały lud Śląska jest bliski memu sercu. Jako metropolita krakowski pielgrzymowałem każdego roku do Matki Bożej Piekarskiej i tam spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie. Bardzo sobie ceniłem każde zaproszenie. Było to dla mnie zawsze głębokie przeżycie. Ale w diecezji gliwickiej jestem po raz pierwszy, bo jest to młoda diecezja, która powstała kilka lat temu. Dlatego przyjmijcie moje serdeczne pozdrowienie [...]. Cieszę się, że na szlaku mojej pielgrzymki do Ojczyzny znalazły się Gliwice, miasto, które niejednokrotnie odwiedzałem i z którym łączą mnie szczególnie wspomnienia. Z wielką radością nawiedzam tę ziemię ludzi ciężkiej pracy, ziemię polskiego górnika, ziemię hut, kopalń i pieców fabrycznych, ale też ziemię posiadającą bogatą tradycję religijną. Myśli moje i serce otwierają się dzisiaj ku wam tu obecnym, ku wszystkim ludziom Górnego Śląska i całej ziemi śląskiej.

W ciągu dziejów byliście zawsze zjednoczeni z Kościołem i z jego Pasterzami, mocno przywiązani do tradycji religijnej waszych przodków. Zwłaszcza długi okres powojenny, aż do zmian, jakie nastąpiły w naszym kraju w 1989 roku, był czasem wielkiej próby wiary także i dla was. Trwaliście wiernie przy Bogu, opierając się ateizacji i laicyzacji narodu i walce z religią. Przypominam sobie, jak tysiące robotników Śląska powtarzało zdecydowanie w Piekarskim Sanktuarium hasło: „Niedziela Boża i nasza”. Czuliście zawsze potrzebę modlitwy i miejsc, gdzie mogłaby się ona wznosić. Dlatego nie brakło wam woli ducha i ofiarności, aby troszczyć się o budowę nowych kościołów i miejsc kultu, których wiele powstało w tamtym czasie w miastach i wioskach Górnego Śląska. Drogie wam było również dobro rodziny. Dlatego domagaliście się dla niej należnych praw, zwłaszcza prawa do swobodnego wychowywania w wierze waszych dzieci i młodzieży.

Gromadziliście się często w sanktuariach i na wielu innych miejscach bliskich waszemu sercu, aby wyrazić przywiązanie do Boga i dać temu świadectwo. Zapraszaliście i mnie na te wspólne śląskie uroczystości. Bardzo chętnie głosiłem wam słowo Boże, bo potrzebowaliście umocnienia w trudnym czasie zmagania o zachowanie chrześcijańskiej tożsamości, o zachowanie ludzkiej godności, o siłę, by słuchać „bardziej Boga niż ludzi”.

Był to również egzamin z odpowiedzialności za naród, za chrześcijańską ojczyznę i jej tysiącletnie dziedzictwo, które pomimo wielkich prób nie uległo zniszczeniu ani zapomnieniu. Stało się tak dlatego, żeście poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam i zapragnęliście miłością odpowiadać zawsze Bogu.

Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i z modlitwą na ustach. Niech zawsze na Śląsku zwycięża wiara i zdrowa moralność, prawdziwy duch chrześcijański i poszanowanie Bożych przykazań. Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców. [...] zwyciężać wszelkie przejawy zła, czego wymownym symbolem jest owo górnicze „Szczęść Boże!”. [...] strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości.

Drodzy Bracia i Siostry, chciałem wam również powiedzieć, że wiem o waszych trudnościach, obawach i cierpieniach, jakie przeżywacie obecnie, jakie przeżywa świat pracy w tej diecezji i na całym Śląsku. Zdaję sobie sprawę z zagrożeń z tym związanych zwłaszcza dla wielu rodzin i dla całej

go życia społecznego. Wymagają uważnego rozpatrzenia zarówno przyczyny tych zagrożeń, jak i możliwe rozwiązania. [...]

Świadomość, że Bóg nas miłuje, winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku i bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów. Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego dobra dla każdego. [...] Tylko dzięki niej ta ziemia może stać się szczęśliwym domem. Bez wielkiej i prawdziwej Miłości nie ma domu dla człowieka.

[...] Niech Bóg, który jest miłością, będzie światłem waszego życia na dzisiaj i na czasy, które nadchodzą. Niech będzie światłem dla całej naszej Ojczyzny. Budujcie przyszłość godną człowieka i jego powołania. Was wszystkich, wasze rodziny i wasze sprawy składam u stóp Matki Najświętszej, która jest czczona w wielu sanktuariach tej diecezji i na całej ziemi śląskiej. Szczęść Boże wszystkim!⁶⁷.

Historia wizyty Ojca Świętego na gliwickim lotnisku oczami pielgrzymów⁶⁸

Jan Paweł II Wielki! Taki przydomek nadali mu jeszcze za jego życia współcześni historycy Kościoła i wielkie autorytety tego świata. W historii papieżstwa niewielu papieży nosiło przydomek Wielki. Z pewnością wielu z nas miało to szczęście być naocznym świadkiem jego ziemskiego życia i pielgrzymowania do Boga, prowadzącego niestrudzenie Kościół w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Na wielu z nas wywarł on niesamowite wrażenie, pobudzał do pracy i wyczerpanego wysiłku, czy też do całkowitego poświęcenia się w służbie Bogu i ludziom.

Pamiętna wizyta apostolska Ojca Świętego w Gliwicach w 1999 roku przeszła do historii jako jedno z najważniejszych wydarzeń nowej diecezji gliwickiej, a także całej nowo utworzonej metropolii górnośląskiej. Na miejsce pielgrzymki do Gliwic wybrano teren gliwickiego lotniska, na którym zorganizowano 440 sektorów mogących pomieścić 1,5 miliona pielgrzymów. Pod koniec 1998 roku utworzono komisję diecezjalną mającą na celu przygotowanie wizyty Ojca Świętego w Gliwicach. Na jej czele stanęli księża biskupi Jan Wiczorek i Gerard Kusz.

Hasłem papieskiej wizyty były słowa z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Bóg jest miłością”. Główną inicjatywą pielgrzymki było

wezwanie Polaków do intensywnej modlitwy w okresie wchodzenia do nowego tysiąclecia. Swoje homilie Jan Paweł II opierał również na Ośmiu błogosławieństwach i Siedmiu darach Ducha Świętego.

Wybór miejsca spotkania oraz chęć wyrażenia charakteru naukowo-technicznego miasta Gliwic zdecydowały o wyborze systemu konstrukcyjno-materiałowego, czego wyrazem stały się struktury kratowe tworzące łuki. Postanowiono także wznieść krzyż o wysokości 35 metrów. Przechowywana w Archiwum Diecezji Gliwickiej okazałych rozmiarów dokumentacja potwierdza, jak ogromny wysiłek włożyły w wizytę władze kościelne, administracyjne i służby porządkowe. W tym miejscu trudno byłoby wymienić wszystkich zaangażowanych w dzieło. W różnego rodzaju pracach pomagały nie tylko wybrane firmy, ale i spora grupa wolontariuszy z licznych parafii diecezji gliwickiej, których sukcesywnie zgłaszali do pracy księża proboszczowie. Kilka miesięcy wysiłków, wytężonej pracy i niejednej nieprzespanej nocy przyniosły wspaniałe efekty.

Przygotowania do spotkania z Papieżem Polakiem wykrzeszały ducha wspólnoty wśród mieszkańców miasta i regionu. Stały się okazją do zjednoczenia ponad podziałami i wspólnego połączenia sił, tak by spotkanie z Papieżem Rodakiem wypadło nabożnie, uroczyste i wyjątkowo okazałe oraz oddawało ducha śląskiej gościnności, a także umiłowania śpiewu i muzyki. Dlatego godne uwagi są przygotowania oprawy muzycznej pielgrzymki. W przygotowania strony muzycznej zaangażowanych było około 2700 osób, a koordynatorem z ramienia biskupa gliwickiego został ksiądz prałat Bogdan Kicingier.

Oprawę muzyczną pielgrzymki uświetniło 11 górniczych orkiestr dętych z następujących kopalń: „Bolesław Śmiały”, „Dębieńsko”, „Gliwice”, „Knurów”, „Makoszowy”, „Miechowice”, „Pstrowski”, „Rydułtowy”, „Sośnica”, „Staszic” i „Szczygłowice” pod wspólną batutą dyrygenta Lesława Podolskiego. Piękną oprawę liturgii – oprócz wymienionych górniczych orkiestr dętych – zapewniła muzyka i śpiew 48 chórów i 11 scholi, orkiestra symfoniczna z Zabrze pod dyrekcją Mirosława Jacka Błaszczyka oraz sześć orkiestr parafialnych. W przygotowania mocno zaangażował się Polski Związek Chórów i Orkiestr – Okręg Gliwicko-Zabrski z prezesem Ryszardem Buczkim.



Fot. 126. Przygotowany ołtarz na wizytę Papieża w Gliwicach w dniu 15 czerwca 1999 roku (fot. A. Witwicki)



Fot. 127. Górnicze orkiestry dęte podczas prób przed wizytą Papieża w Gliwicach (fot. A. Witwicki)



Fot. 128. Tron papieski (fot. A. Witwicki)



Fot. 129. Na tronie papieskim w czasie nabożeństwa leżały kwiaty symbolizujące duchową więź Jana Pawła II z pielgrzymami (fot. A. Witwicki)

W czasie nabożeństwa w Sosnowcu (14 czerwca) Papież poważnie się przeziębiał, ale w czasie odlotu do Krakowa jeszcze nic nie wskazywało, że program następnych dni mógłby zostać zmieniony. 15 czerwca 1999 roku o godzinie 7.00 otwarto sektory dla pielgrzymów. O godzinie 9.00 przywitano pielgrzymów, po czym rozpoczęto modlitewne czuwanie przed przybyciem dostojnego Gościa. W ramach czuwania odmawiano różaniec i śpiewano pieśni kościelne. Najtrudniejszy moment nastąpił o godzinie 10.30, kiedy ówczesny rzecznik kurii ks. Rajmund Broll poinformował tłumy, że z powodu choroby zabraknie na spotkaniu w Gliwicach następcy świętego Piotra. O godzinie 15.00 sprawowano uroczystą mszę świętą koncelebrowaną. Na godzinę 17.55 zaplanowano przylot dostojnych gości. Na pustym tronie papieskim złożono symboliczną wiązanek kwiatów. O godzinie 18.15 zgodnie z planem rozpoczęły się uroczyste nieszpory ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa połączone z kazaniem Ojca Świętego, które odczytał nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup Józef Kowalczyk.

Następnego dnia przystąpiono do prac rozbiórkowych ołtarza i ogrodzeń zabezpieczających. W nocy z 16 na 17 czerwca nadeszła informacja: „Papież postanowił odwiedzić Gliwicę”!

Tak tą „nagłą a niespodziewaną” wizytę wspomina były górnik kopalni „Knurów”, mieszkaniec Wielowśi, zaangażowany w Radzie Parafialnej, przewodniczący Parafialnej Służby Porządkowej podczas wizyty Ojca Świętego w Gliwicach:

W nocy z 16 na 17 czerwca około godziny pierwszej zadzwonił telefon. Podnoszę słuchawkę i słyszę drżący, przejęty i jednocześnie pełen entuzjazmu głos znajomej: „Zyga, Papież przyjeżdża dziś do Gliwic!”. Byłem tak zaskoczony, że nie mogłem pozbierać myśli. „Na żarty Ci się zebralo czy co?”, ale Teresa nie odpuszczała, przekazała słuchawkę swojemu synowi Mariuszowi, który kontynuował: „To prawda, niech Pan włączy radio”. Zerwani na nogi w środku nocy zaczęliśmy wraz z żoną szukać potwierdzenia na którejś ze stacji radiowych, po chwili usłyszeliśmy potwierdzenie: „Dziś w godzinach przedpołudniowych Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedzi Gliwicę”. Wraz ze wspomnianym Mariuszem należeliśmy do grupy osób pilnujących porządku w czasie pielgrzymki dnia 15 czerwca. Grupy takie, liczące około 30 osób,

wyznaczone zostały pół roku wcześniej w każdej parafii. Przeszliśmy w tym celu odpowiednie przeszkolenia, a naszym znakiem rozpoznawczym była żółto-biała czapka (takie czapki wykonano specjalnie dla porządkowych w czasie wizyty Papieża w Gliwicach).

Po odsłuchaniu ogłoszenia o przyjeździe Papieża zadzwoniłem do proboszcza naszej parafii: „Księżo Proboszczu! Papież przyjeżdża dziś do Gliwic” – powiedziałem ze wzruszeniem i drżącym głosem. Chwila ciszy i po niej: „Zyga, co ci się stało, nie masz gorączki czy przypadkiem nie wypileś za dużo? Wiesz, która jest godzina...”. – Odpowiedziałem: „Wiem, jest po pierwszej w nocy. Jestem trzeźwy, nie mam gorączki, proszę włączyć radio...”.

Chwilę później zadzwoniłem do mojego kolegi Józka i do innych znajomych, ci również do swoich znajomych i tak w nocy rozdzwoniły się telefony (pospolite ruszenie), mieszkańcy umawiali się, organizując wyjazd tak, by kto tylko miał samochód, mógł również kogoś ze sobą zabrać.

Okolo godziny szóstej rano Józek i ja wraz z żonami byliśmy już na lotnisku, by pełnić służbę porządkową, bo lotnisko w szybkim tempie wypełniało się tak samo jak dwa dni wcześniej⁶⁹.

Więść rozeszła się lotem błyskawicy. Pracowano całą noc, aby zrekonstruować ołtarz i ustawić niezbędne zabezpieczenia. Zdecydowano, że Ojciec Święty nie podejdzie do ołtarza, ale spotka się na krótko z wiernymi na płycie lotniska i odmówi razem z nimi modlitwę Anioł Pański. 17 czerwca rano wszystko było już przygotowane. Od wczesnych godzin porannych tłumy na nowo zaczęły przybywać na lotnisko. Ponad półmilionowa rzesza spontanicznie przybyła się na zapowiedzianą w nocy wizytę następcy świętego Piotra i w modlitwie trwała w oczekiwaniu na Papieża.

O godzinie 11.55 śmigłowiec z Ojcem Świętym wylądował na gliwickim lotnisku. Radośnie witano Papieża. Wydarzenie to nazwano później Cudem nad Kłodnicą. Wspólnie odmówiono Anioł Pański, Papież poświęcił korony dla obrazów NMP oraz sztandar miasta Gliwice.

Po tym nastąpił dialog z pielgrzymami:

Papież: *Bóg zapłać! Bóg zapłać za Waszą świętą cierpliwość dla Papieża!*
Oklaski, okrzyki: *Dużo zdrowia!*



Fot. 130. Poświęcenie koron przez Jana Pawła II dla Matki Boskiej Pokornej z Rud
(fot. A. Witwicki)

Papież: *Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy. Bo ja bym z takim Papieżem nie wytrzymał. Ma przyjechać, nie przyjeżdżo, potem znowu ni ma przyjechać – przyjeżdżo.*

Okrzyki: *Nic nie szkodzi!*

Papież: *No to dobrze. Jak nic nie szkodzi, to jakoś ze spokojnym sumieniem odjadę do Rzymu.*

Okrzyki: *Zostań z nami! Witaj doma!*

Papież: *Jeszcze pojedę Matkę Boską Częstochowską przeprosić i ze spokojnym sumieniem odjadę, bo mi Ślązaki z Gliwic przebaczyły.*

Okrzyki: *Zostań z nami!*

Papież: *Bogu dzięki, że choć padać przestało.*

Okrzyki: *Nie padało!*

Papież: *Ale w Krakowie padało.*

Okrzyki: *Zostań tutaj!*

Papież: *Wyście zawsze lepsi.*

Okrzyki: *Kochamy Ciebie!*

Papież: *Bogu dzięki, że choć tyle. Na drugi raz zobaczymy.*

Okrzyki: *Jeszcze więcej!*

Papież: *Mówią „możesz jechać”.*

Okrzyki, śpiewy.

Papież: *Ślązaki umieją śpiewać. Wystarczy przypomnieć te nieszpory na Górze Świętej Anny. Umieją śpiewać. Bóg wam zapłać. Szczęść Boże!*

Okrzyki: *Szczęść Boże! Do zobaczenia! Przyjedź znowu!*⁷⁰

Mimo alarmowego nocnego trybu zwołania, na płytę lotniska przybyło pół miliona pielgrzymów. Lud wierny z radością zaśpiewał pieśń „Bóg jest miłością”, po czym Ojciec Święty udzielił wiernym błogosławieństwa i odleciał śmigłowcem do Częstochowy. „Szczęść Boże! Do zobaczenia! Przyjedź znowu!” – skandował na pożegnanie tłum.

Tych kilkanaście minut było dla rzeszy pielgrzymów jednymi z najpiękniejszych chwil życia – spotkaniem ludu śląskiego z człowiekiem świętym. Może dlatego z taką pieczołowitością zatroszczyli się o materialne przedmioty – niemych świadków tej papieskiej wizyty.

Ślązacy są społeczeństwem bardzo pracowitym. Nie inaczej było i w tym przypadku. Kiedy 18 czerwca 1999 roku Ojciec Święty już odpoczywał w Wiecznym Mieście po wyczerpującej pielgrzymce do Ojczyzny, do demontażu sektorów i ołtarza papieskiego w Gliwicach przystąpiły ekipy budowlane i wielka rzesza wolontariuszy. Zadbali jednak, by poszczególne elementy wystroju, niemal jak relikwie, zostały przez „szporobliwy” śląski lud wykorzystane i starannie przechowane. Mówi się potocznie o papieskich ołtarzach z pielgrzymek, że są one „ołtarzami jednego dnia”. W tym przypadku może ołtarz papieski nie pozostał w takiej formie jak w czasie wizyty dostojnego Gościa, niemniej każdy szczegół został przez gospodarzy i oszczędnych Ślązaków wykorzystany: elementy stały się cennymi pamiątkami z cudownego spotkania z wielkim człowiekiem.

I tak 35-metrowy krzyż papieski po dosyć ciekawych pertraktacjach i uporze zabran stanął przy kościele św. Wojciecha w Zabrze. Widać go w dzień i w nocy z tzw. starej autostrady z Bytomia do Gliwic i Wrocławia (obecnie jest to droga DK 88).



Fot. 131 i 132. Krzyż przed Parafią św. Wojciecha w Zabrzu jest widoczny w dzień i w nocy (Archiwum Parafii św. Wojciecha w Zabrzu)

Jeszcze w sobotę 1 maja 1999 roku, czyli grubo ponad miesiąc przed pielgrzymką, w czasie odpustu w parafii św. Józefa, podczas obiadu na plebanii u księdza infułata Pawła Pyrchały, ówczesnego dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, dyskutowano o tym, co stanie się z poszczególnymi elementami wyposażenia ołtarza papieskiego po pielgrzymce Ojca Świętego. W żywo prowadzonej rozmowie ksiądz prałat Józef Kusche, proboszcz parafii św. Anny, miał powiedzieć: „Ale krzyża Gliwicom nie oddamy, ponieważ robiło go Zabrze”.

Z początkiem czerwca do biskupa gliwickiego udała się delegacja z prałatem Kusche, księdzem Mikołajem i ówczesnym prezydentem Zabrze Romanem Urbańczykiem – z prośbą o podarowanie krzyża dopiero co powstałej nowej parafii pw. św. Wojciecha w Zabrzu. Pod koniec lipca elementy krzyża przewieziono nocnym transportem do Huty Zabrze. Tam krzyż został ponownie pomalowany. Uroczysty finał jego przenosin miał miejsce w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, 14 września 1999 roku. Wtedy także postanowiono, że corocznie odbywać się będą w parafii religijne uroczystości miasta, upamiętniające pielgrzymkę Ojca Świętego do diecezji gliwickiej.

Teren wokół kościoła i krzyża przeznaczony został na miejsce wypoczynku dla zabrzan. Wiosną 2006 roku przystąpiono do adaptacji terenu na park miejski, który otrzymał nazwę Park Papieski w Zabrzu im. Jana Pawła II.

Podobnie jak Zabrze, tak i Gliwice pamiętają o papieskiej pielgrzymce. Echa pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny minęły, ale pozostały po niej materialne pamiątki – odpowiednio zagospodarowane, przypominają o tej wizycie. Ołtarz, ambona i tron stanowią dzisiaj wyposażenie kościoła katedralnego w Gliwicach. Korony, które poświęcił Ojciec Święty, znajdują się w klasztorze w Rudach i zdobią obraz Matki Boskiej Pokornej z Dzieciątkiem (inne korony poświęcono dla Matki Boskiej Boguckiej w Katowicach i Matki Bożej w Raciborzu). Konstrukcja ołtarza, a w zasadzie jego zadaszenie, znajduje się w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pw. św. Rafała Archanioła w Rusinowicach, nieopodal Lublińca – pełni tam rolę wyposażenia amfiteatru, w którym często odbywają się koncerty zaproszonych gości lub też samych podopiecznych ośrodka. Krzesła są zagospodarowane w sanktuarium

Matki Bożej Pokornej w Rudach, a deski z ołtarza zostały użyte przy budowie kościoła św. Jacka w Gliwicach Sośnicy.

We wrześniu 2001 roku rozpoczęto przy parafii katedralnej budowę Diecezjalnego Centrum Duszpasterskiego im. Jana Pawła II jako wotum wdzięczności za wizytę Ojca Świętego. Centrum otwarto w październiku 2003 roku. Działa przy nim także Biblioteka Teologiczna. W 10. rocznicę wizyty papieskiej, 17 czerwca 2009 roku, odsłonięto i poświęcono pomnik Ducha Świętego – prawie trzymetrowy odlew gołębiczy sięgającej jednym skrzydłem ziemi. Pomnik nawiązuje do pamiętnych słów Ojca Świętego z 1979 roku: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, Tej ziemi”.

Natomiast na lotnisku została umieszczona tablica pamiątkowa przypominająca tę historyczną wizytę. Przy jej odsłonięciu i poświęceniu nie mogło zabraknąć Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”.



Fot. 133. Tablica pamiątkowa na lotnisku w Gliwicach
(Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)

2.3. WYBRANE SPOTKANIA PAPIEŻA Z GÓRNIKAMI W WATYKANIE

Górnicy z Jastrzębia poważnie potraktowali zaproszenie Ojca Świętego do Rzymu, które usłyszeli w Częstochowie podczas spotkania w dniu 6 czerwca 1979 roku, i ze swym duszpasterzem księdzem Bernardem Czerneckim dwukrotnie odwiedzili Jana Pawła II w Watykanie. Pierwsza wizyta miała miejsce z okazji 10-lecia „Solidarności”, po raz drugi byli obecni na kanonizacji siostry Faustyny. Podczas obu wizyt spotkali się z Papieżem osobiście.

Przygotowując niniejszą publikację, Bractwo Gwarków podjęło starania w celu zgromadzenia informacji o wizytach górników u Papieża w Watykanie. W tym celu wystosowano list do ojca Konrada Hejmo z prośbą o udostępnienie zapisów dotyczących interesujących nas wizyt górników. Kilka miesięcy później otrzymaliśmy wyciąg informacji o górniczych pielgrzymkach z lat 1998–2005, który uzupełniliśmy o inne poznane fakty w tym zakresie. W rezultacie powstało poniższe kalendarium wizyt:

styczeń 1987	KWK „Miechowice”
luty 1988	KWK „Miechowice”
maj 1988	KWK „Miechowice”
wrzesień 1989	Śląski Chór Górniczy „Polonia Harmonia”
maj 1990	KWK „Katowice”, KWK „Andaluzja” i KWK „Julian”
16.10.1990	Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski
2.03.1991	KWK „Miechowice”
18.05.1991	Przedstawiciele Dyrekcji i Orkiestra KWK „Wujek”
12.06.1991	Górnicza Orkiestra KWK „Sośnica”
wrzesień 1991	Orkiestra Rybnickich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węglowego
5.04.1995	Przedstawiciele Dyrekcji i Orkiestra KWK „Śląsk”
lipiec 1996	Orkiestra KWK „Katowice”

14.05.1997	KWK „Knurów”
16.10.1998	Orkiestra Dęta KWK „Sośnica”
11.11.1998	Kopalnia Soli „Wieliczka”
8.04.1999	KWK „Knurów”
17.11.1999	KWK „Sośnica”
29.03.2000	KWK „Chwałowice”
5.04.2000	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
1.05.2000	KWK „Sośnica”
3.05.2000	NSZZ „Solidarność” z KWK „Andaluzja”, Pracownicy Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” z Katowic
6.09.2000	Kopalnia Cynku „Orzeł Biały” S.A. z Piekar Śląskich, Kopalnia Soli „Wieliczka”, Pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego z Konina
4.10.2000	KWK „Anna”
2.05.2001	KWK „Mysłowice”, KWK „Murcki”, KWK „Pokój”, KWK „Bielszowice”, KWK „Halemba”, Kopalnia Soli „Wieliczka”
17.10.2001	KWK „Wujek”
1.05.2002	KWK „Chwałowice”, KWK „Sośnica”
29.05.2002	Związek Zawodowy „Kadra” KWK „Knurów”
15.10.2003	Orkiestra KWK „Sośnica”
4.05.2005	Związek Zawodowy „Solidarność 80” z KWK „Wesoła”
18.05.2005	Związek Zawodowy „Solidarność” z KWK „Halemba”

Kopię otrzymanego z Watykanu listu przedstawia fot. 134.



**Associazione
CENTRO PASTORALE «SURSUM CORDA»**

Via Enrico de Osso, 73 - 00166 Roma

Szanowni Panowie
Prof. Bronisław Barhański
Jerzy Mańka
Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego
Ul. Kilińskiego 15
40-061 KATOWICE
Polonia

Szanowni Panowie Profesorowie!

Faktycznie rozmawiał ze mną Czcigodny ks. Kapelan Paweł Buchta, otrzymałem również pismo od Państwa z dnia 23.09.2013 r. wspominające o spotkaniu z Ordynariuszem Metropolita, którego bardzo cenię. Zabrałem się do spełnienia prośby sprowadzającej się do opracowania wykazów „górnich pielgrzymek”. Okazało się, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Mamy 26 tomów zbiorów informacji o działalności naszego Papieża odnośnie polskich pielgrzymów. Nawet są coroczne wykazy pielgrzymek Polaków, ale są to pielgrzymki diecezjalne, parafialne i kościelne, natomiast wszystkie świeckie grupy były określane jako „grupy turystyczne” i nie wyszczególniano jaki to zawód pełnili członkowie danej grupy, najwyżej była wymieniana Agencja przywózowa, np. z Katowic najczęściej był „Mistral”, czasem podane były „Kopalnie” i podano liczbę osób. Pamiętam, że były grupy tak zwane „ukryte”, które prosiły o anonimowość, gdyż obawiały się swoich lokalnych władz. Nadto oryginały listów-prób zostały zniszczone w czasie przeprowadzki Domu z via Pfeiffer 13 na via Vincenzo Monti 1 a w końcu na via Enrico de Osso 73..

Wydaje mi się, że najlepiej byłoby zrobić mały błyskawiczny wywiad e-mailem z miejscowościami górniczymi; pytanie- kiedy i ile razy byli na pielgrzymce w Rzymie oraz z prośbą o dokumentację zdjęciową. Bardzo chciałbym otrzymać kopię takiego wywiadu. Jestem przekonany, że poszczególne kopalnie czy ośrodki przemysłowe chętnie się teraz pochwalą swoimi pielgrzymkami. Ja przesyłam tylko fragmenty zestawów pielgrzymek i inne materiały, które mogą się przydać Np. wręczenie Doktoratu Honoris causa Papieżowi przez AGH. Odbiłem jedynie pielgrzymki ostatnich lat /2000 – 2005/. W każdym zestawie jest niekiedy kilka grup pracowników Kopalni. To jest bardzo uciążliwa i czasochłonna praca. Może ktoś napisać pracę naukową.

Życzę cierpliwości w dokończeniu książki. Szczęść Boże.

o. Konrad Hejmo op
o. Konrad Hejmo op

Rzym 19.01.2014

Casa del Ritiro dei pellegrini Polacchi / Suore dell'Assistenza Sociale sotto il Patrocinio di Sant'Antonio di Padova - Siostry Antoninki/. Via Enrico de Osso, 73 - 00166 Roma
Tel. 0039/06/66.51.40.87 - 06/66.99.56.15 - Fax 0039/06/66.51.57.63.
E-mail:reception.sursum@alice.it - Codice Fiscale 97537630580



Watykan, wrzesień 1989r.

Fot. 135. Śląski Chór Górniczy „Polonia Harmonia” oraz przedstawiciele dyrekcji KWK „Andaluzja” (wrzesień 1989; fot. A. Mari, „L’Osservatore Romano”)



Fot. 136. Śląski Chór Górniczy „Polonia Harmonia” oraz przedstawiciele dyrekcji KWK „Andaluzja” ofiarowują naczynia liturgiczne z węgla (wrzesień 1989; fot. A. Mari, „L’Osservatore Romano”)



Fot. 137. Przedstawiciele załogi KWK „Andaluzja” i KWK „Julian” ofiarowują monstrancję z węgla (maj 1990; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)



Fot. 138. Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski (16.10.1990; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)



Fot. 139. Orkiestra KWK „Katowice”
(lipiec 1996; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)



Fot. 140. Przedstawiciele Dyrekcji i Orkiestra KWK „Wujek”
(18.05.1991; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)



Fot. 141. Orkiestra Dęta KWK „Śląsk”
(9.04.1995; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)



Fot. 142. KWK „Miechowice” (maj 1988; fot. A. Mari, „L'Osservatore Romano”)

Górnicza Orkiestra Dęta KWK „Sośnica” jest orkiestrą wyjątkową. Koncertowała ona dla Jego Świątobliwości Jana Pawła II aż siedem razy. Uświetniała nieszpory na Górze Świętej Anny 21 czerwca 1983 roku i spotkanie z Papieżem 17 czerwca 1999 roku w Gliwicach. Pielgrzymowała też pięciokrotnie do Watykanu, co zostało udokumentowane licznymi zdjęciami.



Fot. 143. Wyjątkowe spotkanie grup z Polski i Niemiec w bazylice św. Piotra (12.06.1991; Archiwum Górnicznej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 144. Papież Jan Paweł II po mszy świętej odprawianej o godz. 7.15 w Grocie Lourdzkiej w Ogrodach Watykańskich spotkał się z grupą górników KWK „Sośnica” i ich rodzin (16.06.1991; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 145. 20-lecie pontyfikatu – Jacek Buczek z KWK „Sośnica” w obecności biskupa gliwickiego Jana Wierzbickiego wręcza Papieżowi okazałą figurę św. Barbary z węgla (16.10.1998; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 146. 20-lecie pontyfikatu – plac św. Piotra, pielgrzymka górników KWK „Sośnica” z ks. bp. Janem Wieczorkiem (16.10.1998; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 147. Ulubiona „Barka” w wykonaniu Górniczej Orkiestry Dętej KWK „Sośnica” podczas pielgrzymki dziękczynnej za wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II w Gliwicach (17.11.1999; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 148. Podczas diecezjalnej pielgrzymki dziękczynnej za wizytę Ojca Świętego w Gliwicach (17.11.1999; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 149. Pielgrzymka do Watykanu w Roku Jubileuszowym, w czasie której wręczono Papieżowi płaskorzeźbę Madonny w drewnie z historycznego herbu Gliwic (1.05.2000; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)

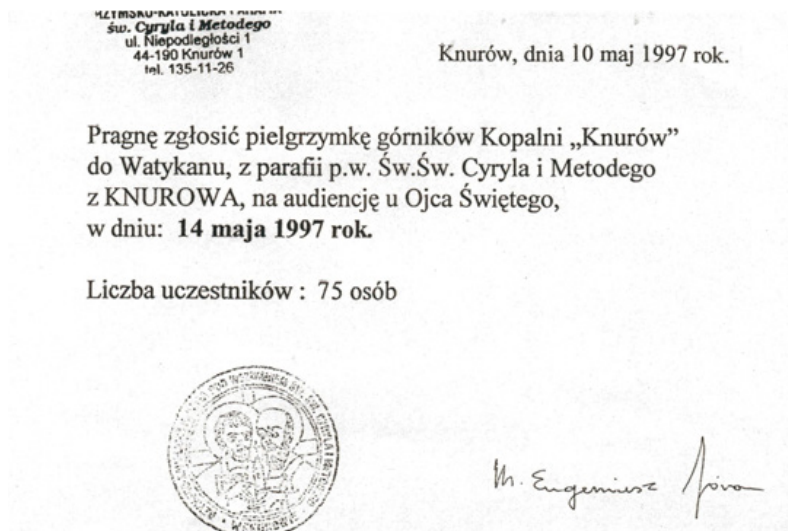


Fot. 150. Pielgrzymka podczas obchodów 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II – dyrektor pracy kopalni „Sośnica” w Gliwicach Aleksander Gołnik wręcza insygnia górnicze: pyrylik i żelazko wykonane ze srebra i oprawione w skórę (15.10.2003; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)



Fot. 151. Podczas obchodów 25-lecia pontyfikatu – pielgrzymka górników z „Sośnicy” z księdzem proboszczem Krzysztofem Śmigierą (15.10.2003; Archiwum Górniczej Orkiestry Kopalni „Sośnica”)

Górnicy odwiedzali też Papieża w Watykanie podczas pielgrzymek poszczególnych kopalń. Licząca 75 osób pielgrzymka z kopalni „Knurów” w dniach 13 i 14 maja 1994 roku została zgłoszona jako oficjalna pielgrzymka górników z parafii Cyryla i Metodego w Knurowie.



Fot. 152. Kopia zgłoszenia pielgrzymki górników przez proboszcza parafii Cyryla i Metodego w Knurowie (Archiwum Izby Tradycji w Knurowie)



PREFETTURA DELLA CASA PONTIFICIA

Pellegrini dalla POLONIA

Państwo Krystyna i Jerzy M

z pielgrzymki górników Kopalni "Knurów"
parafia Świętych Cyryla i Metodego

K N U R Ó W w dniu 14 maj 1997 r.

*può/possono partecipare all'Udienza Generale che
il Santo Padre concederà in Piazza San Pietro do-
mani, mercoledì, alle ore — 11 —*

Vaticano, 13 MAG. 1997

REPARTO 3

Ingresso:
Via della Conciliazione
Piazza di San Pietro sinistro



3

Fot. 153. Każdy z pielgrzymów otrzymał stosowną przepustkę do sektora C, która jest cenną pamiątką dokumentującą na piśmie tę wizytę (Archiwum Izby Tradycji w Knurowie)

W czasie audiencji generalnej Papież serdecznie powitał pielgrzymkę górników, podkreślając, że są oni z parafii patronów Europy – Świętych Cyryla i Metodego.



Fot. 154. Po audiencji Ojciec Święty podjechał do sektora górników z Knurowa, a witając się z nimi, przybił każdemu młodzieżową „piątkę” (fot. G. Szyguła)



Fot. 155. Kolejna pielgrzymka górników z Knurowa w 1999 roku została udokumentowana Apostolskim Błogosławieństwem Ojca Świętego Jana Pawła II dla całej Załogi Kopalni Węgla Kamiennego „Knurow” (Archiwum Izby Tradycji w Knurowie)

2.4. FORMY UPAMIĘTNIANIA PAPIEŻA PRZEZ GÓRNIKÓW

Relikwiarz w kształcie serca wykonany z węgla dla Orędownika ciężkiej pracy

Przed pierwszym w Polsce – i prawdopodobnie na świecie – relikwiarzem z węgla modlą się od niedawna górnośląscy wierni. Ukrytą w sercu z węgla kapsułkę z kroplą krwi błogosławionego Jana Pawła II umieszczono w Krywałdzie, gdzie w środku pola wydobywczego kopalni „Knurów-Szczygłowice” ta cenna relikwia otaczana będzie czcią górników.



Fot. 156. Relikwiarz z węgla wykonany przez byłego górnika – artystę rzeźbiarza Marka Śpiewkę (fot. P. Barchański)

Knurowscy górnicy mówią, że przyszły święty był za młodu jednym z nich, górnikiem w kamieniołomie, i pragną, by stał się ich górnicych orędownikiem.



Fot. 157. Matce Pięknej Miłości zawierają swe życie górnicy i dzieci, prosząc jednocześnie o wstawiennictwo Jana Pawła II (fot. G. Szyguła)

Prosząc o relikwie Jana Pawła II, kardynałowi Dziwiszowi tłumaczono, że relikwiarz z węgla stanie pośrodku złóż dwóch zakładów górniczych – „Knurów” i „Szczygłowice” (połączonych przed kilku laty w jedną kopalnię Kompanii Węglowej) – w kościółku pw. św. Antoniego i św. Barbary, gdzie w specjalnej kaplicy znajduje się wierna kopia średniowiecznej figury, podziwianej przez historyków sztuki 600-letniej Pięknej Madonny z Knuruwa, zwanej „najstarszą Ślązaczką”, czczonej przez młodych małżonków i zakochanych, dzieci komunijne i górnośląskich emigrantów jako Matka Pięknej Miłości (nazwana tak przez arcybiskupa Damiana Zimonia). Najbardziej jednak trafny był argument, że młody Karol Wojtyła, który w czasie II wojny światowej skuwał wapienie w kopalni kamienia zakładów „Solvay”, także zaznał górniczego trudu.

Kardynał Stanisław Dziwisz, gdy po raz pierwszy usłyszał górniczą prośbę o relikwie, był nią zaskoczony, ale po chwili zastanowie-

nia pokiwał głową i serdecznie pobłogosławił umieszczenie relikwii w relikwiarzu w kształcie serca wykonanego z węgla.

Marek Śpiewła, były górnik kopalni „Szczygłowice”, obecnie mistrz snycerski i artysta rzeźbiarz, wykuł czarne, połyskliwe serce, z otworem na kapsułkę z krwią Papieża, w bryle antracytu.

Nad relikwią umieszczono motto biskupa Wojtyły – oddanie się pod opiekę Maryi: „Totus Tuus” (łac. „Cały Twój”). Na odwrocie widnieje herb papieski i skrzyżowane symbole górnicze: pyrlík i żelazko. Serce z węgla wspiera się na mosiężnej, połączanej podstawie, a wieńczy je złota ferula, czyli papieski krzyż herbowy z trzema poprzeczkami. Relikwiarz ten wykonano z najlepszych węgla wydobytych w Polsce. Twardością niewiele ustępuje diamentom i odznacza się niezwykłą odpornością na wysoką temperaturę – jak mówi Śpiewła, który w węglu rzeźbi od lat.

Relikwiarz uroczystie wprowadzono do kościoła św. Antoniego i św. Barbary w Krywałdzie i umieszczono w kaplicy Matki Pięknéj Miłości w wigilię Dnia Matki, 25 maja 2013 roku. Od tego dnia osoby przychodzące zawierzać swe życie Matce Pięknéj Miłości proszą również błogosławionego Jana Pawła II, by został ich orędownikiem.

W Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie wykonano trzy kopie Pięknéj Madonny z Knurowa. Jedna znalazła schronienie w najstarszej i najmniejszej knurowskiej świątyni (określanej z tego powodu Knurowskim Betlejem), druga została umieszczona w głównym ołtarzu dolnego kościoła w parafii św. Stanisława w Żorach, trzecia zaś znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach.

Papież oddał się Maryi „Totus Tuus” – „Cały Twój” i w przeddzień Dnia Matki w relikwiarzu wykonanym z węgla przybył do swej Matki – Matki Pięknéj Miłości w Knurowie. W tym samym dniu, 25 maja 2013 roku, prawie o tej samej godzinie do parafii w Żorach uroczystie zostały wprowadzone przez metropolitę Lwowa arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego relikwie błogosławionego Jana Pawła II. Przypadek czy znak Opatrzności?

Równocześnie z relikwiarzem Marek Śpiewła wykonywał kopię czarnej górniczej monstrancji powstałej dla górniczej parafii w Halembie. Została ona przekazana Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Czarna Monstrancja z węgla w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

Idea powstania monstrancji z „czarnego złota” zrodziła się jako wyraz wiary i przywiązania górników do Kościoła z okazji trzeciej pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny w 1987 roku. Czarna monstrancja wykonana z węgla miała być darem górników dla Ojca Świętego. Ówczesne władze nie pozwoliły jednak na przekazanie monstrancji Papieżowi, ale historia zatoczyła koło i w 25. rocznicę tej pielgrzymki, w czasie Święta Dziękczynienia, 3 czerwca 2013 roku, wierna kopia monstrancji została umieszczona przy relikwiach Jana Pawła II w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.



Fot. 158. Kopia monstrancji przekazana do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, wykonana przez byłego górnik – artystę rzeźbiarza Marka Śpiewłę (fot. M. Śpiewła)

Ksiądz Paweł Gwiazda, proboszcz Świątyni Opatrzności Bożej, mówił:

Jan Paweł II w czasie pielgrzymek do Ojczyzny uczył, napominał, wychowywał, dodawał otuchy, ale także pokazywał wielką sztukę dziękowania. Jan Paweł II dziękował także za budowaną w Warszawie Świątynię Opatrzności Bożej. To człowiek, który jak nikt inny potrafił wyrażać wdzięczność nie tylko słowami, ale całym sobą. Tego nie można ubrać w żaden schemat. Cieszymy się, że teraz górnicy, jako grupa zawodowa, będą obecni na Świątynie Dziękczynienia. To okazja do wyrażenia wdzięczności, ale także symboliczne dopełnienie się historii Czarnej Monstrancji⁷¹.

Czarna Monstrancja przedstawia pracujących górników, ich narzędzia pracy oraz symbole eucharystyczne: kłosa, chleb i winogrona. Widoczne jest tu nawiązanie do ciężkiej pracy wykonywanej przez górników, a także w młodości przez Papieża. Monstrancja jest wyrazem solidarności górniczych serc, jak mówi napis na jej rewersie.

Rozważania papieża o pracy są bardzo wnikliwie. Powstały wśród niepokojów, rozpaczy i wielkiej nadziei ludzi pracy. To rozważania górnika z kamieniołomu, profesora, kapłana, kardynała i w końcu papieża. Jan Paweł II rozumiał robotników, górników, bo sam doświadczył ciężkiej pracy. **Jego przesłanie to słowa zrodzone z doświadczenia.**

Jednym z inicjatorów wykonania monstrancji dla Jana Pawła II był Stanisław Kiermes, były górnik z „Halemby”. Bryłę bardzo rzadkiego węgla wydobyto z kopalni w Radzionkowie. Dzieło to wykonał górnik i rzeźbiarz Henryk Horząbek.

Monstrancja była tworzona do ostatniego dnia przed przyjazdem Papieża do Polski. Znajdują się na niej napisy: *Do końca ich umiłował* oraz *Ojcu Św. Janowi Pawłowi II Solidarność górniczych serc – Halemba*. Papieska monstrancja niemal w całości jest zrobiona z węgla – „czarnego złota”, jedynie kustodia, czyli naczynie do przechowywania hostii, zostało wykonane przez złotników.

Wierną kopię monstrancji, przekazaną do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, wykonał były górnik z Knuruwa, artysta rzeźbiarz Marek Śpiewła.

Jan Paweł II doceniał wartość pracy, ale powiedział także:

Chociaż zdajemy sobie sprawę, jak doniosłe są sprawy chleba [...], to przecież przekonują nas te słowa Chrystusa: „nie samym chlebem”. Nie samym. Człowiek – to inny jeszcze wymiar potrzeb i inny wymiar możliwości. Jego byt określa wewnętrzny stosunek do prawdy, dobra i piękna⁷².

Numizmaty w statuetce z węgla

Emitentem dwu numizmatów z Janem Pawłem II oraz Barbórką jest Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego. Numizmaty są wręczone w statuetce z węgla.



Fot. 159. Statuetki z węgla z numizmatem przedstawiającym błogosławionego Jana Pawła II, wykonane przez Mennicę Górnośląską (fot. G. Szyguła)



Fot. 160. W knurowskiej cechowni kopalni „Knurów-Szczygłowie” Ruch Knurów obok wizerunku św. Barbary z 1908 roku umieszczona została tablica pamiątkowa poświęcona Janowi Pawłowi II, ufundowana przez NSZZ „Solidarność” (fot. G. Szyguła)

2.5. DZIAŁALNOŚĆ JANA PAWŁA II W OCZACH GÓRNIKÓW FILATELISTÓW

Górnicy filателиści z Klubu „Kopasyny” upamiętnili Jana Pawła II

W 1968 roku powstał w Kielcach Tematyczny Klub Polskiego Związku Filatelistycznego „Kopasyny” skupiający filatelistów gromadzących walory o tematyce górniczej. Nazwa klubu i jego logo pochodzą od kopasa – pierwszego narzędzia górniczego, kilofa wykonanego z rogów jelenich. Logo zostało ukazane na znaczku pocztowym z 1961 roku.



Fot. 161. Znaczek pocztowy Poczty Polskiej z 1961 roku oraz medal pamiątkowy
wybity z okazji 25. rocznicy Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik
(Archiwum Izby Tradycji z Knuruwa)

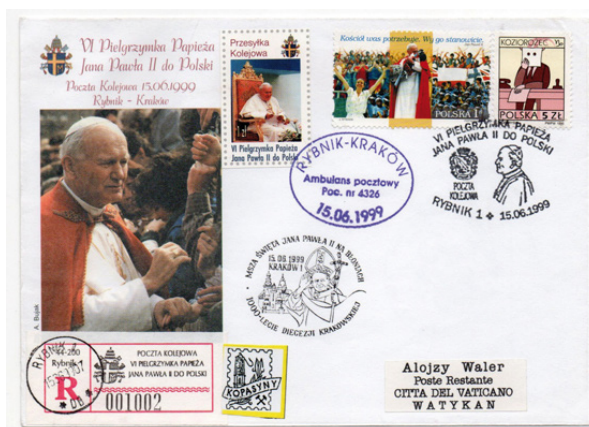
W 1970 roku Klub „Kopasyny” przeniósł swoją siedzibę do oddziału PZF w Rybniku, gdzie było najwięcej górników filatelistów zainteresowanych gromadzeniem walorów filatelistycznych o górniczej tematyce.



Fot. 162. Pierwsze przesyłki filatelistyczne zostały przeniesione na trasie Rybnik–Wadowice z okazji 75. rocznicy urodzin Papieża (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)



Fot. 163. Kolejne poczty specjalne odbyły się z okazji 20. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)



Fot. 164. Kolejne poczty specjalne odbyły się także z okazji szóstej pielgrzymki Papieża do Polski (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)



Fot. 165. Z okazji 80. rocznicy urodzin Papieża zorganizowano kolejną pocztę samolotową, a przesyłki zostały przewiezione na trasie Rybnik–Kraków, co udokumentowano okolicznościowymi pieczętkami (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)



Fot. 166. Kolejna poczta samolotowa Rybnik–Kraków z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II – w pamiątkowej kopercie po raz pierwszy została umieszczona okolicznościowa moneta z Janem Pawłem II wydana przez NBP (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)



Fot. 167. Ostatnia „Jubileuszowa 10-ta Poczta Samolotowa” odbyła się z okazji beatyfikacji Jana Pawła II (Archiwum Klubu „Kopasyny” PZF Rybnik)

Doceniając zasługi i autorytet, jakim cieszył się Papież Jan Paweł II wśród górników, Zarząd Oddziału PZF Rybnik wspólnie z Klubem „Kopasyny” zorganizował 10 poczt specjalnych, w których przesyłki filatelistyczne były przenoszone na trasach Rybnik–Wadowice i Rybnik–Kraków pocztą samolotową, śmigłowcową czy ambulansem kolejowym. Walory filatelistyczne: kartki, koperty, specjalne nalepki, zawsze były osteplowane okolicznościowym datownikiem papieskim w Rybniku i Krakowie.

Wielką aktywność w upamiętnieniu powrotu w 1991 roku do obchodów przedwojennego święta patronów Piotra i Pawła wykazali górnicy KWK „Knurow” zrzeszeni w Kole nr 3 Rybnickiego Oddziału PZF.



Fot. 168 i 169. Okolicznościowe koperty upamiętniające uroczystość nadania imienia szybowi „Jan” oraz święto patronów kopalni – Piotra i Pawła (Izba Tradycji w Knurowie)

Poczty szybowe

Członkowie Klubu Zainteresowań PZF „Kopasyny” doszli do wniosku, że jeśli listy mogą latać balonami, samolotami, mogą być przewożone statkami rzeczными czy okrętami podwodnymi, to nic nie stanie się im w podziemnych korytarzach górniczych. Zaproponowana nazwa nowej poczty – poczta szybowa – została przyjęta dla podkreślenia roli szybów w procesie wydobywczym.

W 1993 roku w Knurowie miała miejsce III Krajowa Wystawa Filatelistyczna „Górnictwo '93”, w czasie której zorganizowano po raz pierwszy pocztę szybową – przesyłki były przewożone między innymi szybami „Jan” i „Paweł”. Wydano okolicznościową kopertę, nalepkę w czteroznaczkowym bloczku, a Urząd Pocztowy Knurów 1 stosował okolicznościowy datownik o treści: „90 lat Kopalni Węgla Kamiennego Knurów – Przewóz Szybowy”. Przewiezione pocztą przesyłki były ostemplowane dodatkową pieczętąką: „Przewieziono pociągiem osobowym LD-30 na poziomie 450 metrów – szybami Jan Paweł” – i w tej formie „poszły w świat”.



Fot. 170. Kartka pocztowa – III Krajowa Wystawa Filatelistyczna „Górnictwo '93” (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 171. Kolejne poczty szybowe organizowane były w kopalni „Knurow” co pięć lat; w 1998 roku tematem była 95. rocznica powstania KWK „Knurow” (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 172. Poczta szybowa w kopalni „Knurow” w 1998 roku (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 173. Bloczek poczty szybowej z szybami kopalni Knurow: „Jan”, „Paweł”, „Krywałd” i „Foch” (Izba Tradycji w Knurowie)

W stulecie kopalni w Knurowie została zorganizowana kolejna poczta szybowa. Datownik ukazywał patronów kopalni, Piotra i Pawła, oraz opis: „100 lat kopalni w Knurowie – św. Piotr Paweł Patroni Kopalni Knurow – 26.06.2003”. Poczta Harcerska 149 Knurow wydała cztery rodzaje kartek pocztowych oraz specjalne naklejki poczty szybowej. Wszystkie przesyłki stemplowane były pieczęcią informacyjną o treści: „Przesyłkę przewieziono w KWK Knurow na poziomie 550 szybami «Jan» – «Paweł»”. Dla upamiętnienia rocznicy powrotu święta patronów Piotra i Pawła wydano pamiątkową nalepkę przedstawiającą obraz św. Barbary z cechowni kopalni oraz obraz Świętych Piotra i Pawła na tle knurowskich szybów kopalnianych „Jan”, „Piotr” i „Paweł”. Nalepka została opisana: „Kopalnia Węgla Kamiennego «Knurow» – w opiece trójga patronów”.



Fot. 174. Nalepka „Kopalnia Węgla Kamiennego «Knurów» w opiece trójga patronów” (Izba Tradycji w Knurowie)

Całość ostemplowana była okolicznościowym datownikiem: „15-ta rocznica powrotu Święta Patronów Kopalni Św. Piotra i Pawła – 29.06.2006”.

Poczta szybowa w 2008 roku poświęcona była św. Barbarze i 100-leciu jej obecności w cechowni z górnikami Knuruwa. Datownik przedstawiał św. Barbarę z mozaikowego obrazu i opis: „100 lat z górnikami Knuruwa – św. Barbara 7.11.2008”. Poczta Harcerska 149 Knurów wydała kartki i nalepki z wizerunkiem knurowskich Barbórek – przesyłki ostemplowano pieczętką informującą, że zostały przewiezione szybami „Jan” i „Paweł” na poziomie 850 metrów. Z tej okazji wybito również numizmaty z wizerunkiem św. Barbary, a specjalne znaczki bite w czystym złocie i srebrze wydała Poczta Harcerska. Trójwymiarowe bite znaczki wykonano po raz pierw-

szy w świecie (dotychczasowe srebrne znaczki pocztowe były „rysovane” laserem lub miały kolorowy nadruk). Bicie monet i wydanie okolicznościowych znaczków bitych w srebrze w specjalnej mennicy 850 metrów pod ziemią zostało wpisane do „Księgi rekordów i osobliwości”. Zarówno numizmaty, jak i znaczki zostały umieszczone na walorach filatelistycznych – i tak „poszły w świat”.



Fot. 175. Kartka „Poczty Szybowej Św. Barbara – 100 lat z Górnikami Knurowa” (Izba Tradycji w Knurowie)

W 2013 roku poczta szybowa poświęcona została Janowi Pawłowi II, kolejnemu orędownikowi knurowskich górników, Piotrowi naszych czasów. Po likwidacji szybu „Piotr”, czyli zasadniczej części kopalni w Knurowie, pozostały już tylko szyby „Jan” i „Paweł”. Czesław Fojcik namalował obraz „Błogosławiony Janie Pawle II oręduj górnikom”. Na tle błękitnego nieba, w otoczeniu szybów kopalnianych „Jan” i „Paweł” oraz robotniczych familoków, umieścił podobiznę błogosławionego Jana Pawła II – w kształcie chmur, tak jakby Papież błogosławił nam z Domu Ojca.



Fot. 176. Obraz Czesława Fojcika „Błogosławiony Janie Pawle II oręduj górnikom”
(Izba Tradycji w Knurowie)

Cztery kartki pocztowe zostały wydane wspólnie przez Poczta Harcerską 149 i Polski Związek Filatelistów: z Barbórkami z cechowni pól wydobywczych KWK „Knurów” – „Piotr i Paweł” oraz „Focha”, patronami kopalni Świętymi Piotrem i Pawłem (z obrazu Piotra Przedzdinga) oraz z wyżej opisanym obrazem. Wydano też specjalne nalepki poczty szybowej z jej patronami.



Fot. 177 i 178. Kartki pocztowe poczty szybowej z orędownikami kopalni „Knurów” Piotrem i Pawłem oraz Janem Pawłem II (Izba Tradycji w Knurowie)

Mennica Górnośląska wybiła pamiątkowy numizmat, który przedstawiał na rewersie błogosławionego Jana Pawła II i na awersie knurowską Barbórkę ze Szczygłowic. Do obiegu trafiła również koperta z tą monetą.



Fot. 179. Koperta z monetą i okolicznościową nalepką poczty szybowej (Izba Tradycji w Knurowie)

Całość była ostemplowana datownikiem z widokami sylwetek szybów „Jan” i „Paweł”, a przesyłki filatelistyczne zostały ostemplowane pieczęcią informującą, że przewieziono je szybami „Jan” i „Paweł” na poziomie 850 metrów.

W 1999 roku górnicy z Koła 88 PZF przy kopalni „Janina” w Li-biążu postanowili zorganizować podobne poczty szybowe. Pierwsza poczta odbyła się z okazji szóstej wizyty Jana Pawła II w Małopolsce. Organizatorzy wydali kopertę oraz arkusik poczty szybowej z wizerunkiem Papieża i sylwetką szybu „Janina”.

Przesyłki opatriono dodatkowym stemplem informacyjnym: „Przesyłkę przewieziono drogami podziemnymi szybem Janina IV i Upadowa Janeczka III na poziomie 300 metrów”. Datownik o treści: „Papież Jan Paweł II w Małopolsce – Poczta Szybowa” przedstawiał herb Papieża i widok szybu.



Fot. 180. Pierwsza poczta szybowa w kopalni „Janina” w Libiążu
(Izba Tradycji w Knurowie)

W 2000 roku, 18 maja, w 80. rocznicę urodzin Jana Pawła II, została zorganizowana przez filatelistów z kopalni „Janina” kolejna poczta szybowa. Jak donosiła „Gazeta Małopolska”, blisko 20 kilogramów kart i kopert przesłali filateliści z całej Polski do Libiąża, by uzyskać rzadko spotykany stempel poczty szybowej. Po raz drugi w historii libiąscy górnicy filateliści zwieźli kopalnianym szybem worek z przesłaną korespondencją na głębokość 300 metrów pod ziemią. W Urzędzie Pocztowym przesyłki zostały ostemplowane okolicznościowym datownikiem: „80-ta rocznica urodzin papieża Jana Pawła II – Poczta Szybowa”. Ponadto wszystkie przesyłki ostemplowano dodatkowym stemplem informacyjnym: „Przewieziona drogami podziemnymi na trasie Szyb Janina IV – Upadawa Janeczka”. Wydano także dwie koperty okolicznościowe oraz arkusik z podobizną Papieża i widocznym szybem kopalnianym, a także kartkę korespondencyjną.



Fot. 181. Druga poczta szybowa w kopalni „Janina” w Libiążu
(Izba Tradycji w Knurowie)

Trzecia poczta szybowa zorganizowana przez górników filatelistów z Libiąża odbyła się w 2002 roku z okazji siódmej wizyty Jana Pawła II w Polsce i 95. rocznicy KWK „Janina” w Libiążu. Datownik przedstawiał libiąski kościół i herb papieski, a dodatkowy okrągły stempel informował o trasie przewozu przesyłek.

Wydano dwie koperty z sylwetkami Jana Pawła II oraz specjalne nalepki poczty szybowej. Ostemplowane walory filatelistyczne rozeszły się po świecie, rozślawiając dzieło Papieża. Stały się cennym walorem filatelistycznym dla kolekcjonerów i jeszcze przez wiele lat będą atrakcyjnym eksponatem wystaw filatelistycznych, przypominającym dokonania naszego Ojca Świętego.

Górnicy zrzeszeni w Kole nr 3 PZF przy kopalni „Knurów” i knurowskim Amatorskim Klubem Biegacza w nowatorski sposób przedstawiali nauki Jana Pawła II, organizując tzw. poczty maratońskie. Chcieli w ten nowoczesny sposób sprawić, by nauki Papieża dotarły również do tych, którzy nigdy o nich nie słyszeli.



Fot. 182. Trzecia poczta szybowa w kopalni „Janina” w Libiążu (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 183. Nalepka trzeciej poczty szybowej kopalni „Janina” w Libiążu w 2002 roku (Izba Tradycji w Knurowie)

Wydawnictwa filatelistyczne ukazujące Jana Pawła II i promujące Jego nauczanie jeszcze przez wiele lat na wystawach filatelistycznych będą pozwalały następnym pokoleniom Polaków odczuć, jaki szacunek był i wciąż jest okazywany Janowi Pawłowi II.

Przesłania Jana Pawła II na walorach filatelistycznych – ekumenizm

Zasadniczym przesłaniem, jakie Papież nadał swemu pontyfikatowi, jest dążenie do jedności przy zachowaniu własnej kultury i tradycji. Pod wpływem II Soboru Watykańskiego pragnął On podporządkować go temu celowi:

Przywrócenie jedności wszystkich chrześcijan było jednym z zasadniczych celów II Soboru Watykańskiego i od momentu mojego wyboru zaangażowałem się w promowanie i wprowadzanie w życie jego norm i dyrektyw, traktując to jako mój podstawowy obowiązek⁷³.

Dla Papieża owo „przywrócenie jedności chrześcijan” jest jedynie pierwszym krokiem ku większej jeszcze jedności – jedności całej rodziny ludzkiej. Jak podkreślał w swojej encyklice „Ut unum sint” z 1995 roku: *Jedność chrześcijan otwarta jest na jedność bardziej jeszcze rozległą, jedność całego rodzaju ludzkiego⁷⁴*. Dlatego właśnie pierwszą tzw. Poczta Posłanniczą, na trasie Knurów–Wrocław, zorganizowano 14 lutego 2001 roku w święto patronów pojednania Europy – św. św. Cyryla i Metodego. Była to pierwsza poczta ekumeniczna. Odbywała się pomiędzy parafiami Cyryla i Metodego Kościoła rzymskokatolickiego i Cerkwi prawosławnej. Worek z listami został przeniesiony z kościoła w Knurowie do cerkwi we Wrocławiu, a następnie wspólnie z księdzem mitratem Zbigniewem Cybulskim przeniesiono go do Urzędu Poczтового Wrocław 55, skąd listy ostemplowane okolicznościowym datownikiem rozeszły się do adresatów. Z tej okazji wydano także okolicznościowe kartki i nalepki, a całość stemplowana była pieczętką informacyjną i dodatkowym stemplem okolicznościowym.



Fot. 186. Nalepka ekumenicznej Poczty Posłanniczej z 2001 roku
(Izba Tradycji w Knurowie)

Wielkim wezwaniem i apelem Jana Pawła II było zachowanie kulturowego dziedzictwa w jednoczącej się Europie. Dlatego górnicy biegacze z Amatorskiego Klubu Biegacza Knurów, filateliści Koła nr 3 przy Kopalni „Knurów” i Poczta Harcerska 149 Knurów byli organizatorami Międzynarodowych Poczty Maratońskich, propagujących przesłanie Jana Pawła II w świecie. Wydano w sumie: osiem kartek pocztowych, dwa bloczki 11-znaczkowe, osiem bloczków dwuznaczkowych, dwadzieścia znaczków i cztery datowniki.



Fot. 187. Poczta maratońska śladami działalności św. św. Cyryla i Metodego (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 188. „W Europie z własną tradycją i kulturą” – to przesłanie Jana Pawła II było tematem poczty maratońskiej w dniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 189. „W Europie z własną tradycją i kulturą” – to przesłanie Jana Pawła II było tematem poczty maratońskiej w dniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (Izba Tradycji w Knurowie)



Fot. 190. Nalepka poczty maratońskiej upamiętniającej przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i pokazującej naszą tradycję i kulturę (Izba Tradycji w Knurowie)

Pierwszą pocztę maratońską zorganizowano w dniach 29 kwietnia – 2 maja 2004 roku. Przesyłki z papieskim przesłaniem „W Europie z własną tradycją i kulturą” zostały przeniesione przez maratończyków na trasie Polska – Słowacja – Czechy – Polska – Niemcy. Ostemplowano je w Knurowie i na przejściach granicznych w Zakopanem Głodówce, w Cieszynie i Gubinie.

Dla upamiętnienia pierwszej rocznicy śmierci Papieża Jana Pawła II i 25. rocznicy ogłoszenia encykliki „Slavorum Apostoli” zorganizowano kolejną pocztę maratońską „Szlakiem Działalności Patronów Europy św. Cyryla i Metodego oraz podróży apostolskich Papieża Jana Pawła II”. Jej hasło brzmiało: „Od Cyryla i Metodego – Patronów Europy do Jasnogórskiej Pani Królowej Polski”. Czterodniowa trasa maratonu, którą w dniach od 5 do 8 kwietnia 2006 roku przemierzali górnicy z Amatorskiego Klubu Biegacza, wiodła z Knuruwa, przez Gliwice, Górę Świętej Anny, Skoczów, Ostrawę, Ołomuniec, Velehrad, Nitrę, Bańską Bystrzycę, Poprad, Zakopane, Kraków, Wadowice, Oświęcim, Katowice, do Częstochowy.



Fot. 191. Poczta maratońska szlakiem podróży apostolskich Jana Pawła II
(Izba Tradycji w Knurowie)

Okolicznościowe kartki, nalepki i datowniki wydała Poczta Harcerska 149 Knurów. Przesyłki w miejscu stanic, gdzie maratończycy zatrzymywali się na modlitwie i rozważaniu nauk Papieża tam wygłoszonych, zostały ostemplowane i po przebyciu całej trasy wysłane do adresatów.



Fot. 192. Dokumentacja przebiegu trasą podróży apostolskich Jana Pawła II
(Izba Tradycji w Knurowie)

Kiedyś powtarzano anegdotę: Czym różni się Papież od Ducha Świętego? Duch Święty jest wszędzie, a Papież... Papież już tam był⁷⁵. Maratończycy stwierdzili, że to nie tylko anegdota, gdyż gdziekolwiek dotarli ze swoją „biegową” pielgrzymką, to Papież Jan Paweł II był już tam wcześniej.



Fot. 193. Modlitwa maratończyków w kaplicy Najświętszego Sakramentu
w Katowicach, w której w czasie pielgrzymki do Katowic modlił się Jan Paweł II
(Izba Tradycji w Knurowie)

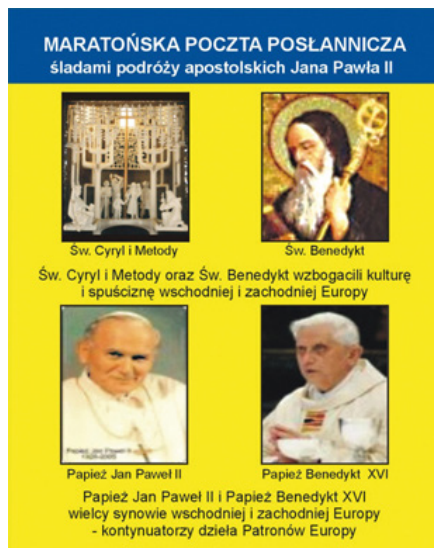
W katowickiej katedrze biegacze modlili się przy w kaplicy Najświętszego Sakramentu, która jest niezwykłą pamiątką dwóch Papieży – przyjaciół i współpracowników: Jana Pawła II i Benedykta XVI. Kardynał Joseph Ratzinger, arcybiskup Monachium, zafascynowany katedrą, ufundował w 1980 roku mozaikę do kaplicy. W tej kaplicy trzy lata później modlił się Jan Paweł II (zob. fot. 121), a w 2006 roku górnicy – uczestnicy pielgrzymki maratońskiej.

Na kartkach i nalepkach wydanych z okazji poczty maratońskiej umieszczono herby odwiedzanych miast oraz patronów Europy, którzy wzbogacili kulturę wschodniej i zachodniej części kontynentu. Umieszczono także wizerunki kontynuatorów ich dzieła – Papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI.

W 2011 roku górnicy z Knurów, tym razem zrzeszeni w Klubie Biegacza Endurance Solidarni Knurów, zorganizowali pielgrzymkę biegową do miejsc bliskich Janowi Pawłowi II. Z tej okazji Poczta Harcerska 149 Knurów wydała pamiątkową kopertę i naklejkę upamiętniającą to wydarzenie, a Mennica Górnośląska – numizmat, który przedstawia na awersie modlącego się Jana Pawła II spoglądającego na ziemię, na rewersie zaś otwartą księgę i napis „Uczeń Jana Pawła II”. Numizmat umieszczono w opakowaniu flokowanym (z opisem, że wszyscy jesteśmy Jego uczniami) oraz w okolicznościowej kopercie filatelistycznej. Sześciornaznaczkowy bloczek wydany przez Poczta Harcerską przedstawiał miejsca, które odwiedził podczas ostatniej wizyty w Ojczyźnie Jan Paweł II: Kraków, Kalwarię Zebrzydowską i Łagiewniki. Pokazano również Wadowice, gdzie „wszystko się zaczęło”, oraz dwa znaczki związane z Knurówem: św. św. Cyryła i Metodego – wyjątkowych dla Jana Pawła II, o których w siódmym roku swojego pontyfikatu napisał encyklikę „Slavorum Apostoli” i których podniósł do rangi patronów Europy; a także mozaikowy obraz św. Barbary z knurowskiej cechowni. Ten wyjątkowy wizerunek przedstawiono z dwóch powodów: z cechowni wyruszyła pielgrzymka biegowa, a św. Barbara była pierwszą patronką Karola Wojtyły, który w latach 1940–1941 pracował jako górnik w kamieniołomie. Można więc powiedzieć, że nowy błogosławiony swą drogę do świętości rozpoczął jako górnik.



Fot. 194. Bloczek poczty maratońskiej z 2006 roku (Izba Tradycji Knurów)



Fot. 195. Bloczek poczty maratońskiej z 2006 roku (Izba Tradycji Knurów)



Fot. 196. Koperta pielgrzymki biegowej do miejsc bliskich Papieżowi z numizmatem „Błogosławiony Jan Paweł II (Izba Tradycji Knurów)”



Fot. 197. Odwrotna strona koperty pielgrzymki biegowej do miejsc bliskich Papieżowi z przebiegiem trasy i rewersem numizmatu „Uczeń Jana Pawła II” (Izba Tradycji Knurów)

W miejscach postoju i modlitwy przesyłki zostały ostemplowane pieczętkami dokumentującymi trasę biegu górników biegaczy z Knurowa.

Wydawnictwa knurowskich górników filatelistów i Poczty Harcerskiej 149 Knurów upamiętniające Jana Pawła II wręczono podczas spotkania kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi. Kardynał otrzymał również pierwszy egzemplarz numizmatów „Uczeń Jana Pawła II” wybitych przez Mennicę Górnośląską. Wszyscy jesteśmy uczniami naszego Papieża, a kardynał Dziwisz był Jego pierwszym uczniem.



Fot. 198. Kardynał Dziwisz otrzymuje wydawnictwa Poczty Harcerskiej 149 Knurów upamiętniające Jana Pawła II, które wręcza Gwarek Bogusław Szyguła w asyście członka naczelnictwa poczt harcerskich GK ZHP harcmistrza Marka Bieżanowskiego (fot. G. Szyguła)

Metropolita krakowski z wdzięcznością odniósł się do naszego przypomnienia o początku drogi do świętości Karola Wojtyły i zaaprobował umieszczenie relikwii błogosławionego Jana Pawła II w relikwiarzu wykonanym z węgla.

Ks. PAWEŁ BUCHTA

Rozdział 3



Evangelia pracy Jana Pawła II

Wszystko to, czego dokonał Jan Paweł II w całym swoim życiu, dowodzi, że był on człowiekiem gigantycznej pracy. Pośród różnorodnych zajęć i zadań związanych z jego powołaniem i sprawowanymi urzędami kościelnymi był też wcześniejszy epizod ciężkiej pracy fizycznej, którą wykonywał w kamieniołomach na krakowskim Zakrzówku w okresie II wojny światowej, w latach 1940–1941. Jesienią 1941 roku przyszłego Papieża przeniesiono z kamieniołomów do fabryki w Borku Fałęckim.

W tym czasie przyszły Jan Paweł II poznał nie tylko wielki trud górniczej pracy, ale – jak sam wspomina – doświadczył też wielkiej życzliwości ze strony ludzi ciężkiej pracy, poznał ich środowisko, ich ludzką wartość i godność¹.

Bractwo Gwarków działające przy Związku Górnośląskim, które prowadzi działalność edytorską poświęconą pamięci wybitnych gwarków w historii polskiego górnictwa, pragnie uhonorować błogosławionego Jana Pawła II, jako najwybitniejszego gwarka polskiego, specjalną pozycją wydawniczą. W ten sposób Bractwo pragnie również uczcić ważne wydarzenie, zwłaszcza dla Kościoła w Polsce i wszystkich Polaków – dzień kanonizacji, czyli ogłoszenia Jana Pawła II świętym.

Jako kapelan Bractwa Gwarków Związku Górnośląskiego, któremu osoba i nauczanie Jana Pawła II są bliskie, pozwolę sobie w krótkim zarysie przypomnieć istotne elementy przesłania Jana Pawła II, które wygłosił podczas spotkania z ludźmi ciężkiej pracy Śląska na

lotnisku w Katowicach Muchowcu 20 czerwca 1983 roku. Dotyczą one tzw. ewangelii pracy, ponieważ właśnie o pracy mówił Papież.

Teologię pracy ludzkiej wraz ze wszystkimi konsekwencjami społecznymi, jakie z niej wynikają, Jan Paweł II przedstawił i szeroko omówił w jednej z pierwszych swoich encyklik społecznych, mianowicie w encyklice „*Laborem exercens*”. Napisał ją z okazji 90. rocznicy ogłoszenia przez Leona XIII, wielkiego Papieża „kwestii społecznej”, encykliki zatytułowanej „*Rerum novarum*”.

W encyklice „*Laborem exercens*” Papież zdefiniował pracę w następujących słowach:

Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem².

Słowa powyższe przytaczam, ponieważ Papież w swoim przesłaniu mówi o pracy tak właśnie rozumianej. Przedstawiając ewangelię pracy, Jan Paweł II odwołał się do naszego śląskiego pozdrowienia – „*Szczęść Boże*”. Powiedział wówczas:

Tym pozdrowieniem „Szczęść Boże!” zwracamy się do człowieka, który pracuje, a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga [...] do Boga – Stwórcy, do Boga – Odkupiciela³.

Odkupiciel Jezus Chrystus dokonał dzieła zbawienia przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, ale nie tylko. Do dzieła zbawienia należy wszystko, cokolwiek Jezus uczynił w całym swoim ziemskim życiu, w tym również jego praca, którą wykonywał od wczesnych lat przy warsztacie u boku Józefa z Nazaretu. O tych faktach mówi nam Pismo Święte, a zwłaszcza ewangelie. Tak więc w słowa Bożego objawienia wpisana jest ewangelia pracy, którą Kościół głosi wszystkim ludziom na całym świecie. Ewangelia to radosna nowina o zbawieniu, a więc ewangelia pracy to radosna nowina o tym, że praca Chrystusa jest integralną częścią owego dzieła zbawienia. Chrystus,

z którym jesteśmy zjednoczeni w tajemnicy chrzcielnej, uświęca naszą ludzką pracę, a my przez własną uczciwą i rzetelną pracę łączymy się z Chrystusem – Odkupicielem człowieka i świata.

Pani Piekarska jako Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wskazuje na społeczny wymiar pracy. Odnosząc się do zasad sprawiedliwości i miłości, Papież podkreślił, że w wymiarze społecznym kształtują się one przez pracę, ale tylko wówczas, gdy dziedziną pracy rządzi właściwy „ład moralny”. Jeśli tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości – nienawiść.

Praca jest powinnością, czyli obowiązkiem człowieka. Człowiek ma prawo do pracy, którą winien uczciwie i rzetelnie wykonywać. Z tytułu wykonywanej pracy ma on stosowne uprawnienia, jak na przykład prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia. Sprawiedliwość społeczna domaga się poszanowania i urzeczywistniania praw człowieka. Na tym właśnie ona polega.

Przez wprowadzenie w czyn zasady sprawiedliwości społecznej możliwa staje się miłość, której uczy nas Jezus Chrystus. Miłość większa jest od sprawiedliwości. I miłość społeczna większa jest od sprawiedliwości społecznej. Jeśli prawa każdego człowieka mają być w pełni przestrzegane, to konieczne jest to, by naprawdę miłowany był człowiek. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej. Kolejne kręgi, w których ma być realizowana miłość społeczna, to rodzina i dalej – ojczyzna. Miłość społeczna musi być otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom.

W końcowej części swojego przesłania Jan Paweł II zwrócił się do nas z wezwaniem do podjęcia wielkiego wysiłku moralnego związanego z ewangelią pracy. Dotyczy on wprowadzania w życie polskie sprawiedliwości i miłości społecznej.

Pod znakiem Maryi – przy jej pomocy! Na ten wysiłek i trud: Szczęść Boże!

Podsumowanie



Włączając się do niezwykłego wydarzenia, jakim będzie kanonizacja Ojca Świętego Jana Pawła II, pragnę niniejszym ukazać dwie najważniejsze przyczyny, które zainspirowały mnie oraz współautorów do napisania niniejszej książki.

Przyczyna I

Bardzo bogata literatura traktująca o życiu i dokonaniach Ojca Świętego Jana Pawła II w znikomym stopniu zajmuje się tematyką dotyczącą wpływu pracy fizycznej, w tym jako górnik, na Jego całe dalsze życie. Tymczasem Ojciec Święty II pisze między innymi:

[...] nie obawiam się powiedzieć z całym przekonaniem, że kolejne cztery lata pracy fizycznej, okres uczestniczenia w wielkiej społeczności robotniczej, stały się dla mnie szczególnym darem Opatrzności. Nauczyłem się cenić ten okres i związane z nim doświadczenie bardzo wysoko. Nieraz mówiłem, że warte ono może więcej od doktoratu (choć dla nauki i stopni naukowych żywię wielki szacunek)¹.

Byłem wówczas świadkiem, jak przy wybuchu kamienie zabiły robotnika [górnika] i to zrobiło na mnie bardzo głębokie wrażenie².

Naprzód powołanie moje kształtowało się w kamieniołomie [...]³.

Bardzo wcześnie, bo już w 1948 roku, Karol Wojtyła jako młody ksiądz doktorant z troską zajmował się środowiskiem polskich górników, emigrantów w Belgii, gdzie w ciągu jednego miesiąca wykonywał pracę duszpasterską w rejonie górniczym Charleroi. W latach

1965–1978 jako biskup, a potem kardynał pielgrzymował corocznie do śląskich górników zgromadzonych u Matki Boskiej Piekarskiej lub kierował do nich listy pasterskie. Jako Papież wielokrotnie przyjmował w Watykanie delegacje polskich górników, w tym także orkiestry górnicze. W trakcie swoich zagranicznych podróży apostołskich kilkakrotnie spotykał się z górnikami (np. w ówczesnej Republice Federalnej Niemiec, Boliwii czy Meksyku) i przemawiał do rzesz ludzi pracy.

Przyczyna II

Opieką i troską Jan Paweł II otaczał nie tylko górników. Bardzo ciepło i serdecznie odnosił się do przyszłych adeptów sztuki górniczej. W czasach krakowskich, w latach 1958–1978 w ramach duszpasterstwa akademickiego działającego na Miasteczku Studenckim Akademii Górniczo-Hutniczej spotykał się ze studentami 25 razy. Studenci AGH jako pokolenie Jana Pawła II w niezwykle ekspresyjnej formie uczcili Jego odejście do Domu Ojca – krzyże świetlne na czterech domach studenckich obiegły serwisy informacyjne na całym świecie.

Ojciec Święty przywiązywał bardzo dużą wagę do współpracy ze środowiskiem akademickim AGH. Ukoronowaniem Jego kontaktów z tą uczelnią było przyjęcie tytułu doktora Honoris Causa.

Postać Jana Pawła II inspirowała środowiska górnicze do rozwoju sztuki snycerskiej (dzięki czemu powstały piękne rzeźby solne wykonane przez górników wielickich oraz rzeźby węglowe, które wyszły spod ręki górników śląskich), a także pięknego hobby filatelistycznego (o tematyce poświęconej związkom Jana Pawła II z górnictwem).

Przedstawione powyżej fakty ukazujące symbiozę Ojca Świętego Jana Pawła II ze światem społeczności górniczej były widziane i przeżywane na przestrzeni kilkudziesięciu lat oczami ucznia, studenta i profesora z jednej strony, z drugiej zaś – oczami dojrzałych górników wielickich i górnośląskich kopalń.

Autorzy żywią nadzieję, że zebrane w tym opracowaniu materiały przyczynią się do lepszego poznania niezwykle ważnego obustronnego wpływu, jaki na Ojca Świętego Jana Pawła II miało górnictwo oraz jaki miał Ojciec Święty na środowisko górnicze. Oby fenomen

Jana Pawła II Wielkiego trwa! wiecznie. Oby święty Jan Paweł II Wielki nadal czuwał i opiekował się środowiskiem górniczym.

Pozostajemy z górniczym staropolskim pozdrowieniem – Szczyćć Boże!

Kraków–Katowice, marzec 2014

„Próżna ufność w marmurze,
Próżna i w zelezie,
To trwa do końca świata co na papier wlezie”

Wacław Potocki (1621–1696)

Refleksje o Janie Pawle II, które zainspirowały Bogusława Szygułę do napisania tekstów do niniejszego tomu Poczty Gwarków Śląskich, można odnaleźć na stronie: www.szygula.pl/boguslaw.

Autorzy pragną w tym miejscu podziękować osobom, które przyczyniły się do powstania niniejszego opracowania:

JE ks. kard. Stanisław Dziwisz

JE ks. abp dr Wiktor Skworec

JE ks. bp Jan Zając

o. Ludwik Kurowski OFM – Wieliczka

ks. proboszcz mgr Jacek Kuziel – parafia NMP z Lourdes, Kraków

Adam Markowski – wolontariusz, parafia NMP z Lourdes, Kraków

s. Karola Zaborska – Kuria Metropolitalna Archidiecezji Krakowskiej

prof. Antoni Jodłowski – Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka

mgr inż. Marian Leśny – Kopalnia Soli „Wieliczka”

mgr Anna Wolańska – Kopalnia Soli „Wieliczka”

mgr inż. Jarosław Malik – Kopalnia Soli „Wieliczka”

mgr inż. Ryszard Poda – emeryt, Kraków

dr inż. Anna Ostreęga – AGH, Kraków

mgr inż. Barbara Jezierska – AGH, Kraków
mgr inż. Monika Błaszczak – AGH, Kraków
mgr inż. Zbigniew Sulima – AGH, Kraków
mgr inż. Anna Wiktor – AGH, Kraków
mgr inż. Bogumiła Barchańska
Alicja Grodowska – AGH, Kraków
Paulina Wychowańska – Biblioteka Centrum Jana Pawła II, Kraków
Łagiewniki
Maria Diduch – Bractwo Gwarków
Henryk Morcińczyk – KWK „Wujek”
Stefan Łebek – KWK „Katowice”
Miroslaw Kaszuba – KWK „Śląsk” / KWK „Mysłowice–Wesoła”
Marian Wolny – Rybnickie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego
Józef Słodczyk – Orkiestra Bytom Miechowice
ks. prałat Bernard Czernecki – duszpasterz górników jastrzębskich kopalń
o. Konrad Hejmo OP – Centro Pastorale „Sursum Corda”, Rzym
mgr Ryszard Buczek – Polski Związek Chórów i Orkiestr Okręg Gliwicko-
Zabrski
mgr Zygfryd Stróżyk – wicewójt gminy Wielowieś
Antoni Witwicki – FOTO, Gliwice
mgr Grzegorz Szyguła – Mennica Górnośląska Knurów
Feliks Sokoła – Chór „Polonia Harmonia”, Piekary Śląskie
Eugeniusz Dembiński – Chór „Polonia Harmonia”, Piekary Śląskie
mgr Piotr Polmański – KWK „Andaluzja”

WPROWADZENIE:

- ¹ Jan Paweł II, *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II do pielgrzymów piekarskich (1979–2002)*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2003, s. 52–54.
- ² Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, Wydawnictwo TUM, Wrocław 2000, s. 73.
- ³ Fragment przemówienia Papieża Jana Pawła II do rektorów akademickich z całej Polski, Watykan, 4 stycznia 1996 roku – ze zbiorów prywatnych autora.

ROZDZIAŁ I:

- ¹ *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Oficyna Cracovia, Kraków 1990, s. 67.
- ² M. Maliński, *Droga do Watykanu Jana Pawła II*, Nakładem Księży Marianów, Rzym 1979, s. 20.
- ³ A. Frossard, *Nie lekajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, tłum. A. Turowiczowa, Libreria Editrice Vaticana, 1982, s. 15.
- ⁴ M. Maliński, *Przewodnik po życiu Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 41.
- ⁵ M. Maliński, *Karol Wojtyła. Dorastanie do papieżstwa*, Wydawnictwo Albatros Dwa, Kraków 1999, s. 87.
- ⁶ *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły...*, s. 52.
- ⁷ Tamże, s. 82.
- ⁸ Tamże, s. 104.
- ⁹ Tamże, s. 164.
- ¹⁰ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996.
- ¹¹ Jan Paweł II, *Wstęp*, [w:] Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1996, s. 6.
- ¹² J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, Pax, Warszawa 1990, s. 48.
- ¹³ *Historia Karola Wojtyły*, http://portalwiedzy.onet.pl/130454,,,,historia_karola_wojtyly_fragment_książki,haslo.html (dostęp: 12.01.2014).
- ¹⁴ Zob. *Chronik. 140 Jahre Bargbau in Bottrop*, Bottrop 1996, s. 108.
- ¹⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania ze światem pracy na terenie kopalni Prosper-Haniel: Struktury, odpowiedzialność osobista, solidarność. Bottrop, 2.05.1987*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 11, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 117–121.
- ¹⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z rolnikami i górni-*

- kami: *Nadzieja i solidarność. Oruro, 11.05.1988*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 12, Wydawnictwo M, Kraków 2009, s. 768–772.
- ¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy świętej dla rolników, górników i emigrantów: Przyjmijcie ewangelię pracy. Zacatecas, 12.05.1990*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 12, Wydawnictwo M, Kraków 2009, s. 331–334.
- ¹⁸ Zob. R. Poda, *Solvay – Krakowskie Zakłady Sodowe wczoraj i dziś*, Agencja Rozwoju Regionu Krakowskiego S.A., Kraków 1999.
- ¹⁹ J. Szczypka, dz. cyt., s. 236–242.
- ²⁰ Tamże.
- ²¹ Fragment przemówienia Jana Pawła II do przedstawicieli świata nauki i kultury zgromadzonych w kościele Ojców Paulinów na Skałce (ze zbiorów prywatnych autora).
- ²² „Nasza Arka” 2002, nr 5.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ *30 lat temu... – „Biały Marsz”*, portal Franciszkańska 3, <http://www.franciszkańska3.pl/30-lat-temu--BIALY-MARSZ,a,9873> (dostęp: 14.05.2011).
- ²⁵ H. Sieński, *Doktor Honoris Causa AGH 2000 – Papież Jan Paweł II*, „Biuletyn AGH” 2011, nr 40.
- ²⁶ Tamże.
- ²⁷ „Gazeta w Krakowie” 1999, nr 140 (18 czerwca).
- ²⁸ „L’Osservatore Romano” 1999, 9 września.
- ²⁹ H. Sieński, dz. cyt.
- ³⁰ Tamże.
- ³¹ Tamże.
- ³² R. Tadeusiewicz, *Laudacja związana z nadaniem Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie*, „Biuletyn AGH” 2000, nr 7.
- ³³ H. Sieński, dz. cyt.
- ³⁴ Tekst przemówienia Jana Pawła II – ze zbiorów prywatnych autora.
- ³⁵ H. Sieński, dz. cyt.
- ³⁶ H. Sieński, dz. cyt.
- ³⁷ B. Dembiński, *Dni Jana Pawła II 2010 za nami!*, „Biuletyn AGH” 2011, 1 czerwca.
- ³⁸ S. Dziwisz, *V Edycja Dni Jana Pawła II*, „Biuletyn AGH”, maj 2011.
- ³⁹ T. Słomka, *Od Prorektora ds. Ogólnych AGH prof. Tadeusza Słomki*, „Biuletyn AGH”, czerwiec 2011.
- ⁴⁰ Za: *Źródła Nadziei. Jan Paweł II – mieszkańcom wielickiej ziemi. Nasza wdzięczność i zobowiązanie*, Wieliczka 2011, s. 58.
- ⁴¹ Za: J. Poniewierski, *Pontyfikat*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 24.
- ⁴² Tamże, s. 32.
- ⁴³ *Wieliczka. Jan Paweł II, Kopalnia Soli „Wieliczka” Trasa Turystyczna Sp. z o.o.*, Wydawnictwo Karpaty, Kraków–Wieliczka 2007.
- ⁴⁴ Tamże.
- ⁴⁵ Tamże.
- ⁴⁶ Tamże.
- ⁴⁷ Tamże.
- ⁴⁸ Tamże.
- ⁴⁹ Tamże.
- ⁵⁰ Tamże.
- ⁵¹ „Szczęść Boże”. *Szlak Pielgrzymkowy w Kopalni Soli „Wieliczka”*, Wydawnictwo KS „Wieliczka” Trasa Turystyczna, 2013, s. 3.
- ⁵² Tamże, s. 5.
- ⁵³ Tamże, s. 22.
- ⁵⁴ Tamże, s. 21.
- ⁵⁵ Tamże, s. 20.
- ⁵⁶ „Kompania Węglowa. Gazeta Firmowa” 2013, nr 6, s. 6.

ROZDZIAŁ 2:

- ¹ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 243.
- ² Jan Paweł II, *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2005, s. 19.
- ³ Tamże, s. 20.
- ⁴ Tamże, s. 21.
- ⁵ Tamże, s. 22.
- ⁶ Tamże, s. 25.
- ⁷ Tamże, s. 30.
- ⁸ Tamże, s. 31.
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ Tamże, s. 33.
- ¹¹ Tamże.
- ¹² Tamże, s. 36.
- ¹³ Tamże, s. 39.
- ¹⁴ Tamże, s. 45.
- ¹⁵ Tamże, s. 46.
- ¹⁶ Tamże, s. 49.
- ¹⁷ Tamże, s. 50.
- ¹⁸ Tamże, s. 51.
- ¹⁹ Tamże, s. 76.
- ²⁰ Tamże, s. 57.
- ²¹ Tamże, s. 60.
- ²² Tamże, s. 61.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ Tamże, s. 64.
- ²⁵ Tamże, s. 66.
- ²⁶ Tamże, s. 67.
- ²⁷ Tamże, s. 69.
- ²⁸ Tamże, s. 72.
- ²⁹ Tamże, s. 75.
- ³⁰ Tamże, s. 77.
- ³¹ Tamże, s. 80.
- ³² Tamże, s. 81.
- ³³ Tamże, s. 82.
- ³⁴ Tamże, s. 124.
- ³⁵ Tamże, s. 131.
- ³⁶ Tamże, s. 132.
- ³⁷ Tamże, s. 133.
- ³⁸ Tamże, s. 135.
- ³⁹ Tamże.
- ⁴⁰ Tamże, s. 136.
- ⁴¹ Tamże, s. 139.
- ⁴² Tamże, s. 141.
- ⁴³ Tamże, s. 143.
- ⁴⁴ Tamże, s. 145.
- ⁴⁵ Tamże, s. 147.
- ⁴⁶ Tamże, s. 149.
- ⁴⁷ Tamże, s. 151.
- ⁴⁸ Tamże, s. 153.
- ⁴⁹ Tamże, s. 157.
- ⁵⁰ Tamże, s. 160.
- ⁵¹ Tamże, s. 163.
- ⁵² Tamże, s. 166.
- ⁵³ Tamże, s. 169.
- ⁵⁴ J. Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, Pax, Warszawa 1990, s. 248.
- ⁵⁵ Wspomnienia ks. prałata Bernarda Czerneckiego spisane 22 stycznia 2014 w Kobiórze.
- ⁵⁶ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, s. 109.
- ⁵⁷ Tamże, s. 113.
- ⁵⁸ Wspomnienia ks. prałata Bernarda Czerneckiego...
- ⁵⁹ Jan Paweł II, *Mówię do Was: Szczęść Boże!*, s. 93–103.
- ⁶⁰ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, s. 260.
- ⁶¹ Cyt za: M. Latasiewicz, *Jan Paweł II – poza protokołem*, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2005, s. 48.
- ⁶² Cyt za: A. Hanich, *Góra Świętej Anny – Sanktuarium Diecezji Opolskiej*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 1987, s. 109.
- ⁶³ Tamże, s. 110.
- ⁶⁴ Homilia Jana Pawła II podczas Liturgii Słowa, Sosnowiec, 14 czerwca 1999, <http://www>.

- opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/14_jp_liturgia.html (dostęp: 10.01.2014).
- ⁶⁵ M. Mokrzycki, *Najbardziej lubił wtorki*, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 134.
- ⁶⁶ M. Latasiewicz, dz. cyt., s. 136–137.
- ⁶⁷ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, s. 870.
- ⁶⁸ Na podstawie rozmów z pielgrzymami oraz relacji ks. P. Góreckiego pt. *Zabrzański świadek papieskiej obecności – krótka historia gliwickiej wizyty Ojca Świętego na gliwickim lotnisku i krzyża papieskiego przy kościele św. Wojciecha w Zabrzu*, http://www.swwojciech-zabrze.pl/nasza_parafia,26 (dostęp: 10.01.2014).
- ⁶⁹ Wspomnienia Zygryda Stróżyka, byłego górnik kopalni „Knurów”.
- ⁷⁰ Zapis nagrania na płycie CD „Bóg jest miłością” wydanej przez Polski Związek Chórów i Orkiestr Okręg Gliwicko-Zabrski w 2009 roku na 10-lecie papieskiej wizyty w Gliwicach.
- ⁷¹ Zob. <http://www.centrumopatrzności.pl/vi-swieto-dziekczynienia-juz-za-nami/> (dostęp: 10.01.2014).
- ⁷² Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w kościele Świętego Krzyża w Warszawie (13.06.1987), „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2010, nr 28, s. 11–12.
- ⁷³ Jan Paweł II, *O jedności chrześcijan*, „La Documentation Catholique” 1978, nr 1753 (3 grudnia), s. 1017.
- ⁷⁴ Jan Paweł II, *Ut unum sint. Encyklika o działalności ekumenicznej*, 25 maja 1995, s. 2.
- ⁷⁵ M. Latasiewicz, *Jan Paweł II – poza protokołem*, Wydawnictwo Rafael, Kraków 2005, s. 79.

ROZDZIAŁ 3:

- ¹ Zob. Jan Paweł II, *Elementarz Jana Pawła II. Dla wierzącego, wątpiącego i szukającego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- ² Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków 2006, s. 118.
- ³ Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Libreria Editrice Vaticana, 1983, s. 137–145.

PODSUMOWANIE:

- ¹ M. Maliński, *Droga do Watykanu Jana Pawła II*, Nakładem Księży Marianów, Rzym 1979, s. 20.
- ² Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996.
- ³ Jan Paweł II, *Wstęp*, [w:] Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1996, s. 6.

AUTORZY



KS. ABP DR WIKTOR SKWORC
Arcybiskup Metropolita Katowicki



**PROF. DR HAB. INŻ.
BRONISŁAW BARCHAŃSKI**
AGH KRAKÓW
członek Rady Programowej Bractwa
Gwarków



KS. KANONIK MGR PAWEŁ BUCHTA
kapelan Bractwa Gwarków



MGR INŻ. JERZY MAŃKA
wiceprezes Bractwa Gwarków



MGR MIROSŁAW SKIBSKI
ARP SA Oddział w Katowicach
członek Zarządu Bractwa Gwarków



BOGUSŁAW SZYGUŁA
emerytowany górnik,
kustosz Izby Tradycji przy
KWK „Knurów-Szczygłowice”
członek Bractwa Gwarków

Autorzy niniejszego opracowania w większości są górnikami. Zafascynowani postacią największego z rodu Polaków Papieża Jana Pawła II – obecnie Świętego – podjęli próbę ukazania Czytelnikowi polskiemu i zagranicznemu Jego powiązania ze światem ludzi niezwykle ciężkiej i niebezpiecznej pracy – górnikami oraz uwagę jaką ich otaczał w ciągu swojego życia.

Karol Wojtyła jako były student Uniwersytetu Jagiellońskiego w trakcie niemieckiej okupacji został zmuszony do pracy między innymi w kamieniołomie. Tak sam opisuje ten okres swojego życia:

(...) nie obawiam się powiedzieć z całym przekonaniem, że kolejne cztery lata pracy fizycznej, okres uczestniczenia w wielkiej społeczności robotniczej, stały się dla mnie szczególnym darem Opatrzności. Nauczyłem się cenić ten okres i związane z nim doświadczenie bardzo wysoko. Nieraz mówiłem, że warte ono może więcej od doktoratu /choć dla nauki i stopni naukowych żywię wielki szacunek/.

(...) byłem wówczas świadkiem, jak przy wybuchu kamienie zabiły robotnika /górnika/ i to zrobiło na mnie bardzo głębokie wrażenie.

(...) Naprzód powołanie moje kształtowało się w kamieniołomie (...)

Autorzy żywią nadzieję, że zebrane w tym opracowaniu materiały przyczynią się do poznania niezwykle ważnego obustronnego wpływu, jaki na Ojca Świętego Jana Pawła II miało górnictwo oraz jaki miał Ojciec Święty na środowisko górnicze.